

27546

Z. DEB. T. EKI  
F. M. L. N. T.  
BIBLIOTEKI P. N. S. K. I. E. G. O.





Lehrer Herr Lamm Elzbiq Ommis  
Kovq man od Kanda Kwata mgo

137. 30.

10000

631

27546

Z. BIBLIOTEKI  
SEMIOLOGIUM  
SANDWICERSKIEGO



O AFFEKCIE  
Y MIŁOSCI  
ku MARYEY PANNIE  
MATCE IEZVSOWEY  
KSIĘGA IEDNA.

Od W. X. IANA EUZEBIUSZA NIE-  
REMBERGIUSZA Soc: IESU

Naprzod po Hiszpánsku napisana,  
potym ná Láciiński ięzyk,

á ná cšťátek ná Polski przez X. Theophilá  
Rutkę Societatis IESU  
PRZETŁUMACZONA.

W do Druku zá pozwoleniem Stáršých pobána

Roku Páńskiego 1698



\*\*\*\*\*†\*\*\*\*\*  
\*\*\*\*\*†\*\*\*\*\*

LEOPOLI  
Typis Collegii Soc: IESU.

*Biblioteka Panien Zakonych S.O.B.R.*

KROLOWEY  
Naiásnieyszey  
NIEBA Y ZIEMIE  
M A R Y E Y,  
WIECZNEY PANNIE,  
WIECZNEY Y MATCE,  
Krolá Bogá y Człowieká wiecznego  
CHRYS TVSA IEZVSA.  
M A T C E

Miłosierdzia, ná ziemię, pod ziemię, y nád Nie-  
bo bez miary wylánego.

M A T C E

Piékney Miłosci/ po wśyſtkie wieli Ludziom/ ták  
w brzydkich grzechow przepásci záropionym/ iáko  
y zniey Kéto Pániensko wyprawádzonym/ Láſtami  
niezwyczajnymi/ Dobrodzieystwy cudowonemi/ Cu-  
dami Cuda same przechodzocemi/ iásniey nád  
Słonce wyświadczoney.

Tę pracę ze wśyſtkiemi literámi włásnemi, y cudze-  
mi, zewśyſtkiemi áſſektámi, miłóściami, y ogniami  
serdecznemi, z ogniem paláiacych w Bogu  
Seráfinow złączonemi

Przez Ręce pokory teyże Pánni

dáie, dáruie, ofáruie, przypisúie, y poświęca  
w ofátnim wieku swoim

Oſtátni z Ludzi, pierwszy z ſług niepożytecznych

T. R. S. I.



## ROZDZIAŁ I.

Jako mamy Boga miłować, za to, że  
tak bardzo sobie życzy, abyśmy  
Matkę jego miłowali,  
y czcili.



Miedzy osobliwemi, y bardzo iasnemi mi-  
łości dowodami, y dobrodziejstwami,  
niespodzianami, ktoremi naród ludzki,  
nad wszystkich Błogosławionych Du-  
chow hierarchie Bog szczególnie ucz-  
cił; y za co wszelka sercá naszego; y  
owsem nieskończonych serc. (by to  
w n.o y naszym byto,) temu miłość bardzo wielkim pra-  
wem; winniśmy; tę łaskę naybardziej liczyć nam po-  
trzebá; że z naszego śmiertelnego rodzaju, takie wy-  
stąpił na zynie, iaka jest MARYA Panna nad Panna-  
mi, zadziwienie y zdumienie Aniołów, pochwała lu-  
dzi, Boskiej Wszemocności chętnie; która on so-  
bie za Matkę nayukochańsza obrał, y nam za Matkę  
darował. Szczęście zaprawdę, z ktorym zadne inne  
wporównanie iść, á daleko mniey przeniesione bydź  
nie może; ktorym wprawie łaski błogosławieni iesteśmy,  
y ktorego nam Swięci Starego Testamētu wielce záyrzec  
mogli, to iest, żeśmy tę Naywiększa, y Naylepsza Pá-  
nią otrzymáli; y że wiemy o niej, że iest osobliwe y



4  
 nayprzedniejszy Boże Dzieło, iako mówi S. Piotr Dá-  
 mian, Ser. de Nat. B. V. Ktore sam Kzemieśnik przez  
 chodźt. To pewna iest, że tego nieporównanego dawni  
 Patriarchowie nie mieli szczęścia; y dla tego możemy  
 ich poczytać za sieroty, y dzieci Mátki nie mające; y że  
 nie mieli tak potężney pobudki y bodzcá Bogu się dzi-  
 wować, Boga wynosić, Boga miłować; za tak cudowne  
 dzieło, y za tak iasny barzo dowod, w którym się y  
 wszechmocność ręki Boskiej, y nieskończona madrość,  
 y niezmierna ku stworzeniu swemu miłość zamyka:  
 ponieważ dla ich poćiechy y honoru, to stworzenie świa-  
 tu wystawił, w którym jednym Boska niezmierność, y  
 insze doskonałości iego, barziefy niż w innych wszystkich  
 z wielorakim przewyżżeniem barzo ślicznie iásniły.  
 Ieśli bowiem niedośćigła y nieskończona Boska istotę,  
 z skutkow, ábo uczynkow poznawamy, gdzież prozję  
 to dostateczniey pokazuię się, iako w Bogarodzicy Pá-  
 nie, ktora wszelkie stworzenia, w kupę zebrane, go-  
 dnościá barzo przewyżża?

Wielki y mocny Boże! iak wielka y rozmaitemi imio-  
 nými y tytułami miłość moia ku Tobie przywlaszczaś!  
 Wiec dla tego samego/ siebie Tobie chętnie y obojnie  
 dáię/ y polecam za sługę wiecznego, jes MARYA Pá-  
 na wotákiefy godnościá stworzył/ y onę za Mátkę sobie po-  
 stanoził, y znouu też mnie za Mátkę dárówác raczył.  
 Dy Boże/ zebym Tobie nieskonczona miłościá/ y sercá-  
 mi nieskonczonemi/ za takie dobro/ y wspominek mogli po-  
 dziękowác! To iest/ jes MARJA stworzył/ nie tylko  
 dla tego/ ábym cie bardziefy czcił y miłowałt ále też/ jes  
 też same miłość y cześć wielkú chciáles/ ábyśmy oni mi-  
 łiwoc y czcioc/ wypelniáli y wykonywali. Záprawda iá-  
 kim mogá naybaczefego sercá áffektem/ dziękuis nieskon-  
 szoney dobroći Twóiefy/ nie tylko w Tobie samym/ ále



ku Pannie Najswiętszej

y w dobrodziejstwach nam danych/ miłości was y od nas pragnacemu. Jest to przywilej y zacność nād inne dobrodziejstwa daleko zacnieysza; y Boskiej Wszechmocności skutek/ y dzieło osobliwe; że możemy Bogā/ nie tylko w samym Bogu miłowac; ale też; że Mātestat tego to chwali/ y owszem przykazuje; żebyśmy w Pannie Najswiętszej/ y przez Pannę Najswiętszą toż czynili; y Mātestat nāygodnieysza miłowac y czczac/ y oney służac/ samego Bogā miłowali/ czcili/ y onemu służyli; a tym sposobem za niepoliczone/ ktoremismy Boskiej dobroczynności są obowiazani/ długi/ bārzo wczesnie/ y bārzo wdzięcznie dosyć uczynili.

O słodki I E Z U, jeśliś się tym dobrze zaśluzyl, ktorzyć żywot wydarli, iakoż nie masz się pokazać wielce wdzięcznym, tey; od ktorey tenż żywot odebrales. Jeśli też rozkazuiesz, abyśmy nieprzyjaciół miłowali/ y dobrze czynili tym/ ktorzy nas nie nāwidzob (Matth. 5.) iakoż się nie będziesz bārziej radował, gdy Matkę twoię Najswiętszą będziem miłowali? Nuż tedy Synowie Ewy, wwolnimy Panā IEZUSA z długi, ktorym on Mātce swojej jest obowiazany, onę czczac y miłowac. Uwolnimy y samych nas od długi, ktorym jesteśmy IEZUSOWI nāszemu obowiazani. Abo wiem Pan on, ktoremu wszyscy dlužni jesteśmy, samey MARYEY dlužnikiem jest; a on iey z tego, cośmy mu byli winni, część nie mała zapisał.

Nie odmawiajmy Najsłodszemu IEZUSOWI/ w tey rzeczy takiey pościechy/ ktorey on niewiem jeśli goracey/ czyli słuźniey pragnie; to jest/ żebyśmy Mātce tego służyli/ y tego pragnienia wielkiego przyczyni oraz wważali. Czyni on to/ nie tylko dla tego/ żebyśmy wrym długi/ ktory iey winien/ przez nas ulżył; ale też y dla tego/ żebyśmy temi nāszemi zaśluzaniami/ y nabożen-



swami/ dnego do nowych dania dobrodziejstwo barzies  
 y barzies obowiazowali y pobudzali. Obieymy Najsmt  
 Troycy tym weselem/ ktora ona z nas poymyie/ gdy Bo  
 sciol tey czcimy y szanujemy. Rozwieslimy Blegosła  
 wionych Aniolow/ wznowiac ich/ y nasza Brolowa.  
 Dziešmy Swietych/ Matki ich miuiac. Wšytko zgola  
 stworzenie weselem napelniaymy/ ona czozcac/ ktora wšy  
 stkich chwale jest y ozdoba. Na ktorakolwiek nakoniec  
 strona oczy nasze y serce obrócimy, nic nie znaydziemy/  
 coby nas przykladem swoim do tego nie ciognelo/ y nie  
 zapraszalo. Miuiie Najswiatsza Panna Ciec Przed  
 wieczny, iako Córka naymilša między wšytkim szczyrym  
 stworzeniem pierworodno. Miuiie ona Syn Boży, iako  
 Matka/ y jest zaprawde ona Matka naywodziczeniejša y  
 naymilša. Miuiie tej ona Duch S. iako Oblubienica  
 swoje/ wiecey ona sobie šacuiac/ a niżeli innych wšy  
 stkich Swietych/ niżeli wšytkie Niebieskich Duchow žiez  
 rarchie. Miuiie Aniolowie, iako prawdziwa swoje  
 Brolowa. Naywišszy Swieci wyšey ona sobie wazyli/  
 niżeli Matka. Miłości nakoniec naszey od nas ona dla  
 niepoliczonych/ ale szusnych przyczyn wyšega. Cokola  
 wiek albowiem Odkupicielowi winnišmy, toš swoim spo  
 sobem winnišmy **MARIE** gdyž Syn Boży/ nic nam  
 dobrego nie czyni, tylko przez swoje Matka naydobrocia  
 wša: y iako Adam zgubiam przyniosł/ y do zguby  
 był przyczyna od Ewy zwiędzony/ tak Boška iakšawoš  
 chcišła/ aby **JEDS** był zbawienia našego przyczyna/  
 za przyczynieniem y wlojeniem sie do tego **MARIE**.  
 Šakugite tedy ona v nas na miłość swemu dobrodziej  
 stwy, ktorých my dla tey pomocy y sprawy/ abošmy iuž  
 dostapili/ abo w krotce ze dostapiemy spodziwamy sie;  
 zašlugite dla swojej miłości tak značney/ ktora nam  
 w 1365



wo wrzędzie swoim Pátronki y Orodowniczi cudownie  
 pilnym pożąnie: także dla wielkości godności/ y zacno-  
 ści swojej/ że jest Krolowa y Matka Nasza dla dusze y  
 ciała swego piękności: dla cudownych Cnot swoich/ dla  
 bázro wielkiej ku nam swojej wdzięczności: że jest hono-  
 rem/ y ozdoba Nasza: że się to Bogu podobat dla miło-  
 ści na koniec/ ktora Zbawicielowi naszemu winniemy;  
 dla ktorego łaski winniemy Nayswietszo miłowac **MAR-  
 YA**; choćby tych przymiotow nie miała/ y choćby nas  
 mniej/ y nie tak bázro dobrodzieystwy swemi obowier-  
 zala.

Uznaymyż kiedykolwiek dobrá nasze; y według te-  
 go, iako przystoi, szacujemy je uważni ludzie; że my teg<sup>o</sup>  
 szczęścia zażywamy, do ktorego **OO.** starzy tak często, y  
 tak goraco wzdychali. Y to sobie, za wielką rzecz poczy-  
 tamy, żeśmy się tego czasu porodźili, ktorego za Kro-  
 lowa Miłosierdzia, vkoronowana jest naychwalebniey-  
 sza **MARYA**: ktora po tysiąc jeden y drugi lat wi-  
 dzieć pragnęli Antołowie; y Bogu dzięki oddawamy  
 nieśmiertelne, za tak wielką nam łaskę pokazaną; kto-  
 rey tak wiele Pátriáchow y Prorokow, przy swoich  
 gorájących pragnieniach nie uprosili. Y to sobie wiel-  
 ce ważmy, żeśmy na te ostatnie, ale szczęśliwe wieki  
 napadli, y taką Matkę nalczli, przez ktora Święci sa  
 świętszemi, y ktorzy nie mieli być świętami, zostali  
 jednák świętami. Wieleby takich było, którzyby nie-  
 bá niedostąpili: ale kiedy na swia, wydana jest Nayświ-  
**MARYA**, za iey przyczyna y nieba y zbawienia  
 dostępná: tak barzo, że sami też od Bogá odrzuceni y  
 potępieni, mają sobie to za iákaś szczęśliwości część  
 poczytać, że tych czasow się vrodźili, ktorých łaskawo-  
 ści **MARYEY** każdemu się cokolwiek dofráto. Bo  
 nad tych nieszczęściem, ktorých wieczne męki zagá-  
 r-



o Miłości

na, najdobroćsza Matka boleie, z wielu, gdy tu ży-  
 li przypadkow, onych wyrz<sup>ę</sup> w tych nieszcze-  
 ściem nie wzrusza, którzy <sup>nie</sup> tak wielkie na się nieszcze-  
 ście zaciągęli, y że żywot <sup>tego</sup> czasu <sup>z</sup> skończyli:  
 z politowania bowiem Matki litościwey to maia; aby  
 żyjąc dłużej, większymi grzechami na większe sobie  
 piekło nie zasłużyli. Bo że potępieni niżey, albo mniej  
 zasłużyli, karani bywają; a Święci wniebie nad zasłu-  
 gi, nadgrode y korony odbierają, dobrodzieystwo  
 jest y fawor, który Bogarodzicy Pannie teraz ma się  
 przypisać: ktora ieśli do piekła wtraconym, przypa-  
 dkowe karanie znośi, iako S. Ildephosus Biskup To-  
 letański rozumiał, daleko się to barzicy z rozumem  
 zgadza; że od nieyże nowego iakiegos przypadkowe-  
 go wesela Błogosławieni w niebie dostępuia, y zażywa-  
 ją. (Słowá tego Świętego znaydziesz w Exemplarzu  
 Łacińskim.) Co zaś należy do Czyścá. Przed Na-  
 rodzeniem Panny Naysw: barzo długo wnim Dusze  
 czyszczono: że przyczyny y modlitw Matki Bozey za  
 soba nie miały; ale tego czasu dobroći pełna Matka,  
 dla osobliwey swojej łaskawości y miłosierdzia, męki  
 tam zostaiącym, skraca, y Dusze w mękách różnemi  
 sposobami, y często cieşzy, (iako dowodzi Książka  
 w Bruxellách pod tytułem tym. (*MARIA Mater Miseri-*  
*cordie Advocata Fidelium Animarum*)) Sa tedy barzo szcze-  
 śliwe wszystkim ludziom y prawdziwe złote wieki pã-  
 nowania Matki Bozey, gdy ona wszystkim rzadzi,  
 tak wniebie, iako y na ziemi, y na obu miej-  
 scach, tako Cesarzowa wywyższona  
 zostac.



## ROZDZIAŁ II.

Jako się to Bogu podoba, gdy my mi-  
 łujemy y czcimy Najschwale-  
 bnieyszą Pannę, y Matkę iego  
 MARYA.

**R**ozdzielniey teraz wyrzymy/ co za przyczyna jest/  
 czemu Bog tak bårzo prągnie/ żebyśmy stworzeniu  
 takiemu miłość y usługi nasze poświęcili; y wiele  
 rzeczy/ nie od niego samego/ ale od Bogarodzice przy-  
 czyniácoey się odbierali; y Boski iego Místiat dla słu-  
 Źby MARYI, nie tak opuścili; ale gdy to czynie-  
 my/ y ná namnieyszy pálec od słuŹby Bozey nie odstepu-  
 jemy; y owšem/ y lepiej mu y wáilniey słuŹymy/ to jest  
 tym sposobem/ ktorým on prągnie/ abyśmy mu słuŹyli.  
 Jesli bowiem nie raz to Bog pochwalil/ że go Dufe nie-  
 ktore swiate ná modlitwie samego opuścili/ y od najs-  
 wdziacznieyszego iego oblápienia odrywali/ dla tego/  
 żeby ludzjom niektórym rzecz wdziaczna uczynili/ á im  
 poslušenstwo y czesć oddali; z wielkim też baczeniem  
 chciat/ abyśmy do Místci iego czci naygodnieyshey/ á nie  
 do niego samego/ bez posredniká żadnego dla pomocy  
 y ráuntu przybiegali; y otrzymáli wiele rzeczy zá tey przys-  
 czyno/ ktorých otrzymác bez tey pomocy powagi/ y przy-  
 czyny żadno miera/ ( to jest bez Místczynskiego tey wlo-  
 Źenia) nie mogli/ táŹnym sá dowodem; że on usługi naše  
 Místce swojej wyrzodzone bårzo wdziacznie przyjmie.  
 R záprawo do iesli Chrystusa miłujemy/ trzeba też żeby-  
 ómy



o Miłości

smę y **MARX**o Młacki tego naydoskoynieyszo milowáli,  
gdys on tey miłości sam pokarm y podniáte táka dat/ to  
jest dobro náše/ y pozYTEK náš/ y że oná wysztko y niego  
może/ ocołowiek prosić bedziemy. Ktoż ták ślepym jest/  
ktoryby nie widział tych cudow/ ktore zá pomoca Pánn  
ny codziennie sie dšitel/ á wylczyć sie zadno miáro nie  
moga? Zaprawde iesli Obrázy uwajác bedziemy/ przy  
ktorych nád przyrodzenie y Boskim sposobem/ te cudá ro-  
zmitte y dšitel/ sio/ y dšitel/ náto ich znaydziemy przy  
Obrázách Chrystusowych/ nie poliezone záate przy Obrás-  
zách Młacki tego Pánni Maryswietke/ y wielkie/ y zná-  
czne/ y swiátu oátemu znáomie znaydziemy.

O **IEZU** naypokornieyszy, iesli o tánych Swig-  
tych mówies, że mieli więkzem y dziwnieyszemi cu-  
dám niżeli Ty bydż uszláhceni (Ioan. 14. 12.) á cze-  
mużes tey łáski nie miał użyczyć oney, ktora Ciebie  
zrodzila, y swiatobliwosciá swojá wšyftkich niebie-  
skich mieszkańcow bez miáry przewyszala; áby tá-  
śnieyszemi á niżeli Ty sam, álbo wšyftcy Błogostáwie-  
ni, oraz cudám; co dziennie utwierdza doświadczenie  
po cátym świecie rozláśniála?

Co nie do tego nalezy/ żeby to iáko by powierzechowito  
naboženstwo postácia/ Bog ludziom dosyc uczynil, ábo/  
żeby/ nieskonczona **IEZUSA** swiatobliwość/ skromno-  
šcio swoja/ y wnisonnosćia/ y wielkim o Młacke swoiey  
šácunkiem y czćia/ ktora tey pokázuie/ nam przyklad do  
tey czczenia/ y wwieltbienia zostáwil; poniewaz wišcey y  
wiakšych rzeczy dokazal przez **MARX**o / ániżeli rozum  
náš poiać może. Tey bowiem przypisac potrzebá/ ták te  
cudowne dšitel/ ktore zá prosba Młacki Syn dla nas  
czyni/ iáko y one/ ktore przez Swietych innych/ y obrázy  
Chrystusa Wkrzyšowanego spráwuie/ ták bázro/ że/ oco-  
łowiek y niego osobno/ ábo y innych Swietych prosimy;  
choš



choć na ten czas o Bogarodziejcy Pannie nie myślemy/  
 ani prośb naszych oneyże nie zálecamy/ Bog żadną miarą  
 na to nie zeswala/ ás będzie od Panny N. profony. Ták  
 bowiem ludzi jest **Mátek Máryá**/ że máciarzyska tey ku ná  
 miłose/ nád mniemánie náse/ o niebespieczeństwach y po-  
 trzebách naszych pámiata; y dobrodzieystwá/ o których my  
 nie myślemy; ábo o nich nie wiemy tysiącami dla nas  
 otrzymywa. Ták też Bog miłnie **Najswiętsza Bogarod-  
 dzieca**/ y ták sobie ona wazy/ że my ja miłujemy y czcimy.  
 Dla tegoż postánowił nic nie czynić/ y żadney lásti nie dáć  
 nikomu/ tylko przez rece **MARRE** Panny náysze-  
 drobliwsze. Dla tegoż **S. Bernardin Senencki**/ **MA-  
 RRE** Chwalca známienity/ to nápiśól. Nie boię się  
 mówić, że na wszystkich ták wypłynienie miała iakieś  
 práwo tá Pánná, z ktorey **Zywota**, iáko z iákiegoś **Bo-  
 stwa** wielkiego morza **Oceanu** strumyczki y rzeki wy-  
 płynęły ták w wszystkich. (Tom. 1. Ser. 61. in Fer. 4. post  
 Resurre 7.) Com zaś na tym miejscu przytoczył/ nie  
 tylko to brąc trzebá z nabożeństwá; ále y dla prawdy/ y  
 iáko rzecz mocnymi fundamentámi/ y **Świetych w Ko-  
 ściele** **Oycow** **pospolitym** rozśódkiem **wspárta**; to jest/ że  
 od **Thronu** **Bozego**/ żadna do nas lástá nie plynie/ tylko  
 przez **MARRE**; ktora sprawy náse pilnie odpráwuie/ y  
 ták wiele/ y wielkich **gobrodzieystw** nam uprasá; że wie-  
 ccy/ y większy/ áni rownych od niey prośić/ áni **spodzie-  
 wać** się nie możemy; nie policzone bowiem **dobrá** nam  
 zbiera/ choć my o nich nie myślemy/ y wszystkie **powinno-  
 ści**/ ábo **wczynności** **tróskliwej** o kolo nas/ y **miłności**  
 nas **Mátki** pilnie **wypelniá**/ ták bázdo; że od niey **jedney**/  
**zbáwienie**/ y **czástó** **czátego** **świátá** **sáwiślá**.

O iáko to tá (ze prostego nášego w mowie y rozu-  
 mieniu sposobu záżyć) łódká y wdzięczna **MARIA**  
 zabáwá, ktora jest w wszystkich grzesznikow y mojá **Má-**



o Miłości

Matka w dobroci nieporównana! z iaka roskosz ona swo-  
 ja pokazuje Synowi; nayczytsze, ktore on zaf pier-  
 si: iako wdziecznie y skutecznie onego sobie obowię-  
 zuie, za wszystkie dni, w ktorych ona go do Panień-  
 skiego żywota przybytku przyięła, za tak wiele godzin,  
 w ktorych go na miłosnym łonie swoim piastowała, za  
 słodyczy pełne obłapienia, za pieluszki, ktoremi go  
 maluchnego z wielka miłością powiiała, za szaty, kto-  
 re mu urkafa, za wszystkie wczasie momenta, w kto-  
 rych mu potrawki gotowała, za prace wszystkie y nie-  
 wczas y dla Syna podięte, kiedy będąc z domu y oyczy-  
 zny swoiey wygnanka, między Egipcyanami bawo-  
 chwalcami mieżkafa: (co nayczytszey y naykromniey-  
 szey Pannie pokoy y osobliwość mituiacey, bez wat-  
 pienia wielce przykro być musiało) za peregrynacje,  
 ktore za Synem kazanie odprawuiącym ustawicznie  
 odprawowała, za tzy nakoniec przy mece iego wylane.  
 Bo wszelkie sprawy y dzieła swoie dla Syna podięte, na  
 dobro nasze zupełnie obraca; y cokolwiek kiedy przy  
 wychowaniu y karmieniu iego czynifa, y znošifa, wszy-  
 stko Matka naypokornieysza nad szrodek przynosi;  
 aby Syna swego, iakoby tytułem sprawiedliwości przy-  
 cisnęła y przymuszala, onemu co Matce swoiey powi-  
 nien na myśl przywodzac; ale takim sposobem, że wszy-  
 stkie swoie poslugi, y ku niemu uczynności, za osobli-  
 we dobrodzieystwa Boskie ku sobie wdziecznym sercem  
 y wychwala, y wyznawa.

Wszystkie dobra nam przynosi **MARJA**: bo bo wszy-  
 stkie dżet Boskich/ przemyšly swoie y prosby swoie/ y  
 pragnienia do pożytku naszego władašiac stosuie. Bo iak  
 do wie/ że Syn iey dla wczeczenia Matki swoiey postanowil  
 żadney łaski nie dać nikomu/ tylko przez nie; tak w tey  
 mierze Panna czynna y pilna/ stara się o to/ żeby miłos-  
 ści



ści y pilności swoiey na niczym nieschodźko y y owsem  
w Syna tak jest wdzięczna y miła/ że świat nigdy Bo-  
ga takawszego nie doznał; y nigdy obfitemi nie był  
dobrodziejstw obdarzony/ iako od tego czasu/ którego  
do nieba wzięta jest **MARYA**; ta bowiem Boska do-  
broć y miłosierdzie pokazała iasnieysze.

Nic nie widziata zaprawde Mądrość Boska nieskoń-  
czona, komu za czasu takki, w którym y szczodroblu-  
wiza y bardszej takawsza pokazać się gotowata; caley  
tey rzeczy y staranie zlecić miata. Ize ta miata bydz  
**MARYA** uznawata; ktoreyby roztropnie cześć y po-  
wage swoie zleciata; y przez ktora ludziom, daleko iuz  
teyze Bogarodzicy, iako ich kochanego, y iednego Syn-  
na swego, krwia nieoszacowanych widziata, iuz milszym  
y przyjemniejszym dostatecznie dosyc uczyniata. Barzo  
tez dobrze wiedziata, iako do politowania sklonna, y  
dla tegoz sposobna byta, ktoraby szczodrobliwosciami  
Boskimi szafowata; y niezmiernie Miłosierdzia tego  
bogactwa między ludzie bedac na to od Boga posta-  
nowiona rozdawata. Dla tego zrady Bozey barzo uwa-  
żney y z tego to się stalo obierania; aby miazc wola  
to swoje miłosierdzie, obfitzem dowodami obiasnić to  
Miłosierdzie, iak wielkie w sobie jest iedney Panien-  
ce rodzajowi ludzkemu wielce zyczliwej, wielce nam  
przychylney, to jest Marce naszey, y wiecey niz Mat-  
ce, poruczył y powierzył. Y moze tez się na caley  
swiecie co rownego temu szczęściu naszemu znalesć  
gdyż ona tak, wiele wazy, ktora wiekszym prawem jest  
Matka nasza; a nizeli ta ktora nas w grzechu poczeta y  
zrodzila: ona jest, ktora nas usilniey y serdeczniey ko-  
cha, y zbawieniu naszemu zyczliwsza: a osobliwie z u-  
rzędu, na którym zostacie, że jest latmużn Boskich Sz-  
farka, y litosciwego Podskarbin, dla tegoz wiec do cze-  
go jest obowiazana.



O Naysmilka Matko moia/ y Pani moia! o pociecho moia/ y wesele wedlug Bogá y w Bogu moie nayośobliwsze! Co zá potrzeba była/ żebys mi chciała dobrze czynić/ y do tego obowiazána być z samego urzadu twego; ktora bez tego obowiazania/ wiele skionna jestes/ abyś mi dobroczynność Boska do mnie zwabiła/ y iako naysprzedzy mnie postanowiła. Inney pobudki bynajmniey nie potrzebowałaś; w ktory zá wszystkie pobudki/ miłość ku nam jest wiele gorátoca: ktorać żadna miara nie dopuści/ abyś o nas/ y o niedzách ábo utrapieniách naszych nie pamietała; ktorych lochány Syn twoy tak sobie wiele ważył; że dla nas krew swoje/ y żywot swoy z niesłychana odwaga tozył. Tak wielka zgotá jest litość twojá/ że nie czeka w potrzebach naszych/ o ktore sie my wlec stáramy; abyśmy do serca twego pomocy szukać/ długo kolátali/ ále zdobrey woli swoiey/ y chaci szczyliwey potrzebnycym pomoc swaie y stáranie przed kolátaniem ofiaruie/ prágnienia náše y wodlitwy poprzedza/ y wieesse nam dobrodzieystwá/ á niżej my o nich wiemy/ ábo wiedzieć możemy/ (co jest/ to wszystko co Bog dáie) wielce láskawie sadnáiac y vpraszáac.

Co ponieważ lie tak ma, iako Bog nasz, tak mady, y tak dobry; abyśmy ku tak wielkiey Dobrodzieyce, ku tak znaczney miłości Macierzyńskiey y áfektowi, ku tak osobliwemu pieczotowaniu, niewdzięcznemi zostawali, dopuścić może? y dla ktorey przyczyny przez spary patrza na ten dług, ktorymiesmy Nayswieńszey Matce jego sa obowiazáni? Ze wszystkiey cáłości swoiey, Boża jest Pánná naylorośćiwsza, y nayopatrzniejsza, y owszem Boża Mácka jest: ktora, iako nieśmiertelnego naybliżej tyka się Bogá: tak tam žebyśmy sey dzieki oddawali pragnie, dla łaskawości ku nam, y stáran-

...ob sw Bogá ...

...do ni ...



ku Pannie Najswiętszey.

89

nia około nas niewypowiedzianego: y ta to jest jedná przyczyna, czemu się to Bogu naszemu poboba tak barzo, gdy MARYA Matkę iego Najswiętszą kochamy, y czcimy: bo sobie wiele wazy vmyśli pamiętający na dobrodzieystwo y na wdzięczność z niego pochodząca: osobliwie ku tey Pannie, tak sobie bliskiey, sobie osobliwiey, y sobie własney, w ktorey się cudownie kocha y z ktora się bawi, nie dla tego że się z niey vrodził; ale dla tey niepojętey ku nam miłości. Nád to iako wšzytko nam darowano jest przez MARYA: tak się to Bogu barzo upodobáło, żebyśmy we wšzytkich rzeczach naszych do niey się vćiekáli, y onę jednę za zamek y fortecę naszą mieli. Kiedy tedy potrzebá przypadnie, abysmy B. skiemu Maiestatowi suplikowali; wšzytko to, do Panny N. należy, do ktorey żebyśmy się modlili, y onę wšzelkiemi, ktoremž możemy sposobami y usługami czcili, chce Bog; nie ták dla tego, że tym sposobem usługi nasze na dobrym mieyscu położymy, y sobie dobrze poradzimy: gdyż nie mnieysze, iako za sama soba, y większe; niżeli my sami za nami, Bogarodzicá Panná, ma pieczętowanie; ale żebyśmy Pannę Najswiętszą tym barżiey uczcili, im częściey onę sobie wspominamy, sey obronie dufamy, y przed nią, iako nam wielce przychylná, y wielce dobrowolná poufale; y po przyjaćielsku uskarżamy, y iakoby znia się umawiamy.



## ROZDZIAŁ III.

Czemu naszą miłość y cześć ku  
Pannie Najsświętzey, Bogu  
tak bårzo się podoba?

**O** Proszę tego/ że to jest rzecz Bogu przyjemna/ że  
iestedśmy ku Pannie N. wdziaczniemi/ y one zna-  
bożenstwem czcimy; wiele się innych przyczyn  
nåyduie / czemu się ztego Bog nasz weseli; ilekroć my  
z serdecznym iåkimsi uczuciem/ y z åfektiem osabliwym/  
cześć iej/ usługi/ y miłość naszą oddaćemy/ y poświęcimy.  
Bo by też poważnych przyczyn tak wielkiego ho-  
nora iednemu stworzeniu nie uszydził; ånby dopuścił/ że  
byśmy tak bårzo Måtce iejgo czcili y miłowali. Nie  
bez przyczyny tenże Pan/ (ktory lubo wśedzie jest bår-  
zo hoynym/ okolo chwały iednąk swoiey y honora swego  
tak jest skopyn; że go nikomu nie dacie (iåko mówi Izai-  
åß cap. 24. 8.) nie boz przyczyny mówi; iåkoby samego  
siebie ogłaszał/ y bårzciej showarzysonym uczynił; gdy  
tak wielkim honorem MÅRRe uczcił y ozdobił/ że się  
zda iåkoby iej więcej dårtował; ånżeli sobie åchował ze  
enieyke åciåł/ Måtce swoiey pomoca wyprårtowiac/ ån-  
żeli przez samego siebie, y owšem/ że wyråznietey rzekå/  
åadney zgolå iåski/ y miåosierdzia åadnego/ (w czym/  
iåko åwiadczy Pålwi S. Rom 2. 28. chwala Boska  
sawistå) tylko przez nie åstånuiac; w czym nieåkonezonym  
nas obdårtzył dobrodåteystwem/ kiedy nåywdziacznieysey  
y nayåstånwsey Måtce nåsey raz te språwa zlecił; åby zå-  
wse nam do pomocy gotowa byå.

Cze-



ku Pannie Najświętszey.

17

Czemu jeśli się dziwiiesz, pomyśl że **MARYA** jest Matka Boża: y taka Matka: ktorey wysmienita światobliwość, na ten honor, który tey Syn daie, y chee, abyśmy y my dawali; zgoła na to zasługuje. Pomyśl potym jaki jest obowiązek ku Matce Synowski. Naypokornieyszy bowiem **IEZUS**, który tych, ktorym nic nie był powinnien, y ktorzy nieprzyjaciótami jego, a czartowskiemi niewolnikami; y wprzod potępieni, niżeli z rodzeni byli; tak uczcił; że chciał, aby cudá dziwnieysze, a niżeli on czynił. co się w **S. Piętrze** bardzo iásnie pokázuie, który lubo trochę przedtym krzywo przyściągł, y Páná się swego zapárł. [**Matth. 26. 69.**] potym jednak, nie kráiem szaty swojej, ale samym mieniem wszelkie choroby uzdrawiał. [**Act. 5. 15.**] czego o Zbáwicielu naszym nigdziey nie czytamy. Jeśli **IEZUS** slugi swoje tak bázro czcił, iakoż Mátki swojej nayukochánshzey, po niepoliczonych tey ku sobie zasługach, grzechu pierworodnego, ani uczynkowego żadnego nie máiacey, ku sobie zázwe wierney, zázwe światobliwością zacney y zázwe; dáleko hoyniey niemiał uczcić y szánować?

Nie słowami tylko/ ale też przykładem y rzeczo samo chciał nas nauczyć **IEZUS**/ że czwarte przykazanie/ ktore nam czasie Rodzicow nakázanie, [**Exod. 20. 12.**] że y teraz wniebie wypełnia/ y sam Mátkę swoje czczoc y wielce/ y żebyśmy one wszyscy czčili szczy. Albowiem jeśli się tak bázro poniżył/ kiedy miał być od Janá Przewożnym; **Matth. 3. 13.** y kiedy do nog **Dezmiow** się schylał/ **Ioan. 13. 5.** tym sposobem slugi swoje/ żadnych zasług nie máiace czczoc y szánować i tako bázstey nie może czcić y szánować Mátki swojej/ ktora mu żywoe dáła/ y iako nie ma bázstey szczyć/ abyśmy Mátkę tego czčili y szánowali. A jeśli w innych przykazaniach/ y w innych

C

CHOD



enotach naystronnieyszy Pan nasz **IEZVS** zostawil nam bierzno iasne przyklady/ iako miał byc w tey nabozenstwa Cnocie niedbalszym.

Tego dowodu mocy y wagi żaden dosyć nie poymie; ktory nie zrozumie z iedney strony nieskończoney Syna Bożego pokory, y naywyższej ku Mátce wdzięczności; a z drugiey strony wielkości obowiazku o czci Rodziców, (a ta od czci, ktoraśmy winni Bogu, jest wtora; dla tego ja Poganie, że była nieskończona uznawali (Theophil. Raynaud. de Virtut. & Vitis l. 4. sect. 3. c. 5. n. 382.) tak że y Mácierzyńskich usług od Panny N. Synowi swemu wyrządzonych. Potym iako z iedney miary, nie był nikt nigdy tak właśnie Synę Marki swojey, iako **IEZVS MARYEY**, nikt pokornieyszy, nikt w oddawaniu dziek pilnieyszy, nikt swiatobliwszy, nikt ludczey szy, nikt Rodziców swoich bierzniey nie kochajacy; tak z drugiey miary, Mátka żadna, nie była rownie Mátka, iako **MARYA**, Mátka Boża, nád ktora nie była żadna lepsza, żadna Synowi swemu przychylnieysza, żadna ktoreyby Syn ścisley był obowiazany: tak nie widzę, iakieyby czci wyrządzić, y takich dziek oddać takiey Mátce, taki Syn zaniechał, abo opuścił: iak wielkim by się on weselem napelni, gdyby swiat wшыtek naybogostawienieysza Rodzicielkę swojey, iako może wychwalał, y podnosił; ktorey, że jest bierzniey obowiazany, niżeli ktorykolwiek z Synow Mátce swojey, wzawa? ponieważ bowiem Panna będąc porodziła: dla tegoż dwa te według ciała obowiazki Oycá y Mátki w **IEZUSIE** się nie dziela: bo miłość y chęć, ktora dzieci dzielić, y ná dwóch rozdzielać musza; w Sercu **IEZUSOWYM**, ku czci Nayświętszey Mátki nierozdzielnie; ale pospółu związane nayduia się.



Tu należy/ że Synowie inni nie powinni Rodzicom woli osobliwej/ że ich/ a nie innych urodzić woleli: przez cionym sposobem **JESVS** Mátce swojej jest obowiazany/ częścią że się z niej urodził; częścią dla osobliwej woli/ że tego/ a nie kogo innego Mátka być chciała: ponieważ Panny Najswiętszey zezwolenie swiátcu dáło Bárwicielá. Którym zwiástkem Syn Boży mátce swojej bárzo jest obowiazany/ gdy dziek iey zasłużonych y częć oddać nie może; dla tego nie kontentuiac się tym/ że się na tym świecie żyłac częć/ na swoim miejscu/ dla miłości y częć oneyże/ iáko Namieśniká swego wielce Kochanego Dcznia Janá Ewángelista zostáwił/ (Ioan. 19. 26.) y w nim wszystkich wiernych/ iáko tego dobodzo Authorowie (Spinellus in Throno c. 28. n. 5.) sporzodził. Tenże Chrystus y po śmierci swojej/ życzy/ ábyśmy Mátka tego częćli/ y na miejscu tego/ iáko Synowie tej Mátki zostáiac/ tego obowiazkowi dosyć czynili.

Filozofowie Pogańscy, y wiary náfzey nieznaíacy, o ob. wiazku Synow ku Rodzicom trzymáli; że jest nie- skończony, y Bogá naybliższy, y że Rodzicow dziećci, iáko Bogow częćci winni byli. (Pátrz ich w Exempla- rzu Łacínkim) Ktoremu obowiazkowi, że Chrystus Pan iák naydoskonał y dosyć uczynił, y na **MARYA** Mátkę ták pátrzał, iákby iey nieukończenie był obowiazany; niechay nikt nie wąpi. Bo lubo to pewna u wsfy- stkich Kátholikow, że Syn Boży, żadná miára nie był obowiazany Bogu Oycu Przedwiecznemu dla rodze- nia Boskiego, ani dla oddánia częćci powinny, dla iakiey przyczyny, ábo przyrodzoney, ábo ze zwyczáiu pochodzacey: bo nie był wolnie y dobrowolnie od Bogá zrodzony, ábo od niego wyprowadzony: w Synostwie zaś ludzkim, iákoby bez miary był powinienny Pannie N. przyznawa; iáko tej, od ktorey żywot wziął y bytność,



ábo istotę ludzką; y która nie tylko przyrodzona natury tego ludzkiej była przyczyna, ále też przyczyna według zwyczaju, dla tego, że go wolnie zrodziła: dla tej przyczyny, tak barzo MYRYEY Pannie obowiązany jest Bog, iáko Bogu inne stworzenie.

Dla dobr też doczesnych/ ściśle dáleko/ niżeli inni synowie Rodzicom. Matce swojej obowiązany jest Pán JEZUS. Wziął bowiem od niej przyrodzenie ciała/ y składność wtelce zácna/ tak że gdy by nie gwałtowno śmierć omáril/ wieleby wielow przeżył. Wziął naya większe/ które być ná świecie może rodzátis. słáhectwo/ y krew Krolewsko. Wziął też dziedzicá práwo słufne barzo ná Krolestwo wielce potężne. A iesli tuż Bog záslugi sprawiedliwego iákiego człowieka supra condignum ábo ná godność tego nádgradza y koronuje z czegoż nie uczynil/ gdzie tak wiele winien/ gdzie obowiązku nábyl/ który názywáto nieskonczonym. Gdyby tenże Bog od siebie swego iestestwa nie miał/ ále potrzeby go Matce swojej przypisywał/ iákim że by tej honorem nie wzcíl/ ábo nie był powinien wzcíc z teraz gdy Mátki wolney y dobrej nábyl/ wczym większym obowiązek pokáznie sie/ což mniej może uczynic/ iáko żeby przyznał/ że tej bárazo obowiązany zostáie z Ten bowiem jest nieskonczony dobroći Boskiej w sprádownániu rzeczy sposob/ s nie ná dobrodzieystwa swoje/ ále ná dzieła náše pátrzá/ które nádgradza iák/ iákby on sam w nas/ áni z námi ábo z námi nie niedziálat. Nigdy z tych rzeczy/ które zda sie brác od nás/ dla tego że on práwdziwie one nam dáie/ nie nie wymuie/ áni używa.

O hoynieyszy Pánie, który Matce nászeey, tak chętnie dłużnym zostáiesz, że co ona Tobie wzáiemnie dłużná, na to żadná miara nie pámietałz: day mi tę łaskę, ábym pámietałz na to, iákom wiele Tobie dłużny, dla



ku Pannie Najswiętszey.

dla szczyrey miłości i Matce twoiey Tobie wypłacił: 21  
ponieważ to za długi moie wyplacenie, za wielce wdzię-  
czne poczytać sobie będziesz.

## ROZDZIAŁ IV.

Drugie przyczyny, dla ktorych Bog  
chce, abyśmy Najswiętszą Pannę  
MARYA kocháli.

**O** Procz tego/ że MARYA jest Matką Bożą/ pod-  
ważna y zacna przyczyna pokázuie się/ czemu się  
Boskiemu podoba Matcestatowi, abyśmy Ma-  
RYA Panna kocháli/ y oney się dziwowáli, to jest dla tego:  
że między wszystkich szczyrym stworzeniem/ osobliwe y  
zgolá pierwsze jest dzieło prawice Naywyższego. do kto-  
rego on naybárzciey mocy y modrości swoiey niezmierney  
przyłożył/ y dzieło naydoskonalsze/ iáko Wizerunek bárzo  
sliczny do wyrażenia wszechmocności swoiey/ wielce mi-  
sternie wystáwił. Stworzył bowiem Bog MARYA/  
iáko prawdziwe dzieło swoje/ podziwienia bárzo godne/  
przy ktorey wszelka piękność niebá/ światło wszelkie y iá-  
sność słońcá/ nie innego nie jest/ tylko źródel podlego trua-  
fiu, y ktorey wszelka Seráfinow wysokość/ y Błogostáa  
wionych światobliwość bárzo daleko ustępnie. Zrod to  
się dziecie/ że iáko ona dla tego Bog stworzył/ żeby była  
naysłáchetniejszy Wizerunkiem/ y przykładem Modro-  
ści y Mocy tego nieskonczoney/ w ktorymby iáskawość  
swoiey cudowne Bogáctwá/ bárzo iásniály i tak też bárzo  
się cieszy y kocha/ ilekroć widzi/ że my oney się dziwowiemy.



y chwalemy. A zaprawda żadnego mi nie naydzieść rzes  
mieszniká. Ktoryby zácneho swólego takiego mistrernie zro-  
bionego y naywyższego śácunku dzieła nie dał komu innes  
mu do śácunku y zálecenia/ widzacego że ta wófelka chwa-  
lá y cześć ná jedná osobę tego zlewa się. Podobnym spo-  
sobem/ kto czci Máryo Pánnę/ czci Bogá czci wśyſtkie Osoby  
cy S. Osoby. Bo do wśyſtkich osobliwym takimá sposo-  
bem oná należy. będąc własná wśyſtkim. Czci Oycá  
Przedwiecznego/ dla kondyciey y chwały rákiego stworze-  
nia/ y Córki. Czci Syná/ dla obránia Mátki rákiej/ kto-  
ra była nayzácnieyszą między odkupionemi. Czci Duchá  
S. dla rákiej Oblubienice miłości/ y w rák czystym przy-  
bytku mieszkánia. Czci wśyſtkie trzy Osoby Boskie/ że  
do dzieł swoich towarzyſtwa/ y uczestniczą sobie obráty.  
Oycá/ że to podniósł ná Krolowstwo/ wczyniwszy is cále-  
go swego stworzenia Krolowá/ y Mátká Jednorodzone-  
go swego. Syná Bożego/ że is przybrał sobie do ná-  
prawy swátá za pomocnicá/ to jest/ ile pomocy Pánnę  
wziął do wykonánia ráciemnice zbáwienia nášego/ nieskon-  
czone swoje záslugi tym/ zá ktorými się ona wstawia skut-  
ecznie przykładając. Do há S. że zá powszechny tákiś  
instrument do uszyczenia łask y dárow swoich nayświátſzo  
Bogaródzice obrát.

Nie jest náymnieysza w zględem Bogá, do czci  
Pánnę Nayśw: nas wzbudzaiącego przyczyna, poſte-  
pek nasz, y pożytek. Wiedzac bowiem, że to nam wiel-  
ki pożytek przynosi, gdy Matkę tego miłujemy y ſza-  
nujemy; tak z wielką swoją roľkostí nas widzi, gdy się  
z áffektámi nášemi wysoce nabożnemi ku niej oświád-  
czamy, ábo znaydujemy. Do czego y to nie poma-  
łu pomaga; że Pánná Nayświátſza barzo práwem do-  
brym jest práwa Krolowá nášá y wśyſtkiego stworze-  
nia Pánia, Serafinow, y innych wśyſtkich ták Anio-  
łów



ku Pannie Nayświętzey

fow, iako y ludzi Cesarzowa naywyższa, z kad ta wy-  
 chodzi barzicy niż dowodnie, konkluzya. Ieśli Aniołom  
 y Obywatelom, niebieskim, którzy sa spoufugami na-  
 szemi wielka cześć flusznie oddaiemy; wzdyc się to  
 będzie podobało barzo więcey, gdy całego swiata Kro-  
 lowa, będziemy czcili y kochali. Znowu Ieśli Zbawi-  
 ciel nasz tak barzo kocha Krolow y Przełożonych in-  
 nych, ieśli tak barzo waży sobie cześć, posluszeństwo,  
 y wierność im zachowana, że, y sam przez się y przez  
 Apostoła swego rozkazał Xiazat czcić y szanować, y  
 im posluszeństwo oddawać z strachem y ze drzeniem nie  
 na oko, ale z sercá, nie tylko dobrym y skromnym, ale  
 też y złym (Ephes 6. 5.) (1. Petr. 2. 18.) y niewier-  
 nym; y ich kaze nie mniey, iako samego siebie szano-  
 wac (Luc. 10. 16.) tak barzo, że sam będąc Panem, żeby  
 nas przykładem do tego swym obowiazal, y barzicy  
 pobudził, im tribus płacac, był poslusznym. (Luc. 10.  
 16.) Zátym y to idzie nad słońce południowe iásniey,  
 że to nie może być rzecz niewdzięczna temu Pánu, ie-  
 śli my tę, która nad tych daleko prawdziwiey Pánia y  
 Krolowa nasza, y barzo zupełnym prawem nasza  
 Przełożona iest, całym sercem czcimy, y wierność, po-  
 slugi, y cześć iakim możemy afektem pretko y ochot-  
 nie oddawamy. Nakoniec nayłaskawzy Pan y Bog  
 nasz, dla miłości, która ma ku MARYEY Pannie, ży-  
 czy, abyśmy onę wszyscy także miłowali. Iako bowiem  
 gorącey Pannę Nayświętza, a nizeli inne wszystko  
 stworzenie miłuje, to iest, niż wszystkich Duchow Bło-  
 gostawionych, y Dusze Święte: tak chce, żebyśmy y  
 my żadney rzeczy nad nię miłzey nie mieli. Dla cze-  
 go ieśli Boga miłujemy, y iemu podobac się chcemy,  
 musimy uznac, żeśmy pokornie powinni miłowac Marya  
 Pannę N. iakoż to opuścić możemy, żebyśmy go tej



rolkoszy pozbawiali, o sobliwie gdy Matkę Bożą miłować, w miłości y od miłości Bolkiey nie ustaiemy, y owszem tym sposobem goręcey miłuiemy, to iest, tym sposobem, ktorym on abyśmy ją miłowali, pragnie.

Jak zaś bardzo dobry JEZUS/ miłością się nasze ku Matce swojej ciechy/ to roznemi/ y zacnemi dowodami nie raz Swietym swoim obiawił; a osobliwie na ten czas; gdy ludźi utrapionych niedzom swoim pomocy szukających/ nie przez samego siebie ratował; ale do Matki swojej odesłał/ aby iey iako Posrzedniczki iast Boskich iednności cej zażywszy/ tym że serdeczniey do Patronki swojej ubiegali sięt co się ze nie raz S. Gertrudzie przytrafiło/ czytamy. Ale to iest najosobliwość/ że sam Pan Chrystus Matki swojej prosił/ aby na te Pánienkę weyrzátá/ y one miłowátá/ iakby to samo/ gdyby sam czynił bylo niedostateczno. Widziátá bowiem raz wybrána tá Chrystusowa Oblubienica Chrystusa Oblubienica swego/ z niewypowiedziánym miłości oznáymieniem biegnącego do oblápienia Panny N. y wszystkie dawne swoje wstugi/ ktore kiedykolwiek na ziemi/ iako Syn nayposlušnieyszy y serdecznie Matki miłuiący wyráicącego/ y te słowa do niey mówiącego slyšátá. Wspomni Pani, Matko nayukochańsza, żeś ja grzesznikom dla ciebiem się stawił taskawym; y werzy na tę wybrána moję tym áfektem, iakby przez wszystkie dni życia swego, Tobie w nabożeństwie bardzo wielkim y przyjemnym służyłá. (Insinuat. Divinae piet. l. 4. c. 49.) Z pewnych tedy y niewatpliwych znáków to mamy, że Pan JEZUS chce, áhyśmy MARYA Matkę iego miłowáli; ponieważ że tak bardzo tego pragnie, znajduiemy, żeby ona nas też miłowátá, y za swoich serdecznych miátá.



## ROZDZIAŁ V.

O Miłości, którą cała S. Troycá Pánnę Najswiętszą kocha, y dla ktorey chce, áby od nas byłá kochána.

**I**esli/ iáé wielka y ták delikácka jest miłość Boża ku **MARCE** Pánnie/ żebyśmy od niego wystawionego przykłądu násladowáli/ pilniey v siebie wvazemy/ w tey miłości wśytkie sposoby miłości/ y różnice przyiáźni/ ktora wśliczaisi Filozofowie/ (Pátrzych w Exemplanzu Lácińskim) dostátecznie znaydziemy. Trzy sá Miłości rodzáié/ iedná jest przyródzona/ druga pożyteczná/ trzecia przyiáźni/ ábo dobrowolności/ ktoremi wśytkiesmi miłosciámi Bog **MARCE** Mátká sáfektem nieskończonym y delikáckim miłue/ ták/ że w káżdym rodzáiu/ wśytkie sámytka różnice. Poczniemy od Miłosci przyrodzoney/ ktora sá ná bliskości y potrzebności wśpięra. Miłosc Rodzicom/ ku Dziecióm/ y Dzieci ku Rodzicom. Miłosc Oblubiená ku Oblubieney y miłosc/ ktora káždy ku swoiey Czczyźnie vnosi sie/ a naybarszey ku Miłosci wzáiemney/ ktora ludzi pobudza y wiożet á te miłosci same z siebie sá bázro gorace y bázro státeczne/ y ná ten czás/ kiedy osobno y pojedynkím sie biorá; coż tedy uczynia/ y ná táká wielka miłosc zástuzo/ iesli. kiedy w iednym y tymże człowieku wespół sie znayda/ co je sie w **A.** Bogárodzicy przydalo rzecz jest pewná: Ona bo

D  
wiem



o Miłości

wiem jest nayosobliwsza/ y naymilsza Cerká Bogá Wycát-  
 oná przyrodzona Mátká Syná Bozego/ ktoremu ciáto y  
 żywot nowy dáta z oná Duchá S. Oblubienicá naywier-  
 nieysza: oná jest cásley Troycy S. iákoby Wyczyzna/ gdyż  
 jest Domkiem y miejscem nayprzyjemnieyszym. Bo lubo  
 prawdá jest/ że Bog iáko żadnego nie ma początku/ tak  
 żadnym miejscem zamknięty być nie może z prosił iednak  
 o miejsce iákże godne siebie/ to jest/ w ktorymby rosko-  
 sował/ y w ktorymby osobliwym sposobem mieszkał/ y  
 miał zá naymilszo Wyczyzna/ y iako wrobel nayduie so-  
 bie dom, y Synogárlicá gniazdo sobie/ gdzieby položyla  
 ptaszka swoier iák/ zá świadectwem Dawidá/ ma też  
 Pan mocy/ Oltarze swoie/ ( Psal. 83. v 4. ) miásto do-  
 mowstwa y mieszkánia swego. W ktorym zá Oltarzu/  
 ábo Kosciéle z wiekko roskośa/ y Miestatem przeby-  
 wał/ iáko w Najswieższym sercu naybłogosławienney  
 Panny **MARIE** y ktore gniazdo/ że iák rzeka mié-  
 czeysze mogło być Duchowi S. iáko nacyzysksey tey  
 Oblubienice czystosc/ ktorey duszá naygodni-  
 szym jest Kosciólem Bozym/ y Najsw. Troycy mieszkánem naya-  
 wdziecznieyszym. Tu bym ja zyczyl tym ludziom nieco  
 uwazyć te afekty/ y wynalazki ich/ lubo miłosc ku dzie-  
 ciom y Rodzicom/ lubo Oblubienicá/ lubo Wyczyzny y  
 domu/ ktoremi byli kiedykolwiek zmiwoleni/ y ná ten-  
 czas postanowić/ iak one wiele spráwić moga/ gdy się  
 wshytkie zbiega y zprzysiega; á miánowicie w Bogu  
 wielce do miłosci stonnym.

Czegoż Rodzicy dla miłosci dzieci nie czynili,  
 ábo nie czynia, onych nad życie swoje przekładaiac?  
 Przepowiedziano byto Agrippinie Matce Neronowej,  
 że jeden z Synow iey miał zostác Cesarzem; ále też y  
 to, że tenże miał Mátkę swoię zabić: tak wiele jednak  
 w sercu tey biatogłowy mogła cześć y godność Syno-



włka, że odpowiedziała. *Wlecz zabić/ byle brołować.*  
 [ Ioannes Xiphilin. ] *Beitabee Salomonowa Mária,*  
 iako wiele pracowała, aby Syna swego Krolewem widziała.  
 [ 3. Reg. 1. ] Iak barzo tedy Ciebie o Oycze święteſt  
 ucieſzy: gdy wybrana z tyſiącow Corkę rwoją, miło-  
 ſierdziem rwoim pierworodna będzie po całym ſwiećcie  
 krolowała, y rozkazywała, y iey imię, na ziemi, wnie-  
 bie y w piekłach z poklonem będzie uczczone! Dla  
 czego lubo chętnie przyznawamy że **MARYA** nie ieſt  
 Corka przyrodzona Boża, właſnie iednak mowiac, ieſt  
 Corka iego przez przyſpoſobienie, ktore Synowſtvo  
 Boże przyſpoſobione wnetrzateyſze ieſt y więkſze; a  
 niżeli przyſpoſobienie ludzkie; a w Pannie Najświę-  
 ſzey pokazuje ſię daleko ſciſleyſze, poniewaz onę Bog  
 ſobie przybrał za Corkę nie iakakolwiek, ale za Corkę  
 pierworodną, y wſzytkich dobr ſwoich za dziedziçkę  
 powſzechna: y dla tegoż onę do niełkończoney chwa-  
 ty ſwoiey Thronu tak podnioſt; że nad wſzytkiemi  
 Aniołami z naywyższym Pańſtwem y mocą paniuie.

Inſta to ſgoła rzecz ieſt/ że Bog ieſt Synem **MÁ-  
 RYI**, gdyſ ieſt Synem iey przyrodzonym y iedynym/  
 pewnym iakiemi niewymowney miłoſci tytułem/ ktory  
 bez wſelkiego porównania/ wſelka czeſć y wczciwoſć od  
 Synow Rodzicom wyrzodzona/ w Chryſtusie daleko  
 przechodziła. *Alexänder Ceſarz* przezwiſkiem *Seve-  
 rus/* tak barzo *Márce* ſwoie kochał y czcił/ że przez ſpary  
 ná to pátrzał; gdy ona w ſprávowaniu Pańſtwa co mu  
 niewdziacznego uczyniła/ ábo poſtánowiła. ( *Autor w E-  
 xemplarzu Láciñſkim* ) *Leo* teſ Ceſarz/ bez Oycá ſam  
 niechciał pánować; y dla tego zdiawſzy *Korona* z głowy  
 ſwoiey/ ná głowa wlożył *Oycowſko*. *Salomon* iakiey  
 czci nie oddawał *Beitabei Márcie* ſwoiey/ lubo przyſtá  
 z niepoſtrzezenia w ſprávách do Syna ſwego iemu ſkó-



dliwych? **Sluchay Pisma S.** Powstał Krol, aby iey drogę zabiezał, y poklonił ię iey, y usiadł ná Thronie swoim, y położony iest Thron dla Mátki Krolewskiej, która usiadła po prawicy iego. Y rzekła do niego. O prosbę jednę ma'a proszę ciebie, nie zawydzay twarzy moiey. Y rzekł iey Krol. Proś Mátko moia: ani bowiem słuszną iest, żebym odwrócił twarz moię. (3. Reg. 2.) **Nuż teraz Czytelniku! słskawy/ czy rozumieš/ że JEZVS ku Mátkce swoiey nayuko chánšey z mniešym iest do wzczenia iey áfektom/ y dobra wola?** Nie wieš záprawda co zá umyšl iego/ iesli rozumieš/ że on cokola wiel Mátkce swoiey odmówić może/ ábo sie iey sprzeciwi. Odnosi oná wšytko y otrzymywa/ o co prosi nigdy sie nie boiac odmowy. Nie mogli tego ná sobię nayláskawšy Šbawiciel wymoc/ áby sam panował; ále naychwalebniešo Pánne/ zá Cesarzowa y Pánia wšytkiego stwórzienia okoronował; áby iáko on iest Pánem wšytkich/ przez Człowieczestwo swoje nayšwiešše z Słowem znaczone; ták y oná tegoš Pána naywyššiego wczestniczkó zostawáta. Korioláná znácznego v Rzymian žetmáná/ nie ták nie uciešylo/ iáko Mátki iego wešele/ w Synie swoim wiele usaiacey/ y pewney tego o co prošila. Bárzo ten od Obywátelow swoich bráziomy przes dał sie do Wolskoro/ y iuž do Miáštá zblížyšy sie onemu upadkiem grošil. Nie máiac inney pomocy Rzymianie Deturia Mátkce Koriolánowi do niego wysłáli; áby zágniewanego ná Oycyzni ublagála/ y z Oycyzni poicdnášlá. Ktoro Syn obaczyšy/ záwołał. Zwoiowátaš y y zwycięžyláš gniew moý Oycyzno tey prošby ná mię spušciwšy, ktorey żywotowi, ábie; choč mi niewdzięczna, dáruię; y wnet od Rzymu odstópił/ y ná iedno Mátki weyrzenie/ okrutno wojne ná pokoy zamienił. (Valer. y inni) **To mniey šobie badšie Pan JEZVS**



Matki swoje wazył/ y gniewu swego choć spowiedliwego choć sprawiedliwego nie odmienił. Niechay temu wierzy kto chce/ ale nie ja.

Nad to, że MARYA, nie cieleśnie tylko Matka Chrystusowa, ale też duchownie Duchem/ iako z Augustynem Oycowie świeci uczą. Bo nie żywotem tylko swoim Głowę y Zbawiciela całego ciała mystycznego, to jest Kościoła poczęła; ale też sercem swoim wszystkie jego członki objęła Matka się ich duchowna pokazywać, y niezmierna swoją miłość prace y przemyśli, żeby się w Kościele wierni rodzili, na to tożać y obracać. Zgoła bowiem iako przy stworzeniu rodzaju ludzkiego, nie tylko Adama stworzył, ale y towarzyszkę mu y pomocnicę przydał Ewę, aby była Matką wszystkich żyjących/ ( Gen. 3. 20. ) tak przy naprawie tegoż rodzaju, do tak wielkiego dzieła, przybrał sobie towarzyszkę Pan IEZUS, nie inną, tylko Matkę swoją MARYA, żeby y ona też była, ale lepszym prawem Matką żyjących, y Matką wieku przyszłego, dla tegoż onę miłuje, nie tylko iako Matkę ciała swego przyrodzonego; ale też iako wszystkiego ciała swego mystycznego, albo Świętych wszystkich; dla tegoż ja od wszelkiego grzechu, tak pierworodnego, iako y innych wszystkich wolna zachował, y tym sposobem osobliwym, onę przed wszystkiemi y nad wszystkie odkułił.

Miłość potym Oblubienca iaka bystra była/ iako przemyślna/ iako dowcipna. Myśl o Jakubie/ y o przykrey jego/ y trudney barzo przez tak wiele lat służbie. Te iednak on służbę chętnie podiał/ żeby Kochaney nabył Rahele; y owsem/ iako Piśmo S. twierdzi/ zdążył mu się dni małe/ dla wielkości miłości. ( Gen. 3. 20 ) Affverus Broł ubogo y niewolnice Esber/ do towarzysztwa Brolesłwa y Sceptum swego przypuścił/ y żadnego tey  
prás



pragnienia nie odrzucił/ y całemu Żydowskiemu narodowi wolność na tey iedney prośbie/ bärzo hoynie dätował. (Esther 2. 7.) To będziem rozumieli/ że słabsza y niższa była miłość Duchá S. Oblubienca **MARCEL** naywłochánsego; y że tey prawá y mocy zupełney na wszystkie łaski swoich słárby nie oddał/ ktora wieczna ráda swoia zá towárzyska y pomocnica sobie obral/ wstáraniu okoto zbawienia ludzkiego. Nie day Boże tego y do myslk przypuszczá! Czesćciey on Pámmi lásko swoia nápełnił. Bo lubo raz tylko na Apostolow zstąpił/ to test po nie wielu dniách po wstąpieniu do niebá Chrystusowym/ (bo to przysćcie krwia im swoia Chrystus wysłuzyl) do **MARCEL** záś czesćciey przychodził: bo to na nim wielkosc miłości ku **MARCEL** wymagála. Przystędi tedy/ y ona wprzod nápełnił/ nieli Chrystus umri/ y owsem nieli sie národził/ iesli Gábrielowi Archántolowi wierzemy/ (Luc. 1. 23.) przydaie/ że wprzod ieszeze/ áni zeli samá Pámmá N. ná swiát sie pokazála: bo w Mías cierzyn m Anny żywócie zostawáieca/ lásko y dárámi swemi ona bärze bogáto obdärzył/ y wiánem/ wszystkie wiána przechodząc opátrzył/ y tak dobrá wszystkie swoje/ w rękú tey złożył: áby wedlug woli swoiey **MARCEL** wszystkie tym háfowála/ będąc Reka Duchá S. y tego w rozdawaniu iákmuzn Podstárbinó. Salazar.

Nie mnieysze od tych rzeczy są, ktore od miłości ku Oyczyźnie pochodza: dla ktorey całosci y wezciowości niektorzy żywot swoy poświęćili: ktora miłość po czesćci więkfsza jest y bärzciey obowiazująca, nieli inne miłości, to jest, że w niey dobro pospolite zamyka się, ktore nad dobrá włásne. ábo prywatne więcey trzeba wazyć. Miłość záś Świętey Troycy ku Pámmi N. nie w tym zawisła; że na nię Oćiec wzgląd ma iako tylko na Corkę, Syn iako tylko na Matka, ábo Duch S.

iako



iako tylko na Oblunice swoje; ale ze ona poczynała  
 sobie za dobro iakies' pospolite, y za Ray wszystkim trze  
 osobom Boskim pospolity, w ktorym osoby Boskie za-  
 rowno ciesza. sie y kochaia. Dobro jest pospolite MA-  
 RYA, bo do Boga, do Aniołow, do ludzi, y do catey na-  
 leży natury. Z tad to idzie, ze Ociec niebieski obcho-  
 dzi sie z Panna N. y ona miuie, nie tylko iako Corke  
 swoje pierworodna; ale tez iako syna swego Matkę  
 cudowna; iako Duchá S. Oblubienice najwyborniey-  
 sza; Kościot y Ray trzem Boskim Osobom pospolity,  
 y dobro wszystkiego stworzenia pospolite. Taz jest  
 racya Syna y Duchá S. Pannę N. kochających, nie iá-  
 ko Matkę tylko y Oblubienice, ale iako Corkę Oycá  
 przedwiecznego y dobro światá powszechnę, y maia-  
 cych ona za Pokoik miłosci sweicy; za Thron Maje-  
 statu swego, za przybytek niezmiernosci sweicy; y za  
 Kościot światobliwosci Boskiej.

Z tego co sie mowilo/ iatwo rozbay miłosci zrozumieć  
 sie moze/ ktory sie pożytkiem abo zyskiem iakim od-  
 kresla/ ze w Bogu ku MARCE Pannie U. ma swo-  
 je miejsce; poniewaz on żadnego nad nie sobie pożyte-  
 czniejszego nie liczy stworzenia. Bo lubo onemu najs-  
 wyissemu Miestatowi nigdy ni naczym nie schodzilo y nie  
 schodzi; y niczego on nie potrzebuie/ ani najmniejszego  
 pożytku od stworzenia oczekiwá; tak iednak wielká te-  
 go jest ku ludziom miłosc/ se bedac chciwa na pożytek  
 nasze/ one za własne dobro swoje/poczyna/ y cieszy sie; gdy  
 bywa od rozumnego stworzenia wczczona y chwáloná;  
 między ktorym stworzeniem żadne nie bylo/ y nie będzie/  
 kreoreby iasnieyszo czesc Bogu/ a ludziom wielkzy pożytek  
 przynioslo/ nad MARCE Pannę U. y dla tey przyczyn-  
 ny/ se tak wielki pożytek y nie mal nieskonczony Bog ma-  
 w. MARCE/ wymowić sie nie moze/ iako one Bog  
 nad.



nad inne rzeczy stworzone. Co ją y miłuje. Bo lubo im-  
 ne stworzenia Bogu czczą y chwala; chwala jedniak t. o-  
 ra ona sama Bogu przynosi/ dzięki które oddaje/ wesela  
 którym go oblewa/ sławą/ która go wystawia/ wiesz-  
 cey ma być śacowana/ cniżeli chwali wszystkich chorow  
 Anielskich/ y innych Błogosławionych /to jest Maczennis-  
 tow/ Wyznawcow/ Pánieniek w swoich orszakach pra-  
 wie niepoliczonych. Jeśli tedy mały zysk y pożytek tak  
 sobie wazemy/ że dla miłości tego na oczywiste sta życia niez-  
 bezpieczeństwa bez bojaźni od wazamy t. czemuż nie ma-  
 my chętnie przyznać/ że Syn Boży dla samey Maki swo-  
 tej/ y która zrod wyniła wielkby chwały y czci Bostkiej/  
 nie miał życia swego roztropnie tożyć? Ponieważ na  
 same Bostwo patrzając/ y o nim mówiąc/ nie możemy  
 śadno miara twierdzić/ że Bogu jest co pożytecznego/  
 albo pożytek przynoszącego t. bo on jest od tego rodzaju  
 miłości/ która pożyteczna nazywamy bardzo dalekim t. ale  
 względem Człowieczeństwa Chrystusowego. Marywiestka  
 Panna Synowi swemu prawdziwie y właśnie pożyteczna/  
 y pożytek przynosząca była/ y dla tego bardzo ślufnie mo-  
 wie się może/ że ona Bogu Synowi swemu pożytek przy-  
 nosiła.

Oprocz tego, że wszystkich miłości nayszanieysza  
 w Bogu miłość naydujemy, ku tey nayswiekszej y  
 nayszaniej Duszcy: a ta miłość nosi na sobie tytuł szczy-  
 rey y prawdziwey przyjaźni: bo nie patrzy na żaden  
 swoy pożytek, ani na obowiązek żaden, ani na pokre-  
 wność; ani miłuje przyiaciela dla samego przyiaciela,  
 to jest, dla dobreści y cnoty iego, choćby zrad pożytku  
 nie brała, ani żadney skad inąd powinności do miłości  
 nie miała. Ponieważ tak wielka jest wielkość łaskawo-  
 ści y świątobliwości w MARYEY Pannie, y tak wiel-  
 ka ofoby tey zacność y godność, że choćby innych go-  
 dne-



dności nie miała, ani Matka Boża była, ani Bogu przy-  
tku nie przynosiła; jednakże dla tego samego, sama  
gorecey miałaby być, a niżeli Święci wszyscy wespol, y  
Aniołowie, miłowana. Ną tym mieyscu tu trzeba zno-  
wu zamknąć, ábo tę wnieść konkluzya; iesli każdy po-  
iedynkiem w miłościach pomienionych tytuł tak iest  
skuteczny; á czego nie dokaza wszytkie? iak wielkim  
miłości ogniem zapali się ku MARYEY? Jak dziwnie  
pochwali nasze ku niey miłości, który tak goraco, tę  
Corkę swoię, naychwałebnieysza Matkę swoię, Oblu-  
bienieę swoię, Ray swoy, naygodnieyszy, y nayspotę-  
źnieyszy zadátek y zakład swoy, y dobro świata pospoli-  
te miłuię y kocha? Onę mowie, która chwaleę Boską,  
y zbawienie ludzkie bárzciey pomnaża, á niżeli wszystko  
stworzenie; która świętsza y czystsza iest nad wszytkie  
Duchy Błogosławione, y Dusze Święte wniebie y ná  
ziemi żyiace, wespol y poiedynkiem wzięte.

Ná koniec/ ponieważ miłość wielce záleca miłości  
stárodawność/ pierwszym z ludzi człowiekiem ktorego  
Bog umiłował/ była MARYA Panna Najswiętsza z  
bo ona sobie obrał/ y przed innemi wszytkimi Świętymi  
do chwały wieczney náznaczył/ y dáleko hoyniey niżeli ca-  
ły Rosciól záchochal. Ponieważ y to do miłuiącego na-  
leży/ áby osobie od siebie zámiłowáney/ siebie pokazał y  
obiáwił. Najswiętsza Troycá Pannie Błogosławioney  
czystokróć się pokazywała y obiáwiała: ták bárzo/ że ná  
ziemi lepsze żyiac/ Bosko istota widziáta/ á to z wielką  
chwałą niżeli w niebie Błogosławieni/ (Pátrz Authorow-  
tey náuki/ od Szerlogá w Łáć. skim iazyku przywiedzionych)  
Bárzo to dostátni Boskiey ku Pannie N. dowod iest mi-  
łości/ że ná tym świecie żyiac/ z práwá była pospolitego  
wyieta/ y że przed śmiercią y zmartwychwstaniem Syná  
swego/ miała moc ábo práwo tákie/ żeby twárzo w twarz



Bogá widziáta. Abrahám/ Dawid/ Jeremiaś/ Pátriáro-  
chowie y Prorocy stárego Testámentu/ lúbo zmárli/ lú-  
bo plomieniámi od málych zmas grzechowych w Czyścu  
oczyszczeni/ y calkiem od kárnia wvolniem/ smierci Chry-  
stusowey chciwie oczekiwáli/ żeby po rozdárcey y odem-  
knioney zastonie/ godzilo śia im Bogá iáśnie widzieft  
ále Mária Nayswiátsza iáśnie smiertelna do iásnego wi-  
dzienia Bogá poprzedzita; áto wprzod/ niżeli Syn tey  
naymilśy smierci swoio okruno do tegoż widzenia lú-  
dziom okienko otworzył: co Bog uczynił z wielkiey swo-  
tey ku tey okocháney Pánnie miłości/ niechac tey odwol-  
czyć ábo wmykác ták wesołego widzenia/ y wdzięcznego  
widoku.

## ROZDZIAŁ VI.

### O Miłości' wszystkich Anielskich Hierarchiy, ku N. MARYEY, y iáko mamy ich náśladowác.

**G**Dyż Aniołowie widza, że Bog N. Pánnę ták  
barzo kocha, iáko to być może, żeby go poprze-  
dzájącego w miłości nie náśladowali, ábo iego  
przykładem nie záchęcali to czynić, w czym widza  
Tworcę swego, że ich ták barzo przewyższa? Cze-  
mtizby mu ták ślusznacy y sprawiedliwey rokloszy záy-  
rzec mieli, áni mitowali, y usługámi wszelakimi nie  
czcili stworzenia iemu naymilśzego, to jest Corki iego  
pierworodney, Mátki IEZUSOWEY, iedynté kochá-  
ney Boskiey Miłości Oblubienice, y samych Aniołow



ku Pannie Nayświętszey.

Królowey? Niechbyś y się zaprawdę wstydzić, y bar-  
zo wstydzić, podłość naszą, y niewdzięczność uwa-  
żać, żeśmy w studze y czci tej Panny, która naszego  
rodzaju y raju duszę, y z której rąku tak wiele y wiel-  
kich dobrodziejstw wzięliśmy, tak bardzo leniwi; a An-  
ieli wie przeciwnym sposobem, lubo są rodzaju różne-  
go, y którym miłocyze przynosi, ani eli, ani pożytki,  
z dusze triumfują; y od Radości wystrakują, cudownie  
się radując, gdy tę tę Pannie w naturze daćko od sie-  
bie niższej kłaniają, y uctwić się iey pokornie odda-  
wają. Zaczynnie to się twierdzić godzi, że nie tak to  
sobie barzo Aniołowie waza, gdyż poddanemi są MA-  
RYEY, która ich łaska, y innymi faworami B. kiemi  
niemał nieskończenie przechodzi; jednakże mamy wiel-  
ce sobie wazyć, pokorę naywyższych Serafimow, czyta-  
szczyrosć y wolność żurodzenia, że bez żadney na-  
dzieney pomocy, bez względu czytym y prostym ser-  
cem czczących, tak usługujących, y w poddaństwo idą-  
cych jedney Panienki, że to sobie za honor poczytają,  
gdy od niey reskazy odbierają: które ztaka chęcią y  
ochotą, ztaka czciwością y porządkiem wykonywają,  
że chętnie woleliby wszystkie piekła meki ponosić,  
a niżeli jednemu iey przykazaniu wczym forzeć wic;  
iako sam Anioł S. Brigićie mowa swoją Anielską oznay-  
mił. Oczym patrzay Authorow w Ex-mpłarzu Ła-  
cińskim.

Wczym rodzaju wczczenia/ y w pokornym poddaństwie  
innych Aniołow/ daleko przechodzą ci/ ktorzy z Choru są  
wyższego/ za wielką łaskę to sobie poczytają/ że się do usług  
MARYEX obrani/ do nog iey poniżeni/ do przytomno-  
ści przypuszczeni/ przedczym niżeli Królows Aniołow  
wniebie została ukoronowana. Święty Gabriel/ ktore-  
go między Aniołami Aniołow Doktorowie liczą maś ich  
w 2.



w Exemplarzu Łacińskim) cudownie sobie w tym upodobal/ y sobie winował/ że do usług Panny Maryświety/ iękoże tytułu **Marki** Bożey nã sobie nie noszący/ y do osobliwej strazy y obrony tey był nãznaczony: iãko **Wiele** Pisarzy świadczo (masz ich tamże) Bo oprócz tego nayprzednieyszego **Serżã**/ wiele innych z Duchownych **Błogostawionych** przy Pannie Maryświety/ iãko przyszley **Krolowej**/ z niewymowno swoia rozkośo wstãż wicnie byli przytomnemi/ dziwuotac sie tãkiemu stworzeniu/ y tãkicy wnim swiotoobliwości/ iãko w **MARXXE** Pannie/ (iãk wczyl **S. Anzelm**) uznawali. Jãko bowiem **Krolowskiemu** **Mãestatowi** nalezy y przyszoi byc otoczonym licznemi żołnierzãmi y wybornemi slugãmi tãk tey **Mleba** **Krolowej** należało y przyszãło/ gdsieby sie kolwiek obrociã/ byc otoczono gromãdnemi zewszãd **Aniolãmi**.

O iako byã rzecz wdzięczna widziec **MARYA**, która nayslãchetnieyszych **Duchow** prowadziã **Korona**, abo bez górne kraie **Iudskie** do **Zacharyasza**, abo z **Iozefem** do **Betleem** dla popisu y oddania **Cesarskiego** **tributu** idacã! Bo y sã **Cesarz August**, choćiayze **Pan** tãk wielki, rownego w **Rzymie** przy sweich tryumfach y tak gęstego prowadzacych siebie, y pozdrawiacych **Iudzi** nigdy nie miał orszaku, iãko na puszcy y mieyscach bezludnych, miała ku swey ozdobie **Nayswiętsza** **MARYA**. Cozby miało więcej podziwienia, iãko to, gdyby komu serdeczne **Bog** oczy otworzył, aby widział, a oto, iãk wiele tysięcy **Aniotow** około iedney **Pãntenki**, nã kształt **slug** uwiãã siã. Ani one **Błogostawione** **Duchy** wzbraniały sie niskicy y słuźebniczey **usługi** tey **Pãntie**, która słuźebnica **Pãńska** siã nãzwãã, y drogã tã z rozkazãnia **Tyrana** podięãã.

**Miedzy** temi **Bogãrodzice** **slugãmi**/ **Prorzy** siã z tey **sluźby** **chętpili**/ **przednieyszym** **był**/ iãkẽm **mowił**/ **Archãn**,



ioł Gabriel z ktorego ku Pannie afekt miał by nas przykładem swoim tym bardszy wzbudzić, że on był z Duchow przednieyszych/ ktorzy od towarzysztwa ludzkiego se oddaleni/ y od służby y strazy ich dla godności swoiey wvolnieni: bo powinność strzedz ludzi/ niższym Aniolom jest zlecona. Naysacnieyszy iednak ten niebá Xiós/ iáko by zacności y godności swoiey zapomniawszy/ y prawá swego wstąpiwszy/ do namnieyszych usług z wielką spuszczał się ochota: iák bárzo/ że nie tylko Panny strojem był/ y do niey postę/(co mniey jest rzecz nowa/bo on Krolowey swoiey godności wieleby pozwalal) ále też inszym iákimi kolwiek ludziom prace y usługi swoie ofiarował/ iáko tym ktorzy Krolowey iego byli pokrewnemi/ y do niey należeli/ dla tegoż do Dánielá/ (Dan. 9.) do Proroká Zacharyásá/ (Zachar. 2 do S. Jozephá/ (Matth. 1.) do Zacharyásá drugiego Janá Arzcicielá Oycy przychodził/ (Luc. 1.) y z nimi rozmawiał. Záprawda bowiem wielkie było nabozenstwo y áfekt naywysiejszego tego Aniolá/ nie dopuszczáiocego/ áby kto inszy z Aniolow w czymkolwiek/ oprócz samego siebie tey Pannie służył/ y nie przyslanuiocego tych poselstw y pomocy/ ktore wyslym Duchom zlecić się zwykly.

A lubo nie był ludu Zydowskiego Aniołem strożem, przecie iednak, że o spráwy y pożytek ich pilnie się starał, pokázal, iákby w samey rzeczy Obrońca y Opiekunem był iego; á to dla tego, że z tego ludu Panná Bogá miałá wrodzić, y tá to przyczyná była, czemu Aniotowi Zydowskiemu, z sznurem mierniezym idacemu, áby zmierzył długość y szerokość miásta Jeruzolimskiego, z pozwolenia Bożego znowu budowác, zabiezal S. Gabriel, nie bárzo onę miarę chwálic, y Zacharyásza Proroká cielzac, y ze miásto ono miáło być dáleko wspánialei zbudowane, y murem otczone,



ábo zamknięte twierdzać, y tak do Obywatel w Zydów mówiac. Kto się was dotknie, dotknie Zrzenice oka mego. (Zachar. 2.) za wielka to sobie rzecz poczytać, że mu Bog zlecił, aby się na niektórych narodach, które Królestwu Zydowskiemu wielkie krzywdy zadały, y onó Przodkom Panny N. wydarty, zéścił, wiedząc że tey Pannie potym służyć, y on y tako Królowey swoiey y Mátcie Bożey miał pokłon oddawac przy obronie tey należytey. On był, który z Bogiem o wolności tegoż narodu traktowac zaczął: co choć to właśnie do niego nie należało. On gorącemi modlitwami, y długimi wywodami zwyciężył Anioła Perckiego: to jest, jasnie mu pokazał, że Bog chce, żeby żydzi z Babilonskiej niewoli vvolnieni do Oyczyzny powrócili: czego drugi Anioł, któremu Perska Prowincya powierzona była, nie chciał, częścią dla innych szufnych przyczyn; częścią, że ztowarzyszą z Zydami wiele Perliandów porzuciwszy bátwochwalstwo, y próżnych ciemności zabobonów, prawdziwa służbę Bożą przyimowało: ale przemógł Gabryel, y dla tego został przy Cyrusie Monarſze Perckim, żeby żadney nie opuścił okazyey, ábo pogody, wiktoreyby mógł náktonie miłosierdzie Królewskie ku temu ludowi, z którego MARYA miała wyniść, aby go wolnością dáował, y wypuścił, co się pretko potym stało. Zaprawdę trzeba to sobie wielce ważyć, że tak wysoc Zacny Duch to wzyſkiego tego, eo do tego urzędu nie należało barzo ochotnie się zniżył. Na ostatek że okolo zbawienia pożytku tegoż narodu barzo pilnie y czuto chodził Gabriel, tak iakby to doń tego starania należało, Pismo S. nas uczy opisywać go nie iako Pomocnika tylko Aniołowi Stróżowi y Obróńcy Królewstwa Zydowskiego: ale iako Patrona nayprzedniejszego, który sam całego



tego dzieła staranie ná się przyiał, y onym się bawił: y dla tego nie mowia, że Gábryel pomagał Aniołowi Xiążęciu Zydowskiemu, ále że ten przyszedł ná pomoc do niego. (Daniel. 10: Patrz w Exemplarzu Łacinskim.)

Coż mamy rozumieć o tym poselstwie y nábożenstwie/ gdy wypadły ná Polaná/ wielce pojedane y wielce szczęśliwe wymowil Zdrowas MARYA, y zaraz nás tego pożytecznego nauczył pozdrowienia z Pierwszy on tym Pannie pozdrowil dáwszy ludziom przykład prosić o to też/ co się zda/ że być nie może/ y dlategoż y w niebie w tym nábożenstwie pokázuie bárzo wysmianitym/ nosze ná Tarczy swojej/iáko herb iáki zácný/ te słowa wyrzyc Zdrowas MARYA, iáko Mechilda S. świádczy (Patrz co o tym má Exemplarz Łacinski)

Wielce dziękuiá Gábryelowi inni Aniołowie, że on postány do Panny oney oznaymil, gorace prágnienie niebieskich onych Hierárchij, ktore oni mieli do widzenia Panny N. y to dzieło szczęśliwie odpráwil, ktoregá oni skutku bárzo chéiwie oczekiwáli.

Co należy do S. Ráfala/ ósiwuisz się nie ktorzy/ iáko wym on sposobem/ bsdoc ieden z siedmiu, ktorzy stóia przed Panem, (Tob. 12. 15.) á ci so zácnieyszymi/ y w niebie Pánami przednieyszymi z Xiążęcego Aniołow Choru/ to jest Seráfinami; iednákte do tat podley usługi spuscił się/ y towarzyszem podrożnym Tobiaszowi uczynil. (Patrz co má o tym Exemplarz Łacinski.) Já záś ták rozumiem/ że to poselstwo y towarzysztwo sporządzone bylo ná uwezenie Czystości S. Sary/ ktora była cieniem y figura Panny Najswiętszey/ y dla tegoż ten wysokiej zácnosci Anioł/ zá wielko sobie chwale poczytal; gdyby choć cieniowi MARCEL Patronce Czystości y Pániensktwa/ iáko sluga sluzyl. Lubo bowiem iuz ná ten



czas z Prorokow wyrozumiał/ że Panna Bawiciela świę-  
 ta wrodzić miała/ lubo z innego iakiego znaku doświ/ że  
 tey Królowey Czystości miał kiedyś służyć: ząprawde  
 tego czasu wopić się nie godzi: że ten wielki Anioł **MAR-**  
**CEL** Pannie bårzo posłusznym jest y towarzysim;  
 poniewiaz bawiem zgodnie według imienia swego/ (ktore  
 lekarstwo Boze znaczy) Patronem jest chorych/ okolo  
 których nieskonczone niemal sa przykłady Bogarodzice  
 Panny/ od ktorey bierze rozkazy/ y je do niej uciekac się  
 we wszystkich potrzeba. Bo iako wszystkie łaski y dobro-  
 dźeystwa doczesne/ do ciała nalezace od Panny Marys.  
 wychodza: z tak nikt zadney rzeczy od Boga bez tey przy-  
 czyny nie otrzyma; y dla tego; zeby powinności y wrze-  
 dowi dosyć uczynil/ bårzo czesto padłszy na kolana panti  
 swoiey suplikuje.

Święty Michał zaś niebieskiego woyska Wodz nays-  
 wyszy/ y całego Kosciola Bozego Obronca y stróż trus-  
 dno wymowić z iakim afektem y miłością ku tey Królow-  
 wey niebieskiej znaydował się/ z iako pokora y synowi tey  
 y samey z serca poniżał; gdy chwaty Bostkiey zårliwo-  
 ści zapalony rebelizán:ow z niebå Aniolow wyrzucił.  
 Ktorey rebelliey przyczyna S. Bernard z innymi Doktor-  
 rami skądais na pycha Luciferowi/ y towarzyskow tego  
 od Boga odstepcow niehcacych tego słuchac rozkazania/  
 iako starszego/ktory był podlehszy/ niż Aniolowie natury  
 a zeby zaś słuchali y w swoiey powinności zostawali: w do-  
 brych to wimowil S. Michał Aniolow: z aczym eym  
 przemyślem y uslugo/ dobrze się Chrystusowi Panu/ y  
 Matce tego przysluzyl. By namniey lednål nie wopis/  
 że on potym/ gdy w iakiey godności u Boga **MAR-**  
**CEL** widzial/ że nie wielkiego nie zrobil/ rozumiał/ ale raczey  
 to trzymal/ że zгод y honorem nabył y chwaly. Bårzo  
 też wielce on też Dycyzyns **MARCEL** ratował/ abo do  
 pobu,



ku Pannie Najswiętszey.

40

budowania miastá swego pomogł. Do Sidisa od Bogá  
wsprawách Dusz posłanowiomy// gdy dekretował ná Wiel-  
kiego Káplána Jezusa/ ábo Jozuego Syná Jozefická/ ná  
któregy czárz o wiele grzechow stárył: to jest je ná Blá-  
stupin Dziedzie bázno był niedbáty y sáby, ánt sie stáral/  
áby sie lud práwá Božego wezył/ y w zákazáne z niewolá-  
nem matšenstwá nie wchodzil/ ále Bráci y Synom swo-  
im tego dopuszezal: S. Michal lástáwo twórzó ná Joz-  
uego weyrzal/ diablá odpodzil/ odpuszczenie grzechow  
u Bogá mu uprosil, y to íeszeze przed odmítáá se ma-  
šom S. jóškal/ y šyškal od tegož Anióla imię: nim Bo-  
šim obšeráá/ álešby w dobrým záczerym štátecznie trwal/  
šó wiele miał mieš do štrášy swoiey Aniólow náznáso-  
nych. Zachar. 2. & 3: áto wšyštko uczynil Xiáža Archáns-  
šolow/ je Káplán tego miastá/ w ktorým MARYJA dzies  
činstwo swoje odpráwováč miáá/ ná ten čas špustošo-  
nego budování nowe miał wšpomogáč. A žebyš lártwiey  
y četniey wšterzył/ je Šwišty Michal wielec byl przy-  
čhylny/ y ošobliwym towáryštwem zniá zločony/ do  
šney še časšciey udááac/ y do nog upadááac/ to wwažyc po-  
trzebá, je byl Obronce y Patronem Košciolá wojniácegoz  
bo mu tego štáránia zločone/ y dla tegoz do Pámany U.  
wezšezal/ áby wierným lástá/ o ktore prošili/ w niey šie-  
dnal/ gdyž bez MARYJE/ nie á nie dla nich otrzymáč  
nie mogli.

Táž přyczyná y innych z nižšzego choru y oštá-  
tnjého pobudzáá Aniólow, žeby pilnie Bogárodžicy  
Pánnie pošufzneli byli: poniewáž y čí, dla tych kto-  
rych štrzegá že rožne przez MARYJÁ otrzymáč do-  
brodžieyštwá maia, rozumieia: dla tegož ná láškę icy  
pilne oko mááac, one chwytaá, y ilekroć imię MA-  
RYEY wymiowione šlyšza, cudowná Duchá štokoš-  
šcia oblewáá šie; y do tych, ktorzy to imię wymowili,

F

iáko



jako Břigitta S. mowi w Obiawieniach (l. i. c. 9. & 11.)  
 gáraz sie bářsiej zbliżáto y ich modlitwy z wiekřza chę-  
 ćcia Bogu ofiaruia: á co dziwniejsza rzecz iest dla wię-  
 křzey swojej ku Pannie N. miłości, usłyszawszy imię  
 S. Iozefa najczystszego iey Oblubieńca, iáko widziáła S.  
 Gertruda, ktorey tu stwa przywodzę. Aniołowie y  
 wszysey Swięci/ głowy swoje z uczliwością náklaniáto/ y  
 skłanieniem oczu przyiásnie łagodność iákos pokázúto zgo-  
 dności iey weseloc sie. Innuat. Divinar. l. 4.

Nad to y zintzych Rewelácii iáwna iest, z iáki nabożeń-  
 stwē niebiescy Dworzanie Krolowey swojej ná przemiá-  
 ny Zdrowás Márya powtarzájac, ná zacny przyktad do  
 odprawowania Rozáńca zostáwuia. Y owřzē nie tylko  
 w niebie ále też gdy ieszcze ná ziemi między ludźmi Pá-  
 ná N. żyła, całe woyská z niebá Aniołow zřtepowály dla  
 oddania tegoż pozdrowienia; y to że słyszał S. Iakub,  
 niektorzy powiedáia. Bo to świadcza Historie miásta  
 Cesaraugustáńkiego w Hiszpaniey, y inni historycy, kto-  
 rych patrz w Exemplarzu Łacińskim. Oprocz tego, we-  
 sela ię Aniołowie, gdy my Bogárodzicę Pannę czćimy,  
 y zá Mátkę y Opiekunkę onę mamy: y kto o cokol-  
 wiek iey prósi, tak wiele czyni, iákyby wszytskich, ktorzy  
 w niebie sá Aniołow, káżdego z ososobná y poiedynkie  
 prořil; bo to słuszna wierzyć, iáko meżny Chryřtułow  
 Meczennik X. Edmundus Campianus S. I. piřze, że ná  
 ten czas/ gdy Panná N. wřiowřy stáranie okolo nas/  
 wychodzi z prosba ná oddalenie utrapienia nářego/ znie-  
 teř wychodzi wszytská oná Krolowřkiego Dworu Koro-  
 ná 1c. y cała wespoł od supplikácyey lis udáie/ ná siemiá  
 páda/ głosy podnosi/ y swoio Krolowę prořaca/ bářzo  
 gorácemí modlámi otacza 1c.

Nie mniey iásnie wydáia paláiacz Anielskich  
 Hierarchiy ku Bogárodzicy Pannie miłość, onę pra-  
 gnie.



## o Miłości

gnienia, ktorymi pragnęli, żeby ja w niebie miał, y na  
 nie jako na Królowa swoje patrzałi, ktore ze były bar-  
 zo gorące y bardzo szczerze, sama to N. Panna przed  
 śmiercią swoją wprawiła; y dla tegoż zasłużyli żeby ja  
 Bog wysłuchał, że ona nam odjeta tym przedzey do nie-  
 bą była wzięta. A jako Patryarchowie starchy gorace-  
 mi prośbami y powtorzonemi często wzdychaniami o to  
 się starali, aby Syn Boży na świat ten nasz przyszedł,  
 czym zasłużyli że się przysięte Chrystusowe pośpieszy-  
 ło: tak Aniołowie pragnieniami swemi gorętszemi upro-  
 śili, aby Bogarodzica Panną ziemię opuściwszy, do nie-  
 bą przedzey pośpieszyła, y wesćiem swoim pośpieszonym  
 Aniołom uciefyla. A tym czasem niżeli ten dzień wiel-  
 ce pożądaný tożiasniał, ze wszystkich Hierarchiy gro-  
 madno do widzenia, tey uczczenia, y gorący miłości  
 swojej dosyć uczynienia przychodzili. A kiedy potym  
 na śmiertelnym łozku N. Panną leżącą, słyszeli Aposto-  
 łowie Święci Aniołom hymny niebieskie spiewających,  
 y przez wszystkie ten czas, ktorego Panieńskie ciało  
 w grobie spoczywało, Aniołowie Święci od niego  
 nie odstępowali; ale tey bez przestanku dobrze zy-  
 czac, y onę jako Przybytek Boży, pieniemi Boskiemi  
 wychwalali.

Jakim potym obrzykiem takim weselam y tryumfem  
 w niebie była przyjeta Panna M. to wszelko niemal wiara  
 przechodzi. Ta iednak tu rzecz godna uwagi. Kiedy  
 Chrystus do niebą wstępował/ Aniołowie na ziemi się  
 znajdowali/ y Apostolow wspominali/ że **IESVS** **NA-**  
**uczyciel ich do niebą jest wstępy/ y znou że miał potym**  
**przysć tak iako go widzieli idącego do niebą, Act. 1.** Ale  
 przy wstęciu Panny M. do niebą/ nie wiemy/ żeby ktory  
 Anioł przy tey Wroczyści nie był obecnym/ albo żeby  
 ktory do Apostolow odśedł oznáymwić im co się tam



była. Ale nie ten czas stała wstąpiła/ i takoby od niedo-  
 czności y piękności Dusze Panninckiej zaciętożeni Bogi  
 niezmiernie chwaleb/ za podobnie też wiele razy bezsęd-  
 dnie tego/ a tedy im wyzyczne. Serafimowie przy mo-  
 dley kluzoczo sobie za honor rozumieły pacytali. Ale ta-  
 go wstąpiłingo pobojny Cypelnicu Ty rozmyślając lepiej  
 doświadczeń/ a niżeli do pisać. *Alas o tym piszesz w E-  
 pemplarzu Łaciniſkim.*)

To tylko przydać co S. Bernardin Tom. 3. de Septe  
 verbis B. V. ser. 6. a. 3. c. 3. napisał, co Aniołom wszy-  
 stkich ku Pannie N. dobre chęci y affekty nie mało  
 oświeca. To jest, gdy ona Bogą poczęta, całą niebie-  
 ską Rzecz, która samych tylko Aniołom na ten czas  
 w sobie zamykała, oczy swoje w MARYA, z prągni-  
 eniami y chęciami swemi, wszystkiemi tak wlepiła, że do-  
 wstugi się spwściła, y onę na ten czas, iako Krolowa  
 swoją wczęta. Te prągnięcia żadna miara nie były  
 świeże, ábo z Panną vrodzona, zrodzone,; ále przed  
 wiela tysięcy lat wczęte; to jest gdy ledwie był świat  
 stworzony, á Bog Aniołom objawił, że jedna Niewiasta  
 miała głowę zetrzeć Wężowę, y miejsca w niebie pro-  
 żne odstępcow od Bogá Aniołom napełnić.

## ROZDZIAŁ VII.

Iako Bogarodzicę Pannę mi-  
 łuią Aniołowie.

**A**

Aniołowie N. Pannie afekt y miłość bázro gorę-  
 ca y potrzebna jest/ która się na wielu fundamentach.

y do-



y dowodach sąsada; skorych iednie wshytkich osłobny  
 iest/ że widze/ że sie to Bogu podobu/ y że tey miłości  
 pśłiny sam Bog przylad w sobie im podobie. Sprawy  
 tego nie schodzą na innych dowodach bardzo mocnych; co  
 iest cudność cey Panny/ dobroć/ pśłiność/ wdzięczność/  
 y Pąsłowo y wstępowanie pśame/ abo śpśłnie nad Boga.  
 Śwątymu Duchu. Imo bawiam w nich iednym słow  
 porządki. Im otworze ludzkie nie pśame rozdziału oświ  
 tleniu drugim se podoban/ nie zamieszko miłości iedno po  
 comstwo Bóstwom z tak rzędzanie ono/ y włádzenie A  
 niolow wshytkich nad innymi/ Oycowstwem nazywa S.  
 Paweł (E. hes. 3. 15) że ci tamtych iako na Oycow  
 pśtrząta. A że N. MARYA ich iest Pánia y Krolow  
 wa/ iakiey godności iakby sama czwártu/ y niesmiertel  
 nemu Bogu naybliżšo hierarchia stánowila; dla tego; ná  
 nie dla władzy cudownie łagodney y łaskawey/ iako ná  
 Matkę swois pśtrząta/ włásnie z iako miłości/ z iako  
 zwykli Synowie. Wielce też Aniolow do miłości ku  
 Pánwie N. y to pobudza; że wiedza o faworách wshy  
 stkich/ ktorém ich Bog obdarza/ że od niey y przez nie  
 wynikáto/ y że ona ich iest Mistrzynia/ Oświećicielka/  
 y do doskonałości Prowadzicielka. Bo iak iako niższy  
 Zierarchiey Aniolowie od wyższey oświeceni bywáto/ iak  
 Duchowie oni/ ktorzy w naywyższey Zierarchiey zamýłá  
 to sie/ od Panny N. swiátłość swois biora z náuka/ do  
 stonáłości/ obiówieniem/ rozkázaniem z kora że ro  
 wnego w tym sobie nie ma nikogo/ czwártu y naywyżšo  
 stworzono Zierarchie stánowi z tym sposobem przystoi  
 wedlug porządku y rozłożenia Domu Bożego/ potrzebá  
 iest/ aby wshyscy Duchowie niebiescy byli N. MARYA  
 iak poddánemi/ że nie tylko święsćie wshytkich ludzi; ale te/  
 y Duchow niesmiertelnych ma sie tey przyzytác dla tego;  
 że ona przez sie y przez Synow swoich Rzeczpospolito



Anielsko/ przez Luciferow y innych Duchow rebellizato-  
 rych Bogá odŝapŝtwo po wielkŝey częŝci z mnieyŝona/ do  
 cęŝci powróciła y náprawiła; z tob naypotrzebieyŝey tey  
 Pannie/ że wielce ŝo obowiozani/ chętnie wyznawia/ y  
 dŝieli tey/ miłóŝci/ wiary/ y poŝugi iákie mogo/ barzo  
 wdŝięcznie oddawia.

Y z tad teŝ ku Páni Twoiey wdŝięcznemi y tey o-  
 bowiazańemi znaia lię Aniołowie, że lię widza być od  
 nŝey wielce wczczonemi; bo im Rzeczpoŝpolita cudow-  
 nie rozŝyrzyla, żywot y obyczaje Anielskie z Pánię-  
 ŝtwa y czyŝtoŝci miłóŝcia ná ziemię wprowadzila, y  
 pierwŝa ze wŝyŝtych ŝlub Pánięŝtwa uczynila. Po-  
 winni ieŝcze nie mało Aniołowie Pannie N. dla tego,  
 że im w uŝlugach Anielskich pomaga, częŝcia że tey po-  
 mocy potrzebuia, gdy chca iákie dobrodzieyŝtwo od  
 Bogá, dla tych ktorým ŝluzá otrzymać: częŝcia że o  
 Matce N. to trzymaia, że ona ieŝt w tey ŝprawie Pomo-  
 cnica. ktora bárzciey ieŝt Strażniczka ludzi, miast, y  
 Kroleŝw, á niŝeli Aniołowie Stroŝowie Archaniołowie  
 y Xięŝwa.

Á to teŝ przydác potrzeba/ że z niey bárzo zacny bio-  
 ro przyklad: bo we wŝyŝtych uŝlugách ŝwoich MAR-  
 maia zá ŝwoy Wizerunek y Exemplarz: ktora ŝamá/ bez  
 porównania teŝ uŝteki dáleko doŝkonaley/ niŝ wŝyŝcy An-  
 iołowie odprawowála. Ona ludzi ŝtrzeŝe y broni/ czę-  
 ŝcia powŝechnie wŝyŝtych/ częŝcia káŝdego pojedynkiem  
 ktory wrzod ieŝt Aniołow z pierwŝego y niŝŝego Rzodu.  
 Ona náŝyech Rzeczypoŝpolitych pilnuie/ co do Archaniołow.  
 naleŝy. Ona o Kroleŝtwá ŝwara ŝe/ co do Xięŝw nale-  
 ŝy. Ona hamuie y wŝtrzymuie Diablow/ bárzciey niŝ  
 Mocárŝtwá. Ona wielkŝe cudá ŝprawuie/ á niŝeli niebie-  
 ŝie mocy. Ona Boŝtie dekreta y upodobania z wielkŝa  
 powáŝa przeklada y oglaŝa; á niŝeli Xięŝwá ábo Pán-  
 ŝtwá



Pánstvá ; wniey z wiásko Bog roskofo y Máiestatem  
 uspokáia sie, á niželi w Thronách. . Oná Boska istota  
 dlá náuki y ošwieceniá innych Aniolow przechodzi y przes-  
 niá wyzej, á niželi Seráfinowie. Oná Boska miłościá  
 báržiey pála/ á niželi Seráfinowie/ y ich przykládem swor-  
 im zápalat y owšem je ták rzeka coš miłościá Boga sa-  
 mego podpala. Do lubo to zá pewno rzecz mamy/ je  
 Boski Máiestat iedna iest przyczyna szczęścia y sacności/  
 y miłości znayduiocyh sie w **MARXXE** Pánnie; y je  
 dobrá wšyfstkie doskonálszym sposobem iáko mowio y nie-  
 skonczenie w sobie zámyka; y je Boska miłość záwše iest  
 y bylá niezmierná ; iednák je co do skutkow tey miło-  
 ści náleży/ dobrodžieystwá/ ktore przez nie Bog ludžiom  
 daie/ báržo sie pomnożyly y rostrzewily; y dlategoš; tey  
 je miłości ze coš przybylo widži sie ; iáko S. Jákuš  
 wymowić nie wotpil; je Duch S. ktory iest miłościá  
 Boža prágnie y miluie przez miłość iákoš záwisno ( Ia-  
 cob. 4. 5. ) iáko by miedzy **MARXXE** y miedzy nim o  
 przywlášczenie sobie z obu stron miłości spor iákis za-  
 chodzil. Do czego słowa Richárdá ( in Exposit. in cant.  
 c. 23. ) Źużyć sie zdadze. Nędznych Matkaš sie stá-  
 lá; y nędznych karmič. Miłóšierdziá mlekiem poczę-  
 láš; á gdyž miłóšierdzie Bože iest od wiekow, więkšze  
 poczęto być w czášie; á gdy z čiebie wzięto poczatek,  
 tego tež hoynošć przez čiebie wzięta pomnozenie.

Niechay się godzi ná tym miejscu, od niezbožnego  
 y ślepego pogaństwa przypowiešć przytoczyć, ktora  
 nam iásniey wytumáczy, iáko łaska wošć **MARXXEY**  
 Boska tym sposobem, iakem mowil podpala; je Miłóšier-  
 dzie tego rošćie, iakomowil Richardus Victorinus. Báia  
 záš Pogánie, že Venus Mátká Miłóšći báržo pilnie  
 czekała sposobow, ktoremiby Syná swego do tych czas  
 wštaturze dziećinney zostájącego z tego stanu wyprowa-  
 dziła



o Miłości

dziła, a do stanu y wzrostu zacnieyszego wprowadziła. Dano tey te radę, żeby o innsza się miłość postarała: bo tym sposobem miało to być, że te dwie miłości z zardrosi takieysy wzajemney wzajemnie rość miały. Jesli skutki y pokazanie Boskiey ku ludziom miłości, y iego dobroczynności dowody; y te ktore przed narodzeniem Bogarodzice Panny; y te ktore potym wyświadczył, wzajemnie się porównają, miłość Boża dawna, z tym co się teraz dzieje porównana, karkłca zoftać musi. Bo po wydaniu na świat MARYEY Panny, dla teyże Panny darował nam Bog Syna swego, y Duchá S. to jest miłość swoję do ludzi postat; y Boskie tego czasu litości bez żadnego wzięcia hoyn teyże są y więktsze; rzeczy a będzie się mówić godziło, że one miłością MARYEY Panny zwielkim przydatkiem urosły, y że Bog niecierpiat tego, aby go jedná Pánienká zwyciężyła. Miłość Panny N. barzo goraco przyscia na ten świat Zbawicielowego y zbawienia ludzkiego pragnęła: ale nie chciał być mniey goracym Bog w wykonaniu tego przyscia, aniżeli MARYA Panná w prośzeniu y ządaniu; y dla tegoż iako nayprędzey to dzieło zaczął. Panná łaska dła wysmienitey swoiey ku ludziom dobrej woli y serdeczney miłości, pragnęła, żeby Bog obfinsza ich łaska obdarzył, y bárzicy po przyacielsku niżeli przedtym, im się użyczył: Słysz y przyjmie znowu Maiestat naywyzszy Świętey Pánienki prózby y pragnienia, y dla tegoż żadney zgotá sprawy Bogarodzica Panna na się nie bierze, ani tey zaleca, w ktoreby dobroci Boskiey nieskończoney w skutkach pragnienia swego nie doznawála sobie przychylney y życzliwej. A żeby nie zdał się Bog w daniu mniey hoynym, niżeli Panná S. w prośzeniu, Duch S. wespoł y oraz prawo y moc na nią wlat łask y darow swoich wsty-  
 skich



wszystkich. Nie masz tedy czemu byśmy się bázno dzi-  
wowali; że ábo Seráfinów **MARYA** miłości uczy; ábo  
że ona, tak bázno Bogá y ludzi miłująca, Seráfinowie ko-  
chają y miłują.

**O Mátko najsłodsza! o Miłości Wizerunku! o Bos-  
kiej miłości Mistrzyni! Náuucz proszę/ (bo do Mátki  
uczyć dzieci) náuucz tego niedzkiego y nieuká syná twego/  
czegoś náywyszych onych Duchow náuuczylá. Náuucz mie  
mo wie/ żebym Bogá miłować ciebie dla tegoż Bogá mi-  
łował/ Który tego odemnie wycłoga. O Páni náywdsi-  
cznieysza Páanno najsłodsza/ Ktosby mi do miłości twoiey  
táń wiele serc dárowal/ táń wiele wóiele móim człotkow  
nośa! Ktosby mi wrym iedynym sercu wóyskie wóli wóys-  
skich Seráfinow wielce gorájących zámknal; ábym cáłym  
tym pozarem y miłośció Bosko garájąc; y twoio tej oraz  
gorzał; bo nie miłuję ciebie Páanno Bogu náymiłsza/ táń  
Ty chceś być miłowána/ Kto Bogá nie miłuje. O **MA-  
RYA! O Mátko moia!** O to przed Tobo wóskeltie prá-  
gnienie moie/ y wózdychánie moie przed Tobo nie iest zám-  
kryte! (Pátrz w Exemplanzu Látiniskim Authowow Kto-  
rzy áfekty nábożne ku Pánnie **M.** písali.)**

Dla tych wszystkich przyczyn, ktorychem wkrótce  
dotknął Duchy nieśmiertelne od wszelkiego ciáta od-  
dzielone serdecznie Krolowá swoię miłują; á lubo są go-  
towemi wszystko to co do nich należy uczynić, ále toż  
samo czynią ochotniey, gdy obacza kogo, że on Pánia  
ich czci y szánuje: bo do niego náyprzedzey przybiegá-  
ją, nie leniwo usługi oddáją, iako **B. MARYEY** Ogni-  
áceńskiey iáwnie oddawali: bo i tę Świętá Obraz Pan-  
ny **N.** nawiedzająca, po práwey y lewey stronie otoczy-  
wszy zpowinszowaniem prowadzili, uczyli, y przeciwo  
niepogodom y dżdżom zniebá pádającym namiotem  
gwłazdy noszącym bronili, (Iacob. de Vitriaco.) **Nayśw:**



Pánná B. Mechtildzie samá powiádała, że tego czasu, ktorego hierárchie Duchow. naywyższych do niey przysły, áby p zy umieráacey były obecniemi, to ię stało, że Aniołowie y Archaniołowie osobliwa chęćią staráli się, áby Apostołowie y inni wierni z niezwyčajną iákaś uczćiwością y nábożeństwem przytomni byli. (S. Mecht. l. I. c. 16.) Táz. Świętey Gertrudzie obiáwiła, że ciż Aniołowie, kiedy iészce N. Pánná w świętym Zywocie Matki swoiey Anny zosta-wátá, tak ochotniemi y czuynemi do usługi iey byli, że przez dziewięć tych miešięcy, powietrze, y to co należało iakimkolwiek sposobem do pokarmu tey Pánienki tam zostájącey czyścili, wielce to sobie wázac, że choć w naymnieyszey rzeczy do óciałeczka iey należącey mogli co uczynić wdzięcznego, á żeby tey czći, y barzo wielkiej roskoszy. wszyscy uczestnikami byli na prze-miány; te usługi iey oddawali. (Insinuat. Divinae piet. l. 4. c. 93.) Tak tedy barzo nie tylko czeza y miłuiá Pánnę N. Aniołowie, ále prágna toż czynić. z respektem iákimśi (ábo. względem.) y uczćiwością nieskończoną: áni też swemi choćiaz wielkiemi y różnemi kontentuiá się usługami; cáła iednak moca. oto ię staráta, áby Pánia y Krolowa ich. wszyscy czćili; y owszem, żeby wszystkie rzeczy stworzone, y same żywioty, y cáła natura, choćiaz rozumu nie máiacá, do niey ię z uszánowaniem udawáta, y z czyściością ieyże służyła.

RO-



## ROZDZIAŁ VIII.

Iako Najswiętsza Panna y Matka  
Boża MARYA od Pátryár-  
chow y Prorokow była po-  
žadána y miłowána.

**T**ak niezmierná jest MARYJA Panny światobli-  
wość y godność, y to cudowne stworzenie tak  
świátcu jest pożyteczne, y Bogu chwalebne, że nie-  
skonczona oná Dobroć nie mogła iey/ iáko dobrá iákiego  
nieskonzonego/ przed Aniolámi y Pátryárchámi zákryć y  
zátáić, áby z samego iey oczekiwánia serce bráli/ y Dusze  
swoie z niey paáli y cieszyli. Bog sam lubo sobie y w sobie  
jest naydoształeczniejszy/ od samey wprzod y z poczátku  
Wieczności/ z iey weyrzenia/ ábo ná nie pátarzátac wielko  
zábierał roskosh/ iáko z Syná ktory sie miał urodzić/ S.  
y Bogu poslušny Abrám. Tenże Bog upádek y zguba  
innego swego stworzenia/ to jest Aniolow/ y ludzi w Jáda-  
mie/ y całego swiátá zá czásu Noego w potopie zátopio-  
nych/ lzeyfo sobie wtey Pannie czynił/ w ktorey samey  
póciachu naydował. Oznáymilá to ktodys S. Mecheilá  
dzie Matka cudowna/ te do niey słowa mówiac. Iako  
bowiem Rzemieśnik, ktory cudowne dzieło wystawic  
umyślił, z wielką trudnością wprzod rozmyśla, y w u-  
ćieszce serca swego wprzod obrazek sobie wystawia: tak  
Najswiętszá Troycá we mnie cieszyła się y weselita, że  
taki obraz wystawic zechciáta, wktorymby caley mocy



o Miłości

71  
 mądrości, y dobroci swoiey sztuká barzo więknie poká-  
 zowała się: [Lib. 1. Revel. c. 52.] Y gdy Bog zachciał/  
 żeby część wesela tego do wiernych, też Aniołow należała/  
 to ich poćiecho y rokoszo nápełnił, że miał stworzyć także  
 stworzenie/ ktore samo dostatecznie być miało do nagro-  
 dy tey ruiny/ ktora Aniołowie z utraczonego towarzysztwa  
 ponieśli/ odbierając nowe towarzysztwo mieyscá stárego  
 opuśczone nápełniające: ktore obiańwienie niewymownym  
 weselem Duchy one niebieskie oblato/ y zaraz od tego czá-  
 su wzniecilo w nich wielkie áfektu y prágnienia do Pánnu  
 N. widzenia/ y tey iáko Krolowey swoiey spotlonem ucz-  
 ezenia. Szwietey Brigidie. Serm: Angelico c. 4, oznáya  
 mił Anioł/ że wszystkie one niebieskie hierarchie/ iáko cyla  
 ko/ Thron barzo wysoki/ Thronu Boskiego bliżsi od Bo-  
 gá **MARIE** Pánnu nágo owány z podziwieniem oba-  
 czyły/ ták się miłości y uczciwości ku niey rospaliły, że  
 Seráfinowie báziszej się wniey/ niż w sobie z Kocháli/  
 z ták bezrym áfektu/ że się báziszej wesełili z osobliwych  
 łask/ y zacności/ ktorem one Bog miał udárować; á ni-  
 żeli gdy by one sami od Bogá wzięli/ y wiecey wesela  
 w sobie ucziuli/ że Bog to Pánnu miał stworzyć/ á niżeli  
 że ich iuz stworzył. Gdzie też Anioł do Bogarodźce  
 Pánnu to mowił. Prawdziwie Bog z Aniołami, y Anio-  
 łowie z Bogiem z Ciebie o Pánnu, ze wśyistkiego stwo-  
 rzenia naygodniejsza, przedtym niżeliś była stworzo-  
 na, wespół serdecznie rádowni.

Także iáko Jádam z szczęścia swego wypadł, Bog  
 mu obiańwił; że tego nieszczęściu z wielkim pożytkiem  
 y zyskiem lekarstwo Pánnu iedną miała przynieść, co  
 w płaczu y łzach usychającego, y mizerny y ostry zy-  
 wot, w pokucie dobrowolnie przyiętey prowadzacego,  
 pierwszego Rodźcá nášego, cudownie ciesztyło; dla  
 tegoż tę swoię Corkę miłował, y tey serdecznie prá-  
 gnał,



ku Pannie Najswiętfzey

52

Znał, ktora życia y zbawienia tego Matka być miała. innym też przyjaćiotom swoim, obiawił Bog toż szczęście y cześć ktora MARYA Panną światu przynieść miała. Bo że Maiestat Boski, w tym stworzeniu wielce sobie upodobał, dla tegoż kázdego przyjaćielá swego do, części iakley tego wesela, tey wiadomości mu uczaiąc przypuszczal.

O Abrahámie Anioła tegoż o którym mowilem/ já świadka/ znowu przywodzi. Przewiedziawszy Abrahám o tey Pannie, ktora Boga miała urodzić, że z rodzaju tego miała wynieść, więcey się z niey samey ucieszył, á niżeli ze wszystkich Synow y Corek rodzaju swego. Lubo mieli w liczbie gwiazdami niebieskiemi y piastem morskim zrownać. Jzáká tego Syna/ y Jákubá wnuka/ táż nádzieja y oczekiwanie MARYE Panny/ ktora z obiawienia Boskiego poználi/ utwierdziła. Żydowski Krol Dawid obaczywszy w Duchu MARYE Panny/ iáko to ons kochał/ y iáko wazyl trudno wymowić/ á opisuiąc tey Maiestat/ y wyspiewuiąc wierse weselne/ ták mowi. Stanejá Krolowa po prawicy twoiey w ubierze pozłocistym otoczona rozmaitościá. ( Psał. 44. 10. ) y wino słuie wielce MARYE Pannie/ Pánstwą nád Aniołami/ wysłkiey czći y godności z drogiego y czysiego zlotá niezmierney miłości/ y pięknych Cnot Boskich rozliczności. Syn Dawidow Sálomon calo Księgo pieniem nápełnił na Bogárodzice Pannę wychwalał/ y podnosił/ niezwy czayne tey pochwały przynosił; y że w izyftká piękna, nie zmażana, Oblubienica, przyjaćiotká Boża, byia studnia wod żytiacych y ogrodem zamknionym, wynawał. Jzáká/ Jeremiaś/ Ezechiel/ Dániel/ y inni Prorocy z oczekiwania tey wiastka rostop bráli/ y oney godność figurámi/ y różnemi podobienstwámi wdzięcznie wyrazáli/ y to wprzod Izráelá y Judy grzechow/ y Karánia zá grze-  
chy/.



o Miłości

43. **by/** gdy oboje te Królestwa y cały świat był utrośniany. Święci Prorocy na ulżenie tych trojk lekarstwa nie zkad inąd szukali, tylko z Pamiatki ábo wspomnienia Panny N. Ale tu słow ludzkich nie trzeba, dla tegoż Anielskiej mowy część do S. Brigitty wiernie przywozde. **Boleli Prorocy/** że Kościol w którym sie ofiary Bogu miały ofiarować/ był spustośony; weselili sie zaś/ widząc że Kościol Błogosławionego Ciąła twego miał być stworzony/ który samego Boga do siebie miał przystoć. **Boleli też/** że po zepsowánych murach y bramach Jerozolimskich nieprzyjaciele Boscy wśedby burzyli Jerozolimę według ciała/ (Szatan zaś według Duchá) ale sie radowali z ciebie o **MARRA** Brama naygodniejsza/ wiedząc/ że w Tobie Bog naymocniejszy Ołbrzym miał wsiąć oreze/ którym Diabła y wszystkie ch nieprzyjaciel miał zwyciężyć; y tak prawdziwie Prorocy/ iáko y Pátryárhowie/ z ciebie o naygodniejsza **MARCO** wiedza pocieszeniem zostawali. Serm Angelico c. 9.

A to co za dziw? kiedy sie y samym Bálwochwalcóm tey woli swoiey y dobrá całego świata przyszłego Boga chciał zwierzyć. W ręku mamy Sybil proroctwa, które **MARYA** Pánnę cudownie wychwalały, y wielkie przez nie światu dobrá przyszle, iásnie opowiadając, obiecały; y tak wielkie o niey w ludziach mniemanie wzbudziły; że Poganie wprzod nizeli sie urodziła bogate tey Kościoły wybudowali. (O Sybill ch kto pisal patrz w Exemplarzu Łacińskim.)

Przetosł którzy znali **MARRA** Pánnę przedtym nizeli Boga porodziła/ tak to/ iáko żywot swoy milowali. **którzy to** widzieli wielce sie tey dziwowali/ y wewnątrz czuli że sie Duszą tey wielce Rodkosćia nápełniáta/ która sercá ich do Boskiej tey Pámenti pociogáta. **Bápiant** Kościoła iáki násekt do niey mieli/ y tak wysoko to sobie dla



ku Pannie Najswiętszey.

gła zacney cnoty iey wazyli/ że iey wescia gdy sie mlata  
modlic do samey Swiecnice Sancta Sanctorum nazwa-  
ney/ do ktorey Nayswiefsemu Kaptanowi raz tylko do  
roku godzilo sie wchodzic/ z wielka chacia pozwalali.  
Skromnoscia/ unisonoscia y w mowie przyiemnoscia  
sobie animuse innych Panieli w Bosciele towarzyfel  
zgoti zniwalata. S czego choebym ia milezal/ pobożny  
Czytelnik zamknie/ iakiemi oczyma/ Nayswiefsey Panny  
Kodzicy/ na Błogosławiony owoc ten swoy patrzali; Kro-  
ty postroinni/ y iey zaslug niewiadomi tak mlowali.

A o Świętym co przydam Iozefie. Przetawal  
ten z nia barzo przytacieilko, y ieden ze wfzytkich  
Skarb sobie powierzony barzo dobrze poznawal.  
Swiatobliwosc iey (co naysczesciey czynil) uwarzaiac od  
siebie prawie odchodzil, y Oblubienice swoiey nays-  
czystsza mioscicia bywal zachwycony. A iako te Pannę  
kochal, iasnie na ten czas pokazal, gdy w watpliwosci  
zostawal, widzac onę brzemienna; a przecie o niey, ktora  
tak barzo kochal y czcił, nic złego nie myslil, y choeby  
bylo co złego, nie mogac dla wielkiej miosci prawā  
przeciwno niey swego użyc, roztropna rada umyslil  
tajemnie ia opuścić. (Matth. i.) Ale wnet wyrokiem  
z nieba upomniony, że ten Plod, dzielem byl Ducha S.  
bynamniey sie temu nie dziwowal: za pewna rzecz to  
sobie matal, poniewaz z niewiasty mial sie Bog urodzić;  
ze zadney nad naysczystsza swoię Oblubienicę, y nays-  
wybornieysza y osobnosc wielce kochaiaca sposobniey-  
fzey nie bylo Panny. Nakoniec ktorzykolwiek na  
MARYA Pannę patrzali, albo z nia przetawali, zna-  
czna ku niey mioscicia patali, gdyż y skromnoscia swo-  
ia, y cudownym czlowieka powierchownego utozenie,  
wfzytkim pozyteczna byla, y ich serca do siebie nie  
wolta;



wolliá; ba y naywiększych grzesznikow ták zruszáá ze-  
by życie swoje zte, ná lepsze odmienili, ábo przyna-  
mniey mniey ztemi zostawáli.

Światy sás Jan Krzéstiel/ gdy teſze Bogarodźice  
nie widział/ ále tylko w żywoćie Mátki zostaíc ſyſzał;  
rozrádował ſie weſelem/ y poſi żył/ żył ku tey ſwoiey Du-  
chowny Mátkce w nábożeńſtwie iedynie poddány; je zá tey  
pryſcieniem dla pozdrowienia Mátki ſwoiey/ pierwoſey iás-  
ſki doſtopił/ ktora w pamieći ſwoiey z wzdziecznym ſer-  
cem noſiła. On pierwoſy był Pánienſtwá **MARIE**  
Pánni/ y tey Cnoy Choraſym/ ktorey potym ſywot teſ  
ſwoy poświęcił/ zoftáwuiac bárzo pewny dowod/ iás-  
to ſobie Czystość poważał/ ktora/ je w Pánnie **M A-**  
**R I E** Mátkce y ſermáncce ſwoiey ták bárzo iásniáá  
widział; ktorey ták był záwſe przychylnym/ je ſie ſtal  
godnym/ áby go w więzách y więzieniu/ do ktorego ſe-  
rod go wrzucił/ táz Pánná/ y Odkupiciela iego Mátká  
náwiedziáá/ ſieſyáá/ y do podziéca dla Boga meźney ſmier-  
ci pobudziáá y zápalita/ iáto obiawiono teſt Błogoſtá-  
wionemu Amedeuſhowi/ ábo Janowi Mánezypowi.  
(Oczym pátrzáy w Exemplanzu Łácińſkim.)

○ Prágńienie Pagorkow wiecznych! ○ Seráſinow  
y ſamego Boga prágńienie! ○ poćiecho Pátryarchow!  
○ nádzieío Prorokow! á zá to być może, żebym ia  
ćiebie, ktorey Bog, Aniołowie, y ludźie ták prágñeli,  
mogli inż zażywáć? To ia ćiebie mam oſiágnáć? á  
przećię ſame doznánie, y owoc miłóſterdzia twego ták  
mię máło do miłóſci twoiey poruſza, á Świetych da-  
wnych ſamá nádzieia pomocy twoiey tak bárzo palitá?

Niech Cię miłuię o **MARYA** Mátko naywdzie-  
cznieyſza, ktorey Prorocy od rodzáiu do rodzá-  
iu, ktorey y Aniołowie przez ták wiele  
wiekow, ktorey Bog od wiekow bár-  
zó goraco prágñeli.



## ROZDZIAŁ IX.

O wielkney miłości y uczciwości  
Apostołow y Uczniow Chrystu-  
sowych ku B. MARYEY  
Pannie.

**A**postołowie Święci/ y Uczniowie Zbawicielowi/  
ktorzy MARYE Pannie znali/ y z nią po przyias-  
cielstwu przestawali/ y tey towarzystwa naywzrost-  
szyniejszego y ludzkości używali/ wielce modremi y świę-  
temi radami wspomozeni bywali/ na wysobie y Pánstwie  
tey cnoty przykłady/ tak codzienni świadko wie patrząli/  
nie mogli naymilszey swoiey Mistrzyni nie pochac/ y tak  
wiele razy na nie patrzącie/ w takim Miestacie/ y w tak-  
kiej Boskiej wst skromności/ y w innych cnotach/ ktore  
mniey cudowne z podziwieniem wszystkich świecili/ nie  
zdumiewac. Oni tedy Bogurodzicy Pannie osobliwa  
czesć oddawali/ na Kazaniach swoich o niey tak wielkie y  
cudowne rzeczy powiadali/ czym serca słuchających wzru-  
siali/ że dla widzenia tey nowo wiele nawroconych Chres-  
ścian dalekie peregrynacje podeymowali/ co sta z swia-  
dectw y obiańwienia iásnego pokazuje. (Patrz co o tym  
ma Exemplarz Łacinski.)

Powiadala y z powaznego y starego Pifarza powagi  
potwierdzila, że wiele z Hiszpániey do Pálestyny cho-  
dzilo, aby ten cud y dziwowilko swiatobliwosci oba-  
czyli, przedtym nizeli Hiszpánow Święty Iakub czci  
y nabozeństwa ku tey Pannie nauczył. Bo dla prze-



śladowanie Chrześcijan, po ukamienowaniu Szczepana  
 S. Uczniowie Chrystusowi po różnych się Prowincy-  
 ach rozproszyli; z których niektorzy do Hiszpani-  
 przyszli, y cudowne rzeczy o tey Pannie y Mátce Bo-  
 żey, który z niey ciáto wziął ludzkie, opowiadáli; z tąd  
 wiele ich Oyczyznę opuściwszy, do widzenia tego cudu  
 łask Boskich; udáło się, coteż o innych Prowincyách y  
 Narodách według mego rozśadku ma się rozumieć.  
 S. Dionizius Areopagita opuściwszy dom Oyczysty,  
 w dáleka się drogę puścił, dla tego tylko; żeby Pannę  
 N. o ktorey bárzo zacnych rzeczy od Páwła S. powia-  
 dającego słyszał; mógł obaczyć; á gdy ja obaczył;  
 świętym jakimśi stráchem zdięty ledwie się pámierając,  
 zá Bogá by ja uczcił; gdy by mu światło wiary y náu-  
 ká Apostolska o Bogu ednym; wzięta, nie bronila, o  
 czym w liście swoim do Páwła S. pisanym ożiękuie zá  
 ráde sobie dána; y że zá iego, y S. Iana Ewangelisty  
 staraniem do widzenia Panny N. był przypuszczony.  
 Słowá iego przytáczam. *Nie wierzyłem mowi/ wyzna-  
 wam przed Bogiem/ Xtoże moy wielki/ po Bogu  
 naywyższym y najlepszym to się znayduie/ czego ludzko  
 pisać nie moga/ com ja oczymá nie tylko duše y ciáto  
 mego widział/ to iest Bogu podobna; y nád wzy-  
 skie niebielkich Duchy Nayśw. Mátkę Chrystusa I E-  
 ZUSA Chrystusa, która mi łáskáwość Boska y Apo-  
 stollkiey Zwierzchności powagá, y zacney Panny nie-  
 ustáiaca dobrotlivość, widzieć dopuściła: wyznawam  
 znowu y znowu przed Wszchemocnością Bożą y łá-  
 skáwością Zbawiciela, y chwála Majestatu Panny Má-  
 tki iego; poniewáz gdym od Iana głowy y Ewangelis-  
 ty y Prorokow, który w ciéle mięzkáiac iáko Słońce  
 iáśnieie na niebie, byłem prowadzony do Bogu podo-  
 bney obecności naywyżzey Panny; ták mię niezmierná*  
 Boska



Boska światłość do kotła oblaśniła zewnatrz, a zupel-  
 ntey rozświeciła wewnątrz; tak wielka rożnych rzeczy  
 pachnacych wylała wonia, że ani ciąto nieszczęśliwe, ani  
 Duch mógł, cątey y tak wielkiey szczęśliwości znakow  
 ponościć. Ustało serce moje, ustał y duch takiego chwa-  
 ła Mąiestatu zátumiony. Swiadcze ktory był w Pán-  
 nie Bogiem, gdyby mię twoiá náuká nie uczyłá, tę bym  
 iá za Boga wierzył: bo się żadne więkſze nie może wi-  
 dzieć szczęście Błogostawionych, nád to ktoregō iá  
 nieszczęśliwy, á na ten czas najszczęśliwszy, skozto-  
 wał. Dziękuję naywyższemu y naylepszemu Bogu  
 memu, Boskiey Pannie, y wysoce zacnemu Apostołowi  
 Janowi, ktorys mi to barzo iásnie y bárzo łaskawie  
 uczynił. ] Poty Dioniziusz:

Je Paweł zdiany prągnięciem te; Pánne widzieć/  
 y od niey czego nie wiedział náuczyc inno/ peregrynácyo/  
 tábło y Dionizyusz S: rownym szczęściem podiał/ ná-  
 pisał Ioannes Menesius. Ten obaczywszy Pánne **A.**  
 zdumiáły/ rzekł/ że od pierwszego dnia náwrocenia swe-  
 go/ aż do tego dnia wierzył/ że Chrystus jest Synem  
 Bozym; á terás zás że Bóstwo Syná Bozego przez  
 obecność Mátki Bozey uznał. Náwiedził też te Pán-  
 ne S. Iguácy Maczennik/ w ktorym z widzenia **M.**  
**XXIX** Pánny áfekt ku Zbáwcielowi nášemu **IEZU-**  
**SOWJ** ták się pomnożył/ że nigdy z rozumu tego nie  
 wypadała tá myśl. **IEZUS** Syn Bozy y **MARYEY!**  
**IEZUS** Syn Bozy y **MARYEY.** To zás prągnięcie  
 Pánny **A.** w nim wzbudziły czyste pochwały Pánny **A.**  
 ktore on od innych ludzi słyszał; co on w jednym liście do  
 Jána S. wyráził. Iáko nam od godnych wiáry ludzi  
 powiádano, w **MARYEY** Mátee **IEZUSOWEY**  
 z ludzka natura łączy się światobliwość Anielska, y  
 tákie rzeczy pobudziły wnętrzości náſze, y przymu-



szła bardzo pragnąc iey widzenia, jeśli się tak godzi mówić, niebieskiego cudu y najswiętszego widoku.]  
 A ponieważ Apostołowie wiłkłym światłem byli oświeceni/ y z **MARRE** Panna ustawicznie przedstawali/ niżeli się po wszytkim świecie rozeszli; co rozumiesz/ i tak w nich był **MARRE** Panny ścunet. i tak tu niey afsfelt i y tak serdeczne nabożenstwo i:

Dla znamienitey iey, y iakoby nieskończoney ku Bogarodżicy Pannie miłości naytalskawszy nasz Zbawiciel wstępuiac do nieba, onę na ziemi zostawił; żeby ze wszelkicy oraz pościechy nie byli ogołoceni; także żeby obecnościa swoia nawroconych świeżo do Chrystusa rada y opatrnościa swoia utwierdzała, Kościół czynnie ratowała, żeby młodziecny ten szczep, co dzień bardziej y bardziej wzrastał: czemu ona dofyć uczyniła, Apostolow ku sobie miłości y poufałości pieknie miłość za miłość oddając. Ona ich do Wieczorniká (iako świadczy Ekumenius) gdy się mieli Duchem S. napełnić, zebrała. Ona przykładem swoim do stateczney ku Bogu modlitwie pobudzała. Ona to co do więkzey chwaty Bólskicy służyto; to im radziła; y dla tego na pierwszym Synodzie, dla swoiey osobliwey skromności y zachowania prawá Bózego niechciała być przytomna; żeby Rząd y prawá Hierarchiey Kościelney niewiaſty od tego zgromádenia wyrzucające, gwałturnie ponoſiła; a to żeby od prawá pospolitego tu się ona nie zdała być wyięta. Posłali iednak wprzod do Bogarodżicy Panny o sentencya, co by w tey mierze iey się zdało, bo iey zdanie iako od Duchá S. mowiącego wychodzące bráli, y owszem rozumiera niektorzy w onym ich dekreće. Zdáło się namy Duchowi Świstemu (Act. 15. 23.) że się to mówiło dla **MARYBY**; bo iey słowa za natchnienie Duchá S. mieli.

Ale



Ale daymy żeby to tak było; y że tak wysoce o Pannie N. nayszláchetniejszy Duchá S. náczyniu, Apostołowie trzymali, przyznaymy: nie moge iednak tego rozumieć, żeby nayspokornieyszą Panną mogła to zcierpieć w określeniu takich sporow, áby nád kogokolwiek z ludzi, nie tylko nád Káptanow Syná swego była przeniesiona tak, żeby się iej konkluzya sporu przypisowała. Nie określiła oná tedy żadney rzeczy; ani definiowała: ále tylko rada swojá pomagala, zgoła nie chcąc się do Urzędu Przełożonych Kościoła wdawać, ábo mieścić: lubo była Mistrzyni Mistrzow náywyższa, y że tak rzekę Prorokini Prorokow. Ale raczey tak czčila Apostołow, iáko zácni y powázni Pisarze twierdza, że S. Łukasz, o ktorego dobrym ku sobie afekcie wiedziála usilnie prosiła, aby ją w Historyey swoiey y w referre tych, którzy zgrómdzeni przyšcia Duchá S. oczekiwali, nie ná pierwszym mieyscu; ále ná ostatnim po Káptanach położył. (Lorinus) Wczym zostáwiła bárzo iásny przyktád y dowod tak umiżenošci swoiey, iáko y uszanowania ku Káptanom: áby šwieccy ludzie y Pánowie zrozumiełi, iáko ich szanować y powazać mieli, y ktorých Krolowa niebá tak szanowała y powazała, że y iednego Káptaná pošiadac ábo uprzedać mieyscem niechciała. (Pátrz co ma o tym Bernard S. Serm. supra signum magnum) Wczym S. Łukasz lubo w innych okazyach o wywyższenie y pochwały Panny N. pilnie się starał: tu iednak do woli oney sklonił się, y dla tego ją ná mieyscu ostatnim po Káptanach położył y mianował. Iákož takimi przyktádami nie miała zwiázac y powiázac ku sobie serc Uczniow Syná swego Matká Najsw. ktorých cudowna y we wšytkich sprawách iásniejaca y wydajaca się swiátošliwošcia zgoła przeražala;



Nie wątpię/ że nie było na świecie takiej mocy/ która  
 raby Apostoloro od obecności najwyższej y najużo-  
 tniejszej Młarki oberwała; oprócz samej miłości y po-  
 trzeby/ która świat był ściśniony/ Apostolskiej bardo nę-  
 wki potrzebuicy. A o tym też nie wątpię/ że gdy  
 powinność na się włożono na przepowiedanie Ewan-  
 geliey pełnić mieli/ w sercu jedniak swoim Młarko Panna  
 osobliwie nosili/ y oney godność wszędzie głosili/ iako  
 prawdziwie mówił Proboszcz Vicencki Raymundus Ior-  
 danus, który do tych czas pod imieniem mądrego Jdyo-  
 ty krył się. Wopowiadaniu Apostolskim do wszelkiej  
 ziemie wyszedł głos twego najświętszego imienia, y  
 iawne całemu światu stało się. (Theop. Raynau.) Oni bo  
 wiew miłość swoją ku Pannie uśtawicznie we wszystkich  
 wmarwiáli; oni nie zmazane tey poczęcie grzechem pier-  
 worodnym wysoce zalecáli; oni bezścicie Janá Si często  
 sobie na umyśle wważáli z którym się dostało wespół żyć  
 z Bogarodzico/ y o niey mieć staranie także/ także ma-  
 Syn o Młarce/ według tego/ iako umierający na Krzy-  
 żu Zbawiciel nasz postanowił. Ten zaś wielce S. Apo-  
 stol/ iak wiele możemy od ludźi się spodziewać/ powin-  
 ności swojej we wszystkich starał się dosyć uczynić/ uśta-  
 wicznie z powierzono sobie Panna/ która była częścią y  
 bezściciem świata/ przemieskliwość. Ni gdziebyś MA-  
 RIA Panny nie obaczył bez Janá; lubo najstronniejsza  
 była ta Pani bardo rzadko z domu wychodziła; a nie dla  
 czego innego/ tylko żeby mieysca miła Chrystusowa/ y  
 ścicia tego tajemnicami znaczenie nawiędsza. Wsta-  
 powała tedy z Janem z Wodzem swoim na stół Bala-  
 warijsko/ gdzie Pan nasz jest ukrzyżowany; aby co mieys-  
 sce łzami napelniła/ na którym krew Chrystusowa grze-  
 chy obmywająca z Krzyża plynęła; porym grob tego na-  
 wiedziała/ y smartwychstatego Syna chwala ścila.



Dla gorze Oliwney stopy Chrystusa do niebá wstąpił  
tego wyrazone całowała. Ciekła się z Bethleem/ gdzie  
najsłabernieyszy swoy płod w pieluski obwiała. O Bo-  
że moy! co tam są myśl/ co są uczenia/ co są wzdycha-  
nia ná tych/ y ná innych mieyscách/ ktore nawiedzała  
przy Janie towarzyszu y świadku/ gdy ná nich tájmnis-  
ce sprawowane bárzo pilnie z nabozenstwem uwazała.  
(Patrz co ma o tym Canisius l. 5. c. 1. de Deipara)

W towarzyście tegoż Iana zaszła (o czym wkrót-  
ce mówić będziemy) do Hiszpaniey, áby innego Apo-  
stola Syná swego nawiedziła y pocieszyła. (Flavius  
Dexter Anno Christi 370.) Ktożby nam opowiedział  
kochanego tego Uczniá áfekt, y nabozenstwo ku MA-  
RYEY Pannie, y jako on z iey przykadu do wyso-  
kiey postąpił swiatobliwosci? Iáwnie bárzo iey wier-  
nosć y pilnosć swoię wyświadczył, nigdy iey nie opu-  
szczając, ále wszędzie wygadając y ustugując, á mia-  
nowicie w Urzędzie Kapłana, nad co nie iey nie mogło  
być wdzięczniejszego, niebielsko co dzień ofiarę sprę-  
wując, y ona Pannę Najsw. posilając: ktorego czasu,  
(opócz innych czasow obecność Panny Najsw. wielce  
szanował, dziwując się tak wtelkiey cności, y Boskiemu  
Máiestatowi, ktory ją napełniał; y dla tegoż, ledwo  
kiedy oczy swoje ku twarzy iey śmiał podnosić. Dla  
ktorey swoiey na weyrzeniu Panny bárzo wstydl-  
wey skromności, y znaczney oczu ostrożności, co wi-  
działa Święta Mechtildá y Gertrudá, osobliwa teraz  
ozdobę y wdzięczność oczu S. Iana w niebie nosza.

Innych zaś Apostolow/ chociaś ná koncu swięca zo-  
stających/ nie opuszczala Márta naysilna y ále ich rato-  
wała pieczolowaniem; modlitwami/ á pod czas obecno-  
ści swoiey/ będąc od Aniolow tam dla ich nawiedzenia  
zániesiona. Hiszpania náją (mowi Author) es osobli-



wo część Bogarodzicy Pannie przysztawa: że do niey ob  
 Antolow przemiesiona przysła/ na pomoc S. Jakuba wi  
 na ten czas w Cesarauguscie mieszkaicema. ( Patrz  
 o tym Authora w Exemplanzu Łacinskim. ) Był ten  
 Apostol cudownie tu Pannie **MARXX** nabożny/ czas  
 sto o niey obecney myśli/ obecney pragnał/ w Urzędzie  
 swoim Ewangelickiego Káznodzieie/ tey o pomoc prosit  
 y dla tego/ że kwiátu Pánienstwa przez cały żywot swoy  
 wcale dochował/ Pannie nacystfey wielce miły. Prá  
 cuiocego tedy Jakubá y wzdyháiocego/ y náfych Hispá  
 now do Chrystusa przywieść usiluiociego/ Swieta Mát  
 ká ná brzegu Iberu rzeki blisko Cesaraugusty zacnego  
 w Aragóniey miásta z stupá Jápisíowego/ y wédziała/ y  
 do niego przemowit raczyła/ y dobro nadzieia mieć ka  
 zálá o rozmnożeniu Wiary prawdziwey w Hispániey/ y  
 owsem żeby tam Kápliec zbudował/ rozkázála/ co Jakub  
 bez omieszkania uczynil/ y nayswietszey Mátki pámieci/  
 y imieniowi poświęcił. Ta Kápliec tak wielo potym cu  
 dow Bog ozdobil/ że sia łatwo zrozumieć moze/ że to  
 prawdá jest/ co o tak zacnym Fundatorze/ y pierwszych  
 tey przez Pánna **N.** początkách powažne historye pišo.  
 Dezeni ludzie ná to sie náklaniáio/ za ten Pániensti od S.  
 Jakubá wystáwiony Kósciol/ pierwszy byl/ potym iáto  
 Chrystus Pan Ewangelio rozgloáil/ Bogarodzicy Pán  
 nie ieszcze między ludźmi żyiacey wystáwiony. ( Máš Au  
 thorow w Exemplanzu Łacinskim ) Pámietála y ná in  
 nych Chrystusowych Uczniow Nayswietsza **MARXX**  
 bo Syná swego zá niemi ustawicznie prositá/ á oni tes  
 w pracách swoich Pánna/ áby im ná pomoc przysla/  
 wzywáli: o czym oná z niebá náuczona wédziała/ w iá  
 lich przypadkách zostawáli/ y Bogá im blagála.

O S. Sczepanie, dla Pánienstwa Pánne **N.** wie lce  
 ce miłym, y Apostolá swego Iakubá Dyákonie, do fyc



rzecz wiadoma; gdy go kámielowano, że iáko bytá o tym upomniona Boskim wyrokiem Bogarodzica Pánna, záraz ná ziemi ukleknáwšy Bogá za niego prósiła, y uprosiła onę cudowná skuteczność, y gorájąca miłość, że Zaboycom swoim odpuszczenia grzechow prósił. (Masz o tym Authorow w Exemplarzu Láćiniskim)

Modlitwom tego S. ále wiácey Pánny **N. S.** Páwla wtónisimy/ ktorego Bogu **MARKA** Pánna usilnie zálecała; żeby dla dobrá Kosciola Chrystusowego/ ze złego w dobrego się obrocił człowiek. S to y takim/ y tak wielkim powstał Páwel/ y tak wielce Pánnie **N.** obowiązány; że w Dcznie swoje osobliwy ku niy áfekt wznawiał/ iáko to w Swiętego Hieroteusza/ Timotheusza/ y Dioniziusza, ktorego też posłał/ aby Pánna **N.** mogł w dzieć/ y Janá S. prósił/ aby mu do tego przystęp uczynił. S. Dionizy z innymi miánowánemi S. Páwla Dczniámi/ nie mógł się nádzikowac Doktorowi swemu/ ták zá inne/ iáko y zá to pokazáne sobie Pánny **N.** dobrodziejstwo: Ciż dla swego ku Brolowey niebá niewymownego áfektu/ do pogrzebu się tey zbiegli; misz dzy niemi pieroży (ále nie nád Apostolámi) przybył S. Hieroteusz/ y tezykiem ták Wyczystym/ iáko y cudzym wspaniale Pánia swois wychwalał/ y hymnámi wielce pobożnie złożonemi przyozdobił. (Pátrz co ma o tym Exemplarz Láćinski). S. Lukasz ták wielki Páwla S. towarzyszył/ że Páwel tego Ewangelia/ swois názywá Ewangelia/ iáko swiádozca Authorowie bázro życzliwy był stuga tey Pánny; y dla samey ku niy wysmienitey miłości/ bázro wiele Bogarodzice Pánny Obrázow do brze y żywo Pánna **N.** wyrażájących/ iáko słácherny Písarz y Malarz/ pomálował: w historycey zaś swóitey wiácey niżeli drudzy Ewangelistowie o niy wspominał



częścią/ że bharzo wiele z sameyże Panny N. wiedział;  
 częścią że S. Paweł niektóre mu rzeczy tu należące opo-  
 wiedział. Do innych N. Panna listy pisała/ serca im  
 dodawała/ y w wierze utwierdzała; iako się trafiło  
 Ignacemu S. ktorego Bogonosnym nazywają; tego iak  
 wielki zápal/ y goroiaca ku Chrystusowi/ a nam wiadom  
 ma miłość/ tey Máce y Pannie bez wątpienia ma się  
 przypisać.

Nabożeństwo y miłość Apostołów ku MARYEY  
 Pannie; to też dobitecznie wyiawia; że niżeli się po-  
 wżyskim świecie w dalekie kraje rozbiegli; Nazare-  
 tański Domek; w którym Panna N. mieszkała; na  
 Kościół pod iey imieniem poświęcili. Y nie smogę  
 wątpić; że w poruczonych sobie kráinách Kościół  
 iey budowali; Ołtarze wystawiali; Obrázy málowali; y  
 część Panny N. w wszelkie sposoby wprowadzali y  
 rozmnażali. Mam Authorow powiadających; że S.  
 Piotr z Antiochey idąc; niektóre z soba Panny N.  
 obrázy; dla rozmnożenia nabożeństwa; do tych Kro-  
 lestw przez Iakubá S. wprowadzonego; zaniósł; bo  
 Iakub S. w Cesaraugucie Kościół Bogarodźicy Pán-  
 nie wybudował; który się od Stupá nazywa; na kto-  
 rym się Panna N. pokazała; ale też też miłością y ucz-  
 ciwością; tak uczniów swoich zapálił; że w iednym  
 roku kilka iey Kościołów. w samey Hiszpániey wysta-  
 wili; w przod niżeli Domek Nazaretański Aposto-  
 wie poświęcili; bo S. Elpidius w Tolecie; S. Pius  
 w Hiszpáli; S. Agathodorus w Tarrakonie; a inni S.  
 Iakubá Uczniowie w innych miástach Hiszpáńskich;  
 w rok (o tym roku iako w Cesaraugucie Kościół S.  
 Iakub. zbudował; ku czci Bogarodźicy Panny wy-  
 stawili.



Przy wyszciu z nas Panny N. z tego żywota/ Apo-  
 stolor y Wiernych/ ku naychwałebnieyszey tey Matka  
 miłość y afekt bärzo osobliwie roziasniał. Albowiem  
 iako tylko S. Jan od Panny N. wiadomiony o tey zes-  
 ściu/ toz rozgłosil, wnet wieść o tym do wszystkich Ko-  
 ściolor prudeo sie bärzo rozestia/ y niepoliczono ludzi  
 wielkość do Jeruzolimy zwołata. Apostolowie zaś je-  
 daleko ziamtad zostawali/ od Boga upomnieni tamże  
 sie potwąpili/ aby na idaco z ziemie do nieba Matka  
 swoje pätrzyć mogli z ktorzy zaś na ten czas przybyć nie  
 mogli/ to ich znaczne nabozenstwo y goraiace prägnie-  
 nia sprąwili/ y zaskuzyl/ ze tam od Aniolow zamiesz-  
 nemi byli. Tam wszyscy otaczali ubogie **MARXER**  
 Panny Iozeczko/ z zalanemi łzami/ y swiece w rękach  
 swoich goraiace trzymatac/ na Cud on awiastobliwości  
 z podziwieniem y weslem pätrzałi/ y co do nich/ dobrze  
 im szczer/ mowila słuchali. Ze S. Jakub choć iuz umar-  
 ty, wedlug Dusze iednal/ iako Bogarodzica Kochal/ na  
 ten czas/ y na tym miejscu byl obecny/ iako y drudzy  
 Chrystusowi Uczniowie y Chrzesciänie/ iuz w niebie  
 z Chrystusem zostaiocy/ ze tamże z wielke swoje pocies-  
 cha y ochota/ do posegnania Brolowey swojej przybyli/  
 Boż o tym watpic moze z Apostolor potym ku Pan-  
 nie N. afekt cudownie sie pomnozyl/ kiedy zrozumieli/  
 ze wedlug ciata y Dusze iest wsieta. Na ten czas bo-  
 wiem kazdy z nich glos swoy podniosl/ y iakoby odsed-  
 sy od siebie/ wszelkiego rodzaju pochwały Bogarodzicy  
 Pannie z wielkim nabozenstwem wyspiwowawal; tym  
 wolaenie sposobem/ ktorym w dzien Swiateczny wzio-  
 wy Duch S. iakoby mlodym wine napiciem z wiel-  
 ko goracością poczeli mowić roznemi językami o wiel-  
 moznych sprawach Boskich, ( Act. 2 )



Ze Apostołowie Chrystusowi Mątkę Bożą na ziemi żyjąca skapo chwalili, to się stało dla tego mówią ludzie uczeni: bo skromności iey y uniznności w tey mierze wygodzić chcieli, nie chcąc iey chwałami swemi urazić, albo zasmucić: z czego przez śmierć Panny N. uwolnieni, całe afekty swoje wylali, y cały świat imieniem iey, y cnotami, y zasługami, y chwałą. napełnili.

## ROZDZIAŁ X.

### O serdeczney innych Świętych ku Bogarodzicy Pannie miłości.

**N**Jest onczoney by to prace: dźsieło było/ miłość/ y afekt/ ktorym Święci inni Uczniow Chrystusowych Następcy MARYA Mątkę Bożą czcili y kochali/ chcieć opisać. Jako bowiem Apostołowie innych Świętych wszystkich: nie swiatobliwoscia bąrziej/ jako osobliwość Pannie N. miłości/ y nabojeństwem przechodzili: tak czasow następnacych/ wiele w Bosciele Bozym Święci/ bąrzo nabojni sudy/ y przezacnieteyze Panny chwalcy znaydowali. sie rco sie w Fundatorach y Patryarchach roznych Zakonow; ( w ktorych iako w naczyniach takich naywiększa swiatobliwosc/ ktora nas Synow swoich wylewać mieli/ zamykala sie/ ) tásnie pokazalo/ iako ma Spinellus in Throno c. 35. S. Bernard serdeczno miłości/ one iako Mątkę kochal. S. Dominik/ iak wiele pracowal/ aby swoy afekt ku Pannie N. przed całym światem: wyswiadczył. A ktoreyze Pab.



Pátronki y S. Fránciszek/ sobie szukał: Coż kiedy bez tey Pániey pomocy/ co bez osóblivey ku niey wfnóści poczót S. Oćciec nasz Ignátius Fundator Soc. I E S U. Obecney tey pomocy doznawał/ po wszystkie godziny t oná go czesto náwiedzála: oná zniebá dar mu czystości przyniosła; oná temu Reguly dyktowála/ y Bostie/ Eto re on pepisal Duchowne ćwiczenia; oná pisacego kon- stytucye/ y práwá Synom swoim stánowiacego Igná- cego iáto reka prowadzila/ y stwierdzála: Oná tegoż Synowi y Oycu przedwiecznemu zalecála: Ona czesto zá soba Boga pokornie próšacego Ignácy S. widział. Sluge tego swego nátonie ták kochála/ że zá żywota iea fceze iego/ wielom sie p. kazała y xpominála; żeby w Za- konie od niego fundowanym Boga sluzyl. Ale je tych y innych dawnieyszych w Kościele Bozym Oycow ku Bogarodzicy Pannie nabozenstwo y serdeczne z rozmá- itemi wynalazkami iásmietace áfektu dosyc so wiadome; niechce ich przypomináac/ dluzey bawic sie t znaczenie- fe tylko niektóre od Swietych mešow w ustudze Panny N. pokazane dzieła przydam/ ábysmy sie wielce pieknemi ich przykladami do podobnych dzieł wzbudzili/ y zrozumie- li/ iáto bázno one czicic y kochac powismismy.

Pierwizy do piora: y do myśli przychodzi B. Pio- trá Damiáná Biát rodzony Marínus, o którym on po- wiáda, że ták wielka ku Pannie N. gorzał miłostí; że sie iej przed Oltarzem zá sluge najnizszego, ábo ostátniego niewolniká z wielka oddał chęć. Ktora sluzbę, żeby pokazal sobie byc poczciwa; pás z sie- bie zdawšzy, którym sie opátywál, y ná peto obroci- wizy, iako niewolnik iaki spetał. Ale ani tu chęć mezá tego stánęła: lecz dáley postápił; bo y ná tymze mieyscu chéiał, áby go iako niewolniká po niewolni- czu okrutnie bito, y tłuczono: á potym pewna pienię-



czy sumę, na kształt tributu, wyznawając iawnie swoje niewolnictwo zapłacił, pod sumieniem obiecując, że corocznie ten miał wypłacać. Y będzieź kto wątpił, ieśli Panną N. która nie tylko sprawy nasze, ale y dwie słowá, ktoremi ja pozdrawiamy, tak hojnie nadgradza, tego przemyślu y wynalazku nabożnego bez nadgrody zaniecha? Miałá za Syná S. Mátká Marynusa zawsze, który się niegodnym poczytał być niewolnikiem tej Panny; y dla tegoż onemu umierającemu, iawnie się pokazała; y o wiecz. y zbawieniu upewniła. Służy tu to, co Duch S. u Káznodzieie swego mówi. Patá tey na obrone meštwá/ y ná fundámentá Cnoty/ y táncuchy tey ná háte chwały; bo o zdo-  
 bą życia teš w niey/ y w więzách tey wiézy zbáwienia.  
 Eccl. 6. 30.

Podobne tym rzeczy o Wálterze de Birbach mezu wielce szlachetnym, y Lowáńkiego Xięźcia krewnym, dawny pisarz Cesarius przypomina, ktorego słowá kładę. *Wważájac/ mówi/ Wálterus iešcie ná świecie zostájac/ (bo potym został Zakonnikiem) iák wielkie tu sobie Błogosławioney Mátki Bozey dobrodziejstwá/ iák goroco tu niey się zapálił mitości; ie w lednym ubożuchnym Hościele tey poświęconym/ zá wiadomości Záplasnó/ powroz ná syia swois wrzuciwszy zá flugę z roli/ ábo niewolniká onę się przy Oltarzu osiárowá/ plácac káżdego roku pogłowne zá głowa swoie; iákie zwykli plácić Rudzy ábo poddáni z urodzenia swego. Ten tak zá żywotá iáko y przy śmierci swoiey od Panny N. usługi sobie ošwiadczone poważájacę y nadgradzájacę, niezwyčajnych tašk y faworow doznał, ktore táž szeroko y wiernie mianowany Cesarius opisuje.*



ku Pannie Najświętszey.

O Krolowa nieba! O Matko moja! Wstyd mi  
zaprawda to piscocego moiey tak wielkiej osiabłości/  
we mnie sie znajduiocey i ktory wedlug wolt pragnie-  
nia Tobie sie za niewolnika oddacie; a w samey rzeczy/  
ze Synem twoim iestem tego sobie mniey wazę i ponie-  
waz tego samego dziełami memi nie pokazuje/ ani To-  
bie iako sluga sluze/ ani o czę iako Syn. A to zaprawda  
wstyd moy nie maly/ ie patrząc na tak zacnych meow/  
ktorzy za naywiekszy honor/ ktorego tu na ziemi spo-  
dziewać sie mogli/ sobie poczycali być y być mianowane-  
mi między niewolnikami **MARCE** Panny; iednakże  
o to sie nie staramy/ zebyśmy prawdziwemi/ abo przy-  
namniej wiernemi tey Synami byli/ ona iako Matka  
czoc y miłuioc.

Między gorającemi nabożeństwem mężami, y z stu-  
żby ię tey chępiacemi, nie ostanie sobie mieysce za-  
biera Zakonu nášzego Kaptan X. Ian Trexus. Niech  
ten dowod ieden będzie za wiele. Często on piecho-  
ta do iedney Bogarodźce Panny Kaplice ugeszczat,  
gdzie podworze y posadzke pokropiwszy umiatat. Ale  
tu nie maly nic nowego rzecze kto: ale iakim sposobem  
to czynil; iesli uslyszy; zemna trzymac będzie; y przy-  
zna, że dudowny był, y niestychany przemysl, ktory  
barzo palajaca tego człowieka miłosc, y barzo unizo-  
na część ku Marce Bozey dostatecznie wyswiadczy.  
Bo nie iana on woda posadzke kropil; tylko ra, która  
z oczu własnych wylat; bo dla wielkiego nabożeń-  
stwa y serdecznych afektow, tak hoynemi plynat tza-  
mi; że te były do tey uslugi dostateczne. Potym za  
rzecz sobie chwalebna poczylat, że sie stawal naypo-  
dleyszym naczyniem do uslugi Panicy swoiey; dla te-  
goz żadney miotly do umiatania pawimentu nie zaży-  
wal, tylko ust y twarzy swoiey; a tym cza sem gdy  
umia-



umiatał miejsce ono święte, iako mieszkánie Matki  
swoiey namilzey, po tysiącokróć one całował. Tymże  
spolobem, z niewymowna goracością y ochotą wszy-  
fikie sprawy iakokolwiek do czci Bogarodzice Pán-  
ny należące odprawował. Z ad będąc Przełożonym  
w iednym Seminarium, gdzie młodz Studentiska z to-  
wárzystwá Pány N. zostawátá, oto się starał, áby się wszy-  
scy Pati óce swoiey podobáli, y żadney się rzeczy prze-  
ciwney czystości y cności, która sobie Bogarodzicá  
Panná iedynie wazyła, nie dopuszczáli. Dla tegoż  
ledwie w nocy snu przypuszczál; ále przy kazdego  
łozku (choć ich nie było, byto) ukleknawszy, zá ká-  
żdego się bárzo nabożnie modlił; żeby dnia przysze-  
go, niwczym Bogá, áni Matki iego Błogostawionej  
nie obrażáli. Te y inne služby swego ku sobie zastu-  
gi, znacznemi łaskami swemi y faworámi Páni naytá-  
skawsza obficie nagrodziła.

Światy Stefan Król Węgierski/ nád. titul Królew-  
wski wierzył/ że był zacniejszy ten/ który sam ná siebie  
kládł to jest służa **MARIE** Pány/ y dla tegoż  
chciał áby Dworzány iego Pány N. służámi nazywano.  
Ztorem swoim przezacnym ku Pánnie N. nabożens-  
twem poddánych też sercá pokrapiał; bo y ci przykła-  
dem Królewskim/ własnego imienia Pány wymowić nie  
smietać/ Pámio tylko to nazywali. A jeśli imia **MARIE**  
kiedy sami wymowili/ ábo wymowione od in-  
nych zasłyszeli/ zaráz ná koláná upadły/ głowy swoje  
náchyláli.

Iák często taz Panná nawiedzáła wielce pokorne-  
go y wiernego swego służę, X. Marcína Gutyerezá  
nászego, iákimi go faworámi nie raczyła, iákich łask  
nie uczyniła? Ale się szerzyć niechcę: bo żywotá ie-  
go Historiey nie piszę; ále tylko niektórych rzeczy  
nabo-



nabożeństwo ku Bogarodzicy oświecających, dotknę, opuszczając wielu innych w Zakonie naszym, mających serdeczny ku tey Pannie afekt, gdyż ten o którym mówię Ociec Marcin, widział raz Matkę cudowną, w piękney urodzie iasniejąca, w szacie szeroko rozpostartej, a pod tą szata Societatis Zakonników gromadno zebranych, która ich Măcierzyńskim swoim afektē obeymowała, y iakoby łaski, y miłości swojej płażczē albo okrywała, albo ogrzewała. Ten zaś wyzmienity Boży sluga, tak pałającym ku Krolowey niebieskiej unosił się afektem; że gdziekolwiek szedł, gdziekolwiek był, tym ogniem zapalony wszystko wszystkim pozwalał, o co go dla miłości MARYEY prosił: te prośby, iako poprzyśiężenie iakie y Bolkie zaklinanie poczytać, nikomu żadney rzeczy ani sobie samemu nie odmawiając. Dla tego o Pannie N. tak bārzo myślił, y o niey z innymi rozmawiał; co czynił z takim oiey szlachetności y zacności rozumieniem, albo uwazaniem, że zdumiąły na każdy dzień przy obrazie Panny N. nad drzwiami Refektarskimi zawieszonym, przez pułgodziny nie ruszywszy się, stołac y dziwiuac się od siebie odchodził; y nic więcey nie mówił. Coż więctey? Nabożeństwo tego pod zmysły podpadające, tak było ustawiczne, y codzienne z niebā nawiedzania tak częste, że go o ziemię uderzały: gdzie często leżac, rękami tylko y ustami ruszając, w takiej postaci był widziány, w iaki człowiek się pokazuje, z ktorego serca gorącego miłość zapory serdeczne przerwać, y na wierzch wypaść usiłuię: co się na ten czas przydawalo, kiedy te obfite pocięchy niebieskie, y wybuchające afekty, gwałt sobie uczyniwszy, poskromić y zataić usiłował. Ale że często, mowiacemu podobny ustami y wargami ruszał, ani też słow zupełnych



wymawiał; Annę Świętą Matkę Samuelową, y Apostołów po wzięciu Duchá S. zá piáných poczytáných nie zle wyrażał, będąc y sam piánym piánstwem wielce świętym, y požadánym, ktore się w nim z nabożeństwa wielkiego, áfektów świętych y z pragnienia y wzdychania iednego drugie goniacego, rodziło y mnożyło. Wczym násládował máž S. onych ogniów, ktoremi Károl S. Brigitty Syn gorzał, gdy z głębokości serdecznych do Bogárodzice, co ona samá świadczy, mówił. Tak się ja bierzó wesele/ że Bog. **M. 1. 2. 3.** Mátko swoia ma nád wšytkich namilša/ że nie máš zádnego stworzenia/ áni cielesnego, vžo cháńia ná swiećie/ ktorebym ja w zámíáni tego, wesele. przysla/ y o wšem ono, wesele nád wšytkie siemškie kó cháńia przensobym, y gdyby to rzecz možná, byla/ žeby oni, w iednym punšćie nřn. niešřym, od godności wšorey iešř/ od Boga oddalić sié mogli; i aby m. bierzey w zámíáni sobie obrat w głębošći wielká wiece nie šie močyc z. y dla tego; nieščaj będie Boga, zá. blagošř wiona ona iášk/ y niešzmierno chwala/ ktora dá Mátko štošey narygodniejšey/ nielšonezone podšiešowanie/ y chwala. wiece ja. Takimi áfektami bžogolawiošey nabyt wdžeczności pobožney ten młodzieniec, y Syngodny Mátki Brigitty.

W podobnych áfektá h/ y sercem podobnym, ćwiczyl šie wielki on šugá Bžy/ y Zákonu nášego. Káplán X. Didacus Martinus, ktoremi on wiele sobie Páńny U. dobrodšiejštro y dobrowolności ziednal/ že w ošobliwšey šwiešć od zemie šie podnošil/ dla šucháńia/ iáko ona Aniošowie chwališ; od ktorych náuczony ná te šlowá. wypadat. Dáby to Bog, žeby m. ja ieden miał žywot wšytkich lidí, žeby m. go na usługę Mátki Bžey wydal? Dáby to Bog, žeby m. miał wola y áfekty wšy-



wszystkich Świętych, y Święćić wszystkich, którzy są  
w niebiosach, y zebym miłował Najswiętszą Pannę  
naydoskonalszą, naygorętszą y niezmordowaną ich  
miłością! Pragnę zaprawdę onę miłować, miłością  
ona barzo patająca, która S. Michał, S. Gabryel, S.  
Rafał Seráfini, y inni Duchowie błogosławieni onę  
miłują. A do Panny S. mówiac to przydawał. O za-  
prawde Błogosławiony ten Panno błogosławiona/ kto-  
ry ciebie miłuje miłością naydoskonalszą. Niekonczes  
nie wesel się Panno Najswo, że Seráfimowie y niebiescy  
wszyscy Duchowie przez całą wieczność ciebie miłują/  
miłością naydoskonalszą y nargoretszą; y pokornie ich  
proszą/ żeby też y za mnie uczynili. Najbliższy ja grzes-  
znik powinieniem N. Pannie wszelką onę znaiomość/  
y miłość/ wszelką czuść y chwale/ błogosławienstwo y wys-  
ławienie wszelkie/ które Błogosławieni w niebie iey odo-  
dają/ y oddawać będą przez wieczność niezmiernono.  
Całe Ducha moje pragnę y żodam/ aby Królestwá wszy-  
stkie/ Kráie/ Narody/ Mezowie y Białogłowy w nich  
się znayduiący ználi/ miłowáli/ chwalili wieczno Pannę  
y Mátkę Bożą **MARIA**/ y iey tym sposobem służyli/  
ktorym iey wszytkiey niebieskiey rzesze Obywatele słužia.  
Jákobym teraz chciał oney służyć/ od tego momentu/ kto-  
regom naprzód zażywać rozumu poczoł/ że wszelką onę  
światobliwoscią y życia niewinnością/ w ktorey Panna  
nie N. służyli S. Jan Ewangelista/ y Brzciciel/ S. Bez-  
nedykt/ S. Dominik/ y inni studzy iey/ ktorych ona ná-  
ziemi miłata. Umrzeć pragnę y krewność przelać dla  
czci y usługi Mátki Bożey: pragnę też/ żeby Chrystus  
Pan nasz/ taktey mi łaski y sił oddał/ żeby moje wszytkie  
członki ná drobne czosteczki były poświęcone/ y zmieczone  
dla miłości y wczciwosci tegoż Pána naszego **JESUSA**  
Chrystusa. Niechże się to stanie! niechże się to stanie!



Tak szczyre y ogniste tego meżá były prągnienia y wzdychania, ze przy nich długie od siebie y od zmy-  
słow odeścia pospolicie znajdowały się.

To to jest Czytelniku iáskawy być nabożnym ku Pánnie N. to jest z sercá miłowac Bogarodzice Pánnie. Tuz tedy násládujemy przezacnych tych sług Cesarzowey niebieskiej, y do iey słužby z weselem y ochoto się oddajemy. To icáli uczyniemy y w tym życiu wiele godności z Pánią nášo otrzymamy/ y wprzyszłym dzie-  
dzictwá wiecznego dostapiemy: poniewaz Bogostá-  
wieni w niebie ráduia się/ jeśmy iey Pánnie kiedyś słu-  
gami byli/ y iey się niewolnikami wyznawali. Jáko bo-  
wiem Krolewsey słužy y pokojowi/ (tego podobienst-  
wa poważny Doktor záżywa) sukniámi bájwiánemi/  
ábo bárwo y znákami od innych się Dworzán rożnio: tak  
ná Palacu niebieskim Bogarodzicy Pánnie słužy osobli-  
wo ná sobie bárwo y herby nośa/ Ktoremi od innych roz-  
poznánemi/ y zá domowniów Pánnie N. poczytánemi  
bywáia/ wedlug tego co Duch S. P. overb. 21. 21. mo-  
wi. Wszysey domownicy iey, odziáni są szátami dwo-  
iakiami.

Ná statek, po całym teraz świećcie kwiecie y ro-  
śnie ku Pánnie błogostawioney nabożeństwo, ro-  
zmnożone przez latá, stany, y narody wszystkie, we-  
dlug sameyże iey prorocstwa onego, Ze wezrzał ná pó-  
kore słužebnice swoiey: oto bowiem od tego czasu bła-  
gostawiona mie nazywac beda wszystkie narody/ Luc. 1.  
48. po wszystkie czasy. Co że się wypełniło w Hi-  
szpaniey co dzień widzimy, w ktorej po pilnym y  
starecznym wypyтániu, znalazło się Kościółow Pánnie  
N. poświęconych, więcey niż ósmdzieśiat tysięcy,  
gdzie ledwo iaki znaczniejszy y weselszy znajduje się  
pagorek, ktorego by Kaplica abo Kościółek M A-  
RY:



RYEY Panny nie ozdabiał. Starych Hiszpaaow na-  
bożeństwo ku Pannie N. dożyć to pieczętowanie wy-  
świadcza; że utraćiwszy Hiszpánia tego przestrzega-  
li, aby iej Obrazy w moc Murzynom nie wpadały.  
Balubo ci Pannę y Matkę wielce sobie waży y wy-  
chwaláia: czéi iednak iej Obrázow żadna miára nie  
przypuszczáia: dla tegoż zabiegáiac temu niebespie-  
czeństwu pobożni Przodkowie nási, wielkiey tey Mi-  
łóšierdzia Mátki Obrázy ábo z soba unóšili, ábo kry-  
li: z których potym nie mało cudami ozdobionych,  
zá Boskim objawieniem nálazto się: Zeby zašto z O-  
brazami Chrystufowemi czynili, o tym nie mász pe-  
wnóšci.

Alé jebym ten Rozdział zámknął/ czemu się tak  
bárzo dziwuujemy/ że Aniolowie y ludźie one czczo/ która  
jest Krolowa wšyſtkiego stworzenia/ że Aniolowie: iej  
prágna/ Pátryárchowie do niey wzdycháio/ Prorocy iej  
się oczekiwánié uweseláio/ Apostołowie dziwuio/ Święci  
wšlugio/ narody wšyſtkie czczo y śánio/ czemuž mo-  
wie dziwuujemy się; gdyž iáko twierdzi pobożny Piſarz  
Ioannes Tauburnus, y rozumu nie máioce stworzenia/  
y iákimśi rozumem oney prágny/ y cála ( niechay się  
tak mowić godzi ) rzeczy naturá iáko iezoca rodziłá/ y  
MARCEL Panny przysciá oczekiwáia/ spodziewáiac  
się; że przez nie miála bydz odnowiona/ iáko mowi Dio-  
nyzyus Kártuzyan/ z ciężaru uwolniona; ábo lepiſo y  
doſkonáſo/ iáko mowi S. Bernárdin/ wyſtáwiona;  
ktory twierdzi/ że ſwiát. nie miał oſtatniey ſwoiey bez  
MARCEL Panny doſkonáloſci: dla czego nápiſał  
Dámáſcen S. że się wieki z sobá ſprzeczały, kto-  
ryby się miał z narodzenia Panny wychwaláć.

Pátrz Authorow w Exemplarzu

Lácińſkim.

K 2.

RO.



## ROZDZIAŁ XI.

O Miłości ku Pannie Najswięt-  
 zey, którą przezacnemi o niey  
 zdániami Mężowie Święci  
 wyiáwili.

**T** Ak rozumiem, że do serdeczney ku MARY-  
 EY Pannie miłości wzbudziemy się; ieśli wey-  
 rzymy oczymá serdecznemi ná modlitwy Świę-  
 tych Bożych do niey obrocone; y poymiemy barzo  
 szczyre y gorájące ich, iako do Bożey y swoiey kochá-  
 ney Mátki afekty; ktoremi Písmá swoje cudowná ze-  
 wszad wdzięcznością ostodzone, z pochwałami teyże  
 Panny napelnili. Cáley y Wielkieyby ná to Księgi  
 potrzebá, wszystkie ich o Mátcie Bożey przezacne  
 sentencye zebrać; dla czego iedną tylko y druga  
 z nich przytoczę; ktoraby y sercá natze nie pomátu  
 posilitá, y áfekt do miłości, uszánowánia, y uczczenia  
 teyże Pániey barzo zapalaá; bo iá tak barzo oni mi-  
 łowali, szanowali, y czćili.

o Apostolách pewna rzecz iest/ że oni pierwsi byli/  
 ktorzy wiele/ y pięknych rzeczy o Pannie M. ná swiát  
 wydáli; y one wysoce czesćta wychwaláli/ czesćta obe-  
 cney obrony pámiaćta ćie byli; co gdybysmy w opisá-  
 niu mieli/ niewymownabyśmy się bez wątpienia poćie-  
 cho nápelniáli. Ze oni byli pierwszemi Autorámi najs-  
 wdzięcznieyşego onego pienia Salve Regina, ábo witay

Kro.



Krolowa Anielska *re. znayduie/ lubo też y o tym wiem/*  
*że to drudzy wznowili. Ciż nas w pozdrowieniu An-*  
*ielskim nauczałi/ że Bogarodzice Panny trzeba wzywac*  
*y prosic/ aby tie za nami grzesznikami modlila.*

O S. Iakuba ku Pannie N. nabożeństwie wydaie swia-  
 dectwo iego Liturgia, abo Msza, w ktorey częsta y wiel-  
 ce uczciwa dzieie tie o niey wzmianka. Bo ia nazywa  
 nie tylko drożza y czci godnieysza nad Cherubinow;  
 ale też y chwalebnieysza nad Serafinow. Y nie popro-  
 prostu one błogosławiona, ale z przydankiem przebło-  
 g. sławiona nazywał. Nad to lud upomina, żeby we-  
 spol z Kaptanem oñaruiacym, nie tylko Bogarodzice  
 pamiatke miał, ale też iey przyczyny szukał, iako te  
 slowa pokazuia. Pamiatka czyniemy Najswiętszey/  
 niepokalanej/ naychwalebnieyszey błogosławioney Pá-  
 niey naszey/ Swiatey Matki Bozey/ y zarowne Panny  
 M A R I E E y wszytkich Swietych i prawiedliwych/  
 abyśmy za modlitwami/ y przyczynami ich wszyscy mi-  
 losierdzia dostopili. A gdy to Kaptan wymowi, zaraz  
 to Chor przydaie. Godna rzecz iest/ żebyśmy ciebie  
 prawdziwie błogosławiona nazywali Bogarodzico/ za-  
 rowne błogosławiona/ y ze wszelkich miar nienaganió/ y  
 Matki Bogá naszego/ czestnieyszo nizeli Cherubinowie/  
 y chwalebnieyszo nizeli Serafinowie/ ktoraś bez zepsowa-  
 nia Bogá SŁOWO zrodzila/ Ciebie prawdziwie Bo-  
 garodzice wielbiemy. Y znou. Tobie o pełná łaski  
 całe stworzenie winsuie/ Anielski Chor/ y ludzki rodzaj  
 ktora iestes Kosciólem poświęconym/ Kátem Ducho-  
 wym/ Pánien chwalo/ z ktorey Bog Ciało wzial/ y  
 dziecieciem stat sie Bog nasz/ ktory iest przed wieki.  
 Twoy bawiem symot/ Thronem swoim uczynil; twoy  
 symot syzszym nad niebiosá pokazal. Tobie o pełná łá-  
 ski wszelkie stworzenie winsuie/ chwala Tobie *re.*



S. Ireneusz Maż prawie Apostolki, iako go S. Hieronym nazywa; który Ducha Apostolow, y ku Bogarodziy nabożeństwa, bliższy tych czasow będąc, hoyniey nábrał; tak wielce sobie MARYA wazył, że niewiem, iesli co godnieyszego o niey powiedzieć mogł nád tę pęchwate. Jako Ewa nieposlušna/ y sobie y całemu rodziatowi ludzkiemu stała sie przyczyna śmierci; tak y MARYA poslušna y sobie y całemu narodowi ludzkiemu stała sie przyczyna zbawienia. libro 3. adversus hæreses cap. 33. R znowu contra Valentinum. Jako Ewa przez Anielsko mowa zwiedziona jest/ że uciekla od Boga przestepuiac slowo iego; tak y MARYA przez Anielsko mowa obwieszczona jest/ zeby nosila Boga/ poslušna iego slowu. A iako ona zwiedziona jest/ zeby uciekla od Boga; tak ta namozwiona zeby poslušna byla Bogu; zeby Ewy Panny/ MARYA byla Patronka. A iako przywiozany jest do śmierci rodzay ludzki przez Pannę/ tak rozwiązany przez Pannę sprawiedliwa sala Pánienstiego nieposlušenstwa/ przez Pánienstie poslušenstwo. Barzo to wyborna zaprawdę rzecz iest, co Pannie N. przypisuje przeczny ten Chrystusow Męczennik, to iest, że przed tak wiela wiekow, nizeli ię urodzila, patronka Ewy byla. Bo to pokazuje, że od Boga wielce szacowana byla MARYA Panna: nie prózbami bowiem iey; bo żadnych ná ten czas nie bylo, zwyciężony; ale dla przeyzrzanej tylko y przewiedzianej barzo zacney światobliwosci tey Panny; która sie potym miała, y wielce Bogu podobac, y za Ewę do łaski przyjeta pokornie Bogu dziękowac, z gniewu swego barzo sprawiedliwego spuścić; y obrat takie stworzenie, które przez owoc żywota swego Boskiey sprawiedliwosci miało dosyć uczynić, y Ewę pocieszyc. Tę Patronkę

y Opie-



y Opiekunkę Ewy, lubo po czterech tysięcy lat dopiero miała na świat się pokazać; y jakoby przez tak długi czas, nie obecna cudownie Bog umiłował, y serdecznie iey pragnał, jako namienia S. Epiphaniusz Orat. de Laud. MARIE. Aniołowie ślaryli na Ewie/ teraz jásie **MARIE** wychwaláto; ktora niewiastá kás bosé prawdziwie chwalebne uczyniła/ ktora upadła Ewie podniosła. S. zaś Fulgentius twierdzi, że przekłęta Ewa, przez **MARY** A., do błogostawieństwa chwały powróciła, y całej rodzay niewieści poprawiła. S. Bernarda zdanie jest, że maz, który przez niewiastę upadł, przez niewiastę miał powstać: ktora się stała Rodzicow swoich Naprawicielka, y potomstwa Ożywicielka. (Serm. 1. de Assumpt.)

Te y takie pochwały/ wieleby y nam słusnie przyniesć miały pościechy. Bo jeśli Ewie oczekiwáne tylko **MARIE** narodzenie/ á samo narodzenie żywot przyniosło; czegoż się nie mamy od niey spodziewać/ gdy już wrodzona/ y za Królowa Aniołow jest koronowana; gdy Bog iey powierzył y poruczył kásowanie miłosterdzia swego; Syn zasług swoich ślaryby niestonczosne/ á Duch S. bário seroko ná dary y łaski swoje wylskle władzo; gdy już ona nie przestaje za nami się wstawiać y modlić z wielkim áfektem/ y z wielką miłostí. Wielko bowiem záprawde Pannie **M.** y sobie trzymo dzie czyniemy; jeśli oney pełni usłósć z Świętym **E**fremem wielkim/ Wielkiego Bázylego Archidiakonem/ z serdecznym áfektem y miłostí nie pozdrawiamy/ mówisze.

Nienaruszona, y zgotá czyłta Bogarodźico Panno, Królowa wszystkich naylepsza, wyższa nad Obywátelow niebieskich, nád promienie y iásności słońca czyłstza, czći godnieysza niż Cherubinowie, świętsza niż Seráfinowie, y bez porównania nad wszystkie



niebieskie woyská chwalebniejsza, nadzieiá Oycow,  
 chwałá Prorokow, Apostolow wysławienie, y cześć  
 Męczennikow, Świętych wesela, wszystkich Hierarchiy,  
 y Świętych, y Páni nek koroná dla iásności nie przy-  
 stępna, wszystkich Kieźna &c. Przez ciebie pojedná-  
 liśmy się z Chrystusem Bogiem naszym. **Czegoż tedy**  
**on od MARYI prosi?** Pod skrzydłami twojemi,  
 mowi, strzez mię, y nakryway mię. Zmiluy się náde-  
 mna, który iestem błotem zmázany; którym grzechá-  
 mi memi rozmátemi Tw reg Boga mego y Sędzięgo  
 obraził; żeby się przeciwko mnie szatan wielce szko-  
 dliwy nie chełpił; żeby nieprzyaciél moy, nie uzna-  
 wał ze slugá Twoy bez nadzieiey ku Tobie zostáć;  
 niechay mię niepotwarza uwłaczájących ięzyk. Nie  
 mam ja inney ufności o Panno szczyra. Tyś moim  
 portem, o Panno nienáruszona: y obecna pomocnicá.  
**Nákoniec pod twoisá zaslona y obrona wssytek iestem.**  
**Cześćemi Izámi ciebie o naychwalebniejsza Mátko wzy-**  
**wam/ y ku Tobie przypadam o Páni mojá/ pokornie**  
**wolájac; żeby słodki Syn twoy/ y dawcá wssytkim ży-**  
**wotá/ dla wielu moich/ ktorychem się dopusćil grzechow-**  
**zniosł mie/ y nadzney duszy moiey/ iáko lew nie rozszáre-**  
**pał; ábo iáko nieplodney figi nie wyciáł. Nápełni usta**  
**moie/ iáská słodkósci twoiey. Oświeć rozum o iáski peł-**  
**ná. Poruś ięzyk moy y usta do chwały twoiey ochotnym**  
**y wesolym sercem spiewánia/ y pienia onego Anielskiego**  
**przezacnego/ ktore Gabryel w Nazareth w sluzebney**  
**postáci do ciebie Panny y Mátki Boga mego nienáruszo-**  
**ney wolájac spiewał pozdrowienieme bárzo przyzwoite**  
**y bárzo godne/ zbawienie swiátá/ y wsselka Dusz obro-**  
**na. Racz Panno żeby slugá twoy chwalił y mowil.**  
**Bodś pozdrowiona Boże najiásniejsze y naybogátsze iá-**  
**czynie; bodś pozdrowiona Páni MARYI/ iáski pełná.**  
 bodś.



bądź pozdrowiona między niewiastami Panno narzbo-  
 gosławiensta: bądź pozdrowiona gwałdo najświec-  
 ją z Króley Chrystus wyszedł. Bądź pozdrowione  
 światło najsławniejsze Mátko y Panno: bądź pozdro-  
 wiona: ktora tudownie Królá wszystkich porodziła:  
 bądź pozdrowiona/ przez ktora nam Słońce najświec-  
 że rozświeciła: bądź pozdrowiona Páni nád wszystkich  
 najwyższá: bądź pozdrowiona Pani Cherubinow y Hy-  
 mnie Aniołow: bądź pozdrowiona/ ktora jesteś Poko-  
 iem/ weselem/ y zbawieniem swiata: bądź pozdrowio-  
 na rodziánu ludzkiego wesele: bądź pozdrowiona Dycow  
 pienie/ Prorokow ozdobo: bądź pozdrowioná Mecz-  
 nikow piękności/ y Koroná Swiatych: bądź pozdro-  
 wiona pobożnych pochwała/ y ná puszczu mieszkańcych  
 Żywnie: bądź pozdrowiona najwyższá Hierarchiey  
 niebieskich ozdobo: bądź pozdrowiona wszystkich Żywno-  
 piów máterya: bądź pozdrowiona wielce zacne swiata  
 Cuda: bądź pozdrowiona ziemskich mieszkańców rosko-  
 sy: bądź pozdrowiona Ránu delicyi y niesmiertelności:  
 bądź pozdrowiona Drzewo Żywota; Wesele/ y roskosy:  
 bądź pozdrowiona Wále Wiernych/ y zbawienie swiata:  
 bądź pozdrowiona brzegu spokoiny/ y od nawalności  
 segnitacych wrołnicielek: bądź pozdrowiona w niebespie-  
 czonywie zostających pomocnic: bądź pozdrowiona A-  
 dami Dycá onego powstanie/ bądź pozdrowiona wdzie-  
 czna wolności: bądź pozdrowiona wszystkich Mátko:   
 bądź pozdrowiona źródło łaski/ y pociechy: bądź po-  
 zdrowiona ucieczko grzesznikow y gospodo; bądź po-  
 zdrowiona błagalnico pracowników. Nie czyni tu koń-  
 cą Máz wielce S. ále postępuje innemi, barzo ucz-  
 ciwemi tytułami, y imionami naygodniejszá miło-  
 ści Pannę mianować, y Duszę swoię tuczyć: ále ia nie-  
 chcę szeroko się rozwódzić, ábysmy też y innych Oy-  
 ców słucháli.



**S. Piotr Chryzolog** wielce wczony/ Káwenny Arcy-  
 cybistup/ seroko sie rozwódzi z Pochwałami Pánný U-  
 lak wielki Bog iest, m. wi, ten nie wie, który ię nad ro-  
 zumē tey Pánný nie dziwuje, nad Duszą nie zdumie-  
 wa: boi-ię niebo, drza Aniołowie, stworzenie znieść  
 nie może, naturá niedotężna, á jedná Pániénká tak  
 Bogá w swoim sercu obeymuie, przyimuie, gospoda cie-  
 szy, że pokoy ziemi, chwałę niebu, zbáwienie zgubio-  
 nym, żywot umartym, ziemskim y niebieskim obronę,  
 samego Bogá z ciałem towarzystwo, za same demu  
 wyciąga užyczenie. **A znou.** Tam Anioł ię dziwuje,  
 że ábo niewiaštá tylko, abo że wszy cy ludzie żywot  
 zašlżyli przez niewiaštę. Zdumiewa ię Anioł, że  
 cały Bog przychodzi w scístości jedney Pániénki zy-  
 wotá, ktoremu wespót iest scíste całe stworzenie. **A**  
**gdzie indšiey.** Bądź pozdrowiona táski pełná! iá iest  
 táká, która dáła ni bóm chwałę, ziemi Bogá, wiarę na-  
 rodom, koniec grzechom, życiu poczatek, obyczáiom  
 naukę. Tę táskę przyniošł Anioł, przyiešá Pánná, kto-  
 ra zbáwienie wiekom miáá przyniešć. **A znou.** Pra-  
 dźiwie błogostáwiona Pánná, która y Pániénšwa oz-  
 dobę trzyma, y Mátki godnošć. Prawdźiwie błogo-  
 stáwiona; która bylá wiekšza niž niebo, mocniejšza  
 niž ziemiá, niž šwiat šzeršza: bo Bogá, ktorego šwiat  
 nie poiał, sama poiešá.

**S. Anzelm Káncuáryški/** wielkie swego wieku  
 šwiátko/ czegoš nie mowi w tych cálych Kšiegách/ Kto-  
 re popisáł o tey Pánný zacnošćí/ Názýwa one Mátko  
 Zbawienia/ Košciólem naboženštwá y miłosierdzia/  
 miedzy Swietemi ošobliwie Swieto/ Mátko cudwno  
 Pániénštwá/ Ktora Aniołow zwycięza czýstošćí/ niebá y  
 ziemié naywyššé Pánié/ náđ Chory Aniołow wy wyššéno.

Ratuy



Ratuy nas Páni najłaskawsza, y nie uważając wielkości grzechow naszych, nakłoń do miłosierdzia wola twoję. Nuż ratuy! aby chwata, któraś przez tak wiele wiekow godnie trzymała, w ustawicznej łasce twoiej zostawała, żeś świat zgubiony ratowała. Tobie tedy się polecamy: á Ty się staray, żebyśmy nie pogineli. *A gdzie indziej tak mówi.* Łaskawa Pani, przebacz studze Syná twego. O Ty jesteś łaskawie mocna, y mocnie łaskawa MARYA; z ktorey wyszło zródło miłosierdzia; nie zatrzymuywaj proszę tak prawdziwego miłosierdzia; gdzie tak prawdziwa uznawasz nędzę. O łaskawa, o wielka, o wielce przyjemna MARYA! Ty y mianowana być nie możesz, żebyś nie miała zapalić; ani pomysłać żebyś nie miała otrzeźwiać áffektow kochających ciebie. Ty nigdy od słodkości od Boga Tobie nadaney, do bram zmysłow nie wchodzisz.

Nie przywodzi tu innych swiatych do Panny N. niewypowiedziana słodkości rozmow opływających/miłość wolo z S. Bernardem y Bonawentura. *Mają oni iako najsłodszemi słowy nazywającemi słoneczyc.* Wynos (mowi miodoptynny Doktor) niewidząca tak w poczęciu poządliwości; iako wrodzeniu boleści. Opowiaday czci godną u Aniołow, poządana Narodom, od Pátryarchow y Prorokow w przod uznana, ze wszystkich wybrana, Wielbi łaski wynalęzycielkę, Pośredniczkę zbawienia, Nápráwicielkę wiekow. Wynos nakoniec nad Chory Anielskie wyniesiona do Krolestw niebieskich. *To mnie o niey spiewa Kościół, y mnie tego ábym spiewał nauczył.* A ná innym miejscu o MARYEY to przywodzi. *Niechay milezy o miłosierdziu swoim Panno Błogostániona;*  
jesli



teści kto jest/ który Ciebie wzywając w potrzebach swo-  
 ich wspomni/ jes mu nie przybyła. Y znów. Cóż  
 mi tedy serc naszych serdecznościami/ ciałami wnetzno-  
 ści naszych aspektami/ y pragnieniami wszystkichich  
 KRoćte czynimy, bo taka wola jest tego/ który wszystko  
 chce/ abyśmy mieli przez MARRA. Posredniczkę  
 mieć chce do Chrystusa? Bieź do MARRA: bez-  
 dzie y oną wysłuchana dla czci swojej. Wdyć wysłu-  
 cha Syn Mária/ y wysłucha Syna Ojca. Synaczkę  
 wie/ ta jest Drabino grzesnikow/ ta moja największa  
 ofnoscia jest/ ta wszystko istota nadziei mojej. Ci  
 nie tak na szrodek/ tak na szczyt Bożo/ tak na rzes-  
 czy początek/ tak na Dzieło wielow zapamięcia się; y kos-  
 rzy w niebie mieszka/ y którzy w cyfry/ y którzy nas  
 poprzedzili/ y my/ y którzy panos bida/ y Synowie  
 Synow/ y którzy z nich się urodzili. Ci co są w niebie/  
 aby swoje błody naprawili; a którzy w piekle/ aby wyz-  
 wani z tad byli; którzy poprzedzili/ aby się Prorokami  
 wiernymi pokazali; y którzy nie stopili; żeby uwielbienia  
 dostąpili. Dla tego Błogosławiona cie nazywają wszy-  
 skie narody/ Rodzicielko Bożo/ Pani swiata/ Krolow-  
 wa nieba/ ktoraś wszystkim narodom żywoć y chwale  
 zrodziła. W Tobie bowiem Aniolowie wesela/ sprá-  
 wiedliwi łaska/ grzesnicy odpuszczenie grzechow znaleźli  
 na wielki. Słuchajcie na Ciebie paktując/ o czy całego stwor-  
 zenia; bo w Tobie/ y przez Ciebie/ y z Ciebie łaska wa-  
 reká wszechmocnego Boga/ co stworzyła naprawiła. ]  
 To Bernard Swięty.

Słuchajmy też teraz Serafickiego Doktorá S.  
 Bon wentury. MARRA/ mowi/ jest Oświećcielka  
 wielu przez przykłady wielce łasnego życia swego. Oná  
 jest/ ktorey żywoć zacny wszystkie oświeca Kościoły.

Oná



Oni jest / Ktorey żywot chwalebny światła bodat swiá-  
ca. Oni jest podobno Bosciola / dla tego od Boga  
oswiecona / Zeby sie przez nie przeciwko ciemnościom  
swiáta oswiecal. Chwalebny **MARXEL** przywilej  
jest: że cokolwiek po Bogu jest piękniejszego / cokolwiek  
słodszego / cokolwiek wdzięczniejszego w chwale jest: to  
jest **MARXEL** / to jest w **MARXEL** / to jest przez  
**MARXEL**. Przypomina zaś także ten Święty, siedm  
przywilejów od Pana Boga, Pannie Najs: nadanych.  
to jest, że ona nad wszystkich ludzi od wszelkiego  
wola jest grzechu, łaska napełniona, Matka y Panna  
nie zepsowana, Matka Syna Bożego, y famemu Bo-  
gu według ciała nad innych wszystkich bliska; y  
nad wszelkie stworzenie nayspotężniejsza; a ná ko-  
niec w chwale nad wszystkich Świętych naysacniej-  
sza.

Zamyślam y pieczętuie ten Rozdział / bårzo pie-  
kno perlo / ktora mi podacie bogaty w takie upominki  
Dionylus Richelius. Bårduzyan / Doktor wielce pobo-  
zny. Wszystkiemi, mowi on, sitami, chwalmy y czci-  
my, miłuyemy, szanuyemy, naysacniejsza tę Mátkę  
Bożá: ágdy to uczynimy, uznayemy, żeśmy nie godne-  
go nie uczynili, y zá dobrodzieystwa iey godnych  
dzięk nie przynieśli, z Świętym Augustynē mowiacy.

Coż my tyłency / coż w dšiele málency do chwaly iey  
przyniesiemy? gdyż choćayseby wšystkich nas  
wsta w ięzyki sie obroćily / żaden iey iednák  
chwalami nie wydola. Pátrz AA. w E-  
xemplarzu Łáćińskim.



## ROZDZIAŁ XII.

O Pobudkach do miłości ku Pannie Najswiętszey, a naprzod o iey ku nam dobroczynnościach.

**O** Baczmy zátym y Pobudki, ábo przyczyny, ktore nas, ábyśmy wszystkiemi siłami naychwalebnieyszey tey Pannie z uczciwością służyli, wzbudzić mogą. Oprocz bowiem tego przykadu, ktory przed oczyma mamy, Najswięt: Troycy, Aniołow, Pátryarchow, Apostołow, y świętych wszystkich; ktorzy nas osobliwa swoia ku Pannie N. miłością, do podobney też miłości zapraszają. Miłuię bowiem Oćiec niebieski Corkę swoię pierworodną, y naymilsze stworzenie. Miłuię Syn Boży nayśłodszą y naywdzięcznieyszą Mátkę swoię. Miłuię Duch Święty Oblubienicę swoię z tysięcy wybraną. Miłuię Aniołowie Krolowa, przykad y wesela swoie: Pátryarchowie nadzieię y kres prągnięcia swego: Apostołowie Mistrzynią swoię: Wszyscy Obywatele niebiescy, Matkę, Pátronkę, chwałę, y żywot swoy. Oprocz tego mowię bárzo iasnego, y bárzo pięknego przykadu, znajduią się rące, fundamenta, y wiele tytułow; ktore nas do miłości tey Mátki wielkiej y Pániey popędzają. To iest dobrodziejstwa, ktore nam dała, daie, y dać gotowa: y dla tego, czego się od niey spodziewamy: że iey ratunku potrzebuemy: że nas miłuię, zbawienie nasze opátruie: że dla nas wiele



wiele przykrych rzeczy ponośiła: dla cudowney iey  
godności: dla znaczney piękności, y dobroci: dla  
cnot wielce znacznych: że cudownie wdzięczna się po-  
kazuje: że Bogá naszego Mátką jest: że nam Syná  
swego darowała: y że, co ná dewszystko jest, iako sum-  
mowanie iakie y zamknięcie, że Bog nieśmiertelny  
onę tak bárzo miłuje.

**O wielka Pożyczálnico ludzi MARYA:** O iák  
wiele titulow jest/ dla ktorych Tobie słżyć winniśmy/  
iák wieloś wizow sercá náše/ y Rodko/ y mocno Tobie  
obowiazála? A zaś to málo jest podobno/ że iák wiel-  
kie y rozne dobrodzieystwa twoie na nas spłynęły/ kto-  
re my że Zbawicielowi nášemu Synowi twemu so przy-  
jemne znamy? Jáki to jest obowiazek (w pewnym  
iákimśi sposobie) iák nas ściśle z Bogarodźicą obo-  
wiazujący/ iáko samemu Bogu! iák bárzo/ że śadney  
ani iáki JEZVS moy nie uczynił/ ktoreybym Mátkę  
tego nie był winnym. JEZVS y MARYA pożyczku  
y dobr moich wśytskich przyczyny so powśechne. Szro-  
dło y póczatek JEZVS/ á instrument MARYA, ále  
instrument szczęścia mego iák bárzo przednieyśy/ że się  
mi nic dobrze nie dźiáło/ ani dźiáć będzie/ tylko zá iey  
przyczyna y hárem; iáko mówi Bernard S. Serm. de  
Vigil. Nativit. Dom.

Niechay tedy pobożna Duszá uważy tych dobro-  
dzieystw wielkość, ktoremi ja Bog ozdobił; y to u  
siebie postanowi, że dla tak wielu przyczyn do miłości  
y nabożeństvá ku tey Pannie jest obowiazána. Tey  
powinnismy wśytskie náchnienia, ktoremi nas niebo  
náchnęło; tey, żeśmy od tak wielu okaziey do grzechu  
ochronieni; tey na koniec wśelka tákę y usprawie-  
dliwienie, ktorym ozdobieni przed oczy Oycá światło-  
ści przychodźić śmiemy. Ponieważ Zbawiciel nasz tey



zicznej Dobrodziejki naszej kochanej Syn, nieskończonych zasług swoich w żadnej rzeczy nikomu skutecznie nie przykłada, tylko przez nayukochaną Matkę swoją MARYJĄ, która modlitwami swemi potrzeby y nędze nasze, tak do cięta, iako y Dusze należące barzo łaskawie poprzedza, pilniey y troskliwiey nas ratuiac, niżeli my onę prosimy, abo umiemy, abo umieć możemy. Obowiązek ten, którymśmy się Bogarodzicy obowiązani, y że iemu wszelkie nasze szczęście winniśmy, nie tylko zrad wynika, że jednym razem całe nam, y wszelkie dobro nasze, to jest Chrystusa IEZUSA darowała: (które dobro gdyż jest nieskończone, gdybyśmy tyśiac serc mieli na oddarowanie, nie byłoby barzo dostateczne: ale też, że osobliwie y pojedynkiem wszystkie nam Błaskie dobrodziejstwa, y naymniejszey dobrej myśli nie wymuiac, niewypowiedziana miłością ona opatrzyła y uprosiła.

A nie tylko same dobrodziejstwo tej winniśmy / ktorém nas lubo od złego uwalniać / lubo nieśmierne dobra przynosić opatrnie; ale y sposob sam / ktorým one przynosi / to jest / modlitwy / ktorémisja one nabywa i ponieważ pod czas wiecey czyni ten / który od drugiego dobrodziejstwo otrzymywa / niżeli ten sam / który dacie. Powinniśmy tedy Matce Bożej / tak te / ktore dacie / iako y te / o ktore prosie / abo y te / ktore dacie / niepolitzone nam dary y łaski nieprześcannie u Syna upraszać. Bo lubo Zbawiciel nasz posłusznym tej być pragnie / y zawdzięczającym i ale że grzechy nasze tak są brzydkie i często tego potrzebą być musi, żeby dobra Matka miłością Syna swego za nami prosiła; y zasługi swoje ku IEZUSOWI przynosiła / aby nam odpuszczenie grzechow uprosiła. I często



go ławna rzecz jest/ że ona nie czeka nas; ażbyśmy to  
prosił: ale gdy my niedbali y gnuśni około rzeczy ną-  
szych bynamniemy nie praciemy; dobra Matka do Syna  
swego pokornie się za nami wstawia/ y tenże błogos-  
ławiony owo żywota swego błagać nie przestaje: dla  
czego on słusne y powinne nam káranie/ na prośby  
Mácteryasie dárue; y ná ławne y bárzo wielkie fawo-  
ry przemienia. Ktoraj podobna tej miłości miłość/ y  
pieszczotowanie ná swóćcie znależć się moze: Ktora do-  
skonalsze y słáchetnosć umysłu wielksza: Żadna/ gdys  
naychwałebniejsza Panna/ bez końca y nieprzestánnie nás  
niewiádomych/ (y iáki to nás wstyd) niewdziaczników/  
nowemi á nowemi dobrodzieystwy bogáto ókrywá.

Tak zaś wielkie są y powizeczne Najsów; Bogá-  
roożicy Panny ku nam dobrodzieystwá; że się znaj-  
dują Oycowie, ktorzy to twierdzić śmieją; że wszy-  
stek świat dawnoby już zginął, gdyby go ta Bogu  
miła Panna zasługami swemi y obrona nie zatrzy-  
mywała. (Patrz co ma Platus o tym lib. I. c. 34.) S.  
Bernardyn przydáie. Ze wprzód niżeli się Panna N.  
urodziła przez wiele tysięcy lat, to jest od tego czasu,  
iako Adam zgrzeszył, świat był od MARYEY Pan-  
ny; áby go Bog według złych zasług tego wniwecz  
nie obrocił, zachowany. Bo ná tę Pannę samę, która  
w myśli swojej od wieków miał obecna, wdzięcznie  
się zapátruiać, z uczciwości y miłości ku niej bárzo  
wielkiey hánował się. Stowá te są meza S. Dla tego  
słáchetnego stworzenia Bog zbáwił pierwszych Rodzi-  
ców po pierwszym ich przestápkie: Noego w potopie/  
Abraháma od Dr Chaldáieczyków/ Jisáka od Jzmaelá/  
Jakobá od Ezáwa/ lud Żydowski z Egiptu od niezbo-  
żney Fáraóná reki/ y od morza czerwonego. Gdzie  
inne á inne dobrodzieystwá przytácza starym Oycóm



nádane, tak z ufnością zamyka. Wszystkie uwolnienia ylasti uczynione w starym testamencie/ nie wątpię że Bog uczynił/ tylko dla tej Błogosławiony Pánientki czci y miłości; ktoremi ona Bog w wiecznym swoim przeznaczeniu czcić wszystkimi dziełami swemi w przod spozadził.

Zaden zaś w siebie niechay nie wprawia/ że sie ciąższeni życia tego smiercelnego granicami najwyższej tej y naysposobniejszej Cesarzowej dobrodziejstwa opisuta y okreslata z bo miłość tej Panny zachodzi daley do życia y swiata drugiego/ gdzie ona po smierci Dusze slug swoich z wieszenia Czystowego y z mok okrutnie ciążkich wyzwala/ y do nieba przynosi. Czym sama Bogarodzica niegdy powiedziata/ pobożnemu Oycu Hieronymowi Kawalinowski/ że wielkie ma staranie o osobach Societatis Iesu zmártych/ aby z ognia Czystowego wyjetemi były; ktore tej staranie miała mieć około innych bezrych slug swoich. Błogosławiony też Amadeusz z nieba to wziął/ że N. Panna zaraz po smierci swojej/ niezle Duszą z ciałem do nagotowanego sobie chwaly Thronu wstapila/ wszystkich tu sobie/ osobliwie nabożnych z ognia Czystowego wyzwoliła; przystata bowiem/ aby iako zwycięzycielka tryumfiuoca/ z obfitym kupem do nieba wstapowala; y w tym podobna Synowi swemu/ ktory wstepuiae na wysokość z niewoli uwolnionych, iako niewolnikow prowadził, (Psalm. 67. 19.) zostawala; bo Dusze Swietych Oycow/ z Otchłani wyrwane z soba Chrystus na to prowadził/ aby przy nayschwalubniejszym tryumfie/ y sami tryumfiuocy tamże wchodzili.

Y to też przydać potrzeba, żeśmy Bogarodzicy MARYEY, nie tylko dla dobrodziejstw iey nam nadanych obowiazani iesteśmy; ale barzicy dla ho-



noru, którym nas uprzedziła: bo niemasz pewności, iezli więcej chwały niż pożytku na nas spływa: dla tegoż słuszną rzec jest, aby ta, która ludzi, y owszem wszystko stworzenie uczciła, wzajemnie od wszystkich czczona była. Uczciła (ábo uszláchciła) zaprawdę wszystko przez Syná swego, wszystkim rzeczom y całemu światu, tak wielkiej doskonałości użyczając, nád którą większej wszechmocność Boska nieukończona uzyć nie może: ponieważ każdy natury stopień, przez Syná MARYEY, że do Thronu Bożego, jest podniesiony, widzi; widzi też y tak cudowne z Bogiem zjednoczenie. iáko człowiek stał się Bogiem. Ludzi zaś osobliwym sposobem swoją Panná N. osobą uczciła. Coż bowiem rodzajowi ludzkiemu chwalebniejszego y pocziwszego być może, iáko takie między sobą stworzenie zawierać, ábo liczyć, iáka jest MARYA, wszystkich Anielskich Hierarchiy Páni? Która tym się nie kontentowała, że nas powszechnym honorem uczciła: ále też nas sobie za Syny przysposobiła, y ná bárzo zacnym miejscu zásadziła, abyśmy Synami byli Krolowey, á nie iakieykolwiek Krolowey: ále ktorey sami służą, y wystugują się Sarafinowie.

Jednakże nie jest to największe/ktoremyśmy so obowiązani Bogarodzicy dobrodziejstw: ponieważ nie tylkośmy za tey własne zasługi obowiązani: ále też y za Synowstie ábo Syná; ktory to wszystko cośmy mu winni/ życzy abyśmy to Matce tego oddawali/ y one najszczerszey iáko możemy/ y iáko nabożney czcili/ y serdecznie pocháli. Ale gdyż obowiązki one z dobrodziejstw/ ktorýmiśmy Dbańcielowi nášemu obowiązani/ so niekonstane; z tod y Bogarodzicy iáko by niekonczenie mamy być obowiązani. Powinniśmy záprawda **MARIEY** one  
 pić



pleć tysięcy/ y co nad to było więcej przy biczowaniu u-  
 derzenia/ ktore niewinny JEZVS bårzo cierpliwie znos-  
 sił/ gdy iåko Barånek u trzyzåcego zåmieniał, y nie  
 otworzył ust swoich. (Isaia. 53. 7.) **MARXEX** po-  
 winniÅmy y onå cierniowå koronå; ktora siedmzies-  
 tåt y dwie rånny sårdawÅy gÅowie JEZVSOWEX/  
 onå nie tåł koronowåłå/ iåko drzcylå. **MARXEX**  
 powinniÅmy pogabet/ ktorym w oczåch; **Wiskupå** z wiel-  
 kå swoiå krzywde JEZVS byl uderzony. **MARXEX**  
 powinniÅmy zolc y ocet/ ktorych skostrowal JE-  
 ZVS. **MARXEX** powinniÅmy bårzo brzydka y bår-  
 zo zelywo Åmierc/ ktore ChryÅtus podiåł nå krzyÅu.  
**MARXEX** powinniÅmy przyÅcie Duchå S. ktorego  
 nam posłal Pan JEZVS. **MARXEX** powinniÅmy  
 kwångeliey JEZVSOWEX przez Apostołow opo-  
 wiåðanie; tåł bårzo; je **MARXEX** tåł zåÅugi nåÅe/  
 ile te/ od ÅÅÅi Synå/ ktore onå nam uprosiÅå/ wyply-  
 nety/ iåko y zåÅugi samego Synå/ cåty tego Åywot y  
 Åmierc/ y cåte odkupienie/ wybrånie/ wÅprawiedliwienie  
 y przeznåczenie nåÅe. JåkoÅ; tedy/ kto wiedzoc o tym/  
 je **Macke** swoie nåznåczył Pan JEZVS/ nå odebrå-  
 nie dÅlgu temu naleÅycego/ nå to odwåÅyć Åe moÅe/ åby  
 ie y rzeczy/ z iedney Årony nam tåł bårzo poÅyteczney/  
 z drugiey Årony tåł bårzo powinney/ wÅÅelkå chciÅ  
 niechciÅł Åe przyÅlgowåł.

BådÅ. BÅogostawiony moy Årodki IEZU! BÅogo-  
 Åostawione niechay będa pierÅi, ktoreÅ; Åa! BÅogo-  
 Åostawiony Åywot, ktory cię pocÅal. Niech będzie bÅo-  
 Åostawiona Pånå nÅyczystÅa, ktoraÅ; zå Måtkę obråł,  
 tak pokornym y wdzięcznym sercem ciębie rodzåc,  
 Åe zå zåÅugi y wysÅugi, ktoremi Åe iey raczył obo-  
 wiåzåc, ktorey samey Åywot twoy ÅieÅteÅ; powinien, iåko  
 my Tobie dobrodzieyÅwa y dÅugi twoie ( åbo Tobie



ku Pannie Najszytszej.

93

należae ) chéiałeś żebyśmy iey byli winni. Dayżc nam ialkę, żeby iako się Tobie podobáto przez Świętych twoich, dobrą nam wolą twoją obiáwić, y do iey służby obowiazić; ktoremu y dla samego pożytku nášzego służyć winniśmy tak one z wielka miłością wypełniáli, y Márcie iego bárzo pilnie służyli, y bárzo naboznym áfektem onę czéili, ktoráś Ty iáko Syn wielce postuszny czéił, y zázwsze szanował. ( Pátrz AA. w Exempłarzu Łacinskim. )

## ROZDZIAŁ XIII.

Bogárodzicę miłować y czéić mamy:  
bo z niey nieofzácowane dobro-  
dzieystwo Przeznáczenia ná-  
szego wiśi.

**N** Jkomo tego Rozdziału napis nie przynieśie zá-  
dźiwienia; chyba temu/ ktory nie wie o wielce  
wbzłeczność tocháscym/ y wielce pámiatnym  
ná dobrodzieystwá wśiate sercu náystodszego JEZUSA;  
cákte kro nie wie o wielkim y goráscym iego prágnie-  
niu/ ku czéi nayukochánszey Mátki swoiey; osobliwie  
dlá tego i że żywot Máryey był Páłacem rady Bostkiey  
tego czásu/ kiedy się stáło wybránie do wieczney chwaly  
przeznáczonych; cákte iast Bostich dzieł/ ábo rozpo-  
rzodzenie/ to iest tego czásu/ ktorego bez Syná Bożego  
od Panny U/ uczynionego dzieła/ swieza bárzo była pá-  
miatka/ kiedy oná to sobie zá naywiśksze poczytásc do-  
broz



brodzieystwo/ że SŁOWO Przedwieczne do wdzięczney bärzo gōspody nayezyystfzych wnetrznościach swoich miała przyść/ temuż Słowu nayezyystfzey Erwie swoiay uszycaie/ aby ciało y żywot ludzki przyiało. Bärben bowiem że wsfystkich Meczennikow z wiekfo miłości/ y sposobem cudownieyfym/ y niezwezycaynym/ Bogu Erwi swoiey nie ofiarował; iáto ná ten czas **V. MARRA**; ktora lubo Erwi swoiey onemu bez żadnego nfezerbku życia uszycała; uszycała iednak Erwi bärzo wnetrzney/ aby Bogu Cziowiekowi żywot dárowała.

Nie iest to rzecz watpliwa, że IEZUS ná Mátkę swoię pamietał; żeby iey dobra wola swoię dostateczniey wyświadczył, tych błogofławionych náybärziefy czastkę obrał; ktorzy prawdziwemi y iakoby przyrodzonemi tey Panny slugami y synami iey być mieli; y ktorych Boskich Boska swoia madrościa, że mieli być wdzięcznieyfzemi y przyiemnieyfzemi teyże Pannie, ktora się zá niemi częściefy y pokorniefy miała modlić, upátrowať. Nigdy żadna spráwa z wiekfsza uwaga, lubo ná ziemi, lubo ná naywyzszym niebie nie odpráwowała się; iako tá w Nayświeťszym Pánienskiego Zywota Palacu. Tam się skończyło wielce zacne, wielce cudowne dzieło że wsfystkich dzieł Boskich, ktore Bog uczynił, y uczynić może: poniewaz nád to dzieło, ktore się tam spráwiło, żadnego innego zacnieyfzego w mocy y potędze y uraczeniu nie podobna żeby Bog mógł uczynić: tak bärzo gdyby wszechmocność Boska, cudowne dzieła robiła, y one co moment znou wniwecz obracała, y niszczyła, ábo przez cała wieczność nieskończone świary tworzyła, wsfykie iednak te dzieła z tym iedynym nie z równatyby żadná miara, w ktorym Bog stał się człowiekiem, y z tym ziednoczeniem nieflychánym y niespodziewanym personalnym.

W tymże



Wymyśle Żywota Pánienskiego przybytku uoszerzenia  
y éwitey boiżni pełnym traktowano też y o rzeczach  
nazywanych/ Ktore wieczná Boża mądrość/ y nieo-  
stneczona opatrność postanowiła. t. co jest/ o odpuszcze-  
niu grzechow/ o przeznaczeniu Świętych/ o paktach y na-  
mowách, między Oycem, niebieskim y Synem/ áby ten  
żywot dla ludzi tozył/ o zezwoleniu / Ktore pokazał P.  
**JESVS**/ y przyściu żywota barzo pracowitego/ y  
smierci okrutney; tamże ojobliwym státiem/ goraco-  
ścią/ y nabożnictwem niewypowiedziánym slub czy-  
niac/ że żadna miara przed smiercią nayookrutniejszy y  
naysłizywo/ Ktora kiedykolwiek na świecie/ ábo wis-  
dziana/ ábo slyšana była/ nie miał ućiekáć/ będąc zápa-  
lony do usługi Oycá przedwiecznego/ y do przysługi ták  
Mátki N. iáko y całego narodu ludzkiego. Przed-  
wieczny Oátec. w tymże Pánienskim pokoju/ Duszy Zbá-  
wiciela nászego iesze w młodziuchnych czlonectách ná-  
pełnioney mądrością/ przed oczy wystáwił Świętych  
Oycow wshystkich/ ktorzy po stworzeniu Adámá/ áz do  
swego poczacia pomarli/ y rychle samych ze sie spodzie-  
wali: y owšem ze lepiej rzekne/ że mądrością swojá  
niezmierzono pewnie wiedział; że to Zbáwicielowi ná-  
szemu barzo miáło być wdziaczo/ tenże Oátec tych ktorzy  
mieli wiecznego potym w niebie błogosłáwienstwa záży-  
wáć/ wprzód obral/ ábo wybral. Przelozyl też wshy-  
stkie Dusze/ Ktore miał potym stworzyć/ áby z tych sobie  
przeznaczonych náznaczył/ y obral: co wshystko iákom  
námiénial uczynil Pan **JESVS**/ iesze nie wrodzony/ y  
w żywocie iesze zamkniony/ gdy życie tego z Mátki  
życia wiástało/ y ten wybor ábo wybranie Dusz/ miał  
z prágnienié przysługi ábo oáwiadczenia Heci ku Mácce  
swoiey. Z czego nie trudno będzie zrozumieć/ żeśmy  
przeznaczenie náše y dobrodziejstwa wshystkie/ y dlugi



bárzo niepoliczonych łask porzodek, ktore łaski iedyna to słowo przeznaczenia w sobie zamyla/ powinni Tłazy swiatekcy **MARCEL** Pamięta: bo wszyscy od niej y od Syna iey wiſzą i z tego w prawdzie takó ze rzodziá y z poczetku/ z Młeki zásie takó z naczynia/ ábo instrumentu/ to iest/ że te łaski oná nam iedná y uprasá u Syna swego Młacka swois w wielkley godności y uczciwości młacego.

Co wizzyſko znaczney ſwoiey iedney ſłudze Bog cudownym iákimſi podobieństwem obiásnit. Ktore iá słowami Cefarufzá (L. 7. illustr. miraculor. cap. 20.) przytaczam.

Gdy czásu iednego tá ſláchetna y chwalebna Páná ná myſliá o przepáſci przeznaczenia/ y niewymowney tátemnicy/ y pomocy do zbáwienia ludzkiego; to iest wćielenia Syna Bozego/ odſedſy od siebie/ (widziáá Páná/to iest Bogi rodzica Kryſtalowa) ábo ná křtali Kryſtalu przyzroczyſta/ w ktorey żywoćie obaczyá niemo wiotko bárzo piákné/ Korona Krolewska iukoronowiane. Miałá zás tá Koroná cztery kwiaty wychodzace/ ktora/ gdy oná pírziyá do gory ſia podnoſac/ y przez mozyg Pánny wyráſtáac w gáſzie drzewá obroćity ſia/ y w krotkim czásie cztery czéſci ſwiátá nápełnily i ktorych owoce byly bárzo piákné/ zapáchu wyborneho/ y ſmáku cudownego. A oco pod gáſziámi tego pokazał ſie wſzyſtek rodzaj ludzki/ od pierweſego Adama/ áz do oſkániego czlowieka/ ktory ſie ná koncu ſwiátá urodzi. Gámi zásie wybráni owoce z drzewá zrywáli/ y onych pożywáli i odrzuceni zás/ ani ſie ich docknoć/ ani pożywáli nie mogli. W ktorym widzeniu ták wielka wziéá od Boga náuka: że porym mowiac z kimkolwiek záraz zrozumiewáá/ iekli był przeznaczony/ ábo nie był. Jesli zás był przeznaczony/ dlugo znim/ takó z obywatel



lem (niebieskim) rozmawiając miłkła uciecha; jeśli zaś nie był przeznaczony/ zaraz się od tego rozmowy wwalniała. Poty Cezariusz, z którego powieści to wychodzi, com namieniał, że wybranie Świętych y przeznaczenie stało się od Zbawiciela naszego, gdy jeszcze w żywocie Macierzyńskim zostawał, y Bogarodzicę za przyczynę uznawał: a to się zgadza z tym, co Meżowie święci, których jest liczba nie mała, twierdza; zgadza y przyzwoita też miłości, y bardzo wdzięczność kochającemu Syna Bożego ku najmilszey Mátce swojej sercu, z czego y ta rzecz idzie, że nabożeństwo ku N. Pannie, jest z lepszych y znaczneyzych znakow naszego do wieczney szczęśliwości /przeznaczenia.

Co gdyż tak jest/ wytrwanie do przeznaczenia jest potrzebne: a to wytrwanie/ nie tylko taká jest/ ale za branie/ y owsem taká jest niekonczonność/ ktore człowiekowi światemu Boska dobroćliwosc dawać nie przestaje/ aż go niebem udaruie. Ktore wszystkie taksi gdy bierzemy; że za przyczyną Panny N. bierzemy wyznac powinnismy. Pewna y iásna rzecz jest/ żeśmy obowiązani do tey czci y usługi/ nie tylko dla tych dobrodziejstch; ktoreśmy od niey/ y od Syna tey do tych czas wzięli; ale też y dla tych/ ktorych od niey napotym wstóć spodziewamy/ tak dla tego; żebyśmy dziekowali za przyszle/ takó y dla tego; abyśmy nowych innych dostopili: dla ktorych uproszenia/ trzeba nam do niey przychodzić takó do swiõtnice powsieckney wszystkiej tak y dárow niebieskich/ ktore nam za tey prozba pewnie dáne beda/ jeśli z sercá y z scyrego afektu do tey Mátki udamy się/ prosząc takó nalezy z pokoro y uniżonoscia. I ted moze on wielce pobożny/ y slugá Bogarodzicy Panny známienicy O. Martinus Gutierrez pos



20  
wiadał; że nigdy Panny **M.** o żadna rzecz nie prosił/  
ktoreyby nie uprosił.

Wiele na tym należy, abyśmy z samey Paniey y  
Pátronki naszey zrozumieli, co za moc y skuteczność  
w modlitwach y używaniu iey nayduie się; że nam  
rzeczy, choć niepodobne, od Boga otrzymywa.  
Lubo bowiem porzadku y prawa swego bárzo Bog  
pilnuie y przestrzega: na modlitwę iednąk **MARY-**  
**EY** Panny onych zda się zániedbywać. Tak wiemy,  
że niektorzy wskrzeszeni byli od umártych, aby się  
grzechow swoich spowiadáli. Wielkie záprawdę tey  
Krolowey sa próśby, ktorey w Pánowaniu Máiestat  
chcać Syn utwierdzić y pokazać, że oná Pániz jest prá-  
wá y praw; y że wszystkie chociaż sa mocne y wiele  
święte, może przystąpić bez karánia; że chce aby iey  
wszystko stworzenie służyło, y na kázde iey rolkazá-  
nie y skinienie gotowe y ochotne było. Iednakże  
nie ma to podziwienią iakiego przynosić, że tey Pán-  
nie wszystko stworzenie służy, y jest poslušne, gdyż  
iey Tworca, wszystkiego stworzenia służył, y był po-  
słusznym? ktora y teraz w niebie, iesli S. Piotrowi  
Dímiani y Godofridowi Opátowi wierzymy, przy-  
stapie do onego złotego ludzkiego pojednania Ostarzá  
(Chrystusa Pána) nie tylko prosić// ale rozkázuić/  
Páni nie słuzebnicá.

Dwajmy nád to niezmierné: omi záslugi/ ktora Boga  
gárodzica Panná iedno naymnieysze pobožno swoia  
spráwo pobożnie sobie zebrała: bo tak lepiej zrozum-  
miemy; co moze y co wazy iey przyczyna u Boga/ gdy  
calego zycia swego wielce swiátobliwego záslugi Bogu  
przynosi. samym bowiem iednym dzielem/ ábo sprá-  
wo/ w przod niżeli Mátká byla/ to jest/ raz mówiac y  
Aniolowi odpowiadájac. Oto słuzebnicá Pána, niech  
mi.



mi się stanie według słowa twego (Luc. 1. 38) wiscey  
 zasłużyła/ niżeli wszystkie oraz stworzenia/ niżeli Anio-  
 łowie y ludzie takimiżkolwiek myślami y sprawami  
 zasłużyły/ y zasłużyła. Tym aktem zasłużyła zwierzchność  
 nad Serafinami niebieskimi/ państwo nad wszystkie  
 stworzonymi/ y władzę nad Królestwem Syna swego/  
 y zupełność wszystkich łask/ wszystkich owocow y darów  
 Duchá Świętego/ że jest Matką JEZUSOWO y przy-  
 czyną błogosławieństw naszego. Zostawszy zaś Mat-  
 kę Bożo/ czegoś nie zasłużyła y czegoś nie otrzymała  
 niepoiate ono mnogością wnetrznych aktow y dzieł po-  
 wierzychownych/ we wszystkich życia swego częściach/  
 aż do ostatniego Duchá bärzo skutecznie/ y bärzo nabo-  
 żnie wyprawionych y

Co siękolwiek mówiło o Powądze Panny N. o  
 władzy w sprawie zbawienia przeznaczonych, y o sku-  
 teczności iey obrony, do otrzymánia nam żywota  
 wiecznego, dostatecznie stwierdzaia historie Oycow  
 Bernar: w których czytamy, że Leo pierwszy z Towá-  
 rzyzow Serafickiego Pátryarchy S. Fránciszka, także  
 kiedyś miał widzenie. Był wielki plác iakoby  
 dla sadu, który wnet miał nastąpić zgotowany. Wie-  
 le się tam ludzi pokazało, y Aniołow trąby zabrzmia-  
 ły: a ná ostaték dwie drábinie z naywyższego nie-  
 bá, aż do ziemi spuszczone; iedná biała, a druga  
 czerwona. Przy tey czerwoney stał Chrystus, z twá-  
 rza surowa, y po części zagniewana. A Fránciszek  
 Święty, niżej iego stojąc Bráći swoich wzywał; aby  
 poufale wstępowali, że tego Pan chciał, y ich zá-  
 praszal. A gdy oni po drábinie śmieie postępowá-  
 li; ieden z trzeciego, drugi z czwartego; ábo dzie-



siatego, inni z wyższych y prawie już ostatnich szczę-  
 bliw spadali, Ktorem swoim bardo wzruszony. B.  
 Franciszek, wielkim ich głosem upominał; żeby do  
 drabiny drugiej białey biegli, nie mającey żadnego  
 w sobie niebezpieczeństwa. Przeróż gdy do niey  
 przybiegli, obaczyli że MARYA Panna na niey  
 się wspierała; która na nich bardo łaskawie patrzy-  
 ła, pilnie ich też ratowała, y każdego przyjmowa-  
 ła; y tak bez trudności wszyscy do niebaweszli. Ta  
 to jest godność, y ten przywilej, którym wielce  
 wdzięczny y wielce posłuszny IEZUS, MARYA  
 Matkę swoją obdarzył, y tym sam wybranych swo-  
 ich z nią, y przez nią, iako chciał, ubłogostawił. Dla  
 tego Święty Anzelm, Święty Bonaventura, Micha-  
 el Insulanus, y inni Doktorowie słusznie y praw-  
 dziwie do Bogaroeżicy tak mówią. Jako o naybła-  
 gostawiensta każdy od ciebie odwrócony/ y od cie-  
 bie wzgardzony/ koniecznie zginie; tak każdy  
 do ciebie obrocony/ niepodobna żeby zgi-  
 noł. Tylko chciey zbawienia naszego/  
 a prawdziwie nie możemy nie  
 być zbawionemi. Patrz  
 Authora w Exempla-  
 rzu Łacińskim.



## ROZDZIAŁ XIV.

Bogarodzicę Pannę mamy kochać:  
bo y ona nas wielce kocha.

**N**ię poymię zaprawdę nasych ludzi krwią Chrystusową odkupionych, oziębłości y gnusności, gdyż Mátki iego nayukochańszey, a naszey Dobrodzicyki naywiękšzey, ze wszelką czcią y usiłnością nie czcimy, ani kochamy: ponieważ obowiązki, ktoremiśmy się obowiazáli (że teraz o miłości tej Panny ku nam, y na tym mieyscu będę milczał, ktorey iednak miłość za miłość oddać było potrzebá) prawdziwe są nieskończone, co gdy mówię, niechay nikt nie rozumie; że z rozszerzeniem słow zbytecznych mówię; ále mówię właśnie y prawdziwie. Oprocz tego bowiem, że niepoliczone, ktore ona nam szczerością, y wiernością niewypowiedziána dawała, daie, y dawać będzie dobrodzeystwa do tego nas słusznie barzo popędzála; iednakże y to nas pobudzić winno, że Zbawiciel nasz onę postanowił, y chciał mieć iako Pożyczalnicę iaka, ktory, to, cokolwiek byśmy jemu winni byli, dla okrutney iego ná krzyżu męki podiętej wypłacáli: z kad to idzie, że nieskończonemi tytułami oney służyć, y całym sercem onę miłować obowiazáni iesteśmy, tym samym Zbawicielowi naszemu rzecz wielce wdzięczna y miła wykonywamy. Tak barzo, że prawo, ktore z tad N. Bogarodzicy Pannie, ná Dusze nasze należy, jest iakoby

nie-



nie skończone: chociażby ona nam nigdy nie dobrego nie uczyniła, ani dobrej woli swojej niewczym nam nie oświadczyła, ani w takiej części y miłości ku tak wielu Serańickich hierarchiey iako godna jest nie zostawała.

Coż kiedy do tego nieskończonego dingu/ ma który sie dla dobrodziejstwa nam od Panny *M.* nadanych zapamiętrujemy/ przydamy choć tu nam wyborno/ y osobliwio/ y wolo nam wielce szczerio? Ona bowiem taka jest/ y tak szczerza y tu nam przychylna/ z wielkim przagnieniem y miłością pożytku y dobrą naszego pilniotca/ ze dla samej tey dobrej woli swojej/ ktorey choćby nam żadnym dziełem swoim nie potwierdziła: przecieby w nas na wielką miłość sobie y dobry afekt zasłużyła; nie żeli my tu niey mieć możemy. y niżeli jest wszelka miłość y nabożenstwa nasze/ ktore zostały w naszej mocy. Bogoj nie poruży pełną ludzkości ona Panny naszej odpowiedz pobożnemu Zakonnikowi Bratu naszemu de Societate Iesu Alfonsowi Rodriguezowi dana: Ten od pierwszych lat wieścią swego do Zakonu/ miał osobliwe nabożenstwo tu części Panny Najświętszey *M.* Bożej serdecznym takimsi y bärzo wdzięcznym tu niey afektem gorący/ od ktorey też wzajemnie co dzień wiele darów y duchownych pociech doznawał. W ktorych deliciach Duchą zostając/ iednego dnia oney miłości bärzo palając/ te słowa wymowil. O Pani, ja ciebie daleko bärzciey, niżeli samego siebie miłuię! Ciebie bärzciey kocham Mätko moja, a niżeli Ty mnie kochasz! Ale naytätawšia *M.* nie dala sie zwolezyć/ a gdy mu sie pokazala/ to do niego Mätczynskim afektem przemowila. Nie tak jest, iako rozumiesz moy Alfonsie: ale ja ciebie bärzciey kocham; a niżeli ty mnie kochasz. **O** wdzięczny spor miłości/ w ktorym y być



zwoyciżonym y zwoyciżyc rzecz jest chwalebna y wielce  
 posadana! ale niechay ta zwoyciża/ ktora wiecey w mi-  
 łosci moze; ktorey nie tylko delikatnieysza/ ale y stues-  
 tecznieysza y daleko jest miłosc przytecznieysza. Ktore  
 potym wieksza wdzięczności y słodkości afekt nam  
 swoy ta Matka namileysza oswiadczyć moze iako oso-  
 bliwym onym staraniem/ ktore o nas ma/ widze nasze  
 y duchowne skody odpedzając. Była w Kanaryjski h-  
 sbo w bezcelnych wyspach niewiasta iedna ku Pannie  
 N. nabożna/ ktora od Satana zwiedziona/ ieden grzech  
 na spowiedzi zatála; ta iednego dnia widziála Clay-  
 swiętsza Matka zewarzo smutno y bärzo zapłakana.  
 Tym widzeniem cudownie wzruszona/ y nad bolecioco  
 Panna bolecioc/ pytała sie o przyczynę tego tak obfitego  
 płaczu y smutku/ ktorey Panna rzekła. Ze całego twe-  
 go sumnienia smaz/ y ran nie odkrywasz/ y samá do  
 zguby siebie/ y Duszy twoiey widzina bieżyś. Temi sło-  
 wami do prawdziwego za grzechy żalu wzbudzona nies-  
 wiastá/ pilnie sie grzechow swoich przed Bapitanem wy-  
 spowiadała. Wielki záprawde dowod wielkiey mi-  
 łosci ku nam Bogarodzicy Panny/ tak wielkie nad cu-  
 dzym niebezpieczeństem politowanie!

A jeśli ludzie w dobrodzieystwach osobliwie so-  
 bie waga wola dobrze czyniacego, o wielce dobrej  
 woli, ktorey od Panny N. doznamamy, y ktora w niey  
 przy obfitych dobroczynnościach uznawamy, coż rze-  
 czemy? co uczynimy będąc zewszad nie równemi  
 do oddania wzajemney dobroczynności? Dobrowol-  
 nie wyznawam, ze nie wiem iako się to dzieie; ze o  
 niey możemy kiedykolwiek zapomnieć, ktora ustawi-  
 cznie o nas myśląc, tak się o nas stara, iako nas miłu-  
 je, miłując zaś tak bärzo iaka godność iey jest, y za-  
 enosc: y dla tegoż iako Bogarodzicia wiecey waży



samą niżeli wszystko stworzenie: bo świętsza jest niż Serafinowie y sprawiedliwi wszyscy, tak Aniołowie iako y ludzie: tak też iedney iey ku nam miłość jest szczytsza, wierniejsza y więkksza, nad wszelką iakąkolwiek miłość, która pałała kiedy albo pałać będą wespot Święci wszyscy, y nayzacniejszy y naygorętszy w miłości Bożey Serafinowie. O zaprawdę potysiąc kroć szczęśliwemi y błogosławionemi iestżmy; ktorzych najsłodsza Królowa y Páni, samego Boga Máteká obeymuie miłością swoią niezwyćiężoną; y tak Barzo y nad zwyczaj wylána, że, wszystkich Mátek iedynie synow swoich miłujących, miłość, która kiedykolwiek była, z tą miłością zrownána, cieniem jest, y liczyrvm niczym!

Z natury swoiey do łaskawości y miłości wyszła, sta náchyla, nad miód słodsta; á iako bárzo dobroćta y zamięćta swoia wyszkie rzeczy stworzone przewyższa; náł bárzo podnosi sie ierdoczny iey ku namáfekt; choćta yżebyśmy postromnemi, áni Synowi iey miłemi, ábo od Syná iey odkupronemi nie była.

Tu też należy zesmy przysposobieni za Synowcey Panny od nayłaskawiejszego IEZUSA, który tym wraczeniem y samego siebie nieiako do więkkszey miłości ku nam pobudza; y Mátki swoiey łaskawość wielce miła, y wielce wdzięczna; sercá iey naturę bárzicy, á bárzicy nam záleca. Która nad to wszystko, gdyz sama swemi oczymá widziáta, co dla nas Zbáwiciel nasz y czynił y cierpiáł; nie trzebá watpic, że dla niezmierney swoiey ku niemu miłości wyborna też nas miłue miłością. Ponieważ iák bárzo krew y śmierć Syná Bożego szácuie; tak wielka ku nam miłość záchowue, ktorzyśmy tym okupem sa uwolnieniu.



Oprocz tego vinnawa bårzo wysoki czci swoley/ åbo  
 godności stopien/ ktorym innych przewyżsa; uznawa je  
 z nieszczęścia nånego/ woskellie tey szczęście postlo; y dla  
 tegoż. nånas znouu bårzo iåstånwie z osobliwym pårza  
 åfektom. A co wiåtko/ se y przedym niżeli Synå swego  
 dla zbåwienå ludzkiego umieråjåcego widziålå; niżeli  
 Mårko Bożo nånwånna bylå/ niżeli swoje tituly z hono-  
 rami znålå/ iekkeże mårłuchno zoståjåce/ nie innego nies-  
 mal. nie czyniå; åni upårwåtå/ (Co B. Kåzbiecie  
 Sakonnicy pobożney Bog obåwiål) tytko så narod lud-  
 dzki Bogå pokornie prostiå, åby mu z iåstki swey Synå  
 swego iåtko. na przedzey zestål. Dla czego tesli tåk rånno/  
 åbo pradto/ gdy mniey pobudet/ y nie tåk wåżne przy-  
 czyny do miłości. mårłoc. tå bårzo nas umiłowåtå Mår-  
 kå cudowna t czegoż teraz nie uczyni/ gdy iwi JEZU-  
 SA Synå swego. y Synå Bogå Oycå jednorodzone-  
 go/ do trzyså dla nas przybitego widziålå. y se tåk i-  
 bie Bog ludzi wåżny/ bårzo iåżnie vznålå t

tesli Zb. wiciele nåniz za dowod niezmiærney mi-  
 łości, ktora Ociec przedwieczny swiat umiłowål, bra-  
 wdziwiewie przyniåst; se swego Jednorodzonego onemiu  
 dårwål/ Ioan. 3. 16. . Tõz såmo miłości tey Panny  
 Synå nam swego y Bogå czesto dårwåjåcey przypisåć. y  
 o niey twierdzić ståtznie nie moze. Tåc MÅRI  
 swiat umiłowål/ se mu Synå swego Jednorodzone-  
 go dålå. Dåtå go nam zaprawdę Bogostawionå Pā-  
 nå, gdy go urodziå. dåtå; gdy go do Obrze-  
 zånå pødåtå; dåtå, g y go w Kościele oñarwåtå;  
 dåtå, gdy go przy żywoćie. åby od Heroda nie zginåt,  
 zåchowåtå: dåtå, gdy z woli Mårki, dla opowådåniu  
 Ewångeley swoley z domowych przez tåk wiele lat  
 katow, nån swiat wyszedł: dåtå, gdy z Wieczernikå tey-  
 że noćy, w ktora jest poimany, wyniść mu dopuściå:



data; gdy polmanego, oskarżonego, utrapionego, y wszelkiemi krzywdami y żelzywościami nasyconego biczmi uszczonogo, cierniem ukoronowanego, y sflowkiem iednym nie bronitá: datá; ále nie raz, lecz potysiac razy, gdy blisko przy krzyżu státa, iáko niezwyćiężona Bohátyrka.

O Páni/ iáko przy Izách y we Izách z oczu twoich obficie plynacych/ iáko z cudownym nayswieťszego sercá twego asfektom ofiarowátas ná ten czas zá nas Syná twego: Ciebie same/ y onego iedne ofiárę czynicie ofiárniaca/ iáko Káplan iáki/ cátego narodu ludzkiego/ iego wyswobodzenia bázno goráscemi prágnieniami zádájac/ do ktorej teraz z Swiety m Anzelmem y Antoninem mowis. O Páni, takes tię do Boskiey woli stosowátá; ześ przy prágnieniu wielkim zbawienia narodu ludzkiego zostawátá; tak ze śniem mowić, gdyby tię nikt nie nalazł, ktoryby Syná twego ukrzyżowát, dla tego, aby nastapito zbawienie ludzki, y woła tię Boska wypełnitá; według rozumu gdyby potrzebá było, samabyś go na krzyż włożył; bo nie wierzemy, abyś mnieyszey bytá doskonałości, y postuszeństwa ku Bogu, á nizeli Abráham, ktory własnego Syná swego, Bogu ná ofiárę własnemi rekami ná śmierć y spalenie ofiarowát.

Godna cále jest tá cudowna/ y podziwienia godna miłość/ ábyśmy tá pilnie w sercu uwazáli/ y wdzięczna pámiécio rozpámistywáli. Pátrczaymy/ tesli to nie jest przykro/ y uwazaymy/ iáko wszechmocny Bog dobro tá y swie to sobie bázno poslusznego Pátriárchy wola nádegrodził, zá Syná iednego ktorego ná ofiárę gotowát/ Dycem go wielu czyniac/ y wielkie dobrodusieystwá obiecuiac. Dáleko my bázstey Pánnie N. obowiozani iestessmy; á nizeli Bog Abráhamowi. Niesłoneczenie bowiemy



lepszym był Syn ten/ którego **MARXA** z miłości ku  
 nam ofiarowała z bo bez wszelkiego porównania Młó-  
 tce miłszy/ będąc u niey nie pierworodnym tylko/ ale Jes-  
 dnorodnym. Daleko serdeczniey y gorącey nas Bogaró-  
 dzica Panná miłuje/ dla niewypowiedzianej swojej ku  
 Bogu miłości. a niżeli tegoż Boga miłował **Abrahám**.  
 Jeśli tedy łaskawość/ dobroćliwość/ y miłość tak zacno/  
 Pátriárchy **Abraháma** cnoty daleko przechodzoco/ bez ja-  
 dnego podśiękowania/ bez pamiętli w niewdzięcznym za-  
 pamiętaniu pogrzebiemy z. Zardzie y niezbożnie postę-  
 puemy mając się y udając za Syny **MARXA**; jeśli  
 oney czci ustawicznie y powinności chwałami wystawiać  
 nie będziemy. Jeśli się **Mystrzów** podobno innych  
 wstydzimy/ uczy się sposobu/ iako się wdzięcznymi  
 mamy pokazać tey Pannie od samego Boga; który chce  
 pokazać; że onym oświadczeniem prostey y szczerey wo-  
 li/ ktoram namieniem/ bázdo będąc **Abrahámowi** obo-  
 woząnym/ tak mówił. (Gen. 22. 16.) Przez samego  
 siebie poprzyśiągłem, żeś uczynił tę rzecz; y nie  
 zfolgowałeś Synowi twemu jednorodzonymu dla  
 mnie; pobłogosławię tobie, y rozmnożę nasienie two-  
 ie, iako gwiazdy, y iako piasek, który jest na brzegu  
 morskim; odzierzy nasienie twoie bramy nieprzyja-  
 ciół swoich; y będą błogosławione w nasieniu twoim  
 wszystkie narody ziemie. Mowmy y my sercem y ro-  
 zno goracością. Poprzyśiągłem **nayukochánša** Młó-  
 tko/ przysięga nie odmienna/ záwsze święta/ nigdy  
 zgnawienia nie podległo/ y nie máš nigdzie tak nie  
 wzruszoney státy; iako jest **Dusá** moia/ ktoram ja uwier-  
 dził to twoie/ dla tey twoiej przezacney miłości; że ció  
 sławie y wyznawac po wszystkie dni życia mego będą.  
 Będą przyezynial/ gdzie będą mogli sług twoich/ y dla  
 tego



tego rozmyśl: liczba synow twych; ses Jednorodzonego twego dla mnie ofiarowała. Oddam samego siebie za Syna, y beda sie pilnie starał, żeby też wszyscy synami twemi/ y nabożnami jedynie ku Tobie byli: a to beda czynil/ nie takó takó/ sbo niedbale; ale tak/ takó Syn twoy prawdziwy/ podobny do gwiazd niebieskich czystoscia y swiatobliwoscia; do prochu ziemie/ pokoro y milczaniem; do piasku morskiego cierpliwoscia y znoszeniem przykrych rzeczy. Wszystkimi też silami usilowac beda/ żeby ten Syn twoy otrzymał bramy nieprzyjaciol swoich; to jest smyslom moich w dostonajym zaprzentu y zwycięstwie. Beda sie też starał/ żeby we mnie blagoslawiony byl Syn twoy **JKVS** w moim umartwieniu/ w moim zyciu swiatobliwym y przykladnym/ w moim upominaniu; aby go wszyscy chwaili. Abraham za to hanego swego **Jaká** Syna w prawdzie barzo dobrego, ale nad Oycá swego nie lepszego chciał ofiarowac/ zasluzyl; aby między potomkami swemi Syná **MARIA** Panny/ to jest Bogá Czlowieká liczył: takó tedy wezmie nadgroda **MARIA** Syná swego niezmiernego w Majestacie/ y czlowieká nie ofiarowanego w swiatobliwosci za nas ofiarowacá z Jakim innym sposobem miłość z tej nadgrodziemy/ tylko miłości/ pokanowaniem/ wychwalem/ y Synowstwem naszym ku niej/ y Braterstwem z Panem **JKVS**em!

A nie tylko dla tego B garouziy Panie obowiazani iesteśmy, że Blagoslawiony Owoce zywota swego na śmierć ofiarowała przyrodzona: ale y dla tego, że na ziemi zostajac onegoż na śmierć ofiarowała według zwyczaju ludzkiego. Bo go ofiarowała dla miłości ludzki do życia takiego, które wieleby nas za śmierć poczytało; to jest do życia pracowitego,  
 przy-



przykrego, podłego, wszelkiemi przeciwnościami napełnionego, do żywota takiego, iakiego żaden niewolnik barziej utrapionego y niedznego nie prowadził: á to wszystko z miłości swojej ku nam, chcąc, aby tak kochany Syn służył się naszym stawszy, zbawienie nasze, z pilnością, pracą, y poniżeniem jako największym w poystrzodku ziemie sprawował. Dla tegoż Richardus à S. Laurentio (lect. 4. de Laud. B. V.) godny pamięci tę wymowił sentencya. *Miłość bowiem iey ku nam się pokazała w zwiastowaniu Syna/ gdy odpowiedziała. Oto służebnica Pana Luc. 1. 38. pragnąc Syna urodzić, któryby się stał sługą naszym, y dlatego się nazwała służebnica, bo płód za żywotem idzie. Co też namienia Syn od Oycá mówiac Sługa twój iestem ja/ y Synem służebnice twojej: (Psal. 112.) Służył bowiem nam Syn Boży z upodobania Mátki aż do umywania nog, y owiżem do znoszenia meki. Bo Syn człowieczy nie przyszedł aby mu służyć/ ále żeby służył/ y dał Ducha swoje ná otupzá wielu. (Math 20 28.) Dla tego y my powinniśmy Mátkę y Synowi oddanie usług, aby ná miejsce zktorego wychodzą rzeki powracali. Tu należy co sam Syn mówi przez Zachariáša. Iesli to rzecz dobra w oczách waszych, przynieście zapłatę moię. (Zach. 12.) Toż Mátká może słusznie mówić. Poty Richardus. Oddawamy tedy óstati **MARCEL** Pána *nie/ zá wszystkie te miłości ku nam wynaláski/ ostarusze nas zá wiernych y bezrych sług; á tym sposobem najmilszymi się iey synami staniemy.**

*Imyich Authorow pátrz w Exemp-  
plarzu Látinskim.*

**RO-**



## ROZDZIAŁ XV.

Mamy Bogarodzicę Pannę miłować, ze dla nas cierpiąca.

**P**owinniśmy tedy dla serdeczney y goracey ku nam miłości MARYA Pannę czcić y kochać: ofobliwie że miłość iey ku nam nie była niepłodną; ale wiele pożytkow przynoszaca y kámiieniem cierpliwości pilnie wyprobowana. Bo N. B. garodzica Panna wielkość miłości swoiey nie tylko nam pokázala dátkiem niepoliczonych dobrodzieystw: ale też cierpliwym na tym świecie barzo wielu, y trudnych znoszenie przykrości. Nikt z ludzi ktorzy byli y będa, tak wiele nie ucierpiat; y dla nas nie ucierpi, iako wiele ucierpiat, a chętnie ucierpiat MARYA. Tak záprawde rozumiem, ze bolesci, ktore niewinney Pánienki serce choć jednego dnia wczuło, to jest przez one dwadzieścia y cztery godziny, w ktore Chrystus nie tak żył, iako między okrutnemi bolat mekám, y ktore tego pogrzeb poprzedziły, przykrzeysze były, nizeli wślytkich Męczenników, ktore oni cierpieli, y cierpieć będa od poczatku świata aż do końca tego, od Abla aż do ostatniego, ktorego Antychryst zabiie.

**W**o mnie to pewná rzecz jest y niewatpliwá; że te meki ktore na członkach swoich wszyscy ci Swięci Kierdykolwiek pónosili/ nie zwycieza bolesci tych/ ktore sama Bogarodzice Dusá znosiła: czemu każdy ze mnożącno uwierzy Kierdykolwiek zrozumie/ iako Bosko Syná swes



swego Osoba N. Matka ścowała/ iako goraco ona  
 miłowała; iako okrutno śmierć Chrystus umarł/  
 miłany za zdrayca/ za buntownika lud pospolity do za  
 mieśnięcia pobudzającego/ to ktorym iednak dobrze wiedziā  
 iā/ ze niewinnoścā swojā y świątobliwoścā byl rowny  
 Duchowi S. Bylo tedy politowanie Panny N. ku  
 Chrystusowi niewymowne/ iako y boleści/ ktorych wa  
 czestniejszā była. Cokolwiek bowiem nā naswiatley  
 Ciele swoim moł najścisławszy IEZUS ponosił/ co  
 wszystko w Duszy swotey bolećca czuła MARYA/ ā iā  
 ko miłość/ ktoro Synā swego/ y Synā Bożego miłos  
 wala; y wiecy se byl Bożym/ niżej swoim/ wielkā by  
 la nād wszystkim Męczennikom/ ktorzy byli/ sa/ y beda/  
 nād miłość ku ciałom swoim/ iako też cięszē IEZUS  
 niżej Męczennicy wespół wszyscy/ mieli cierpieć, tak  
 pewnie w siebie samego wmarotam/ sa okrutniejszē  
 MARYA Pannā w Duszy swotey mieli cierpieć; ā niżej  
 si oni nā ciałach swoich. Dla tegoż mowi S. Bernard  
 dyn Senenski (Tom. Serm. 61. a. 3. c. 3) Tak wielkā  
 była boleść MARYE Panny/ ktora gdyby była nā  
 wszystko stworzenie/ ktore cierpieć może rozdzielona/  
 wszystko by zaraz zginęło.

Tu też należy ieden rodzaj męki, który samę  
 Pannę Najśw: dręczył: to jest, gdy Bok Zbawiciela  
 naszego zmarłego, kopia był przebity. Bogarodzi  
 ce Dufzā, ktora wszystkā w Ciele IEZUSOWYM  
 mieżkālā, tę rāng wzięta, nie Pan IEZUS, ktorego  
 Dufzā na ten czas nie była w Ciele: byl tedy ten bol  
 ieden z barzo wielkich bolow, ktory przy śmierci Sy  
 nā N. Pannā uczuła. Miodopłynnego Doktorā Ber  
 nardā to samostrowami przelożę. Twoje zaprawde o  
 Błogosławionā Matko/ Dusze miecz przeniknal/ bo gdy  
 by tey nie przeniknal/ ani ciałaby Synā swego nie prze  
 ni



niknal. X potym iako wypuścił Duchą twoy on JE-  
 SVS/ (wszystkich wprawdzie/ ale osobliwie twoy) iea-  
 go zgola nie tknal Dusze okrutna kopia/ ktora iego (ant-  
 umarlemu solgnosc/ ktoremu skodzic nie mogla) otwo-  
 rzyla bok, ale twoia Dusze przebila. Bo iego Dusza juz  
 tam nie byla, ale twoia zgola z tamtod oderwac sie nie  
 mogla. Twoia tedy przeniknal Dusze. moc bolesci/ ze-  
 wlacey ciobie/ nieli Meczenniczo wychwalamy/ bo  
 w Tobie cielesnego zmysl cierpienia przechodził spu-  
 tierpiacy skutek. Z tad słusznie do S. Brigit y mogla  
 mowic Bogarodzica Panna, maiać Dusze swoie głębo-  
 ko przebita grotem tej kopiey, y o Synu mowiac.  
 Bolesć iey byla bolesć moia t. bo serce iey bylo sercem  
 moim. Jako bowiem Adam y Ewa/ przedali swiat za  
 tedno iabtko: tak Syn moy y ja odkupilismy swiat iako  
 by jednym sercem.

Pomnazaly. Panny smutek, y do niezmiernego  
 placzu y bolesci barzo wielkiej dodawaly materyy  
 grzechy ludzkie, nie skutek Uczniow, niewiernosc Zy-  
 dow, wszystkich ludzi niewdzieczność, potym spu-  
 tierpienie y skladność abo zgodą natury, dla kto-  
 rey Swiętych Synow swoich wszystkiej meki, ciata  
 udreczenia, choroby y wszelkie przykrości serdec-  
 cznie czula.

X tey tez miary wielkiej bolesci doznawala/ ze  
 siebie sama za przyczynę być miał Chrystusowych uzna-  
 wala/ nie dla tego ze iey kiedykolwiek grzechy iakie da-  
 rowal; ale ze to od wszelkiego grzechu/ choc tez powse-  
 dniego wolno zachowal/ y za pierwszo z przeznaczonych  
 obrat.

Tenże się bol cudownie szerzył w Pannie N.  
 dla barzo iey iakawey sklonności y natury, y dla  
 darow Duchu S. ktoremi do większego nabozeństwa



y miłościardzia, a nizeli ludzie y pobożne niewiasty  
wszystkie, wzruszają się. Do tego przydaje Doktor  
jeden nie-pośledni, że trzy Hierarchie Anielskie po-  
magają Bogarodzicy Pannie, żeby z Synem cierpia-  
cym wespót cierpiąta. Błogosławieni bowiem oni  
Duchowie, wiedzieli, że miejsca ich y ruiny ci mieli  
napętnić, ktorzy mieli też być Chrystusowi ukrzyżo-  
wanemu naypodobnieyszymi; y że za to dobrodziey-  
stwo, to jest za pobożne a bolejące serce mieli się sta-  
wić wdzięcznemi. Znowu też wiedzieli, że Panna N.  
miała być ich Naprawicielka y Krolowa, dla tego też  
niczego nie opuszczali, coby ja do większey boleści,  
y większego nad Chrystusem cierpiącym politowania  
wzbudzić mogto, częścią dla tego, żeby była Bogu  
wdzięczniysza; częścią dla niey samey; częścią dla  
innych ludzi wszystkich. Ktora rzecz to we mnie  
sprawuje, że się mniey dziwię, y owszem, za rzecz bār-  
zo prawdziwą poczytam, co do pamięci wielce powa-  
żni Pifarze podali, że N. Panna tak bārzo boląta, że  
po obfitych też rzekach wylanych, izy krwawe wyle-  
wająta. Jedno przytacza miejsce z Theophila Autho-  
ra starego, y ieszcze ile wiedzieć moge nie drukowane-  
go. **Plakala** tak bārzo **MARJA** Panna trapiąc się  
że oczy iey Erwis czerwieniły/ y powieki nabrzmiały były.  
Ius zledzione były łagody iey rozjane/ nád to y izy Erwis  
we z oczu iey wypływały/ dla płaczu tak gorzkiego/  
tak że oprocz afektu bārzo szczyrego powinniśmy iey  
Pannie, krew, ktora z żył swoich wyląta.

O wierni Świętey **Marki** Kościoła Synowie/ w-  
ważmy proste/ iako bārzo **Márce** nąhey **MARJEX**  
nayswiatšey Rodzicielce/ naysłodšego **JEZUSA** Od-  
kupiciela y Żywota nąšego obowiazani jesteśmy z les-  
dney strony: z drugiey zaś strony iako mále vsługi/ z ma-



lym y oziabłym áfektém iey oddatiemy. Albowiem gdy-  
 byśmy ná tšpat Seráfinow gorzeli/ przećis tédnák mies-  
 libyśmy to w nas bárzo mocnie wnáwiałé; ábyśmy o  
 nášey usłudze y wczétwošci/ ku Pánnie **V.** ták naynízej  
 trzymáli/ wvázaišo náše obowiazki/ y oney ku nam á-  
 fekt niewypowiedziány z znaćno ćierpliwošćio wyswiá-  
 czony. **O** Boże moy/ ták czystá byla oná **MAR-  
 IA** miłość ku nam Synom przysposobionym; gdy  
 Syná swego przyrodzonego/ y wnatrzności swoich Jes-  
 dnorodzonego/ żeby nam dobrze było/ zábić dopušćila!  
 Jákiz może być widok smutniejszy wymyšliony/ ták  
 widzieć przed oczyma swemi Kocháiocey Mátki Syná/  
 ktorého oná nád oczy y zywot swoy Kochála/ zgoła nie-  
 winnego/ przy oczu wšyškich okrutne máki y smierć  
 bárzo, szelzywo ponoszącego. **Tę** tédnák bolešć  
 ták wielkú Mátki wielce ćierpliwa zniosła anto-  
 mušem bárzo štátecznym/ y pierworodnemu Synowi  
 swemu á táktemu Synowi umrzeć dopušćila/ żeby ta  
 náwieki nie umarł. **O** cudowna **MAR** ey Pánni štátes-  
 czność pátrzáiocey ná **JESUSA** ná trzysu przećiwko  
 wšelkiey szufności y práwu wšáiocego/ wšgárdzonego/  
 wysmiánego/ szelzywošćiami wšelkimi od mimo prze-  
 chodzacych obćiozonego. Ktorzy máki okrutne szelzywo-  
 šćiami y przekletwy/ okrutniejszye tešcze czynić nie prze-  
 stawáli.

Zyciáśmy tego niegodni, tešli tego chętnie nie  
 wyznámy, że nas sobie Chrystus Pan nieskonczenie  
 obowiazál; gdy tak frogie y cudowne máki dla mi-  
 łości nášzey poniosł; ciáto swoje ná tákie kátownie,  
 y udręczenie niewymowne ošáruiác. Ná które áfe-  
 ktem prawie podobnym, Duszę teš swoję Pánná y  
 Mátká ošárowála. Nuž tedy pobožny Czytelniku  
 wvážmy trochę, cóśmy iey zá to powinni. Iáśna rzecz  
 jest,



jest, że JEZUSOWI Zbawicielowi naszemu, iako osobie nieskończoney, y nas nieskończenie miłuiącey, więcej powinniśmy: ale gdyby obie te osoby godności sobie równe były barzoby trzeba wątpić, ktorey osobie ściśle; obowiązani byśmy byli: czy Mátce, Syna jedynaká, żadnego grzechu nie mańacego, iedynie kochającego od śmierci nie broniącey; czy Synowi samemu śmierć podęynuiacemu? Do wszystkiego tego dobrowolnie przysła MARYA, iako to przed tym w Duchu przepowiedziała.

Tá tym miejscu nie opuścze tego/ co iedney po bożney słuźce: swoiey; obiawiła dobra Mátka; to jest/ że posłał wo Gabryelá Archaniolá przez kilka godzin trwáto/ w ktore niebieści ten Posel oznáymil iey o smutkach/ pracách/ mękách/ y śmierci; także o opuszczeniu od Boga: Oycá: JEZUSA / ktory się z nię miał wrodzić; co oná wszystko: znosić powinna była: Do tej powieści Anielskiej barzo się stosuiac B. Pánná zezwoliła/ áby Mátka była Syná; ktory miał być Messem: tak wielkich bolow; áby go utrapionego cieszyła/ y od wszystkich opuszczonego/ nie opuszczála. Odkupienie náše dziełem; y przemyślem swoim wspomagać; y sercem swoim; y wola: wielka przypuszczáć/ co się z wśedem Mátki Zbawiciela z przystoynościá toczyło; dla tego; zbawienie całego swiatá wraťo Syná/ y kwoć tego/ y śláchetnego życia zgubo/ ráutowála: że byśmy się zrad: náuczyl; iesli w tak wielkiej rzeczy/ iako iesť swiatá oswohobozenie/ zezwolenia Pánný oczekwał Bog; tak też w spráwie; do wiecznego duś nášych błogostáwienstwa należącey/ że tey modlitwy miály być wazne/ y że wszystkiego: bez sadney trudności u Boga spráwić y dopazác mogli.



Zrąciy tedy **S** Bernardyn twierdzi, że Panna  
**M**arys. z Chrystusem ukrzyżowana była w godzinę tego  
 poczęcia: bo na ten czas osiarcowała się y gotowa była  
 wydać się na błądą śmierć y męczeństwo/ (Tom 3.  
 serm. 6 a 2. c. 1) y na paterzanie nieznojących mat **S**y-  
 nę **s**woiego/ iako pobożnie Doktor Dionizius Richeli-  
 us mowi. Ze **M**arys. **M**atka ponieważ z **S**ynem swo-  
 im bardzo miłością wespół cierpiała/ zebrała jakimś  
 sposobem światą **Z**bawicielką, y nad innych wszy-  
 stkich, zabrała owoce palmę/ to jest zasługi miłki **C**hry-  
 stusowej/ y owszem/ stwała zasług tego zebrała/ y idąc  
 cieszniejszo została, aby nam wszystkich użyczła. Z kad  
 osobliwej ufności ku najmiłzszey **M**atce bardzo iasny  
 dowód brać możemy, przykładem **A**positoła, ktory o  
 nieskończoney **B**ożey miłości y hojności tak dżskuru-  
 ie. **J**esli **B**og za nami/ ktoż przeciwko nam? **K**tory  
 też własnemu **S**ynowi swojemu nie szolgował/ ale dla  
 nas wszystkich wydał go. (Rom. 8. 31.) **P**awła mowię  
 przykładem, my też możemy mowić: **J**esli **M**ARYA  
 za nami, ktoż przeciwko nam? **K**tora też własnego  
**S**ynę nam dała, żeby dla zbawienia naszego żywot  
 stracił; iakoż z nim nie da nam wszystkiego, ponie-  
 waż do tego wszystkiego szafunek ma według woli  
 swojej z zaśluzoną mocą, y powagą. **O**wielce ża-  
 dziwienia godną niebieskiego **O**ycę, y **M**atki **P**anny  
 ku niedznym ludziom miłość! **M**ieśtychana **B**oża y  
**M**ARYEY iaskawość y hojność, bardzo postużnego  
 obiemą **S**ynę, dla niezmierny swojej ku nam miłości  
 tak wydawaiących! **T**ey też miłości przypisać potrze-  
 bą, że na onego, choć nayniewinnieyszego na krzyżu  
 zawieszonogo mogli patrzeć: ktorego czasu y dla  
 ktorey przyczyny, to jest dla zbyteczney ku nam mi-  
 łości **O**ciec przedwieczny onego opuścił; tak ani mi-



Matka pomagac chciała. Coż, kiedy ten bol Panny Najsw. przez cały tey trwał żywot? ponieważ od pierwszego Syna swego poczęcia, co się z nim dziać miało, wiedziała; bo o tym y przed śmiercią jego, y po śmierci często myśla. Y owszem wierzę, że ona daleko przedtym, a niżeli od Archaniota z rozumiała, że Matka Boza być miała; miała zawsze serdeczny politowania afekt nad Authorem zbawienia ludzkiego: bo się tego z Pismá S. nauczyła, iak wiele on z tego miał odziany ciałem ludzkim ponosić.

Oprocz tego nie schodziło Pannie N. na dobro wolnych tak ciała naczystszego y nasdelikarniejszego/ iako y smyslow trapieniach: nie dla tego, żeby onemi grzech iaki oczyszcila/ ktorogo największa Dusza tey tey bez na tym świecie bdać nad Aniotow czystsza/ y piekniensza/ żadnego na sie nie śaciagnila: ale dla grzechow naszych one podeymowała. Za nas osiārowała ona Bogu ustawiczne y ostre posty/ ktoromi Apostołom/ y innym wiernym była przykładem; y ostateczne swoje ubóstwo; y śinaktu wszelkiego/ wszystkich rozkoszy/ ktorych sie smysły chwycila/ y zasywala najsdoskonalsze odrzucenie/ y członkow wdreczenie. Ta tak wielko życia swego ostrosć/ y ciała swego nienawisć/ y niezmordowana chęć do trapienia objawila samą Bogarodzącą Pannę/ poslubioney Bogu. Lzbiecie Pannie/ ku tey tak mowtes. Mowię tobie Gorko, że żadnego daru od Bogá, abo cnoty nie miałam, bez wielkiej prace, ustawicznej modlitwy, gorącego pragnienia, głębokiego nabozenstwa, y rozmaitego trapienia; wyiawszy łaskę poświęcenia. Y zapewne wiedz (uważay to pobożny Czytelniku, y głęboko to wpuść do serca) że żadna łaska do Dusze nie zstępuje, tylko przez mo-



modlitwę y ciała udrczenie. ( Pátrz. Authorow o tym w Exemplanu Łácinskim. ) Swięty Grzegorz Turonski także od Pánný N. náuczony o tym / że iáko we trzech lećlech wešla do Kościoła / nigdy z siebie Włóściennice nie śladála; áwi ná łożu nie śpiála.

Nad to powinniśmy Bogárodzicy Pannie dzię-  
kować, nie tylko za to, co ućierpiała; ále y za to co  
ćierpieć gotowa była. Miałá mowi l. 3. c. 30. S. Briz-  
gitta N. Pánni **MARJA** serokosc przechodzaca ros-  
zmaitego miłosierdzia. Bo iák była litosciwa / y mi-  
losierna / y iest / áe wolałaby wšyście udrczenia znos-  
ić / á nijeli ( ćierpieć to ) jeby Dusze nie byly odkupio-  
ne. Y zapawdę, ktoz może wątpić, że z miłości  
zbawienia y pozytku nášzego, barzo goraco pragne-  
ła być ukrzyżowana; y wšelkiemi kátowniami, kto-  
re się wynyślić, moga zkátowana? Dla czego, iestli  
w innych wielce sobie wáżemy, przychylna ku nam y  
zyczliwa wola: daleko bárziej y śluszniej wielce  
dobra y wielce szczyra tę Pánni Najswięt-  
szej dobrowolność y chęć ku sobie mamy po-  
wáżać, y wdzięcznym sercem w pamięć  
chować, y różnemi nabożeństwy  
nadgradzać, uchodząc pilno szpe-  
tnej niewdzięcznego serca  
zmazy.

RO-



ku Pannie Najswiętszey  
ROZDZIAŁ XVI.

120

Mamy Bogarodżicę Pannę miłować, dla cudowney icy zacności y dobroci.

**O** Sobliwy że wszystkich tytuł do doskonałej y bez wszelkiego wzglądu na własne dobro nasze iaktie/ miłości ku Bogarodżicy Pannie jest; że wszelkiej miłości y wczliwosci naygodnieysza jest; y ten tytuł zacnieyszy jest/ a nizeli so dobrodzieystwa/ y aspekt ten/ ktorey rodzo dobrodzieystwa. A ktorez stworzenie bylo/ lubo na niebie/ lubo na ziemi/ wiekszym obdarzone maż iestatem/ wieksza godnością/ wieksza swiatobliwoscia/ wieksza dobrocia/ wieksza do ządziwienia sposobnością/ Bogu podobnieysze/ y dobru temu niestonczonemu miłose/ nad **MARZ**o Pannę Najswiatsza x Ona bowiem z káżdey miary jest wielka/ y bázro podziwienia godná/ Mácierzynstwem swoim/ Pánienstwem/ swiatobliwoscia/ dobrocia/ y godnością swoia/ y niestonczonemi przywilejami/ y niezmiernemi zacnościami; ktoremi nayzacnieysze inne stworzenia/ y naywyszych Seráfinow przechodzi.

X. Iakub Rhem S. I. Maż sława y mniemaniem swiatobliwosci bázro znaczny, osobliwa ku Marce Bozey pałat miłoscia; y dla tegoż ku icy czci pomnożeniu zalozył Bráctwo, ktorego osobliwa powinność byla nabożne o Pannie Najsw. wszczynac rozmowy; z kad Colloquiū, ábo rozmowa nazwane bylo. W tym Bráctwie gdy czasu jednego przy spiewaniu pochwał,

Q

ktore



które się zamykają w Litaniach Lauretańskich rozmyślając pragnął wiedzieć, ktoraby pochwała Mátce Bożey nad inne się podobała: á gdy przyszło do oney, w ktory się **Mátka cudowna** nazywa: wnet mu się widoma pokazała, wielkim ozdobiona światłem, taż **Mátka** nayłaskawsza; y oznáymia, że się tym tytułem naybarziefy chelpia, co on słyszac, wnet z kátą w ktorym zawsze iako ostatni dla pokory zostawał, wypadł ná szodek, y zawołał; áby trzy rázy słowa one **Mátka cudowna**/ Bráćcia powtarzáli: bo z rozumiał, że ta pochwała Mátce Bożey bárzo była przyiemna. (Pátrzy o tym AA. w Exemplárzu Łacínkim.)

**Mátka** nie ma być **Mátka** cudowna/ y owsem naycudownieysza/ ktora jest **Mátka** Bożo/ **Mátka** tego/ ktory był od wieku: **Mátka** tego/ ktory jest Oycem wsfelkiego stworzenia: **Mátka** swego/ Stworzyciela: **Mátka** Syná/ ták dobrego y swietego/ iáko jest Duch Swiety: **Mátka** tákiego/ Syná/ że y Bog nad niego/ mie ma lepszego: **Mátka** tego/ ktory jest Żywotem naszym: **Mátka** Odkupiciela nášego: **Mátka** tego/ ktory jest persons. niestonczono: **Mátka** tego/ ktory jest Bogiem y Człowiekiem. Inowu pytam: Jáko nie jest **Mátka** cudowna/ cá/ ktora jest **Mátka** y Pánna: ktora bárziefy wlasnie **Mátka** jest/ nizeli: ktora kolwiek kiedy była; bárziefy Pánna/ á nizeli. wszystkie wespół Pánny. **Mátka** cudowna/ że: **Mátka** bez boleści. rodzaca/ bez szpetney rozkoszy poczynáca/ bez práce brzemienne. **Mátka** cudowna: bo **Mátka** być niechciála; tylko tego/ syná/ ktorego chciála: y niechciála zás mnieyszego nad samego Syná Bożego/ ktora Elekcyja/ ábo wybranie nie jest w mocy innych Mátok. **Mátka** cudowna: bo bedec **Mátka** Bożo/ nie zbrániála sie być **Mátka** grzesnikow. **Mátka** szczescia ludzkiego/ y **Mátka** niednych ludzi:



Mátka cudowna : bo Mátka pociechy/ Mátka łásti/  
Mátka Miłosierdzia : Mátka Panien/ Mátka Cnoc  
wbystkich.

Mátka cudowna: bo cudowna Mátka, iako Bog  
Oćiec iest cudowny: dla tego, ze iest Oycem y Panna,  
y Oycem B. gá. MARYA takze iest Mátka y Pán-  
na, y Mátka Boża. Proszę Cię moy Czytelniku, co  
wierzyłz być cudownieyszego? czyli to, że Bog ro-  
dzi Syná Bogá? czyli to, że stworzenie iakie tegoż sa-  
mego rodzi Bogá? czyli to że Bog rodzi Pánna, to, co  
inaczezy być nie mogło, czyli to, że Pánienka urodzi-  
ła Pánna to, co nie tak być mogło? czyli to, że Bog  
rodzi Syná swego od wieku? czy to, że MARYA ro-  
dzi wiecznego wczásie? czy to, że Bog nierodzony  
rodzi Syná? czy że MARYA rodzi tegoż od wieku  
rodzonego? czy że Bog rodzi tego, ktorey iest teyże  
znim istoty? czy, że MARYA rodzi tego, ktory iest  
iedneyże z Bogiē istoty? czy to, że Bog rodzi Wieczne-  
go? czy że stworzenie rodzi wiecznego śmiertelnego?

O cudowny Oycze miłosierdzia! O cudowny Oyc-  
cze swiáctá! Dznawam ciemności y niedze moye/ że po-  
iać nie moge cokolwiek w wysokim t. wego rodzenia spo-  
sobie iest cudownego : iednátze iesli o tych samych mo-  
wic mam/ ktorych iakokolwiek mogłem dosćignąć (á  
máto tego iest z liczby niestonczoney) szesze wyzna-  
wam/ że większe zádzwienie to wemnie wzbudza; gdy  
ná MARRó Mátke; á niżeli gdy ná Ciebie Oycá pán-  
trze. Pewna to iest rzecz/ że gdy Bog miał rodzić/ że  
rodzony nie mogli być tylko Bogiē. Pewna znowu rzecz  
iest/ że tego Bogá miała vrodzić Pánna/ to iest bez ma-  
zá : dla tego że pomocniká na to żadno miáto nie potrze-  
bowáta; á Boskiey natury plodność samá sobie dosć ná  
to iest dostáteczna; y dla tego/ choć iestes Oycem/ nie



sie temu nie dziwnie/ że iestes Oycem Panno/ ani że ro-  
 dzisz persone/ ktora iest Bogiem/ Tobie we wszystkich  
 rowna. Temu zaś sie dziwnie/ y ná to zdumiewam  
 bårzo; że w bogá Pánienká rodzi Bogá/ á rodzi Panno  
 bez wszelkley ludzkley pomocy; y ma zá Syna Boga/  
 czym nád Syná swego nieiáko przeklada sie/ dla práwá  
 Mátki/ ktorey ten/ ktory byl Bogiem posánowanie y pos-  
 ruszenstwo oddawác powimien; y w tym wyrozumie-  
 niu ma sie brác oná sentencya Henrika de Coesfeldta,  
 że **MARJA** iest nád Syná swego wieksza. (Pácz  
 o tym Anchorá w Exemplarzu Látinskim.)

Według skutka tedy przyczyny Naysw: Pán-  
 ná nazywa się Cudowna, co się z tych tytułow przy-  
 wiedzionych pokazuje. Niewiem iednak, iesli nie  
 cudownieysza, ypodziwienia godnieysza. że wniey  
 znaydzie się coś dziwnieyszego, ábo cudownieysze-  
 go; á nizeli być Matka cudowna, to iest, coś wieksze-  
 go, á nizeli być Matka Boża. Nie zda się, że to być  
 może, áby w osobie stworzoney mogła się pomyslić  
 godność y zacność wyzsza, iáko o niey twierdzić; że  
 żywot dáła swemu Stworzycielowi, y Matka iest Bo-  
 ża, to iest (iáko mowi Anielski Doktor 1. p. q. 23. a. 3.  
 ad 4 mieć godność iákoś niestonczona; a tak zebyśmy  
 dobrze z rozumieć mogli Bogarodzice Pány godność,  
 rozumiem, że nam ta droga koniecznie postępować  
 trzeba. Iednakże, iesli IEZUSOWI Zbawicielowi  
 naszemu, y Pannie N. wiare damy, iest wniey coś za-  
 cnieyszego, zá co ma być usilniey chwalona, wielbio-  
 na, y zá błogostawiensta wystawiona; á nizeli że iest  
 Matka Boża według krwi y ciáta. Bo gdy pobożna  
 oná w Ewangeliey niewiásta podniozszy głos Bogar-  
 dzicę wyflawiaiac, do Zbawiciela mowila. Błogostaw-  
 wiony Żywot/ ktory się nosil/ y pierś ktoreś isal/ on



tę pochwałę, iakoby poprawiać y rozszerzając, odpowiedział. **N**owsem błogosławieni/ ktorzy słuchacie słowá Bożego/ y onego strzeżo. ( Luc. II. 27. ) A tym sposobem mówiąc Pan IEZUS, nie tak mówi, żeby nie sadził za błogosławioną Mátkę swoją: ale że tá niewiásta, nie zalecátá iey ziad co oná miátá w sobie zacnieyszego, y bárziefy chwały godnego: á tá była oná podziwieniá godna, y żadna mowa godnie niewystowiona iey światobliwość, miłość, pokorá, posłuszeństwo, którym we wszystkim y przez wszystko wypełniátá słowo y wola Boska: tym nam pokázuiac; że to w Najswiętszey Pannie byto nájchwalebnieysza, dla czego oná szczęśliwsza byłá; á niżeli że Syná porodziła, y pierśiami swemi kormiła.

**W**ielko ( y Bro; tego przec moje ) **MARXER** Panny godność jest/ że jest Mátka Boża/ y temu krwie swojey uszczyła: jednákie coś wielkiego jest/ iey małóść/ y w tak wielkiej zacności/ tak wielką unijonóść/ y do woli Boskiej doskonałe wielce stołowanie. Tá jedná rzecz iásnieysza jest/ á niżeli wszelka oná wielkość przyrodzona Mátki Bożey: bo dla posłuszeństwa y miłości swojey ráczej się Bogu spodobátá; á niżeli dla godności/ przywileju y dobrodziejstwa przyrodzonego Mátki Bożey. Dla tegoż Panná **M.** w tym pieniu/ ktore napelniona Duchem Swietyym złożyła/ gdy mówi/ Błogosławiona mię nazywać będą wszystkie narody, przyczynę przydadie. Bo weyrzał, Pán/ ná pokorę służebnice swojey, ( Luc. I. 48. ) w ktorej się mu wielce podobáło. **T**ak wielka to **MARXER** Panny światobliwość/ wysmienita miłość/ y łaskawóść/ rzadka oná we wszystkich cnótach zacność/ nie ogárniona słowami jest w wielkiej tej Pannie/ y cudowna; y dla tego oná godna/ ábysmy to sobie wszyscy wazyli/ czcili/ miłowali/ oney



oney się dziwowali; a nie tylko my; ale y tysiące nowych  
 świętów. Dla tey przyczyny słusznie to S. Ignacy w li-  
 ście swoim do Janá S. nazwał niebieskim cudem S.  
 Chryst. w Kazaniu ná Oczyszczenie Panny N. y S. Jan  
 Damáscen. Cudo ze wszystkich cudów naynowize.  
 S. Epiphánus. Cudo cudowne ná niebie, y ná ziemi.  
 S. Zfrem. Cudo nazacnieysze ná całym świecie. S.  
 Bernardyn Senensti. Cudo cudów.

Y ná to trzeba pilnoweyżeć. Lubo naytáská-  
 wszy IEZUS wielce MARYA Mátkę swoię miło-  
 wał, y że Synem tey był, ztego się radował. Lubo  
 też N. MARYA Panna prawdziwiey była Mátka IE-  
 ZUSOWA, niżeli inna z Máték; ktore były, ábo  
 być mogą Syná swego: nigdy jednak w Historyey  
 Ewángeliczney nie będziecz czytáł, żeby ná którym  
 miejscu Chrystus onę Mátkę tytułem uczcił. Kto-  
 rego uczynku, tę być przyczynę rozumiem, któraś  
 my tu námienili, to jest, że było co innego, dla czego  
 więcey sobie onę szácował; a jeżeli był tytuł Mátki:  
 lubo y dla tego wielce miała być od Syná szácowana, y  
 czczona: iakoż y w samey rzeczy tego szácowania y  
 czci doznawáta. Wyzey tedy szácował ukochána  
 swoię Mátkę nad yszyskie rzeczy stworzone, nad  
 wszelką naturę y táłkę, tak ludzka, iako y Anielska,  
 dla znamienitey iej światobliwosci, miłosci, y z wola  
 Oycá swego naydoskonalszey zgody, ábo do niey sto-  
 fowania. Tá samá przyczyna była, dla ktorey tenże  
 Zbáwiciel, tego czasu, ktorego upominano go, że go  
 czekała Mátka iego, y Bráćia zewnatrz stojacy, odpo-  
 wiedział. *Ktokolwie uczyni wola Oycá mego/ ktory  
 w Niebiesiech jest/ ten moim Brátem y Siostró y Mátką  
 jest.* (Matth. 12 46.) Dla tego bowiem, iako Chry-  
 stus Pan dobrze rozumiał, tę tak wielką zacność, y iá-  
 ko



ko ona Boska Mátká samych Serafinow przechodziła, wola Boska doskonałey na ziemi wypełniając, á niżej to czynią Błogosławieni w niebie: tak iego Dusza, serce y słowa wielkie zawsze pokázowały, ilekroć tym sposobem, Mátkę swoię słyszał miánowana: y dla tey przyczyny chwaty iey, y wywyższenia pragnał. Ale iednak że sobie wielce poważał być Synem MARYEY Panny, przy dokończeniu życia śmiertelnego, tymże imieniem oddać łaskę za łaskę, y oney dosyć chéiał uczynić. Aże w częstych okazyach, dla słuznych wielce y skrytych przyczyn, które do Madrości iego nieskōczoney mają się odnosić, nigdy Mátką swoią MARYEY Panny nie nazwał, postanowił; áby to miłosne imię Mátki nápotym potysiącokroć słyszał, gdy ją Matka Boża pozdrawiała: Dla czego, gdy onę pod Krzyżem stojąca, kochánemu Uczniowi swemu Ianowi, y w nim wiernym wszystkim zalecał, mowił: **Oto Mátká twojá/** (Ioan. 19. 27.) áby ja Ian S. y my wszyscy tymże imieniē onę czéili, y bez prestantku mowili: **Mátko/ Mátko/ Mátko náša/ Mátko grzesznikow/ Mátko łáski,** y nád wszystko nie tylko **Mátko JEZUSOWA,** ále też po prostu **Mátko Boża/ nád co nie więkšego mowić się nie może.**

O dobry IEZU! O nayposłuzniejszy Synu MARYEY! Niech cię błogosłáwia tysiące światow, pełne Serafinow, żeś tak uczcił Mátkę twoię: która czéi więkšzey była godna: á nam żeś dopuścił; ábyśmy onę Matka nazywali, która cię urodziła, y tak tobie miła jest, żeś ja nad wszystkich wyniosł Serafinow.

RO.



## ROZDZIAŁ XVII.

Mámy kochać Bogarodzicę Pánnę,  
dla iey dziwney piękności  
y Máiestatu.

**N** Igdy tedy nieustawaymy dźiwować się cudow-  
ney wielkości/ y naywyższey doskonałości N.  
Pánnny **MARXXE**/ ktorá prawdziwie jest Cud-  
do Cudow/ y iáko pierwiástki wszechmocnego ramię-  
nia Boga dzieło według godności swojej wystawie  
prágnocnego. Dewyis Malarz między innymi słáches-  
ny/ záchny znák umiétenosci swojej Krotoniatom  
chcac zostáwić/ piéc nayurodziswých Pánien wybrał;  
áby cokolwiek w nich było wyborney piękności/ to do  
obrázu swego/ ktorý málowác zaczął/ przenióst. Cic. l.  
de Invent. Bog záś nieśmiertelny/ gdy chciał **MA-**  
**XXE** Pánnę uformowác/ to/ cokolwiek w naturze cás-  
zey drogiego/ ábo iásce było/ y cokolwiek w Swietych  
wszystkich/ y Chorách Anielskich znaydowato się zacne-  
go/ zebrał; á te z taką pilnością/ (że tak rzeka) y ho-  
nością; że iestże miłości swojej dosyć nie uczynił/ rozne  
iey obrázy dawno przedtym grubo odrylowawszy nam  
zostáwił/ tak wiele, iáko wiele w stárym Testámentie  
figur poprzedziło; iákoby przedtym dziełem wiele do-  
skonátym/ y prawd iwie Boskim/ umiétenosci swojej  
znák wyrabiátac sobie poigrywał/ tym czásem/ niżeli  
czás y dzień wystáwieniu onego pokázál obrázami tego  
cięszac się bázro wdżiszcznie. Nie może się to wpra-  
dzie



wdzie zaprzeć/ że piękność Dusze Panny **V.** y dary tey  
 te osobliwe/ ktoremi is Duch **S.** obdarzył/ daleko ciás-  
 za piękność przechodziły; iáko Duszá swoio słáchetno-  
 śćia ciáto przechodzi; iednákże/ że teosć nášá y niemo-  
 mieistność piękności duchowney málo dochodzi/ y dále-  
 ko Streczniey tym sie wzrusza/ co pod smysły powierzcho-  
 wne podpada; dla tego ciáta Krolowey nášey piękność y  
 wdzięczność iáko czesć naymnieyszo tey piękności/ Kro-  
 eko námiennie. Sadnego człeká áni innego stworzenia  
 Bog náš nie stworzył; áni stworzy/ w obyczájach pozys-  
 tecznieyszego/ Stromnieyszego/ ozdobnieyszego ná **MAR-  
 K**o Pánnę/ ktorey Máiestat/ y wielze uczciwa twárzy  
 y wst postawá/ wielkim podziwieniem ná sie patrzący-  
 cych trzymála/ nie ináczey iakby iuz chwátý niebieskiej **V.**  
 Pánná zázywá iáko mowia Authorowie/ ktorych przy-  
 wodzi Exemplarz Látinski. Ze **S.** Dionizy Areopágita  
 ná pięknościá Bogarodzice zdumiewal sie wyiszy w Roz-  
 zdziále 9. czytales/ swiatobliwie swiádeczac; że gdyby  
 mu wiára nie bronila/ toby is miał zá iedna Boginia/  
 rozumieiac zá pewne/ że ná pierwsze tey weyżnienie do nie-  
 bá iuz wyszepował. Co iesli meż wielce swiety y godny/  
 iákich rzeczy Sedzia mowil/ y trzymal o powierzcho-  
 wney wiodzie Panny **V.** ná tym padole pláczu ieszcze  
 zostáiacey; coż my mamy rozumieć o tey piękności Dus-  
 chowney/ z ktora porównána oná pierwsza niczym nie  
 jest? Wiele iákich bylo/ ktorzy smutkiem potlumieni  
 y utrapieni/ weyżawszy ná **MAR-  
 K**o Pánnę pozbywszy  
 smutku weselém sie posiláli/ y poćiecho osobliwa obie-  
 wáli; y dla tegoz oni nawiedzáli. A nie tylko do nabo-  
 ženskwá y osobliwego iákiegoz wesela Dusze patrzących  
 wzbudzála Máitká miłosći godna; ále też w nich wozé-  
 wosći/ y czystości miłosć wzniecála y zápalála; iáko o  
 ty m obojgu swiádeczo Authorowie w Exemplarzu Lá-  
 cinskim.



Slużnie tedy y prawdziwie S. Ian Dámascen N. Pánę nazywa **Ozdoba rodziin ludzkiego/ y wszystkiego stworzenia.** S. Augustyn doniey mowi. **Jesli cta forma (ábo kształtem Bozym názwo/ godna iestes.** Toż rozumienie było wielkiego Areopagity. Była bowiem **MARYA** Pánna, tak we wszystkim doskonała, że gdyby Matka Bóza nie była: naywyższym iednak prawę dla wyszmięitey darow niebieskich y łask, ktoremi obdarzona była obfitości y zacności, Państwo całego swiatá iey należało. **Sława o piękności iey y Maiestacie,** ktora się między pierwszemi Chrześcianami od iedney do drugiey krátny rozchodziá; y od Przodkow do ich potomitwá iakoby zrak do rak przychodziá, tak wielka była; że niektorzy zbladziwszy, Pánę N. za iakaś Boginia poczytali: **Wczym lubo szpetnie się potknęli:** bo Bóska osoba, ani jest, ani być może **MARYA,** taka iednak jest, y iak zna, że nad Boga nieśmiertelnego nie ma nád s. ba wyższego, ábo: zacniejszego.

**Króž tedy teraz nam opowie y wytłumaczy/ wiástej teraz chwale Krolowa niebá iásniecie w niebiez. Cíla niebá ogniętego piękność/ biorem będzie naypodleyšym zrownána zos Pánno/ Bóza: Błogosłáwionych wszystkich iásności swoio iáť przechodzi; iáko Aniolowie y Obywatelé niebiesey wespół wš. s. / chociaž s. niešliczeni licza: ba one przechodz. **Oczyw nayduo się wierše Piotra: Komestora Káptana: Kościola Trecemiego/ y iednego Doktorá te słowá.** Gdyby wšyitek piasek mórtki, wšyitkie trawy ziemskie, wšyitkie profszki stoneczne, wšyitkie gwiazdy niebieskie, wtak wiele stóńc obrociły się, te iednak stóńca wespół wzięte y złączone nie zrownatyby z iásnością **N. MARYEY** Panny.**



Utwierdzi to więcej Młodzieniaszek jeden pobożny, którego poważni Authorowie wspominają; a ja słowa ich wiernie tu przytaczam. **Bleryk** jeden wielce ku Pannie **V.** nabożny/ częstemi modlitwami wciernie iey prosił/ żeby onemu swoje piękność pokazać raczyła. **Prore Pismo Swiete** często zaleca/ iako jest **Cantic. 4.** Wszystkie piękna ienes przyjaćiotko moja, y zmazy nienasz w Tobie. **Znowu Cant. 7.** Jako piękna ienes, y iako ozdoba, naymilsza w delkriach twoich &c. **Do którego pobożnych modliwie Marka Miłosierdzia** **Moniwoy** się/ przez **Antoła** do niego rozkazała; że o pewney godzinie miała mu się pokazać: ostrzegając/ aby temi oczyma/ które on widział/ potym co ziemskiego nie widział. **Gdy zaś** odpowiedział **Bleryk**/ że on o to niedba/ gdyby po iey widzeniu został ślepy: ale gdy **Antol** zmknął/ począł smutny myśleć/ że gdy oczy stracił/ musiałby na potym zebrać. **Wymyślił** tedy te rade/ że jedno oko zamknawoży/ drugie tylko do widzenia iey miał otworzyć. **Gdy** mu zaś w czasie naznaczonego **Panna V.** pokazała/ nie osłabowano swiactwo y piękność zobaczył. a pragnąc bardszej ona widzieć/ y to oko/ które otrzymał zamknął/ otworzył: ale widzenie zaraz cām zmknęło. **Gdy** tedy oko/ którym ona widział/ stracił/ a drugie miał zdrowe/ począł plakać/ że temu oku zfolgowal/ y na siebie bardo narzekać/ mówiąc. **Dalby** to **Bog**/ żeby był wżytek okiem/ abym ja zupełnie widział! **Gdy** zaś znowu **Pani** uaszej pilnie się modlił; żeby się mu zraz ięszce pokazała: boby dla tego y drugie oko stracił: naylaskawoza **Panna MARY** **Panna** onemu się pokazała; y swoim widzeniem niewymownie go ucieşyla/ y przy drugim oku onego zachowyla/ a co większa y stracone przedtym przywróciła. Tak bowiem wdzięczna jest y do dobroczynności predka y ochotna



tna Panna najtłaskawsza. Iednakże nie jest niezwy-  
 czayna rzecz barzo, że piękność MARYEY Panny,  
 w tak wielkim zost. á ie podziwieniu: kiedy sami Oby-  
 watele niebiescy nad nią się zdumiewaia. O Panno  
 Najświętsza mowi S. Epiphaniusz ktora Woyská An-  
 ielskie do zdumiewania wprowadziła! Zdumienia bo-  
 wiem godne jest cudo ná niebie niewiásta odziána słoń-  
 cem. Zdumienia godne cudo/ niewiásta piáśnitca swiá-  
 to ná rękách. Biskup y Kárdynał Hostieński B. Piotr  
 Damián iey uroda pochwycony mowi. Słusnie tedy  
 Błogosławioná **MARXX** nazywa się Krolowa niebies-  
 ko/ Mátko rodzacego/ y Wschodem wschodu/ Zrzo-  
 dlem zrodlá żywego/ Początek początku/ Páni tuż nie-  
 służebnicá; ile jest moźniejsza/ cym miłosierniejsza/ mi-  
 łnieś nas miłostíá niezwyćieżona/ naywiétsza chwala  
 po Bogu Ciebie widzieć Panno Mátko Boża/ ktorey  
 piękności słońce y miesiąc dźwiuio się. O iak wlepio-  
 nemi oczymá patrząia na MARYA Pannę Obywa-  
 tele niebiescy! Iako się iey urodzie y Maiestatowi  
 zdumieni dźwiuia Aniołowie! Iako barzo w podzi-  
 wieniu od siebie odchodzą naymędrsi Cherubinowie!  
 Y owšem Syn Boży od kocháney swoiey Mátki oczu-  
 nie odwraca. Z tym się záprawdę zgadza co Archá-  
 niól Gábryel obiawił B. Amádeuszowi (álbo Janowi  
 Meneziuszowi) to jest, że chwalebna Panna w niebie  
 nie ná boku tylko Syná swego jest; ale na przeciwko,  
 áby twarz iey zawżde w dźiał: y iesli kiedy Chrystus  
 Pan, y iego Najświętsza Mátká z mieyscá się ru-  
 fza, tak to zawżde czynia; żeby głowy iedno  
 od drugiego, nie odwracało, ale żeby  
 bez przestanku wzajemnie ná się  
 pátrza*li*.



## ROZDZIAŁ XVIII.

Mamy miłować Bogarodżicę Pannę,  
dla wyborney piękności iey  
Dufze.

**A**Le jeśli daley postopiemy/ y mowa nąsa o piękności **MARYI**, rościogniemy/ także o Boskich iey cnotách/ ktoremí ona ozdobił Duch **S.** o obfiatwiecy łáscie ktora ona tenże obdârował/ y niezmiarney iey swiatobliwosci/ y cnotách heroicznych/ Ktoż to doysć poznać/ Ktoż zrozumieć może \* Żaden záprawda. Aluś bo nie według godności przynieść sie nie może/ przynieś sie jednák to/ co według wiary dowcipnego doścignąć może.

**MARYA** samá świętsza iest, y wiecey łaski y miłości Bożey ma, ániżeli wszyscy Serafinowie, Cherubiniowie, y Thronowie; ániżeli wszystkich zgromadzone niebieskich Duchow Hierarchie; ániżeli Męczennikow, Wyznawcow y Pánien liczne Woyska, ániżeli innych Świętych wszystkie Chory; ániżeli wszyscy wniebie Błogosławieni; ániżeli wszyscy sprawiedliwi ná ziemi, ktorzy sa, byli, y będą: bo ona jedna ich, ktorych mianowałem wszystkich, tak przechodzi, iako zacnieysze y szlachetnieysze nád nich imię odziedziczyła. Y coż proszę pospolitego máia Mátká y sługá \* Ktoremu kiedy Aniołowi y człowiekowi rzeczono iest. Mátka moja ty iestes, tyś mię zrodziła? y ktoreż inne stworzenie, tylko **MARYA** swemu może mówić Stwo-  
rzy.



rzycielowi: Synem moim ty jesteś/ tam Ciebie zrodził  
 18. Podobą się tu słodkie S. Bernarda słowa przydać.  
 A zaś nie Bogą/ y ludźi/ y Aniołow **MARZA**/ swoim  
 smiele nazywa Synem/ mówiec. Synu/ cojes nam  
 uczynił tak? Kto to smie z Aniołow? Dostć im/ y za  
 wielko rzecz máia/ że będąc Duchami z natury/ z láski  
 uczynieni są/ y nazwani Aniolami/ iáko świadczy Da-  
 wid. Który czyni Aniolami swemi Duchow: **MA-**  
**RA** zaś Mátko się wynawáiac/ Máiestat on/ kreowu-  
 oni z uczciwością słužo/ z usnościá A swoim nazywa Syn-  
 nem. Tak S. Bernard.

..... Xiądz Marcin Guierrez S. I. Mąż na chwale Pa-  
 ny N. wielce wylewający się, onę sentencyą o zgro-  
 madzoney nad wszystkich wespót Obywatelów niebie-  
 skich Bogarodzicy łasce y chwale pierwszy wyprowá-  
 dził; gdy Collegium naszego Salmánticenskiego będąc  
 Rektorem wielce pobożnego, y wielce uczonego Oy-  
 cą Franciszka Suarezá, nápominiem swoim do tego  
 przywiódł; áby oney iawnie bronił. To zaś iakoby-  
 to naybłogosławieńszey Matce przyiemno, oná to iá-  
 śnie wyswiadczyła: gdy się Marcinowi pokazała; y  
 onemu za to podziękowała; co on dla chwały Mácie-  
 rzyństwa iey uczynił. W kazániach Vcznia (tak się dla  
 skromności uczony Pifarz nazwał) jest insze obiáwie-  
 nie innemu Zakonikowi wielce pobożnemu uczynione  
 o doskonał ści zasług y lásk Panny N. która oná in-  
 nych Świętych tak barzo przewyższała; że choćby się  
 na jednę kupę wszystká ich łaská y chwala zebrála, to  
 iednak przechodziło iedney Bogarodzice szczęście: te-  
 goz też nauczył się od S. Gabriela B. Amádeusz.  
 Wielkie to są rzeczy przyznawam: ale żebym ná nie-  
 które rzeczy nie zdał przez spáry pátrzac, mówię  
 to, co następuje. Jeśli Doktorow Kościolá Chrystu-  
 sowego



owego, y Oycow Świętych o Pannie M. y o tey godności sentencya, bo rozumienie pilnie roztrząsnie my, wielce wysoka MARYEY Panny świątobliwość, nie będzie według godności swojej, iako się mnie zda wytłumaczona, dla tegoż śmiem mówić; że tak wielka, y tak wysoka samey Bogarodźice doskonałość jest; że nie tylko przewyższa oná teraz świątobliwość zebrana Błogosławionych, ile ich było y będzie, tak z Aniołow, iako y z ludzi; ale też, że oná samá więcey łask ma; aniżeli wszyscy sprawiedliwi, którzy kiedykolwiek żyli, teraz żyją, y życie potomnych czasow będą, tych też rachując, którzy lubo z Świętymi w niebie wesela się, lubo w piekle z potępionymi meczą, łaskę utraciwszy. To jest, co mówię, że większa łaska jedná y samá Matka Boża obdarzona była, aniżeli Aniołowie, y wszystkie D. sze wiecznego iuz szczęścia zażywające, y które na potym zaznać go będą, większa łaska, aniżeli Diabli, y ludzie na wieki potępieni. Co gdy mówię, niechay nikt nie rozumie, że coś mátego mówię. Bo barzo wielka była bez wątpienia łaska, która utracili Apostatowie, Aniołowie; a tych było nie máto, ábo bez liczby; także y tá łaska, która używając Świętych Sakramentow, y w dobrych uczynkach ćwicząc się zaflużyli sobie ludzie niegdy wielce Święci, którzy potym do końca życia w teyże łasce nie wytrwali, ále zgingli. Iednakże rozumiem, że nie mnieysza łaska była dana od Bogá Matce Bozey, á nizeli innym wszystkim wespół, to jest, którzy się kładą między szczyrym stworzeniem.

Oprocz łaski tedy komukolwiek dány od Bogá/ y kiedykolwiek/ nie dopuścił Bog/ zeby Matka tego nie miała tey/ ktora w szczęśliwym niewinności stanie wbyłtym Adamowym potomkom/ gdyby odziáni wšacę łaski



ſi i ſpráwiedliwoſci pierworodney rodzili ſie/ dáć Bóg poſtánowił: á ieſli nie dopuſcił/ tedy to bárzo piéknie toż tásko przydział. Ponieważ Pánna N. bez pierworodney zmiázy poczeła y zrodzona/ wiecey táſki doſtąpiła/ ániżeli wſyſtká oná táſká była/ ktora potomkowie y Synowie Adámowi wſyſcy/ tym ſpoſobem/ tákom námięſnil/ zrodzeni wſtác mieli/ y w ktorey ſtworzeni byli ſám Adam y Ewá/ y wſyſcy Aniołowie/ y ktora wzięli Bliemowlotká wſyſtkie w Sykrámentcie Krztu/ ábo w obrzezaniu/ ábo w innym ſpoſobie/ ktory był w práwte przyrodzonym do ich poſwiczenia Bogu/ od Boga opátrzony.

Y to téż przydáć potrzeba, ktorego czáſu w nayczyſtſzych ſwoich wnetrznoſciach poczeła Syná Bożego, opócz niewyſtawionej táſki, ktora reſpóndowała, ábo odzywała ſię do uczynku poſtuſzenia wá pokory, y miłości tak wielki tylko, kiedy mówiła. O to ſluzebnicá Pánſka/ niech mi ſię ſtanie według ſłowá weſego. (Luc. 1. 38.) Náuczta Bernardyn Święty Tom. 2. Concion. Serm. 31. c. c. 1. że Pánna Błogóſławiona wiecey zoſluzylá; á niżeli wſyſtko ſtworzenie/ ták Aniołowie/ ták y ludzie/ we wſyſtkich ſwoich Dzielách poruſzeniách y myſlách. Nad to y ſpoſobem téż Sakramentalnym (nie patrząc na iej zaſługi, ále ná dzieło, ktore w niej ſpráwował Duch S. takie ieſt dzieło Wcielenia, y perſónálnego ziednoczenia) obſtłzey nabyła táłki chwalebna Pani; niżeli wſzyſcy ludzie do ſiednego, używając ſiedmiu Sakramentow; y niżeli wſzyſcy przy okrutnych ſwoich dla Boga podiętych mękach Męczennicy. Tak bárzo, że táłká ktora ieſt daná famey Máriej Pánnie, oddaliwſzy myſl od zaſług iej wielkich, bogatſza bytá; ániżeli ktorakolwiek inna dana bytá ſwoim ſpoſobem innemu ſtworzeniu, lubo



do niebá wpuſzczonemu, lubo do piekła wpuſzczonemu. Tak teſz daleko więkſza ieſy łaska była nad tę łaskę, która dla Bogarodzice zaſług wzięta, inni wſzyſcy ábo pomnożyli; ábo zgołą utracili. Mátká łaski **MARYA** całego onego ſkárbu łaski nábyła. Iako nieźmierney zaſlugi było ono N. Panny zezwolenie ná Syná Bożego wćielenie, oczym zniebá dany znayduie rozſádek, który S. Bernárdyná ſentencya, przedtym wyſzey przywiedziona pięknie utwierdza. Podáie Hiſtoria Virorum Illuſtrium Tertij Ordinis S. Franciſci, że człowiekowi barzo pobożnemu obiáwiono było to, że Pánná N. tego momentu Bogu będąc poſtuſzna, y Aniołowi wierząc, więcey zaſług miała, niżeli wſzyſcy Aniołowie Bogu poſtuſzni, więcey niż wſzyſcy wſwoim boiu Męczennicy, więcey niż wſzyſcy wſwoim śiałá umartwieniu, y Pánięſtwa zachowaniu tak Wyznawcy, iako y Panny.

Co wſyſtko ná gruntowych ſwoi fundámentách/ y Świetych ſentencyami z rozumem zgadziacemi ſie utwierdza. Concilium Brátkowſkie w Polſce odpráwione uczy/ że iáko Chryſtus Pan **M A R I A** Pánnę przewyſſa; iáko Pánná N. iáko/ ſwiatobliwoſć ſcío y zaſługami wſyſtko ſtworzenie rozumne wſtanie w eſpoł przewyſſa; y o wſem iáko by nieſkonczenie. Iáko bowiem godnoſć óná/ która nad Mátkę Syn dla natury Boſkiej z ſobá w perſonie złączoney ſwiatobliwoſć cudownie przewyſſa/ y omi nieſkonczonym ſpobem iáko Kóſ czyni godnieyſza; i iáko; żebyśmy zrozumieli iáko Mátká Zbáwicielowá nad inne ſtworzenie ieſt wyſſa/ ná godnoſć ieſy iáko by nieſkonczona pátrzać po winniſmy. Bo lubo ſamo rzeczo iáko nie ieſt/ ále ledwo to by moze/ żebyśmy doſtátecznie one obieli/ tylko rzeczo iáko nieźmierno/ y Kóſek nie máłoca poſkladáli. R. w. 1711.



rozumieniu mówił S. Jan Chryzostom/ że między Ma-  
tką Boso y slugami iey różnica zachodzi niestonczona.  
S. Piotr Damiáni/ o Chwale Panny Naysw: Chwałą,  
która ja z tego świata przechodzącą przyiętą, pocza-  
tku nie zna, nie zna y końca. Co toż wazy/ iak by  
mowił/ że jest niestonczona. S. Ildesonsus zas takt.  
Nie ofzacowana y niepoięta nadgrodą, y chwata nad  
wzysktych ss. mowi się, która zastużyła MARYA. A  
Seráficki Bonawentura to o niey wyznawa. Nie-  
zmierna była iaska, która Panna była pełna. Z ktorey  
mi się zgodza gdy mowi. Przystoyna rzecz była, aby  
ta czystość, nad która większa pod Bogiem nie mo-  
że być rozumieć, Panna ta iasniata, ktorey Bóg Ociec  
jedneg Syna swego, ktorego z serca swego rownego  
sobie zrodzonego, a iako samego siebie miłował, tak  
dać sporządzał, zeby przyrodzonym sposobem był ie-  
den, y tenże pospolity Bogá Oyca y Panny Syn, y  
która sam Syn według substancyey sobie uczynić wy-  
bierał, y z ktorey Dúch S. chciał y miał to spráwić, aby  
się poczał, y narodził ten z ktorego pochodził.

Azeby to przewyszenie iasni w **MARCE** Pána  
nie iakokolwiek poięć się mogło; co bárzo powaini  
Theologowie/ nie bez fundamentu/ y ráciey, pobo-  
żnie twierdzo/ że Panna **M.** w każdej pojedynko-  
wey spráwie iasni pierwszo powtarzala/ y pomniala.  
Jesli bowiem Aniolom w pierwszy ich stworzenia mo-  
ment tey pomnozenie iasni pozwala się czemuś coś Kro-  
lowey Aniolow na zawse nie ma się pozwolić z ktora ni-  
gdy żadney przeszkody do tego nie uczyniła ale cokol-  
wiek czyniła/ to wysztko według iasni/ ktora miała/ y  
według Ducha S. poruszenia śniadnie czyniła; a to bez  
przeszanku/ że ani ten iey z zastug iey u Bogá był ogolo-  
co.



cony/ iáko mowia Authorowie w Exemplarzu Łacina-  
nim námiemieni.

To zá pewná rzecz záłożywszy po pilnym wyra-  
chowaniu idzie zá tym, że Panna N. lubo pod czas  
Poczęcia swego, nie miała by tylko jeden stopień táski  
poświęcaiącey, onę jednak tak bárzo pomnożyła y ro-  
skrzewiła, że po dwóch dniách w same pierwsze dwie  
godziny następujące, choćby więcej áktow dobrych  
tym czasem nie wyprawiła, tylko jeden przez jednę  
kwaterę; przecięby ná większa sobie táskę zasłużyć  
mogła, a niżeli wszystko wybranych Bozych w niebie  
zgrupowanie, choćby ich tak wiele było, iak wiele  
ziarenek zábrać może całego swiáta okragłość, od cen-  
trum ziemié az do niebá; ná ktorym gwiazdy sa osa-  
dzone, tę próżność zewszad nápełniwszy, według  
poráchowánia Archimedesa, y X. Krysztofa Claviu-  
sza u Authorá miánowanych.

Do téż tu przydác potrzeba. Ze y to prawda  
być musi/ choćbyśmy káždemu z niepoliczoney liczby  
Błogostáwionemu dšiestieć millionow táski stopnio  
przydali. Aták tá zasług Panny nád zaslugi tak wie-  
lu przeznaczonych zacność/ téż sama piasku liczba więcej  
w sobie trzyma/ y zámyka, aniżeli tysiac piécset dšewięć  
dšiestat y šesté millionow/ y dšewięć set dwádšestá y  
osm tysięcy. Co iestli Panna cudowna/ choć jednym  
stopniem táski ná poczátku poczęcia swego óbdárzona/  
w pierwsze one dwie/ po dwóch dniách godziny/ choćby  
w káżdey godzinie kwádrams jedno tylko dšielo záslugo-  
woce pólozyła; przecięby jedná tak bárzo innych Swię-  
tych przewýszyła. Boże moy czegoż nie uczyniła przez  
šiedmdšiestat y dwie lecie/ ktorych żyła/ we dnie y w no-  
cy zásluguioć/ y káżdego momentu pierwsze wsyškcie zas-



Angi powtarzając/ábo dwojákcie czyniąc/ y ten bázro uczęci-  
 wy zysł postanawiając, że żaden osobliwy z Seráfimow/  
 ani pierwszy z Błogosławionych z tak wielką łaską dro-  
 gi życia swego nie dokonczył/ z tak wielką onę zaczęła  
**MARJA**/ która bez porównania wielką była; bo oná  
 najmniejsza spráwa swego więcej zasluzyla/á nieli przez  
 cały bieg życia swego narwielszy Swiaty. Coś gdy do-  
 ty blast przydać łaskę/ która z samego dzieła (Theolo-  
 gowie mówia ex opere operato) ábo bezodrobliwie/  
 bez żadnego, do tey zasług wzglodu Pánnie **A.** z insey  
 okazyey darowane były; iáto co przy Wcielenu Syná  
 Bożego/ narodzeniu/ umczeniu/ zmárcwychwstaniu/  
 przysięciu ábo zstąpieniu Duchá **S.** á potym w używá-  
 niu Sákrámentow/ osobliwie Eucharystiey náyswieta-  
 fej/ która co dzień przyjmowála. **R** to też trzeba pá-  
 nie uważyc/ że w dorosłych łaská z Sákrámentow plyn-  
 naca zgadza się zdyzpozycyá/ábo przygotowaníem przyis-  
 mniącego. **MARJA** zás przygotowaníe tak było  
 cudowne/ y iákoby niezmiernie: dla tegoz koniecznie ro-  
 wna łaská tey przygotowaníu nádána była. Postępuje  
 że dálej/ y uważay inne dáry Duchá **S.** także inne przy-  
 wileie Błogosławionych y Aniółow/ y onych zacności: á  
 nie wotp/ że wśytkie w pospolitosci y osobliwosci  
 w tey Pánnie zác nieśwym y godnieśwym sposobem znay-  
 dowáły się: także y to uważay/ że oná samá własny iá-  
 ká y osobliwy Páństwá rząd/ y iesli tak się mówic go-  
 dzi Hierárchie iákas powszechny postanawia: y dla te-  
 goz wiele Aniółom objawia/ y ich swiátem Bożim  
 oświecájąc náucza.

Zaprawdę nam ludziom ubożuchnym tak wiel-  
 kiej Mátki Synom, zá wielką to ma być poćiechę; ze  
 o tey tak wielkiej godności y zacności wiemy nie-  
 zmier.



ku Pannie Najświętszey :

140

zmierney : bo według wiary łaski, która jest ozdobi-  
na, wielka jest miłość y miłosierdzie; dla tegoż  
ślusznie weselić się możemy, y sobie z ferćawinszo-  
wac, których tá Pani tak delikacko, y niemal nie-  
skoneczenie kocha. Ta bowiem nas miłością dobra  
Matką, która y Boga samego miłuje: a gdyż miłość  
iey taka ku Bogu była, że bez wszelkicy choroby,  
dla miłości tey wielkości żywot swoy skonczyła;

(iako mają poważni Authorowie) wielkiego nam

materya wesela dodaie, że ona nas miłuje, kto-

rey miłość nad śmierć mocniejszy była.

Y możeż kto o większey pomyśleć rolko-  
szy, iako ná MARYŃę pełną łaski pil-

no patrzeć? iako ná naczynie ono

miłosierdzia, całkiem pełne oczy

wlepić? iakiekolwiek bowiem ná-  
sze są do niey modlitwy, to być

nie może żeby część łaski,

W ktorey ona obńiciey o-

ptywała, do nas

też nie spły-

wała.

RO-



## ROZDZIAŁ XIX.

Bogarodzicę Pannę mamy miłować, że się nam bärzo wdzięczną stawi.

**Z** Niezmierzono wielkości y dobroćci N. Panny **MARII** enoty iey równie się zgodziła/ äbo równaio zgodnie: bo iest miłosierdzie/ pokora/ y inne wszystkie/ ä osobliwie wdzięczność/ ktora iedna ludzie y sobie zniewalać/ y sercä ich ostadäc zwykła. **O** ktorey samey wdzięczności w krotce cookolwiek mowie będziemy: bo wszystkie chcieć dziela wdzięczności Panny N. wspominać/ ktore nam ta czynio miłości godna iest praey nieskonczoney. **O** wdzięczności zaś bida mowie dla tego ochotniey; bo do zwyciężenia y przelazmiania sercä näsęgo/ nie ták nie waży/ tákto gdy widzimy/ że ta naylaskawsza Pani ták dobrowolnie waży/ y przyjmie tákto kolwiek usługi näsę/ choć te nie ták do brze tákto przystälo/ odprawujemy. **Je** bowiem bärzo goräco prägnie y życzy/ äby się nam dobrze zaś uszyła; dla tegoż wszystkich się nam okäziy chwycä chciwie/ w ktorychby się nam bärzciey ä bärzciey obowiazälä. **Ten** wistey tákto pämienny y wdzięczny umysł przez cäly żywot swoy nawiätaawsza **Mlätkä** wyswiadczała: teraz zaś w niebie däläko täsnięßemi wydaie znäkami/ y dowodämi. **Ták** bowiem rozumiem/ że żaden/ ktory Pannie N. na ziemi zostäiocey cookolwiek dobrego uczynil/ bez tákto od niey odoäney nie został, ä tákto tákciey ktora mu drzwi do żywota wiecznego otwierälä. **O**



ku Pannie Najsświętzey.

142

O niewinnych onych Pasterzách, którzy są ubo-  
 żuchna bårzo w Bethleem po narodzeniu Syná ná-  
 wiedzieli, y Pasterkiemi dárámi ućieszyli, pewna jest,  
 że światobliwie żywota tego dokończyli. Pewnicy to  
 wierzę o trzech Krolach Chrystusa w stáyni czcza-  
 cych, że za pomoca Bogarodżice Panny wielkiey świa-  
 tobliwości dostapili. Także Ewangelickie one Márye,  
 ścisty m towarzysztwem z Pánná N. złączone, święte-  
 mi zostały: y prosíta też Syná swego dobra Mátká,  
 żeby Synow-ich do godności Apostolskiej naywyż-  
 szey podniósł, byli bowiem niektorzy z nich z Gáli-  
 leiey, gdzie oná zostawała. Wiemy że z pokrewnych  
 y powinowátych MARYEY Panny, których było  
 pod trzydziésici, że wszyscy świętymi byli; tak, że wká-  
 żdym stanie Kościelnym, y w każdym porządku Bło-  
 gostáwionych, z bliskich swoich niektorych Pánná N.  
 liczy. Apostołowie Chrystusowi naymilsí y najswięt-  
 śi tego Kollegium połowica pokrewieństwem tey się  
 tykali, co też mówią Pisarze starsí o Xiążęciu y gło-  
 wie Kościoła Pietrze S. Powiádáją nad to niektorzy,  
 że dobry on łotr, który Chrystusa ná krzyżu wiszace-  
 go wyznał, niewiem iakás usługę Pánnie N. uczynił.  
 (Patrz o tym in Metamorphosi Łotra na Apostoła u  
 X. Theophila Raynaudá S. I.) Co ieśli tak jest, zá-  
 ledwie się watpić może, żeby wdzięczna Matka z Sy-  
 nem swoim widzac go ukrzyżowánego, y słyszac sło-  
 wá niezbożnego, ktore ślépy on ná Zbáwiciela swego  
 rzucát, naystodsze mu IEZUSOWI onego nie záleca-  
 ła; y że ten wielce utrapioney Matki prágnienia y mo-  
 dlitwy nie wysłuchał; dla tegoż cudowne tegoż czło-  
 wieka náwrocenie, dzieło było łaskáwości y miłosier-  
 dzia Pánni Błogostáwioney. Musiałoby to bårzo  
 twarde serce być, ktoregoby nie ruszyło, y niezmię-  
 czyło



czyło ono iuz iuz umieraiącey Pániey nášzey wielkie barzo uraczenie: gdy wspomniawszy sobie ná dwie niewiaſty w dobrym ſáſiedztwie z ſoba zoſtájące, S. Ianowi rozkażatá; áby po ſmierci ſwoiey onym ſzary ſwe rozdatá: bo Krolowa niebieſka, oprócz tych, ktorých co dzień używaá, z dobr ziemſkich nic á nic zgoá nie miała.

Zda ſie zás rzecz nie podobna/ do wotierzenia/ iáko bárzo iuz w páłacách niebieſkich roſtáziac/ w ktorých Máiestat od tákiego ſtárania zda ſie ono uwalniac/ tes dnáſe y tam pámiatno ſie ná dobrodſieyſtwá tu nam bydſ potáziue. S. Bernárdyn Senenſki w Bazánis ſwoim bárzo wdſiécinym y poétechy pełnym Bogárodzice do niebá wſtátey wielce uczynno potóre opiſuiac/ mowi. Jeſt zás tá naychwalenieyſza Panna naywyſza ludzkoſcia y ukłádnoscia obdarzona Krolowa, y nie moze byc pozdrowiona bez nayláskáwſzego wzáiem pozdrowienia. Abowiem/ choćbys potyſiáe kroć Zdrowáſ MARYA mowiſ ná dzien nabożnie/ potyſiáe kroć od Pánny wzáiemnie bedſieſ pozdrowiony. Adam de S. Victore ze Bogárodzice pozdrowiat/ od niey teſ byl wzáiemnie z dziękámi pozdrowiony/ iáko y X. Marcin Gutierrez/ ze Pánny U. chwaly/ nád chwac te wſyſtkich Ss. piéknie obronił/ iáko ſie w przeſtſy Rozo dziale mowiło. S. Ildephonſus/ ze Heretikow ná wieczne Bogárodzice Pámiatſtwo náſtepuiácych/ wydawſy tákieg/ przeſtſko nim poráſił; bárzo záctney y táſney doſtáo pił nadgrody. Gdy bowiem Biſkup S. przy grebie S. Leokádyey Pánny y Maczenniczki/ przy obecnoſci Krolá Receſwindá/ Duchowienſtwá/ y ludu poſpolitégo/ ſháre nays wiáſko ſpráwował; o to ſie kámiem/ ktor ry grab nábrýwał/ y ktorego zá ledwieby trydſiáeſci dnó zywo meſow z mióſſá ruſzyło/ ſam podnióſł, á z grobu wyplá



wyšla Leocadia Panna bärzo sliczna/ riki nayezytshe-  
go Biskupa dotykając/ te słowa wymowila. Ildephontę,  
przez ciebie żyje Pani moiä. *Mass* Authorow w *Le-*  
*remplarzu* Łacinskim.) Ktoraz sie moze wielka ludz-  
kosć y łagodnosć wymyslic näd te Mätki wielkiej wys-  
znawätscey/ ze honor iey w swojey został cätosć z do-  
brodzieystwa sługi swego. Powrócila potym do grobu  
swego Leocadia/ zostawivszy pobożnemu mizowi czesć  
zastony swojey/ iäko świadectwo rzeczy iäk niezwytszä-  
ney/ nä pämiatki wieczna potomnym czasom. Ale nie  
cu stanäl fawor Panny nayhoynieysey/ ktora iäkby cu-  
dzo uczynnosć sobie nie dosyc sie stalo/ przez sie samä  
chciälä dziekowäc. W dzien bowiem swego do niebä  
wstecia/ gdy sie z swemi przy supplikäcyäch do Koscio-  
lä zbliäl Ildephontus/ Aniolowie drzwi otworzyli/ ä  
miedzy Pannami Panna N. nä krzesle Biskupim usiad-  
dzy/ onemu säta bärzo biäta dätowälä/ iäk mowiac.  
Bierz z rëku moich upominek, którym Tobie z skarbu  
Synä mego przyniosla, dla zächowänego w twäm cie-  
le Pänienstwa z czystosćia Dusze y wiary zäczonego,  
y dla nälzego Pänienstwa obronionego nadgrode.  
Podobnym sposobem iä znäl wmyslu wdziecznego/ dru-  
giemu Kaptanowi Swietemu w Tortosie päz przymo-  
sä/ ktory y dzisia w Kosciöle tego miastä chowäl. S.  
Bonitus Biskup Arwernensti/ iäko skonczył ofiäre Mzy  
S. ktora nä roztazanie Bogärodzice spräwował/ mä-  
iac Aniolow do ofiäre sobie słusacych/ za prace wdzie-  
wänny iest säta dziwnie biäta/ ktorey iäk materzey iäko y  
robocie zäwsze oko ludzkie dziwowäc sie moze; poznäc zäs  
nigdy nie moze.

Równie wdzieczna bylä Panna N. ku S. Tomaszo-  
wi Kantuariyskiemu. Ten młodziuchny ieszcze w ży-  
stek miłosćia ku Pannie **MARYEY** gorzał. Tranto



fię podobno, w zwyczajney z rowiennikami swemi rozmowie, z ktorych niektorzy, gdy iako wielka u tey, albo oney Panny łaskę mieli według tribu wieku tego chęśli się y chwaliłi, na ten czas Tomasz który żadnym inszym ogniem nie pałał, tylko samey Krolewey niebieskiej, nie wstydził się mówić, że ma Pannę dziwie urodziwą, nád oczy y żywot swoy sobie miłsza, y nád wszystkich ludzi zyczliwsza, przyiaźniejszy, y hojniejszy. A gdy ná niego towarzyże następowali, aby od tak kochaney Panny upominek iaki na znak miłości ku sobie pokazał, to widząc Tomasz, począł myśleć sobie, że to barzo wolnie ámniey wstydliwie wymowił; y dla tegoż tak nayprędzey udał się do Oltarzã Panny N. gdzie się porzuciwszy, prosił o odpuszczenie tey śmiałości. Ale przybyła w czasie, y pocieszyła sługę swego, łaskawa Miłosierdzia Matka; przydając, że on prawdę mówił, że go iedynie kochała, y godnego być upominkow z niebã, ktoreby z sobã poniośł, powiedziała. To wymowiwszy, podała mu misternie wyrobionã szkatułkę, ktora potym przy towarzysztwie swoim Tomasz otworzywszy, bårzo pięknã tam szatę, Kaptanom do Oltarzã służącą, albo Ornat znalazł czerwony, iako znak przyzłego Kaptãnstwã y Męczenstwa. W wielu nád to rzeczach innych wdzięczny temu słudze swemu umysł pokazała N. Panna, y jego uslugi y miłość ku sobie dostatecznie nádgrodziła: ale na ten czas naybårzieszy, gdy z niewypowiedzianym afektu swego wyświadczeniem, nayłaskawsza Páni z niebã zstąpiła, y Tomaszã swego w łataniu włosiennicy ratowała, zostawiając dowod, że w wielkim u niey posza rowaniu y szacunku sã dobrowolne ciatã utrapienia, albo karania.



Ztego wszystkiego/ cosmy o tym Mieczniku na-  
 mienili/ nie tylko iasna rzecz jest/ iako hoynie usługi so-  
 bie uczynione zarodzić/ y iasne za iasne Błogostawio-  
 na Matka oddawać zwykła; ale tej iasności znaczna iey  
 uniońska/ y bärzo przyiązna łagodność/ näd ktora nie  
 nie mäsł Błecznieyego do ziednania miłości/ äco tym  
 bärziej/ im naywyżey godności so ci/ ktorých obyczaje  
 te ludzkość/ y wdzieczna łagodność näd sobie noszą.  
 Kroś zaś między wszystkim stworzeniem godnieyşym y  
 pokornieyşym jest näd M A R I A ę ktora lubo Krolowa  
 jest/ y Cesarzowa całego świata/ ták sie zednät z slugä-  
 mi swemi zrownywa/ y do nich sie klania miłosternie/  
 z nimi rozumie/ y usługi ich mäte/ zä wielkie przy-  
 imuje/ że sie sama ta miłościä y usługa/ ktorey ták wie-  
 la tytułow kusnieby bärzo od nas wyciągälä/ kontem-  
 tnie; tákim sercem przyimuis; iakby to iey namniey nie  
 należało. Ktorey Matczynstiey skłonności/ y dziwney  
 unioński/ niewiem iesli pewnieyşego y sposobnieyşego  
 mozemy świadkä przyprowadzić näd żołnierzä onego/  
 ktorego wspomina Cezariusz l. 7. c 33. Przez dlugi czas  
 y bärzo strakami diabelskimi ten strapiony/ y nieczyştey  
 miłości pobudkami y ogniami palony; äby sie o czystość  
 Pániey swoiey kusil/ siedl do iednego Pustelnikä ktore-  
 go swiętey rady usluhawşy/ przez cały rok pozdrowie-  
 nie Anielskie na czesć Bogarodziey Pánny sto razy mo-  
 wil. Nä koniec roku/ wedlug zwyczäiu odprawiwşy  
 modlitwy z Kosciolä wyszedl; täm mu zästä Matronä  
 gliczney urody/ ktora vroda swoia wszystkie urody pia-  
 kne/ bärzo dälko zä soba zostawialä; täd wstawişy zä wä-  
 dzidlä koniä/ y Kärwalerä swego zästanowilä. A gdy sie  
 Żolnierz temu dziełu dšiwuje/ y näd mäieskatem y vro-  
 do zdumiewa/ rzecze do niego Pánna y Matka. Podo-  
 balic się urodä moia? näd co iey Żolnierz. Nigdy m  
 nad



nad cie pięknieyszey nie widział; przydała ona. Ie-  
 ślicby dosyć było, gdybyś mię mógł mieć za żonę?  
 Ktorey gdy odpowiedział. Każdemu Krolowi dosyć-  
 by było naurodzie twoiey; y byłby za szczęśliwego po-  
 czytany dla twego małżeństwa, a ona rzekła. Ja będę  
 żona twoja, przystap do mnie, y day mi świętey mi-  
 łości pocałowie. Potym naysztysza Mátka rzekła:  
 Teraz zaczęto się wesele, a tego dnia (ktory mianowa-  
 ła) przed Synem się moim dokończy. Zaraz (Ktoś  
 się nie sądziwuje nad pokora y unisonoscia Panny Bło-  
 gosławioney) strzemie porwała/ y na kon wsiadać ka-  
 zala/ y owsem młodzencá dla wstydu y uczciwości drzo-  
 cego/ przymusiła. Za tym postępkem y pokuśa spetna  
 wpełka zgoła ustala/ y żołniers wtenże sam dzien/ktory  
 Oblubienicá niebieska naznaczyła/ Duchá Bogu oddal/  
 żadno potym choroba niezmorzony. Błogosławione-  
 go też Alana Zakonu S. Dominiká mają wielce swietes-  
 go sobie zaślubiła Bogarodzicá Pánná y pierścien dała  
 mu slubny z włosow swoych zrobiony. Nie mniej zna-  
 czne one były Błogosławioney Pánný z swietym Hera-  
 manem poslubiny. Pokazala się temu **V. MARKA**  
 mając za soba dwuch Aniolow. Z ktorych jeden spytał.  
 To mu zaślubiemy tę Pannę? a drugi odpowiedział.  
 Komu zaślubiemy tylko Brátu obecnemu? Ktore slo-  
 wa Hermanus słysząc/ a że ta o nim mowa była rozu-  
 miejąc; zawstydzil się owiadezając/ że niegodzien był  
 być Oblubienicem takiej Pánný/ zaczął z tego honoru  
 śściecznie się wyprasał. Ale datamnie. Bo Aniot prá-  
 wa rękę tego wiaawszy, z ręká Pánný N. związał, y  
 takimí słowami zaślubiny ikończył. Oto, mowi, tę  
 Pannę daje Tobie za Oblubienicę, takó była poslubio-  
 na Iozefowi, żebyś imię Oblubienicá wespół z Oblu-  
 bienicą wziął, a na potym Iozef będzie imię twoie.



Rownego ządziwienia rzecz godna jest, że słowá y miłość naszą, Mátká miłości wielce godna, tak báz-  
 zo sobie szacuje. Swiadkiem mi jest ten Młodzie-  
 niec. (powieści Authorem jest Vicentius Biskup Bel-  
 luaceński) który od Panny sobie miłey zą dar pier-  
 ścień wziął, á máiac wola grác piłę, áby mógł y bić y  
 odbiáć dobrze piłę; ábo się boíac, áby pierścienia nie  
 strácił, chcąc go znáidmemu komu powierzyć, wcho-  
 dzi do bliskiego tam Kościoła, przed obrazem Panny  
 Najswiętszey trochę się zábawi; gdzie go piękność  
 Matki Bożey záchwytiła; y w nowego człowieka prze-  
 mieniła, że to mówić musiał. **Prawdźiwie uáđ wśya-  
 stkie piękneyšas jest/ niŹeli tá/ ktora mi ten pierścien-  
 ná znát miłości dárowála; dla tegoż oney się wyrzekam/  
 y ciebie ná porym miłowác/ y Tobie służyć postanawiam/  
 tak iedná; żebym y is wzáiemnie twoiey miłości go-  
 dnym zostawał. To wymowiwšy ná pálec obrazu pier-  
 ścien wkłada. Ten wšiwšy/ cudowna rzecz do mówie-  
 nia/ pálec tego Obraz/ ktory przedtym pálec swoy do  
 przyšcía pierścienia wyciągnął/ ściśnal/ y ták posłnbio-  
 ny utwierdził. Ale gdy Młodzieniec mniey státeczny/  
 śmiertelno potym oblubiencie do małženstwa sobie przy-  
 ióć gotował się/ nie zmióšłá tey przywody S. Pánná; ále  
 go náwiedziła/ pierścien pokazała/ y o zlamáno wiara  
 srogo upominála. Tym upomnieniem do rozumu on  
 przyšedł/ swiát y rzeczy swiátowe poŹegnał/ y oštáre-  
 Źšcía wšludze Bogárodźicy Pánný cále poświęcił. Stá-  
 tecznieyšy náđ tego S. Edmundus śmiał teŹ zádác zą  
 Oblubiencę sobie MARYÁ Pánnę: czego áby tá-  
 twiey dokazał, dwa pierścienie sobie zrobił; iednym  
 pálec Pánný N. dzieło to chwałácey, y wiare Oblu-  
 biencowi swemu záchowájącey, drugim swoy ozdó-  
 bił. KtoreŹ ty Czyteláiku serce tak znaydziesz  
 wdzię;**



wdzięczne, tak pokorne, tak łaskawe, iako jest nayłod-  
szey MARYEY dla miłości ku slugom tak nisko się  
porzucałacey; y to imię chętnie bårzo przypuszczają-  
cey, którym się staie im naypodobnieysza?

Dla znaczney tey Bogarodzicy wdzięczności/ na-  
bożenstwo ku nię znakiem jest przeznaczenia do wieczne-  
go błogosławieństwa: Dla tegoż to nabożenstwo niekto-  
rzy (składnie do tego co piše S. Bonaventura Phares-  
tra Lib 1. c. 5.) charakterem nazywają y znakiem prze-  
znaczonych. Inni twierdzą/ ile ludzkie poicie zmiesć  
może/ że to być nie może/ aby prawdziwy Panny Mary-  
świśney sluga/ w wieczne do piekła męki miał być ska-  
zany; co się też z Świętego Anzelmá sławno sentencya/  
y rączya utwierdza. Bo gdyż Panná M. z dobrej woli  
swoiey bårzo przedk a skonna jest dobrze czynić/ choć  
niezasłużonym; do tey tak dobrej przedkości y skonno-  
ści przystępuje obowiazek/ dla ktorego/ są takielowale  
usługi nasze/ że ona nam dobrze czynić powinna/ wierzyt  
y z tad to idzie/ że obfite z niebá łaski/ iako deszcz łaski na  
pobożnych Synow iey spływają. Mamy zaście do do-  
stąpienia żywota wiecznego/ wielkie y pewne zadanki/  
gdy rozumiey/ że u tey wielkiej Patronki y Orod-  
owniczi naszej w staraniu/ y w sercu zostaiemy; bez kto-  
rey żaden zbawienia nie dostapiemy; y kora tak wiele u  
Boga może; iako wiele samą jednemu Zakonnikowi/  
poczyła obiawić/ co piše Discipulus w Kazaniach swoich.  
Twierdziła tedy to przed sluga swoim Krolowa niebia-  
ska/ między niewymownemi/ ktorych w błogosławio-  
ney oney Oczyszczis y chwale wieczney zająwa weselami/  
to są osobliwe ma się poczytać; że jedná/ y taż jest iey/ y  
Maryświśney Trojcy wola/ tak bårzo; że cokolwiek się  
iey podoba/ czego kolwiek pragnie/ to z osobliwej łaski  
zaraz Bóg przyimaie/ y wielce hojnie pozwala. A to  
też



ku Pannie Najszytszej.

150

tez przydala; ze zaplaca y nadgroda tych/ ktorzy iey na  
tym swiecie sluzyli/ w iey samej woli y rozsady cale so-  
staje. Ale zadna miara nie ma sie wotpic/ je Matka  
naysilna/ ile razy sie modli/ ile razy laska y bezodro-  
bliwa jest/ slug swoich nad innych przeklada/ y o nich  
ma pierwsze staranie; dla tegoz sludzy iey z pokorno-  
snościa iakos o zbawieniu swoim/ niciake mogą być  
pewni. Jako bowiem mowi Anzelm S. Niepodobna  
rzecz jest, aby ci, od ktorych Panna MARYA oczy  
milosierdzia swego odwoeci, byli zbawieni: tak po-  
trzebna, do ktorych obroeci oczy swoje, za niemile  
wstawiac, byli usprawiedliwionemi y uwielbionemi.  
To ta przyczyna jest/ dla ktorej bezyre ku Bogarodzicy  
Pannie nabozenstwo/ jest iakoby wiara swiatobliwosci z  
im bowiem kto swietlym jest y pobozenieym/ tym tez  
lepszym bywa tey M. Matki synem/ y do uslug iey przy-  
chylneyzym. A naysilniejszy Bog/ ktory skuteczno siodo-  
koscia szkodli do konca stosuje/ wybranych swoich/ nie  
tym tylko zaenym y synowstkim ku M. swojej Matce aser-  
ktim od innych zda sie dzielic; ale ktorych na wyzszym  
swiatobliwosci stopniu postawic/ y wielsze porym chwa-  
la nadarzye postanowil / tymie uzywa slaches-  
tnego iakiegos z delikackim nabozenstwem rozumienia  
ku Bogarodzicy Pannie; ktora jest Krz. mia iasli y Bro-  
lowo chwaly. Tym bowiem imieniem slusnie Ma-  
Ro Pannie nazywamy/ ze bysmy chwale sobie  
przez ni uprosili/ iako Krol Zydowni y Pro-  
rok nayswiezszego iey Syna Krolim chwa-  
ty ( Psal. 23 ) utyculowal; bo temu  
samemu powinniemy/ ze oney do-  
stapic/ y ona wysluzyc  
mozemy.

RO-



## ROZDZIAŁ XX.

Mamy Bogarodzicę Pannę miłować,  
ze jest Krolową naszą, Mátką  
naszą, Mátką Bożą, y Bo-  
gu miłą.

**W**ieleż też innych tytułów przystoi, abyśmy Bo-  
garodzicę czcili y kochali. Ponieważ bowiem  
za prawdziwa Krolowa naszą ukoronowana jest;  
dla tego wierność, miłość, y uczciwość iey barzo stu-  
szenie oddaemy. Wesel sie ktożkolwiek jesteś Chrze-  
ścianinē, y takiey sobie winzuy Pániey, kto ey wszel-  
ka wielkość ná nasz idzie pożytek; y że ona jest, im  
potężnieysza, tym y łaskawsza. O wielce ludzka, y  
wielce łagodna MARYEY potęgá, która niczego nie  
pátrzy, tylko żeby się nad námi zmiłowała? Bożkiemu  
rozkazaniu wszystko jest podległo, także y Pánná N.  
ale też Páństwu Pánný N. wszystko jest poddano; y  
sam Bog: z którego Aniołowie sami, lubo rozney na-  
tury, y pomocy MARYEY Pánný do zbawienia swe-  
go bynamiey nie potrzebuiacy, wielce się iednak rá-  
duia, y to sobie za wielką część poczytają: coż nam  
trzeba czynić, ktorých blisko się Bł. Matká pokre-  
wnościá tyka, y ktorzy iey pomocy niewymownie po-  
trzebuiemy? iakąż wielką uczciwość, iako szczyrą  
wierność, iaka do usług ochotę, chęć iey oddamy?

Uczmy



Uczmy się od Duchow błogosławionych czci/ uśła-  
nowania y poddaństwa/ ktore Pannie Krolowey swoiey  
iawnym słubem obiecali/ y one podobnym sposobem za  
Cesarzowa y Pania nasze obierzmy. Błogosławionemu  
Janowi Menezyskowi/ ( ktorego też y Aniadensent  
zowia ) z niebá był obiawiony sposob uczczenia/ y służeb-  
niczey wierności wyznania Anielskiego/ pod czas w nie-  
bowstiecia Bogarodzicy Panny uczynionego : ktore imie-  
niem innych też Aniołow/ temi słowy Michał S. wy-  
mowil. Cośmy Bogu obiecali, niżeli ten świat wido-  
my stworzył, to też y Tobie obiecujemy o MARYA!  
Dzisiaj powtarzamy y odnawiamy, czymesmy się pier-  
wszego momentu Wcielenia Syna Bożego oświadczałi.  
W tey godzinie to utwierdzamy, y Ciebie o MARYA  
za Krolowa sobie bierzemy. Krolowa niebá Ciebie  
mianujemy : do Ciebie Krolowey Aniołow, nieustaj-  
cym głosem wołamy. Tobie wszyscy Aniołowie y Ar-  
chaniotowie, y Mocarstwa, wszystkie Xięstwa, y Pań-  
stwa wszystkie, niech posłuszeństwo oddaja. Ciebie  
Thronowie, Cherubinowie y Serafinowie, niechay po-  
kornym głosem wyznawaja. My wszyscy Ciebie za  
Pania naszą uznawamy, Ciebie wszyscy Matkę Bogá  
naszego czcimy. To tak Aniołowie/ á my co leniwi y  
ospali/ to też się ich przykładem nie wzruszemy : to  
się też się nie śawstydziemy/ gdy naybliżaczym się tych  
Duchow y nayzacnym się/ przeciwko ktorym miły  
MARRA/ niżeli ku nam hoyna była widziemy/ że one  
naysbarzicy czeszo y miłuią / pilnie tey służa/ y posłuszeni  
sostają; á niżeli my krwia z nie zloczeni/ y Panstwa tey  
poddani : Ioannes Tauburnus ( ktorego inni inacze-  
y nazywają ) Pisarz wielce pobożny twierdzi/ że Panna A-  
barzo wiele może/ y nad całym światem Pania potas-  
nowiona jest/ y że rzedzi Domem y sługami Bożemi/ y



z taką mocą y powągą/ że bez iey rozszania/ ani nogę  
ruszyć/ ani groś zatrzymány/ ani słowko iedno po całym  
świacie wymowić się nie może. Co lubo teraz widzieć się  
nie może. t. będzie iednak czas/ gdy to świat wsytek bars-  
zo iśnie zrozumie; kiedy oni chcąc niechcąc za nąblos-  
go sławienśa Pánia swóia wychwalać będą wsytkie na-  
rody.

Mamy ieszcze miłować MARYĄ Pánnę N. że  
Mátka násza iest, nie z natury, ále zprzyspobienia. Bo  
nas tak wielką czéść y laská obdarzyła, gdy nas za  
Synów sobie obrála: á nas takich, ktorýchby liczyć  
miedzy syny swóie wiele się niewiaśt wśtydziło. A dla  
tey pokrewności prawney, która miedzy nami, y Pán-  
ną zaszła N. winniśmy iey tę miłóść y uczéiwość, kto-  
rabyśmy byli winni; gdyby prawdziwie nas ná świat  
wydała; y owśzem więkśza. Nie ma się bowiem wy-  
żey szácować, ále niżej to krwi złączenie, ábo pokre-  
wnóść, nád złączenie y pokrewność áfektu, y nieskoń-  
czone iey uraczenie; dla tego samá Mátka Boża ná  
nas pátrza, ná nas pamięta, żeby się do uczynności  
Maćierzyńskiey barźiey pobudzała. Bo pokrewność  
ta przyspobienia y afektu, ná miłóści się zafadza, y  
rodzi się z miłóści, y dla tego tym wyżej ma być szá-  
cowána; im więcey dobrowolna y swobodna, zádnym  
dobroczyńnościom, áni innym przyczynom nic nie  
winná. Y nie może się ten tytuł zá próżny poczytać,  
ktory iest owocow dobrych barzo pełny: bo nie tylko  
się tym tytułem y honorem nie porównánym zdobie-  
my, że się synámi nazywamy MARYEY Królowey  
náypotężnieyszey; ále wszytkie zyski y pożytki zbier-  
amy, ktorebyśmy zbieráli, gdybyśmy przyrodzone-  
m iey synámi zostawali. Abowiem nie ináczey o nas  
stara się dobra Mátka, iakby nas z wnétrznóści swo-  
ich



swoich urodziła. Y dla tegoż kochający Matki wszystkie czynności y miłość tak doskonale pokazuje; że się y tacy znajdowali, ktorzych ona do piersi swoich przypuściła, y mlekiem swoim ich karmi i raczyła. Bo że o S. Bernardzie Opacie Klávealeńskim kochanym onym Panny N. Synie milczeć będę, ktorego uita z tego zrodła słodkiego pokropiła: zkad cudowna ona, ktora wszędzie ten Świętey technie, ábo wydaie z pobożnościá słodkość wyptynęła.

Teyże hojności doználi y drudzy/ ále naprzód on/ (o ktorym B. Piotr Dámtian piše l. 6. ep 29. Aleryk Niewernenli Panny N. slugá przezacny; bo go w ciężkich chorobách y bolesciách bliskiego smierci/ Krolowa nieba nawiedziła/ chcec mu sie prawdziwo pokazać Mátka; á stojac przy ubogim w głowách łózczyku nacyzła semu dobrego Syna uciechyła piešezotami/ y czyste wielce pierś odkrywszy (że zázyie słow Authora mego) z Świętych piersi swoich, mleko wycisnawizy, na uita tego kápátá, zá lekarstwem Boskiey mocy zaraz sił nabrawszy z choroby powstał. Przydaie zá S. Doktor/ że to wieść była pospolita y státeczna między ludzmi/ że ná ustách tego Aleryka ználi iákies mleka Pannienkiego mogly sie widziec. Czynná nam te delioye Mátka nasyłostíropa/ y dla tego sie iák uniza/ sebyśmy z mlekiem Syna tey miłości sie napiáli. Což zá dširo z Báto wiakšy nie tylko syna swego chciał mlekiem karmić Mátierzynkim; ále tež slug swoich y niewolniko w syny do tegoz mleka przypušezał; áby i h przyiáznemi tu synowi swemu/ gdyby do lac przyšli/ podobienstwem wykarmienia uczyni. Koana nas dobroliwošćio czci/ y rowna nam iákste dáie Bogarodzica Panná; áby zmy wiakšo tu kochanemu tey JEZUSOWI miłosćio



ścis pałali: a ilekroć my słodkim onym y miodowym  
 Młaki inwentem ona nazywamy/ y prosimy do słus-  
 chania prośb naszych, bierzciey czwie sie bydz obowies-  
 zano.

Do tego służy, co przydaię. Tęgo czasu kto-  
 rego Balduinus Hrabia Flandryey na wojnę do Zie-  
 mie świętey wybrał się, y Konstantynopol opanował.  
 Innocentius trzeci Biskup Rzymski, wszystkim Kła-  
 sztorom Cistercieńskim nakazał, aby na tę wojnę świę-  
 ta, czterdziestu z dobr swoich część złożyły. Tym  
 czuąc się bydz y swoy Zakon obciążonym naywyż-  
 szy tego zgromadzenia Przetozony, z innymi mniej-  
 szemi Przetozonemi Oycá S. pokornie prosza; żeby  
 dekret swoy odmienił, iako iásnie przeciwny Przy-  
 wileiom pierwszych Pápiezów. Nie dobrze to przy-  
 iał Innocentius, y fałszywemi niezyczliwych radami  
 oszukány, o zgubie całego Zakonu myślić począł.  
 To zrozumiawszy, musieli barzo boleć. Oycowie oni  
 wielce pobożni. A że nie znajdowali żadney między  
 ludźmi na ztem pomocy; udali się do Pátronki Obro-  
 nićci Iki y Mátki niebieskiey, od ktorey za osobliwych  
 Synów z Świętym swoim Pátrryarcha Bernardem przy-  
 ięci i aż byli. Przetoz bosimi nogami co dzień po Kła-  
 sztorach swoich supplikácyę odprawuiąc Boga y Má-  
 tkę Boga pilno błagali, y tey o pomoc prosili te sło-  
 wa powtarzáiąc. **Witay gwiazdo Morsta! Pokaz sie**  
**Mátko! Pokaz sie Mátko nábo. Mátko nábo pokaz sie**  
**o MARY! o gwiazdo morsta!** Tak oni Mátka ná-  
 zywali prawdziwie Pánnę. Nie twarđa na kształt ká-  
 mieni, ná modły twoie nie głucho, ani nie uproszona.  
 Bó tym czasem, gdy się uławicznie modlili. Krolowa  
 niebieska. Reynerowi Spowiednikowi Pápieskiem 13



pokazała się, y te słowa imieniem swoim do niego mowić rozkazała. **Ty Zakon Cysterckienski/** którego iestem **Pátronko/** zgubić ustłuięś: ále tego nie dotkajęś/ y iesli przedstąpić twego co przedzey nie odstąpię/ ia ciebie/ y twoje wszystkie potomki zetrę. Tę wziawszy nowinę z niebá Innocentius Pápiez, inne myśli ząwziął, y nie tylko tego co przedtym postanowił, nie wykonał, ále też Zakonowi, tak inne wolności, iáko y on znaczny nádał przzwiley, áby wszystkie sprawy tego Zakonu, ktoreby się w Rzymskim toczyły **Consistorzu,** naprzod przed innemi były rozśadzone. Tym upomnieniem naylaskawsza Panna barzo iásnie pokaza'á, ze była y będzie tych Matka wszystkich, którzy tę Matkę nie zmyślonym sercem y ustami pozdrawiają.

**X** ten tytuł **Matki Bożey/ Matki JEZUSA** Zbáwiciela nášego/ ostro nas do czci tej Matki wzbudza y popędza. **Bo** luboby áni **Krolowa/** áni **Matka** nášego nie była/ áni nam dobrze nie czyniła/ áni na nas nie pámiatała; áni tak wyborna dobroćia y swiobliwosćia nie iásniata/ á ni żadna inna w niey enota do oczu nášych nie przebiata: iednakie tylko/ że **Matka** iest **Odkupiciela nášego/ Dobrodziela nášego/ Sywota nášego/ y Boga nášego;** powinien to cały swiát/ y wszyscy ludzie czcić y miłowác/ iesli mamy cokolwiek w sobie powinney wiernosći y szczyrosći ku naymilšemu Pánu **JEZUSOWI;** ábo iesli tegoż Zbáwiciela nášego/ iedyne/ y naywysze dobro náše/ **Krolá** chwały niesmiertelnego/ y **Boga** nášego prawdziwego/ iákosmy powinni/ śáciemy.

Iednakze, żebym mowić rzecz samę, przyczyny, y tytułu, ábyśmy miłowáli **Bogarodzicę** Pannę, icy



służyli, większego y skuteczniejszego nie mamy żadnego zgoła, obrocż tego, że Bog tego chce, y iako chce, y dla tey iedney przyczyny usilniey onę kochać, y ochotniey czcić nam przystoi; a nizeli dla innych wsz ystkich, choć nappoważniejszych. Bo tym sposobem naszą miłość ku Maryey Pannie, czyta iest, y szczyra miłość, ktora daleko barziecey pragnie, żebyśmy Bogá, a nizeli onę miłowali; gdyż y oná więcey Bogá, niż siębie miłuje. **MARYA** tedy Pannę miłujący, że się to tak Bogu podobá, obu dwom badźmy posłusznemi; to iest, to czyniac, co Bog chce, a to iest, żebyśmy miłowali Pannę N. bo się to podobá Błogosławioney Pannie **MARYEY**, ktora niechce, żebyśmy onę miłowali, iesli barziecey Bogá nie będziem miłowali. Dla czego iesli szczyrze ku Pannie N. nabozni iestęmy, iesli ją ućieszyć pragniemy, ná to się osobliwie nam zapatrować potrzeba; y oto się praca starać, abyśmy barzo y często Bogá miłowali, y żebyśmy żadney rzeczy nie miłowali, tylko dla Bogá; bo tak **Matemat** tego niezmierny zawżze daleko mocniey miłować będziemy.

Do tego wiele pomoże cztery rzeczy te w myśli naszej zaszć; y według swoiey wagi często uważać; to iest/ co iest Bog/ co iest **MARYA** iak barzo on chce/ żebyśmy onę miłowali/ y iak słusnie. Z czworakiego tego zrodła winidzie y wypłonie barzo goraca y barzo serdeczna ku Pannie N. miłość/ miłować onę dla tego/ że Bog chce tego: chce zaszć Bog tego iak barzo bezysze y pilno/ że aby to od nas otrzymał/ postanowił nic nam nie dáć/ tylko przez nayłodysza **Miaka** swoie t a chce zaszć tego dla wielkich y barzo słusnych przyczyn. To iest/ że usilnie Panna N. kocha t. że wiele tey oboz

wias



ku Pannie Najszytszej.

248.

wiozonym jest/ wyznawa t że ona tak wiele dobrego  
starbow bardzo wielkich w sobie zamyla t że iakoby nie-  
stanczenie swiata jest t że ma ona za Matke t że ona  
nas tak bardzo miłuje/ co sie Bogu wielce podoba/ bo sie  
z tego weseli/ że sie z tak słachetna Pania nam dobrze  
dziele/ y że niepoliconemi nas dobrodzieystwy osypuje.  
Dyczy też on wieczny Mactat/ żebyśmy sie nie stali nie-  
wdzięcznikami ku tym dobrom/ ktoromi ona nas y chce/  
y zbogacic moze. Dla tego bowiem iako naylaskawszy  
Bog pozytkow naszym pragnie/ tak co nam po-  
zyteczniejszego być moze ; y pragnie abyśmy sie o to  
bardzo pilno starali t a to tym bardziej/ im co nam po-  
zyteczniejszego jest/ iako jest tak wdzięczna/ tak laskawa/  
tak przyiemna Matke/ wyborno miłowac miłoscia.

Takimi rozumieniami y afektami ku Bogoradzicy

Pannie obfitowac mamy wbysoy/ ktorzy ia z serca

ozciemy t a ilekroć na Obraz iaki Panny N.

weyrzemy/ na to pamietac mamy ; a

tak tym sposobem bedziem milowali

Matka Najszytsza/ że Bog chce

tego/ y bedziem milowali Bo-

ga/ bo tego też chce Ma-

ta Bogá naszego.

MAKKA.

RO-



## ROZDZIAŁ XXI.

Mamy Bogarodzicę Pannę czcić  
y miłować, bo iey służyć rzecz  
jest słodka-

**D**Osyc do tych czas dalszymy przyczyn, ktore nas do miłości Matki Bożey zapalały, dla niepołętego, ktorego z tad dostepujemy pożytku y czci, albo honoru. Coż bowiem nam tak jest pożytecznego, coż bardziej uczciwego, iako Krolowey, a Krolowey nieba być Synami iedynie kochanemi? Ze iednak znajduia się niektorzy, ktorym się nic nie podobą, ani ich wzrusza tylko to, co jest wdzięcznego, słodkiego, y wesolego; dla tegoż żeby się y tym dosyc stało, stracać się będziemy.

Ale ktoż nam wypowie/ tak wiele cudowney słodyczy w sobie zamyka najsłodsze imię *M A R I A* y ktoż wytlumaczy/ co z soba za delicie wiedzie sczyry y Synowski afekt ku Matce tak przytomney/ ktora sie miodem y słodkością całą oblewa/ y rostkossie wielce czysto/ y niewymowno poćiecha Dusza służy swego bärzo hojnie polewa.

Wielką zaprawdę mam do mowienia przyczynę, że to przytoli, y owszem, że ta jest rzecz potrzebna bärzo, żebyśmy Pannę Nayświęt. czcili: ponieważ Bog nieśmiertelny tego życzy; częścią że nam na tym należy; częścią że do Bołkiey opatrności względem przeznaczonych, to właśnie y osobliwie ściaga się.

Iako



Iako bowiem nieskończona dobroć Boska skłonność i-  
 kaś przyrodzona przydała, y przyrodziła rzeczom  
 wszystkim, które się unizają, y biegną do tego, co im  
 jest pożytecznego: dla tegoż tym dziełom, które do  
 ciała y życia zachowania, y natury rozmnożenia po-  
 rzebne są; iako iedzeniu, pićiu, spaniu, y innym, ro-  
 skosz y uciechę nadał; iako przysmak y przyłudę, że-  
 by dla przyłączoney do nich przykrości, nie poszły  
 w zaniedbanie. Tak też y porządku łaski, który nad  
 porządek natury, daleko szlachetniejszy jest, to samo  
 należy; ponieważ Bogarodzicą Panną, zbawieniem jest,  
 y szczęściem całego świata pospolitym, wielce miło-  
 śierny Bog do serca wszystkich wiernych, osobliwa i-  
 kaś wśiał skłonność y afekt wszczepił osobliwy ku  
 Pannie N. bo y w nabożeństwie ku niey iako nam  
 wielce potrzebuym, niewymowna ikaś, y bardzo słod-  
 ka roskosz rozlał. Uwierz y temu każdy chętnie, kto-  
 ry się z serca wielkiej tej Królowey poświęci usłudze.  
 Bo skoro to uczyni, wnet uczucie w sercu swoim ucie-  
 chę, y tak serdecznego y smakowitego nabożeństwa  
 obfitość, którego święta radością y niebieskiemi de-  
 licyami oblecie, y Duszę poymniaca Boga napełni d-  
 leko lepiej; nizeli inna którakolwiek znaydująca się  
 na tym świecie roskosz. Bo iako użeczenie Bogarod-  
 zżice do obrony żywota Duszy daleko barżiej jest  
 jest potrzebne; a nizeli wszystkich zmysłów działania  
 albo operacye do zachowania życia w ciełe: tak smak  
 on wnętrzny nabożeństwa ku niey, smak inny iakiz-  
 kolwiek, y powierzchowne zmysłów uciechy, wiel-  
 imion przechodzi. Z tad Ricardus a S. Laurentio de  
 laud. B. V. l. 4 in Tit. MARIA dulcis twierdził, że  
 w Pannie N. wszystkie nasze zmysły, swoje znaydują  
 słodycz, uciechę, y roskosz. Tenże gdzie indziej o  
 W niey



nicy mówi: **MARXA** jest słodka nad miód/ bo przez  
chodzi wśelkie słodkości światowych albo cielesnych ro-  
sosz.

Bywały pod czas. tak wielce czyste delicye tak wiel-  
kie y obfite/ że też y ná ciało spływały. **Mátrona** ślá-  
cherna y pobożna/ **Mársiliuszowi** w **Tuscicy** niegdy **Bis-  
kupowi**/ ále ná ten czas. w **Kolnie**/ przy **Kościelę S.  
Seweryná** zamknionemu/ y od ludzkiej konwersácie y  
rozmow oddalonemu/ do tego się przyznála; że nigdy  
najsłodszeo imienia **MARXA** nie mówiła/ żeby serce  
iey y usta niewymowno słodyczą nie opływały. **Dá-  
wuid** się temu **Mársiliusz**/ pytał się o przyczynę tey lá-  
sti/ y takiego faworu/ ná co mu **Mátrona** odpowiedzia-  
ła. Ze ná każdy dzień pięćdziesiąt **Zdrowás MA-  
RYA**, z tak wielá też poklekánia ná cześć iej (**Panny  
N.**) zwykłam mówić; przez co tak wielká słodkość  
wysłużyłam; że wśyšká w usćciech moich śláná pod  
czas modlitwy, zda mi się, że się w miód obraca. (**Caeł.  
l. 7. c. 50.**) Co zrozumiałwszy **Mársiliusz**/ pragnoc tego  
smáku/ y on iej przykładem **Rozániec** tymże sposobem  
odprawowác zaczął; á po šestiu niedzielách teyże w us-  
ćciech y gárdle/ mówioc pozdrowienie **Anielskie**/ poczał  
doznawác słodkości; ktora słodkość miódowo niesły-  
chánie przechodziła. Tenże **Pustelnik**/ że jednému **Cis-  
tercienskiemu Zakonnikowi** podobná smáku słodkość  
uzyczona byłá/ powiádał **Cezáryuszowi**.

A lubo kto będzie taki, że się zemná chce uma-  
wiać o to, że wiernie służac **Pannie N.** w nabożeństwie  
swoim, słodkości wnérrzney nie skosztuje; z tym się  
nie chce bawić. Słuchaymy niektrych, ktorých uzy-  
wánie y samo doświadczenie wyuczyło. **Ecbertus**  
**Opát** mówi. Chwalebne rzeczy o **Tobie** są powiedziane  
Swiśc.



Świeta Bogarodzico : ale iefezze mieysce iest chwale/  
 iefezze w twoich chwałach wſeiki tezyt zaiota ſie. Tle  
 maſz bowiem mowy/ ani wymowy we wſelkim naro-  
 dzie/ ktory pod niebem iest; ktoroby wſpániatoſć  
 chwały twoiey zupełnie wytożyła. O lietoſciwa/ o wiel-  
 ka/ o wielce miłoſna **MARYA!** Ty ani mozeſz być  
 miánowana/ ſebys nie palita/ ani myſła poieto/ ſebys  
 nie uciefyła ſfektow miłuiących Ciebie. Ty nigdy bez  
 ſłodkoſci Tobie od Boga właney/ do bram pamiſci  
 nie nchodziſ.

Doznał tey prawdy przerzeczoney S. Bernard,  
 y dobrodzieyſtwo wyznał, w którym go B. Matka  
 pierſiami ſwemi, y Pánienskiego mleka ſtrumieniem  
 wdzięcznie y widomie ſpoſobem pod: zmyſty podpa-  
 dającym raz y drugi, a niewidomie y ſpoſobem pod  
 ſmyſty nie podpadającym tak wiele razy, że ich liczyć  
 nie mozeimy, napawała. Tymże doſwiadczaniem iako  
 od Miſtrza jakiego nauczony Auguſtyn S. **MARYA**  
 Pannę N. nazywa **Ziemia obiecana/** Serm. 100. de tēp.  
 ktora mlekiem y miodem plynęła. Na innym mieyscu  
 mowi, że nie niemáſz nad miłoſć ſłodczyfzego: y że  
 żadnego ſtworzenia miłoſć, z miłoſcią **MARYEY**  
 nie moze bydź zrownána: przydaie potym, że ona  
 wſzytkie rzeczy ſłodkoſcia ſwoia zwycięża. Święty  
 Efrem o Mátcie Bozey mowi, że iest **Kásem delicyj/ y**  
**nieſmiertelnoſci.** S. Ambroży **Mámmo io nazywa/ y**  
**ſluſznie:** bo liſ tey to prawdziwie przypifać moze co  
 Eccleſiaſtik napifał. (24. 27.) **Duch bowiem moy nád**  
**miod ſłodky/ y dziedztwo moie nád miod y plaſtr.**  
 Zkad dobrze mowił Richardus a S. Laurentio. **Duch**  
**MARYEY ſłodki iest:** bo ona **Szpizarnia iest Duchá**  
**S.** ktory ſie nazywa **ſłodczy Oyoá y Syné.** potym  
 W 2 przy-



przydaie. **MARXA** jest tym miodem/ ktory srostos  
 wany oswiecił oczy Jonaty/ to jest człowieka sprawie  
 bliwego. Y S. Piotr Damiáni w kazaniu do swoich  
 ná Zwiástowanie. Tá jest/ ktora w wáských áfektách  
 wdziecznie srodnieie : bo wielkie mnostwo srodkości tey.  
 Wtey żywoicie Máiestat naywzšíšego cudownie rostopio  
 ny/ táko smalcem y tustoscio napelnil ziemie/ oblat nie  
 biosa/ piekła potropil. Tu wyniszczył sie wysoki y nies  
 źmierzony miára dobro y nábito y nátloczona posylátac  
 ná iono náše. Y nízey. Tu miestyce rostosy żywot  
**MARXEX** rozumiem/ do ktorego zgromádzil wšy  
 škie del tey zdelicity Pan. Dla tegoz trzeba byto  
 choć dla tey samey przyczyny, áby wielce srodka by  
 ła, luboby wlasney srodkości zgoła nic nie miála; tako  
 zaś daleko barziesy, gdyž z siebie tak barzo jest srod  
 ka y przyiemna. Dla tey przyczyny S. Ian Dámáscē  
 orat. I. de Dormit. B. V. słuźnie tak do Bogárodzi  
 cy mowi. Dosyć sáprawde tym/ ktorzy pámiatka twoia  
 naboźnie wspomínáto/ naydrožszy dar pámiatki táko cen/  
 ktory táko rádosć rodzi/ ktorey niht wydrzeć nie moze.  
 Bo ktorož rostosá/ y ktoremi dobrámi nie nápelnia sie/  
 ktory Duša swoia/ nayświeťšey twoiey pámiatki czyni  
 špižarnioš (ábo šárbem.) Kláde tu za konkluzya  
 bárzo dobra, słowa Biskupa Hostienškiego Piótrá Dá  
 miani serm. I. de Nativ. mowiacego. Jesli ták srodka  
 jest pámiatka/ coš jest/ ( y bedžte obecnošć ) A lubo  
 tá naywdzieczniejša rostosá/ ktora prawdziwi srodzy  
 napelnia sie y obštuia/ jest dárem popoštěcie ošobli  
 wey Boskiey opácznošci : oná iednák te rostosá wielce y  
 sudownie pomnáša/ y rozmnáša : bo obyczátem pobo  
 źney y lástáwy Mátki/ y dobrej gospodni wšyštiki  
 swoim dostátecznie zyczy dojść uczynić y wšyštikiw poez  
 čiwé prágnienia/ hoynie wypelnić prágnie. Słuchay  
 iesli



jeśli ieszcze nieco powatpiwasz, co teraz przydam.  
Gdy czasu iednego w pewnym Nowicyacie Zakonu  
Soc. IESU Nowicyuszowie, ktorzy osobliwym afe-  
ktem Bogarodzącę Pannę czcić zwykli, modlił się  
znaczny ieden sluga Boży, widział Pannę N. między  
nich spuszczaiąca się, y każdego napojem Boskim, kto-  
ry z soba w kielichu przyniosła, napawiająca: á ten  
napoy był iasnym znakiem y dowodē srodkości oney  
w nabożeństwie, która im do serca wlewata, Moy Czy-  
telniku, gdybyś to onego widział czasu, áżaz  
lubo skromnie y wstydliwie nierzekłbyś. O Mátko  
dajże y mnie się napić!

## ROZDZIAŁ XXII.

Iakim sposobem MARYA Bo-  
garodźcica, y Aniołow Krolowa,  
ma być od nas czczona y mi-  
łowana :

**O** Statok jest/ ale o tym trzeba mówić/ iaka ma  
być prawdziwa y szczera miłość ku Bogarodzi-  
cy Pannie/ y iakim naybárzciey sposobem Krolow  
wo/ y Mátka nasza/ iako dobrzy synowie/ y iey serdecznie  
oddáni czcić y sánować mamy. To tu barzo pozycza-  
czno przypomnieć/ iako rzecz wielce potrzebna/ to/ co  
smy też w spomnieli; to jest/ że lubo bárzo wiele mamy  
przyczyn y pobudek innych/ dla ktorych czci y usług tã  
tego; iako innych tysiec swiátow naygodnieysza jest Kro-  
lowa



lowa nieba: dla tey jednák osobliwie mamy to czcić/ że to Bóstwu Máiestatowi wielce jest wdzięczno y przytemno. Przydacie/ że y samá Pánná N. smitoscio násto ku sobie nie moze sie bárziesy ciešyc; iáko gdy to bedziemy miłowác dla tego/ że sie to Bogu podoba/ to jest/ miłoscio Theologiczna/ samego Bogá miłuiąc/ y záwsze w tym/ co ku czci Bógarodzicy uczyniemy postąpiac/ y o niesz co raz wyšey á wyšey z śácunkiem rozumietac/ że to Bog nieśmiertelny nieśmiernie miłuić y śácuc; á jácym teš bárzo prágnie; ábysmy teš oni dobrzy náś śládowncy Bogá/ miłowali y śácowali. Co on y dla ślusney ráciey czyni/ y **MARJA** Pánná to zásluguić/ y dlugi tey nie iáko tego wyćiągáio; ktoremí on że nayukochánšey Matce swoiey jest obowiazány przyznawa; y iák to miłuić/ iáko Duffe y żywo: strooy.

Wiele teš pomaga do tego, ábysmy zátrzymáli w sobie áfekt ku Pánnie N. ślugi y Syná: bo przy tym áfektie pokornie iá bedžtem czćni, y oney iáko Krolowey nášzey, y naywyšzey wšyřkiego stworzenia Pániey śluzyli, oney ufali, y iáko do nayśladšzey y naylepšzey Matki záwsze y wšzędzie ućiekali. Bedžiem teš ná nie pátržáli, iáko ná Pořzedniczkę między Synem y grzesznikám, stanowiąc sobie zá mięšce Ućieczki, y Zamek litošciwe one Miłošierdzia wnętrznosci y Serce tey nayprzyjemnieysze; żeby nam Bogá ziednála, y wšyřskie od niego poćiechy, y śřodki do zniešienia nędze, y wšelkiego utrapienia nášzego uprošitá, y przez nie wšyřskie uczynki modliwy, y prágnienia nášze ofiarujac. Iáko bowiem wšyřskie Bože dobrodžieystwá do náś przychodza: tak dziękczynieniá im dla tego naležace y ušlugi nášze teš droga powracác powinne. Ślusna bowiem rzecz jest, áby przez te kanáty nášze wdzięcznošci



z podziękowaniem w górę płynęły, przez które do nas tak wiele dobrego z góry spłynęło; a te są Błogosławioney y dobroczynney **MARYEY** Panny Ręce: ponieważ jako Bóg nie czyni bez pomocy Matki swoiey: tak ani nam nie przyśtoł czynić bez iey pomocy; aby ona to, cożkolwiek jest Synowi swemu ofiarowała, a Syn potym Oycu miłosierdzia.

Jaki z tego pożytek/ niech będo świadkami dway Młodzieniątkowie Zakonu naszego. z których jeden przez dziewięć/ a drugi przez ośm miesięcy (bo nie dłużej w Zakonie Societatis żyli) nie tylko do doskonałości/ ale do znaczney bardo świętobliwości postąpili; z których pierwszy/ to jest **B. Stanisław** Kostka osmnastcie umarłych do żywota powrócił. o którego nabożenstwie że cała Europa ma wiadomość dostateczną/ nie tu mówić nie będo. Drugi zaś w latach trochę niższy/ (bo żył tylko lat siedmnastcie/ y miesiący sześć/ a w Zakonie Societatis ośm tylko miesięcy) tam tego cnoty y świętobliwość żywo wyraził/ rozumem nie dla inney przyczyny/ tylko/ że w równym nabożenstwie y miłości ku Bogarodzicy Pannie znalazł się. Ten jest Anielski młodzieniątek **Alphonsus** de Obando; którego przejacne cnoty tu króć sługaby rzeczy/ y nie potrzebna była. O samym iego ku przebłogostawioney Pannie afekcie mało co namienis dla przykładu. Zadney on sprawy nie odprawował/ tylko dla miłości Panny **M.** o ktorey na ten czas myślił/ y dla tego zwykł był mawiać/ że ta miłość/ ktora go do Panny **M.** prowadziła/ była u niego chlebem codziennym/ ktorego on we wszystkich swego nabożenstwa ćwiczeniach zżywał. Jako bowiem chleb pokarmem jest codziennym/ y potrawo powszechna/ ktorego ludzie przy potrawach innych używać zwykli: tak nabożenstwo ku Pannie **Mays.**



zwyczajne ma być y pospolite/ mające we wszystkich nas  
 bożenstwo ćwiczeniach swoje miejsce/ iako sie to wi-  
 dzi w tym świętym. Tenże przed Oycem swoim Dus-  
 chownym wyznał/ że on żadney rzeczy/ choć na pozor  
 mały y podlej nie czynił; ktoreby tey swoicy nie ofiaro-  
 wał Pátronce: y owsem że o tym zawsze myślił y prá-  
 cował/ aby to wymyślił y wynalazł/ coby tey czci słu-  
 żyło; y ie mu nic na myśl nie przychodziło/ lubo przy  
 obiedzie/ aby to/ ábo owo opuscił/ lubo po obiedzie  
 w rozmowie/ aby to mowił/ abo nie mowił/ lubo sie-  
 dząc/ ábo stojąc/ ábo cokolwiek czyniąc; żeby tego na  
 cześć Panny M. nie wykonał/ y przez nie Bogu nie ofia-  
 rował/ iak z soba rozmawiając. Gdyż iestem iak wiel-  
 kim grzesznikiem/ przez samego siebie do Boga przysć  
 wstrzede sie; y dla tego do Mátki moiey uciekam sie/ że-  
 by sie ona za mna przyczyniła; á tym czasem dla tey mi-  
 łości wiaktękolwiek sie rzeczy zwyczajam/ y umartwiam.  
 Nád to przyznał/ że go żadna pokuśa nie zwyciężyła/ y  
 że innych pokuś zwyczajnych nie miał/ tylko oziębłość  
 y gnuśności. To zaś dobry Pan Bog młodzienięctwa  
 dla tego trapić dopuscił: że sie bázro cieśzył z tego spo-  
 sobu wielce łatwego/ ktorego on używał sprzeciwiając  
 sie pokuśom/ tylko myślac/ y to sobie mowiac. To czy-  
 nie na cześć Panny M. ktora sobie we wszystkich sprá-  
 wach swoich w oczach stawiał/ y siebie pytał. Jako-  
 wym by to sposobem odprawowała Bogarodzica Páns-  
 ną: To bowiem myślo cudownie pobudzał siebie/ aby  
 wszystko spráwował/ iako Syn tey Panny prawdziwy;  
 á náde wszystko starał sie pilno/ aby czystosc Dusze y cia-  
 ła zachował; z ktorey pilności to postio. że wymienitey  
 ten dar czystości/ w nim iak bázro iásmał. Nád to  
 bez przestanku Pátronke swoje witaćac powtarzał. Po-  
 kaz ię byc Mátką. Nowy tego wszystkie tych godzin/



w które Zakonnicy Societatis IESU wzajemnie z sobą rozmawiało/ były o zacności y cnotach Panny M. a jeśli o innych rzeczach mowa przypadła/ to on zaraz zamieśli. Wlec nie zamiechala wierna Patronka temu słusze swemu/ tego laska swois nadgrodzic. Bo ten na samo pierwsze wspomnienie Bogarodzicy Panny/ tak we dnie iako y w nocy/ iako on to swemu Spowiednikowi z zwozajno bezycoscia oblawil/ w skodkosc i rostkosy niewypowiedzianej rozplywal sie/ oprócz innych bardzo wielu y wielkich Panny M. ku niemu dobrowolności dowodow z ktoremi wzajemna swois milosc y aspekt do niego obrocony/ bardzo pieknie Matka Najswiejsza wywiadczala.

A iako serdecznego tego ku naychwalebnieyszej Pannie, iako naywdzięcznieyszej Matce naszey miłosci dostapiemy aspektu, wszelkiego starania przydatć będzie potrzeba, abyśmy się nie odrodzili od godności takiej Pani, ani tę godność kłamliwie w dziełach naszych pokazowali. Bo tego ona od nas bardzo oczekiwala: nie żebyśmy ja tylko Matka miłowali, ani gołemi słowami Synami się iey nazywali; ale żebyśmy prawdziwie takimi byli, y dziełami zacnymi, tak szlachetny tytuł napełniali. Znowu to mówić będę, y jeśli zmożę, iasniey. Ktożkolwiek prawdziwie chce być MARYEY Panny synem, tym sposobem ma być, iako był iednorodzony on, ktorego porodzila. Wielka ta Matka, że synem zwykla nazywać, y zawsze na tego patrząc, który Bogiem jest, nie mniey dobrym y świętym nizeli Duch S. jest: dla tego ktorzykolwiek za syny przybiera, pragnie żeby Synowi temu przyrodzonemu byli naypodobnieyszymi, ktorego nam za przykład y wizerunek do wyrażenia w całym życiu naszym zostawias. Patrząmy



ny tedy na żywot najsłodszego Pána IEZUSA, y z niego przykłady bierzmy do życia, jeśli Bracia iego, y teyże Mátki synami chcemy, aby nas zwano: y nie nie czynimy, do czego by nas przykładem swoim nie prowadził, y nie zapraszał on posłuszny, y iedyne godny Syn MARYEY Pánny. Dzieci y młodzi niechay uważaia co IEZUS we dwunastu, ábo czternaštu leciech robił, y z iákim się stawil ku Márcé, Iozefowi, y innym starszym, posłuszeństwem. Młodzieniázkowie niechay myśla, iako się tenże w wieku dalszym sprawował, to jest w lat dwadzieścia y daley będący, iaka na ten czas była w usciech, y na twarzy iego Pánienskiey skromność, iakie w mowie umiarkowanie y roztropność, iaka w uczynkach świecítá pilność y siateczność, iaka osobliwa ku Márcé uczáciwość. Mężowie niechay patrzáia ná IEZUSA, iuz mężá powaga wielce kwitnácego, niebieskiey náuki náienie niewymownie sieiacego, y nieśmiertelne dzieła z podziwieniem wśzystkich wydájącego: Ktoregożkolwiek ná koniec wieku ludzie, niechay patrzáia ná iego áichość, áierpliwość, pokorę, pilność do modławy, y miłość wielce pokornego Syná Mátki wielce skromnościá chwalebney. Gdyż zaś w záadney, inney rzeczy lepiej y dostateczniej nie wydáie się pracowity, y pokorny Żywot Syná Bożego y MARYEY; iako w porzuceniu samego siebie, y zwycięstwie nád sobą ábo w umartwieniu, obremá temi cnótami miá drugich przechádzić, którzy podobieństwa z IEZUSEM szukáia; y Márcé iego podobáć się prágna: która iako te sobie cnoty wazy, iáśnie mi to wydáia znákami y dowodámi.

Swiádkiem jest X. Márcin de Alberro wóltki  
Kuzý Boży/ wy to bány Pánny Nayswiatszey Syny y  
inny



łunemi enotami y rzadka potoro cudowny. Temu  
 gdy wedlug zwyczału/ choł też iuż był Káptanem zába-  
 pionemu okolo umiatania domu y wyrzucenia smieciú/  
 potajala sie Máká nayspokornieysza; y ze sie báwil po-  
 diym owym dzielem/ pochwalila; y zá to mu słowami  
 bář o ~~nie~~ / y iakby miódowemi podziękowala; ták ze  
 prz z wiele lat potym słobkosc słow Pánienstich/ iakby  
 záwse świeża/ onego ciepyla. Weselili sie też bárzo Pá-  
 ni nářa/ ilekroć umartwienia Zbáwiciela nářego y Syná  
 swego **IKUSZ** Chrystusa w nářych obczajách iásne/  
 znaydnie znáti. A dla tego/ żeby do tego jednego nář-  
 podzila sluga swego/ y miłosć krzyřá w niego w morwi-  
 la y dobroduszeystwo mu y tákte nádała/ oktořey powiáda  
 Casanus l. 7. c. 39. Znáczny Bogárodzicy slugá Walce-  
 rus de Birbach, gdy z drugim sluchal Mřy S. przy-  
 dało sie/ że Káptan przy podnořeniu kielichá/ pod kielis-  
 chem krzyř sřoty obaczyl/ z karta temi słowami nápiřá-  
 na Krzyř ten zamęř z strony mořey (to iest M. rki  
 Bozey) przytácielowi memu Wálterowi Zolnierzowi  
 blisko Birbach. Dla tego Káptan skonczyřy Mřo/  
 wstepnie ná Kátedře/ y pyta iesli by znaydował sie kto  
 tego imienia? A gdy sie znalazł/ odwiódpy go ná stro-  
 ne/ krzyř od Panny N. dáie/ y táka historya opowiáda.  
 Przytáciel krzyř Wálterus wdzięcznym y wesolym sercem/  
 dobrze rozumieiac/ do czego go Máká Boza upominá-  
 řa; gdy krzyřá y umartwienia Chrystusowego ściśle  
 řie chwycił/ Sakořny sywel przytápy.

Daleko barzicy do tego Zbáwiciela nářladowania o-  
 bowiazani řa, ktorzy Najswiętszego pożywaiá ciáta ie-  
 go, y osobliwie tyć t synow Panny N. zářluguia, stawřy  
 řię nieřáko iey przyrodzonemi synami, Inni synami řá  
 Panny N. przez przyřobobienie, y áfekt; ále ktorzy



ciała Chrystusowego pożywaia, że sa coś więcej, y jakoby synami przyrodzonymi słusznie się cheścić mogą. Tego ta przyczyna jest, że się jednym ciałem y kwią staia z ciałem y kwią IEZUSOWĄ, którego MARYA Panną zrodziła: y iako sa jedno ciało z ciałem przyrodzonego Syna Panny; tak też sa przyrodzonymi jakoby iey synami, na których ona patrzy, iako na ciało y krew swoją; y tak z niemi postępuje, iakby ich porodziła; gdyż tego porodziła, z którym rzeczywistym y substancialnym złączeniem sa złączeni. Y nie trzeba się temu dziwować w Bogarodzący Pannie, sam na nich Pan IEZUS patrzy, iako na ciało swoje. Dla tego potrzebą jest, ktorzykolwiek do tego świętego stołu przystępujemy, osobliwie Kąpłani, żebyśmy nad innych wszystkich, Pannę N. za Matkę przyrodzoną mieli. Zrad daley postępując, uczynimy sobie nabożeństwo Pániey naszej barzo miłe; to jest, z wielkim nabożeństwem chleb ten przyjmujemy niebieski, y do N. SAKRAMENTU osobliwym afektem się unośmy; ktorego przygięciem, iakom mówią, przyrodzonymi MARYEY stałemy się synami. Pożyteczna rzecz będzie y to uważyc, co się nam w tey tajemnicy, z mocy samych słow daie, że to jest tylko, co Chrystus z Panny wziął, to jest ciało, y krew: y że nie mamy nigdzie kości y reliquiy z ciała Pánięńkiego, oprocz tego Sakramentu. Nad Boska Eucharystya żadnego nie mamy zacnieyszego zadatku, abo lekarstwa, na poprawę naszego złego, ktore nam Ewą siedzeniem zakazanego jabłka przyniosła, tak, że iako od tey wyptynęła szkoda; tak od MARYEY wypłynęło lekarstwo: iako Ewą podata truciźną wielce zamężliwą; tak od Panny N. wzięliśmy theriakę, abo



ku Pannie Najswiętszey.

172

driakiew broniaca żywota. Y na to też weyrzeć po-  
trzebá, iako Bog sobie szacował ciało z MARYEY  
Panny wzięte: że go Bóstwo nigdy nie opuściło, choć  
od niego duszá się oddaliła. Przeszał on być czło-  
wikiem, ále ciało, ktorego mu Panna użyczyła, ni-  
gdy nie brzeszáło być z Bogiem złączone.

Nakoniec wielce wdzięczny rodzaj naboženstwa  
ku Bogarodstey Pannie test/ Anielsko zachował ciała y  
Dusze czystosc. Ponieważ bowiem iako sama była ze  
wszystkiego stworzenia/ ktore było/ iest y będzie naya-  
czystsza; y Pániensstwa pierwsza wynálezca/ z kad sie ná-  
zywa Panna Pánien: tak ktorych widzi tey enory mia-  
iosnikow/ tych bázro miluje/ y między domownikami ich  
liczy. Panna był Swiety Jozef/ Panna Swiety

Jan Ewángelista/ z ktorym porym mieszkalá.

Panna też był/ ktory pierwsza Panna/ iako

Boga w żywocie swym poczelá/ uczcił

Jan Krzciciel/ ktory Pániensstwo

przez cały żywot swoy chował/

y czystosci broniec/ przecia

wto nieczystym smiera

cie poległ chwac

lebna.

RO-



## ROZDZIAŁ XXIII.

O pozdrowieniu Anielskim, y sposobie odmawiania Rozāncā, ktorego Pānnā N. S. Dominikā, y B. Alānā z innemi niektórymi dokumentami nauczyła.

**C**O zaś należy do odmawiania Rozāncā, y pozdrowienia Anielskiego z osobliwym y serdecznym afektem przykładem Gabryela Archanioła, to nabożeństwo ze wszystkich nabożeństw ktorých zazywać możemy, jest wielce wdzięczne, y wielkimi cudami jako świadkami, wielce załączone. Więcey jednak o to stąć się mamy; abyśmy z nabożeństwem prawdziwym y miłością mało pozdrowienia tego, a niżeli wiele bez tego oboysga odprawowali; o czym Bogostawiona Matka jednę Bogu oddaną Pannę dawno vpominała, która Płatecz codziennie cały, to jest sto y pięćdziesiąt Zdrowās *MAXXI* odprawowała; ale że dla wielkości tych modlitawek z małym nabożeństwem y smakiem to czyniła, to wstydziła od Panny N. żeby się bārziej iej podobała, gdyby trzećcia część tego pozdrowienia, to jest zwyczaj y Rozāniec, ale z większym nabożeństwem y pilnością odprawowała. Nāwierdzenie tego com mówił, że  
ten



ten rodzaj modlitwy jest wielce miły, y w delicyach  
 Patronki naszej, to tylko przywiodę, co się S. przy-  
 cało Mechtyldzie; ktorey pozdrowienie Anielskie  
 sama Matka najlaskawsza wytumaczyła: abyśmy che-  
 tnie ono odmawiali. Słowa wiernie wypisuję. **W Sop-**  
**boze jedne/** gdy Salve Sancta Parens, (abo **Witay S.**  
**Matko)** spiewano/ rzekła do Panny **U. Swieta Mecht-**  
**ylida:** Ezybym Cie niebieska Krolowa najslodsza poz-  
 zdrowieniem takim mogła pozdrowić/ takie serce ludz-  
 kie kiedykolwiek mogło wymyślić/ to bym Cie bärzo  
 chętnie pozdrawiała! zaraz się tey naychwalebniejsza  
 Panna pokazała/ miała na pierścach napisane złote  
 mi literami pozdrowienie Anielskie/ y rzekła. **Nad**  
**to pozdrowienie czlowiek nigdy daley nie zaśędi/ ani**  
**któ sodezey pozdrowić mnie; iako ten który mnie po-**  
**zdrowia w oney części/ ktora mnie Bog Ociec przez to słowo**  
**Zdrowas pozdrowił/ uwierdzając mi wszechmoeno-**  
**ści swoje/ zebym była wolna od wszelkiej Ewy winy.**  
**Syn też Boży swoje Bosko modrością/ iak mnie oświe-**  
**cił; zebym była iasno gwiazda/ ktora się niebo y ziemią**  
**oświeca; co się przez to imię MARJA znaczy; bo to**  
**znaczy gwiazda morska. Duch też S. chto swoje Bos-**  
**ko slodkości mnie przenitając/ iak wdzięczno uczy-**  
**nił; zebym wszelki który przez mnie iasnił/ on zna-**  
**ł dowal; co się namięnia przez to słowo/ Łaskis pełna.**  
**W tym też słowie Pan z Tobą; wspomina się o niez-**  
**wymownym siednoczeniu y dsiątaniu/ ktore wspania-**  
**ła sprawiła Troycą S. we mnie; gdy ciała mego substans-**  
**cia z Boska natura w jedney personie złączyła/ iak/ że**  
**Bog stał się czlowiekiem/ y Czlowiek Bogiem. Iak**  
**wiele tey godziny wejela y slodkości uczułam/ iaden**  
**pludzi nie mógł doznac. Przez Bogostawionas Ty-**  
**magazy niewiastami. Wszelkie stworzenie dsiwując się**  
**znawa**



winawa y świadczy/ iem błogosławiona/ y wywyższona  
na nade wszystko. Przez Błogosławiony Owoc Zywota  
twego, błogosławi się y wynosi się wielce zacny/  
y wielce pożyteczny Owoc Zywota mego/ który wszy-  
stko ciała ożywił/ poświęcił/ y na wielki błogosławił.

Nie mogę na tym miejscu opuścić sposobu onego  
trzeciego odmawiania pozdrawiania Anielskiego,  
ktorego też S. Mechtilde nauczyła Panną N. obiecua-  
jąc, iesli by to co dzień czyniła; że w godzinę śmierci  
do niey przybyć miała. Upominała zaś, aby ono od-  
mawiała na cześć Trojcy S. Pierwsze na cześć Oycy  
Przedwiecznego y wszechmocności Boskiej; Drugie  
na cześć Syna, niekończoney jego mądrości; Trze-  
cie na cześć Ducha S. y niezmierney jego miłości,  
prosząc od káżdey osoby o to, co w modlitwach nastę-  
pujących namienia się; ktore dla Czytelniká mego  
piszę, y onemu je zalecam, Po pierwszym tedy po-  
zdrowieniu tak się trzeba modlić,

O Páni moia Swieta **MARJA**/ iáko Bog Ciebie  
przez wszechmocność swoia/ Ciebie naychwalebnieyszą  
uczynił; tak proszę mnie przybądź w godzinie śmierci/  
wypędzając odemnie wszelkie przeciwné mocy. Po wto-  
rym tak

O Páni moia Swieta **MARJA**/ iáko Syn Bo-  
ży tak wielką Cie znátiomością y zacnością uraczył; że ca-  
łe niebo oświecał; tak w godzinie śmierci Duszę mo-  
ją znátiomością wiary oświeć y umocni/ żeby zadnym  
błędem/ ani niewiádomością nie była przewrocona.  
Po trzecim tak.

O Páni moia/ Swieta **MARJA**/ iáko Duch S.  
miłość swoia zupełnie w Ciebie wlał; tak Ty przy śmierci  
ćci mojej słodkosć miłości twoiey mnie wlej/ z ktoreyby  
współká gorzkosć stała mi się nayślodsza. S. Mechtilde  
Revelac. lib. I. c. 72.



O sposobach odmawiania Rozancá/iásli się spyta/ lubo wiem że ich jest wiele/ y bázro dobrych/ iedná/ o iedny ná tym mieyscu námiem: bo Pánnie **N.** bázro wdziaczny/ ktory **S. Dominikowi** zálecił y podátá/iáto y **B. Alánowi**/ Kochánemu Synowi tegoz Pátryarchy/ imiszowi wielce pobożnemu; á jest ten: ábyśmy czásł Psáltérzá/ to jest pierwsze pięćdziesiąt Zdrowas **MA- RYA** odpráwowáli ná czesé Wcielenia Chrystusowego/ drugie ná czesé **Meki** Pánstey/ trzecie ná czesé **N. Sákrámentu**/ y inszych Sákrámentow; á pierwsze dla vprošenia láski dobrego y swiátošliwego zyciá; drugie dla šczęśliwey smierci/ ostánie zebymy wczili ciáto Chrystusowe/ y godnie Sákrámentá przyimowáli/ y oneni przy smierci opáczronemi byli. Ná to wiele cudownych ršeczy Bogárodzicá **B. Alánowi** po wiedzíalá/ co się iednemu Kárdynátowi **Hispanowi** przydáto/ ktory bázro **S. Dominikowi** towarzyszył/ od niego pojobu/ ktorym przywiódł/ náuczył się/ y pilnie go zachowál. Powiádała bowiem o tym Kárdynale/ że go przed smierciá upomniáta ná pultoráštá dni, áby się do niey štátecznie nágotowál/ co on uczynil. Przy ostátniey chorobie y zgonie zyciá do tego przyšedł/ że ušt otworzyć ná przyicie Pána **JEZUSA** žádná miára nie mogł. Tu gdy wszyscy o chorým dešperowáli/ przyšedł z niebá **Mácka** náymilšá/ y reko swoio Pánienško šluzi swego wárgi y uštá otwiera/ y zmysly z głošem cásle przywraca; y tym sposobem **N. Ciáta** Chrystusowego šczęśliwy ten Kárdynál zášywał przy pláczu y láh obšlych/ y poćiechách niewypowiedziánych ták bázro z se dwie oczy tego/ dwiemá strumieniami być się zóály. Serce záste tego ( **Rová** te šo Pánný **N.** ) dla wielkeý štruchy bázro wielkíemi wzrúšeniami się trzešto/ se dáálekto od tožtá tego grzmot porúšenia šerdecznego bšlyšy



Śiany. Cudowna rzecz! Tak królestwem Syn on zbawie-  
nia wiecznego był wzruszony/ y wzdychaniem nieśmiert-  
nym/ dla struchy nąd grzechami swemi; y dla miłości  
Chrystusowej/ y pragnienia Królestwa niebieskiego/ że  
serce iego/ iako naczynię pełne winą dobrego y młodego  
rospukło się y struszyło. Y iak przez serce rospukłe kre-  
wi serdeczná wylatała/ a on Duchá na ręku Syná mego  
obecnego wypuścił/ y do wiecznego wesela za powodem  
tego przyszedł. Z tego iestlić nie myślę, iakna rzecz  
iest, iak bardzo Pánná N. waży sobie N. SAKRAMENT,  
y pilne do iego przyięcia przygotowanie, gdyż w spo-  
sobie odmawiania Rozáńca, ktorego S. Dominiká na-  
uczyła, chęciá; ábyśmy na tę tajemnicę pamiętali; y  
że dobrze przygotowani do niego, biora pożytki Du-  
chowne.

Innych ofobliwych sposobow tu przydawać nie mam-  
woli; bo ich łatwo sobie wymysli prawdziwa y goraca  
miłość ku Pátronce Kocháney, ktora miłość iebymy  
bárszey y barszey zágrzáli/ nie odrzeczy badźcie zaeność  
y cnoty iey pilnie kiltá rázy uważyc/ y swoia siła zważyc.

Miáta Bogárodzica Pánná między inizemi staga-  
mi swemi niektórych, kt rzy cała godzinę dawáli na  
uważenie przykła dow, dobrodzieystw, przywileiow, y  
innych iey ozdob abo zaeności. Tak uczynił Gonzá-  
lvus Silveria, y inni z Zakonu Soc. IESU; tak uczynił  
y wielom rádził wielki on Ascetá, y Bogá pełny Ioánez  
Thaulerus. W każda przynamniey Sobotę, y we dni  
Pánnie N. poświęcone wszystkie, y Wigilie, przystoi,  
ábyśmy iakim niezwycaynym dziełem onę częściłi. Iak-  
ze we Świętá iey zaenieysze, y przez iey Oktawy, ma-  
my w sobie odnawiać Duchá, y uspiiony podobno mi-  
łości ogień, y większa goracość. w zelka chuciá wzbu-  
dzić, niedbali wo nasze ku czci Pánnie N. rozrzasa-



iac, dobre pragnienia powtarzając, yoney z pokora  
 największa ile być może prosząc, aby nas złości swo-  
 iej y o ieki nigdy nie wypuszczala. Kiedy się będzie  
 głosem do niej modlili będziemy się starali, aby co ięzyk  
 raz, to serce cztery razy mówiło zawsze, z wielką uc-  
 ciwością samey Panny B. przykładem, a nie poziewá-  
 iac, z roztargnieniem, y mniey nabożnie: bo to barzo  
 się B. gu nie podobaj; z czym takimi modlitw mi Bo-  
 gá nam nie jednamy, ale barzo ciężko gniewamy.

Sluchay czemu się zadziwiesz. Zakonnikowi jedne-  
 mu Ciencienkiemu chorującemu / z Bráci umarłych  
 nie máło się pokazało, z których jeden imieniem wśye-  
 stkich barzo ubarzał się / że dla żyjących winy / z wiszcie-  
 nia Cynowego ywolnieni nie był. Ale nieco słuchaymy  
 go samego z prostotą ciałą y wiarą mówiącego. Oycze  
 najmilszy, my ktorzysmy tu przyszi, w Klusztorze,  
 gdyśmy w tym świecie żyli, konwersacya mieli: wszyscy  
 w prawdzie chwalemy się w nadziei, że odwołcza nas  
 od wesćia do Królestwa niebieskiego, dla niektórych  
 Bráci niedbalstwa: z ktorzych niektorzy nie rychto,  
 nie ktorzy ożigble, ale wszyscy niewdzięcznie oddaia  
 Psalm y modliwy, ktore powinni za Dusze nasze.  
 A nie tylko winnemi są u nas, ale sam Chrystus wiele  
 ma przeciwko nim: Onego bowiem pobudzaia do wy-  
 miętu, gdy ożigble okoto życia czystego chodza,  
 y Świętey Regu y przykazania, bez skrupulu sumnie-  
 nia przesięgnia! Bo gdy się zeyda wespół wczas, y na  
 miejscu modliwy y psalmodyey, i z tam nie test du-  
 chownego pokarmu pozywac, gdy każdy bierze w ser-  
 cu swoim prozność do poćiżce iazy duza ich ckní nád-  
 manna niebieska, iako nád lekkim pokarmem y wzgár-  
 dzonym. To zaś gniew Boży barzo wywoływa; gdy  
 się godzinę, w ktora Brácia dla uczciwości Trojcy



S. nakłaniają się, niektórzy się śmieją, y o próżnych rzeczach tajemnie sobie oznajmia. Niektorzy ciążę y sercem twardym, że ledwo **Chwałę Oycu** wymowi się, nakłaniają się, jeszcze **Duchowi Świętemu** nie wymowi się, oni prosto stoja, ciekawi po ścianach blakają się. Niektorzy na kształt słupów modląc się stoja tak śmiernie pogrzebieni, że nie wiedza co się dzieje około nich; ale przecie nachylają się y podnoszą, iako y drudzy, z nizernego iakiegoś zwyczaju. Idź powiedz **Opatorowi** z strony naszej, żeby usiłował poprawić tego niedbalsztwa **Bráci**: którym dla tego strożem od **Boga** dány jest, aby im oznajmił o ich grzechach. A gdy zniknął umarli, **Mnich** cicho wstawszy poszedł do **Kościółá**, y przed jednym **Ołtarzem**, począł całym sercá áfektom modlić się, y wnet był w **Duchu**, y parzając przez okno, które było nád **Ołtarzem**, widział że się co raz błętał promień słoneczny. A oto cudowney piękności niewiasta przez toż okno weszła, która stojąc przy nim, rzekła mu. A wieżże kto ja jestem. A gdy ten odpowiedział, że nie wiem: ja jestem, mowi **MARYA** **Marká** **IEZUSOWA**, ktorą przyszła, aby ućieszyła ięczenie y boleści twoje. Bóm widziałą izy twoje, y modlitwy. Y stało się, gdy to mówił, **Brácia** ná **Chorze** ná te słowa **Chwałę Oycu** według zwyczaju náklonili się; oná tez ná krzyż położywszy ręce, uczciwie y pokornie aż do onych słów iako było ná początku, náklonila się. Y znowu się podnieźszy rozmowę zaczęta poćiągnęła. **Powieść ta** **du hora** to jest **Świerciábla przykładow Coliektorá** **řłowámim** dla tego wypisał, aby wšley tym perwicy wyrozumieli, iáko máto **Bogu** y tego **Márcé** do, yć cżyánie/ ktorzy się bez **Dochá** y wczéiwosći powinney modlo. **Wiele** też należy, abyśmy w naszej ku **Márcé** **Bo-**



zey miłości y ułudze byli statecznemi, y trwałemi do końca. Na dowod tego to tylko przywiode, co Tomaszowi a Kempis przydało się, iako on sam y inni wspominaia. Ktorego czasu ten maż czci godny, y księgami godnemi o naśladowaniu Chrystusa po całym świecie barzo znaczny w Dawentryey, która jest niższych Niemców miastem; u Florentiusza Doktora Boska mądrosćia kwitnacego, Theologię się uczył, jednę godzinę na modlitwie Bogarodzi y Panny trawił, rozumiejąc, że na ten czas w naukach postąpi, gdy do nabożeństwa prawdziwego przystąpi. Jednakże gdy ta gorliwość ustąpiła, która w studentach niezwykła być długą, na początku przedzey, a potym częścicy nabożeństwo ku Pannie N. opuśczał, czym to sprawił, że niekczemna oziebłość tego nabożeństwa codziennie ku Pannie N. zgola w nim zgubiła. W tym niedbaltwie spiacemu jedney noccy to się przywidziało. Z łatwo mu się że był na jedney sali, gdzie zwykł był iawie lekcye swoje Florenciusz czytać. W poszrodku lekcyy Florencyusza, ktorey on z drugimi pilno słuchał, obaczył Krolowa niebieska, barzo iasna y na twarzy y na szatach zstępująca; a gdy do samego przystonku przyszła, wszystkie Katedry Doktorow obeszła, y w wszystkich Mistrzow, wypytawszy ich o materjach, ktorych uczyli, obąpiła, y powinowała; że od Uczniow swoich nie tylko nauki, ale też y niewinność, y w obyczajach wyciągali światobliwości, bez ktorey wylana krew Chrystusowa zostawałaby bez pożytku. Tę obaczywszy Tomasz w Marce B. zey talkawosć, spodziewał się, że y on tegoż miał być uczestnikiem; y dla tego wlepiwszy wnie oczy oczekiwał; żeby y do niego przysła. Ale gdy tych y owych Matka Boza obąpiła, a przyszedzily do Tomaszá tego mu nie uczyniła,



niła, tę nagane-iemu przydając, Darmoś się okrutny  
nieprzyjacielu obłąpienia odemnie spodziewał, któryś  
dawnego w nabożeństwie zwyczajny, y modlitwach zápo-  
mniał. A gdzież się podziały one twoje modlitwy?  
dokąd poszły twoje pochwały! gdzie one twoje chęci  
ku mnie pokorne? gdzie wzdychania gorące? Nie  
widzisz że twoja miłość oziębła? y nabożeństwo ono,  
któreś miał ku mnie jako ku Matce swojej; ochromia-  
ło? á przecie jakobyś nie nie uczynił złego, spodzie-  
wałeś się pocałowania mego? Potym odwróciwszy  
zwarz zagniewana rzecz. Idź, i żeś tych pościech, y  
rozkofzy niebieskich, które tak wielkie są, ten wie, któ-  
ry je bierze, rozumiey, żeś zgotá niegodny. Po tym  
ostrym strofowaniu Panna N. do niebá się przentosiła.  
Tomasz ze snu obudziwszy się, pamiętając co mu mo-  
wiono, niedbalstwo oplakał, życia poprawił, zwyczaj-  
ne modlitwy tym gorącey powtarzał; im przykrezyłże  
w strofowaniu y odrzuceniu rany uczuł, y N. Panny,  
jako przed tym był, znówu sługa ochotnym być po-  
czął, y w tey nie mniej pobożney, jako y zbáwienney  
usłudze trwał statecznie.

Zá tym nabożeństwem ku Pannie N. y zá modli-  
twami nasłemi/ trzeba żeby była czystosc życia/ y niewin-  
nosć obyczajow: bo bez tego wszystko tey máto co się  
podobá. Świadkiem tey prawdy może być nieczysty on  
y niewybódlivy/ y niezmordowany Bogarodźicy chwala-  
cá. Temu przez puśczo iádacemu/ od głodu prawie  
umierájacemu/ Krolowa niebá z wielkimi Pánien Orśas-  
kiem pokazáta się/ y dobrze zgotowane potrawy/ ále ná  
nie czyste misie ofszrutac/ upomináta/ áby ich zázyl: á  
gdy on odpowiedział/ że potrawy to prawdziwé to wybora-  
ne y horne. ále misa ná korych położona były/ bázro się  
nie podobáta. Wczesnie tu przypáta Panna naroztro-  
pniezo



pnieysza. [Chwały/które mi oddać/ dobroto y piękno/  
 ale serce twoie nieczyste jest: y dla tego chwały twoje nie  
 podobają mi się.] To słysząc/ za grzechy swoje barzo  
 serdecznie żałował/ y pokuto/ pierwsze życie swo-  
 je oczyszczył. Temu poczęści podobny był on drugi/  
 na którego u S. Birgity ustąpiła się Bogarodzica/  
 dla tego/ że on wielce zwykł był chwalić Pannę N. zaś  
 dney w sobie nie mając cnoty: a przecis rozumiał/ że był  
 tey slugo wybornym. O nim powiadała Matka bogo-  
 sławiona/ że do niey mówił grzbieciem się obrociwszy/ y  
 że był podobny żołnierzowi/który opął na się zbroję bies-  
 rze/ y z pod wami prośnemi szałbą wyrzuciwszy/ bezbron-  
 ny na płac idzie.

Nie rozumiey jednak dobry Czytelniku, że usłu-  
 ga ku Pannie N. wżysztka w Rozważcu, Oficjuszach, y  
 innych modlitwach zamyka się: bo ta powinna nad to  
 w sobie pokory, cierliwosci, miłosierdzia y innych  
 cnot ćwiczenie zamykać. O Kupcu Walentinie powia-  
 da S. Vincenti Ferrerius, że miał zwyczaj co rok na  
 Narodzenie Zbawiciela naszego trzech ubogich do  
 obiadu zapraszać, to jest Matkę z dziećciem, y sta-  
 ruszką iakiego w leciech podeszłego, a to na część IER-  
 ZUSA, MARYEY, y Iozefa: że zaś ta męża wielce  
 łaskawego miłość, y nabożeństwo podobają się wży-  
 stkim trzem, żąd znąc, że wżyscy trzy chcą od-  
 dać łaskę za łaskę, obiecali mu przybyć do śmierci: y  
 że ich do domu swego tak wiele razy przyiał, mieli  
 go też wzajemnie do swego domu, to jest, Oyczyzny  
 Błogosławionych orzyać nie zadługo. On też Wiel-  
 kiego Grzegorza S. zwyczaj dwanaście ubogich na  
 część dwu altu Apostołów, przy stole swoim karmia-  
 cego, tak się nichu podobał, że sam Chrystus za trzy-  
 natego do nich się przytaczyl. Y gościem u tego  
 stołu



stołu być raczył. Y to też jest nabożeństwo osobliwe,  
które innym skuteczności, y żywota może użyć.  
Nie maż nic lepszego jako dobrze czynić, zacząć y  
modlitwy te są naysłabsze, które się na życiu świętym  
wspierają, albo fundują.

## ROZDZIAŁ XXIV.

### O Cnotach Błogosławionej Bo- gurodzicy Panny.

**P**onieważ poprzedzającego Rozdziału Konkluzja  
tak bardzo prawdziwa jest, dobra rzecz y pożyteczna  
będzie, żebyśmy przed oczy Dufę naszą bardzo za-  
cne Panny **M.** Cnoty y cudowna tey światobliwość dla  
naszego naśladowania przelożyli. Przed wszystkimi zaś  
na przykład przelożemy one gorącość Ducha/ ktora się  
zagrzewała/ on zapal miłości/ ktorą palala, one atry-  
wne tak gorące y żywe/ ktore częściej powtarzała/  
a niżeli oddychała/ tak wielka Dufę y ciała wsiłność  
do wierze y światobliwości postępując; że dzieło posle-  
dnieysze doskonałość pierwszego we dwoy nałob zawzię-  
żym zwyciężała; a ona ostatnim dziełem swoim tak  
wiele zasługowała/ tak wiele wszystkimi poprzedzającemi.  
Co/ kto zrozumie/ widzi iżanie, iż ona cudownie  
pomnażała w sobie iżność y światobliwość/ do ostatniego  
momentu tego/ ktorego żyć między ludźmi przestała z  
ktory moment równa się wszystkim innym momentom/  
ktorych była/ choćby one były niepoliczone; bo tak dy-  
gnich osobliwa miłość od drugiego się różni; a to  
przez lat przedświata y trzy. Co jest pod wielce pobor-  
inym



ku Pannie Nayświętzey.

124

szym cnoty firmam żywor statecznie prowadzić; toć jest gorący paląc duchem; to prawdziwie postępować; toć o co się nam równym ile być może staraniem/ bez przesanku starac przystoi.

Po tey tak cudowney obfitości, która serce Panny nayczystszy tak bärzo opływało, y doskonałe iakieś Boskiey miłości całopalenie stawało się, miała się do naśladowania przekładać powierzchowne cnoty, które naybarziej zdały się ją zdobić: Iubo prawdziwie w równym stopniu wszystkie miała, wysoce barzo y prawie nieślōczenie doskonała była. Nie trzeba na to zdaleka szukać świadectw. Zaraz iako zrozumiała, że Elżbieta krewna iey w podobnym wieku brzemien-  
na była; za popędzeniem barzo palącoy miłości y miłosierdzia, iako dwoiakiemi skrzydłami, do niey iak nayprędzy wyleciała; żeby usługę Mārce, a Synowi światobliwość przyniosła. Barzo iey dobrze było w domu swoim Nazaretanśkim zostawać: bo osobności oddalenie, naywięcey miłowała Panną nād Pannami: iednakże tego oboygā odstąpiła, w drogę gorzyła, przykrościa trudna, y długościa nie miła puściła się: która cudowna ochota y prędkościa przebyła; aby przyściem swoim y Duszę y ciałom krewnych swoich pożytek y zbawienie przyniosła: bo y sama ieszcze w żywocie Macierzyńskim zataionego świętym uczyniła, y krewney brzemienney ze wszelka uwężonościa y pilnościa we dnie y w nocy służyła. Co gdy się trafiło, żeby sama rzecz dobroczynna być Panna N. nie mogła: to modlitwami swemi sprawić usiłowała; y dosyć było naymiłzhey Matce o cudzych wiedzieć nędzach, aby się do prośzenia pomocy od Syna wzbudziła: co się barzo iśnie pokazało na godach, które się w Kante mieście Gälil. ylkim odprawowały. Iako bo



wiem winą weselnikom nie stało, Bogarodzicą Panną, która się ani w pompie, ani w dostatkach, ale w samey miłości kochała; nad tym przypadkiem ulitowała, ani upomniona, ani proszona; dla tegoż tajemnie do Syna poszła, y barzo skromnie Syna prosiła; aby nędzę, którą się do wesela małżeńskiego wdarta poratował, y tym sposobem małżonkow czci obronił, y od zawstyżenia uwolnił. A tym czasem pełną ufności bynamniey nie wątpiac o prośbie swojej, wnet skług stołowych upomniała, aby rozkazania Chrystusowego iakiegokolwiek się chali ochotnie. Często będzie nam się godziło tego nabożeństwa ku Pannie N. nasładować: że gdy potrzebom bliźnich naszych pomocy dać nie będzie mogli, przynamniey to Bogu polecaymy; aby ich ratował, y na tę intencya pozdrowienie Anielskie raz przynamniey mowmy.

Pokora innych cnot fundament/ iak znacznie światła Matka zachowała/ kros nam według godności wychowuńczy i nie na ten czas tylko/ gdy się służebnie nazwał; ale y gościeindziej y we wszystkim życiu barzo często/ goręto daleko chęć siebie samey porzucenia y wzgardzenia wśędzie szukać/ aniżeli iaki dumny człowiek/ najwyższych honorow y godności/ wiedzies o tym co S. Bernard powieźdiał/ potym: Ponizenie jest droga do pokory, iako cierpliwość do pokoju, iako czytanie do umiejętności: Jeśli pragniesz cnoty pokory, nie uciekay przed droga ponizenia. Bó jeśli nie zcierpisz ponizenia; nie mozesz zayść do pokory (Epist. 85) Jest to rzecz záprawde podziwienia godna, iako się/ choc żadney przyczyny nie widzimy/ iak głęboko mniey wszystkich spuaćia Królowa Aniolow záwse ostaniego miejsca szukać y mało o chwale swojej dbać/ ser od Aniolá przypro.wiona/ pomieszała się. L. C. 1. 29. Uter



wiem jednę co do tego iásnieyszego przywieść się mo-  
 że/ iáko że Pánná N. wiedzoc że Lukasz S. rzeczy Apó-  
 stolskie/ y historio pisał Kościelna/ státecznie go y vsilo-  
 nie o to prosił/ áby w rejestrze tych/ krorzy wespol o-  
 czekiwáli przyscia Duchá S. one ostátnia po wšytskich  
 mianował/ ciego Ewángelstá wielce strojnny/ Paniey  
 swoyey nie odmowil. Tak tey w innych rzeczách wšy-  
 tskich pierwsza cześć dawała S. Apostolom/ y iák iákby  
 sadney magi y hácunku nie miała/ áni przy Zebraniu/ abo  
 Conciliach Kościelnych nie bywała/ áni do rzedow Ko-  
 ścielnych nie mieszáła się/ ez sóbo tylko miesztáiac/ y o só-  
 bie myslac poty/ póki one rády trwały ale potym odpo-  
 wiedzi dawała niebiesko modroscia napeln one/ y tacie/  
 iák bya od samego Duchá S. oczekiwál

Pewna tey rzecz iest, ze N. Panna cudownie w mil-  
 czeniu, y od ludzi oddaleni kochatá się od tego czá-  
 su, iako się Syniey swiátu pokazywać, y Bótwo sw oie  
 niesłychanemi przedtym cudami obiawiać tak iásnie  
 poczał, że wšelki lud za soba y do miłosci, y zádzi-  
 wienia sw go poćiągnál. Bo potym u zadnego Ewan-  
 gelisty, áni jednego słoweczka od Pánný Najświęt-  
 wym wionego nie naydziez, áni tey znaydziez, ze  
 bárzciey towarzyško z Synem swoim postępowatá, a ni-  
 żeli one pobożne niewiásty násladownice Chrystusfo-  
 we: ktorých towarzyštwem oná bya aminiey nie gár-  
 dila, áni się im brzydila, y owizem lubo czystoscia  
 A iólów przewyżzala; przecię w ich się towarzyštwie,  
 á mianowicie Magdaleny grzesznice barzo znáioimey  
 kochatá, y ze była nad się niższa w sercu swoim po-  
 czytatá; co bárzo wystawia Dyonizius Kártuzyan.  
 Ani to máty iest pokory Pánný N. dowod, że mogac  
 się słusznie nazywać Młka Chrystusowa, wolatá się  
 nazywać y pisać pokorna Ruzebnica **JEZUSA** Chry-  
 stu



stusa; iako mała Authrowie, y imienia nie szlache-  
go szukala, ktora ze wszystkich, ktorzy na tym swie-  
cie sa naywyższy w honorach tytuł trzymała Trzeba  
tedy, zebyśmy i lae za przykładem Panny N. pokorne-  
mi byli, y serdeczna unizoność rzecz sama wszędzie,  
y szczyra samych nas wzgarda utwierdził.

Dezy nas nad to nad to naylepszą Pátronką naszą/  
żebyśmy Ewangelicke y z áfektom y z efektem/ ábo skut-  
ektem miłowali ubostwo/ y onego sie trzymali. Bo  
wpród myśli Syná uslyháła ono chwaleńcego/ z dostá-  
ctwem sie swoich wyzula. Lubo bowiem Rodzicy tej  
Joachim y Anna mieli swoje dostacty y powage/ á ona  
tego była jedyná dziedziczka; wšytko to leonák dziedzic-  
stwo swoje/ y to czego sie spodziewac mogła dla miłości  
Bozey porzuciła/ y tak uboga żyła. y ubogiemu rze-  
mieśnikowi z prace ról swoich y z potu czolá codziennego  
pożywienia szukacemu poslubiona była. A po-  
smierci tego/ tak sie w uboſtwie kochála/ ze oprocz tego  
czym sie odziewála/ zgotá nie miała/ ani grobowo-  
wego przesćierádlá/ ktoremby umártego Syná obwinie-  
ła/ ktore od innych dla tego wziac musiała. Po wto-  
staniu Chrystusowym do niebá/ żyła między ubogiemy y  
Ewangelickeimi z Sydorow wdowámi/ z ktoremi swoje  
porcia z pospolitych tálmuin z wielka sárca prostota y  
wodziemością birosá ona sie kontentowála. A gdy w-  
mierála/ ni o czym testamentu czynic nie mogła/ ani so-  
komu odkazac/ oprocz dwuch nie drogié sukienek/ ká-  
rami sie odziewála/ bo te sásiadko n swoim dárovála.  
Tá jednym Concilium w Kompostelli podana jest/ ze tej  
dosulá páczosna była/ y z níe g ubyła. O tálebyśmy  
chwalebnie te naywzške Krolowá niebá w uboſtwie ma-  
ładowáli/ gdybyśmy sie áfektom nie kontentowáli.



ośo samo rzeczy zbyteczne/ y mniej potrzebne możnIE od-  
rzuciłi/ y nędzy za nągim **JESUSIEM** Pánem naszym  
posłli!

Nie mogę tego opuścić co Błogostia wiony Mene-  
zius z nieba wżlawszy napisał: bo to nie tylko wyia-  
wia wielkie Panny N. ubóstwo, y wielce skromna uni-  
żoność, ale też osobliwe nabożeństwo ku Najswiętsze-  
mu **SAKRAMENTOWI**. Twierdzi tedy, kiedy  
Apostołowie y inni uczniowie zeszli się z całego swia-  
ta, aby umierająca widzieli Bogarodzącą Pannę, że  
w domu iey dla wielkiego ubóstwa, nie dla pokarmu  
zebranych gości nie należeli, ale ona lubo nad innych  
uboższa, w zastugi iednak bogatsza, u Syna swego  
kochanego uprosiła, aby im na pokarmie nie schodzi-  
ło posilającym, tak z y nie schodziło: bo nie innym  
pokarmem przez ten czas, poki tam byli, posilali się,  
tylko ciastem w Najsw: **SAKRAMENCIE** Ch ystu-  
sowym: ostatniego zaś razu, gdy Panna Najswię-  
tsza przyięła Eucharystya przy Mszy Piotra S. przy-  
ięła po wszystkich: bo ośo nayspokornieysza Panna  
u silnie prosiła, y uprosiła. Wiele jest rzeczy, których  
wtym ku N. Sakramentowi nabożeństwie od wielkiej  
tey Cnot Mistrzyni nauczyć się możemy, wiele  
wziąć y do naśladowania. Chowała ten zawsze w mie-  
szkániczku swoim, (które oraz y Kaplica było) y  
przed nim modlitwy swoje wylewać zwykiła. Tym-  
że z niewypowiedziana Dusze roskosza, co dzień  
posilala się, ale do tego heroicznemi miłosci y pokor-  
ny akami, (takieśmy wyżej namienili) y Boskiej mi-  
łosci bardzo goracemi afektami, b z końca powtorzo-  
nemi serce swoje gotowała, aby go godnie przy-  
mowała.



Jako zaś się zaczęła była bardzo płodney Panny cys-  
 trosć/ y iak wielkiej na obronie iey pilności używała/  
 dostatecznia to słub pokazuje/ ktory ona se w s-  
 wietkich pierwsza niesłychanym do tego dnia przykładem  
 uczyniła. Pokazuje też to samo ono czule pieczolo-  
 wanie/ ono ustawiczne od ludzi oddalenie/ częste po-  
 sty/ ustawiczne modlitwy/ częste nabożnych ksiąg czy-  
 tanie/ surowosc okolo ciała/ y inne dzieła swiate/ w kro-  
 tych się od pierwszych lat/ ktore przy Kościele przeży-  
 ła/ aż do końca życia swego we dnie/ y w nocy ćwiczyła  
 od wszelkiego się z mieszcznami tak weyrzenia/ iako y  
 rozmawiania oddaliwszy: bo ani z Apostołami/ ani  
 z Synem pokarminu żywym; co się ostanno Mieczem  
 iasnie utwierdza. Miedzy innymi doskonałosciami/ y  
 to też iasno je była obdarzona/ Piarze poważni pod-  
 ła/ se gdy by co zakażanego/ albo nieczystego miała co  
 wiodzić/ albo słyszeć/ to wprzod wiedziała/ y tego się wy-  
 strzegala. Oczy zawsze miała na ziemie spawione/  
 albo gdy je podniosła/ to z iako czynila stronnoscia y  
 wdzięcznoscia/ se patrzący na nie się do czystości y wio-  
 ściy w życiu poczytowości wzbudiali/ w którym miała/  
 a takim tylko nieczystym do weyrzenia prapna.

Postulzen wó Panny N. nie mniej było podzi-  
 wiania godne: bo naprzod na skłienie Rodzicow  
 była postulzna. Y słub ten ktory uczyniła, bardzo  
 pilnie wykonywała. Potym Kaptanom Kościoła we-  
 wlyskim postulzna była, namnieyszey rzeczy we-  
 dług woli swejey se czyniac; a potym ubogi mu Cie-  
 śli, (Iozefa rozumiem,) toż post szeństwo oddawała.  
 Coż rzekę, o doskonałym tak Kościelnego, iako y  
 Cesarzkiego prawa zachowaniu? Sza do Kościoła  
 na Oczyszczenie, ktora słońce y gwiazdy czystoscia  
 zwycięzala, poczytala siebie za nieczysta, ktora zadna



zmaza Pánieńskiego ciátá nie przyćmítá; dla tegoż od  
 rey Ceremoniey iásnemu práwá słowámi wyięta bytá :  
 ále Pánná nie mítá przywileiów; niechce byé wyiętá,  
 do ćwiczenia się w pokorze wfzelkich okazyi barzo  
 chćiwie szuka y zá ćieniem przykazá: ia bieży, áby mu-  
 byla postuszna. Z Nazáretu w drogę się puścítá do  
 Betleem, áby Ty áná dosyć uczynítá rolkazaniu, kto-  
 ry pospolity całego śwíta nakazawszy popis, takby  
 z riego tryumf uczynít. Puścítá się mowię do Bethleem  
 w dtugá y trudná drogę Krolowa niebá, lubo temu wy-  
 rokowi Cesarskiemu żadná miara nie podlegátá: á ie-  
 śliby jakim prawem podlegátá, bliska porodzenia, z ta-  
 kim niewczásem swoim, tam iść nie powinná bytá. Ro-  
 wnym sposobem potym postuszna bytá, Kość o-  
 tá od Syná swego ufundowánego Przełożonym y Bi-  
 skupom wielkáz częś Apostołem wyrządzátac, y z pra-  
 wdziwa pokora y unizonościa bárzo wielkáz, wszędzie  
 po nich miejsce sobie obierátac.

Postuszeństwo záś Pánny M. Bogu wyrzodzone/ y  
 z niewymowney miłosći iego zrodzone/ ktoż z ludzi opi-  
 sáć moze r' Dosyć bedzie mowic/ że dla ták wielkiego po-  
 ruszeństwa/ y rozśedku poddánia/ y woli swoiey z wola  
 Bosta slosówánia/ to lásko y honorem bytá uczczona  
 Patrónkáz nášáz; áby Slovo wieczne stálo się ciátlem  
 w żywoćie iey/ Dzieło ze wfysklich dzieł Bostich nayza-  
 enieyfe: Co neleży do ćmierćci Chrystusowey/ nád ktora  
 wilee Kochátocey Máłce Syná/ nie mogło nie byé smu-  
 tnieyfeego. Boze moy! iák bárzo do woli Bostiey nieroz-  
 zwiezáný w ztem byé się przymozánó/ pokazátá. Ani slo-  
 wá iednego niewymowitá/ áby go wyzwolitá/ do S. óziow  
 nie biegátá/ po miesćie nie wrzekozátá ( luboby tym  
 nie pomogítá zlátkáz naymilšáz; ) ále co pokazítá iey/  
 y podziwien. u godnáz cnotáz; że to ćierpliwie znosiá/ co  
 báz. te y.



bářszey czuła; aniżeli gdyby raz/ y drugi potysiąc kroć  
 śmierć podiść miała. Zaprawda lubo nad wszelki spos  
 sob cudowne było między niewypowiedzianemi miłkami  
 Chrystusowe tak cwałde miłczenie: nie wiem iednak/  
 jeśli większe było/ aniżeli kochány Młáckí, gdyż nie máš  
 pewności/ żeby oná choć iedno słowko/ abo do Syná/  
 abo do Dzvíá/ korego miłował JEZVS/ abo do Sa  
 dzíow/ abo do ich slug y żołnierzew/ abo do ludu/  
 abo do kogo; kolwiek z ludu/ dla ulżenia bolu swego/ y  
 dla ziednání miłosierdzia Synowi/ przemówiła. Gráca  
 za pod krzyżem Młácká nie porównána prawdziwie z Syn  
 nem wkrzyżowána: nie siedziála/ nie ležiála/ nie skutera  
 czála/ nie odt odzšla od siebie/ nie upadáła. Bo lubo  
 młecz bolesći Dufi tey bářzo głęboko przemknał/ stála  
 iednak w podob. niem y wola Bostka ustálona/ ná iedno iego  
 wolo niezmrużone oko obracaiec: Syná w prawdzie  
 serdecznie miłowála/ wssyckich Młácké přerowyšháta  
 miłosć: ále honor Dycá/ y zbáwienie narodu ludzkiego  
 miłke tey bylo. Jedná wola Boga do tak wielkích znos  
 ſenia bolesći ja podnosiła. Tá Dufe y żywot w niey  
 zátrzymála/ żeby kochányego śmierci Syná swego/ śmierc  
 ić wolo nie upředzála. Niezwyčizony on státek/  
 s żywo záczony wíaró byl přyczyna/ że o námášczeniu  
 po śmierci/ myslí y stáránia żadnego nie přzpusćíla;  
 lubo naboženstwem y láskáwością innym niewiástem/  
 o to sie trošklíwle stárátočym/ bynamniey nie ustapowá  
 íla. Abo sie bářzo myslé/ abo záden z swietých n-šyckích  
 i-šniešyck nam doškonálego postuše uštwá nie zóštáwíł  
 přzkládow. Cále bowiem Pánná M. y poproštu/ y  
 z wielkó Dufe ochotó byla postušna/ nie pytaíc si o zá  
 dne w roškazání přzycziny/ y nie bádatác/ jeśli do brze/  
 y od kogo roškazáno bylo: ále rozum y wola swóia tak  
 pobbháta/ já iednym y iedynym Bostkoy woli upodob  
 báním



nlem/własnego zántedbawşy/ stá. czynie chodźlá. Do tych trzech Cnot/ Vboştwá/ Czystoşci. y Poştuşenştwá słu-  
bem sie so cennym U. MARY<sup>ę</sup> obowiozálá/ y tym  
şpůsobem w sobie życie Żakonne poświęcílá.

W milczeniu też, ktore jest pewnym znakię życia  
Żakennego Páná našza wielce się kochálá; á miano-  
wicie tego czasu, ktorego Syn iej o rzeczách Boskich  
kazanie miewał, y pragnacemu ludowi Ewangelia  
swoję wykladał. Ponieważ od tego czasu, ktorego  
on pierwszy cud dla Matki uczynił, nigdzie o niey  
nie czytamy; przed tym zaś cztery razy tylko iako  
uważa Bernard S. Serm. super lignum Magnum. We  
wszystkim tekście czterech Ewangelij/ jeśli dobrze  
pamiętamy/ że tylko cztery razy MARYA mówiła/ sły-  
şemy. Pierwszy raz, do Anioła ic. Drugi raz do Elżbie-  
ty/ gdy ná głos pozdrowienia iej w żywocie rozrádo-  
wawşy sie/ á MARYA od Elżbiety uwielbioná/ bárşiej  
Páná uwielbić stárálá sie. Trzeci raz do Syná/ gdy już  
lat miał dwánáście/ że go oná z Oycem bolejącym słu-  
żálá. Czwartry ná godách do Syná y do służ. Nigdy  
zaś nie mówiła Panna B. tylko ná ten czas, gdy lepiey  
było mówić, niżeli mlczeć: nigdy nie mówiła, jeśli-  
by ná niey mowá pięknych przykładow cnot nie zo-  
stawílá.

Kostropność y w przedşewşiciu stárek poşestwo  
wydáte Anielskie: bo żeby şkody ná pánien twie nie od-  
nioşá/ godność Mátki Bożey nie wprzod przypuşcílá/  
áż zrozumiełá/ że mocą Bołsá tak wielkie dzieło miało  
śie wykonać przy całoşci Pánienştwa; tym sie uspokoi-  
łóşy/ o osobie ciekawie bynamniey sie nie pytałá. El-  
żbiere náwiedzając łagodności/ pokory/ y ludzkości nas  
náuczá/ wprzod pokrewno pozdrawiájąc/ á potym nabo-  
żenştwa gorájącego y wdzieczności serca ku Bogu słu-  
żąc.



chejne ono pienie. Wielbi Duszę moją Páná śpiewając.  
Znalazły Syná/ pokázuje wielce zacna do Bogu miłość  
y śácowanie/ tákże sposób/ ktorým y my mamy szukać/ to  
jest śczyrym áfektiem y sercem skruszonym. Na godách  
náloniec bédzą/ przekłada nam swoiey miłości/ y miłos-  
sierdzia przykład/ ábyśmy/ ilecroć potrzebá bliźniego  
bédziem widzeli/ choć nie proszeni/ onego rátowáli.

Między temi cnotami, ktorých w Bogárodzicy  
Pánnie osobliwym staraniem mamy náślować, liczę  
serdeczne ono nabożeństwo, miłość y gorące prá-  
gnienia, ktorými serce iey gorzało, aby za służebnicę,  
przyszłej Mátki Meisiazowej była przyjęta, o tym  
nie myśląc, że ona do tey miała przysć godności. Bo  
że Piśmá S. które ustawicznie czytała y rozmyślała, y  
proroctw. o Chrystusie zostawionych od Prorokow,  
(ktorých ona światłem rozumu przechodziła) nauczy-  
ła się była o Zbáwicielu świata, który się miał z Panny  
urodzić: dla tego ustawicznie o tey Pánny szczęściu  
godności y wielkości myślała, sobie życząc, y za szczę-  
ściebie poczytając, gdyby za ostatnia służebnicę tey  
Panny poczytana była; aby iey padłszy na kolana słu-  
żyć, y ziemię od niey zdeptaną potysiąc kroć, y znów  
potysiąc kroć całować mogła. Tey rzeczy świadka  
mamy samę Bogárodzicę Pánnę, która B. Elzbiecie po-  
bożney Zakonnicy to objáwiła, iako, bez przestanku  
za całosc ginacego świata Bogá prosiła; żeby ná tę  
Pánę, która tak wielkie światu dobro miała przynieść,  
patrzyła; y iey náyniższa między służebnicami y zma-  
ta kuchenna była. Takich ku Bogárodzicy Pánnie prze-  
żacnych y pobożnych áfektow, przystoi ábyśmy się od  
oney ze samey uczyli: gdyż mniey niebo od ziemi od-  
dalone jest, á niżeli myśli tey Panny, y nadzieie wszy-  
stkie od tego wielce zacnego tytułu, że go miała wkrot-



ku Pannie Najświętszey.

194

ce dostąpić y ob Bogą otrzymać. Szacujemy tedy mi-  
lujemy, y czcimy tę Pnang, ktora unizonością swoia do  
tak wielkiej y znaczney podniesiona jest godności, za  
szczęśliwych się, y bärzo uczczonych, rozumiejąc, że  
między sługami i y y owszem Synami, liczymy się; sta-  
tecznie prosząc, żeby sługom uszanowanie, syno mi-  
łość, miłosierdzie potrzebnym, odproszenie nā grze-  
sznym częścią uczynić, częścią uprosić raczyła.

## ROZDZIAŁ XXV.

Modlitwa do Panny Najświętszey,  
w ktorey o miłość kunięcy y na-  
bozeństwo prosimy.

Orey modlitwie mówi tłumacz że ia wytłumaczył  
barzo poprostu, ktorego y ia naśląduję.

**W**itay pokorna Marya! Witay łaski pełna! Witay  
pełna chwały! Witay Matko Bogą mego! Wi-  
tay Matko nāsā miłości naygodniejsza! Witay  
jedyna nadziejo synow Adämowych! Witay pociecha  
nie utrapionych! Obroć do mnie miżernego miłosiera-  
dźcia twego wnatrzności/ ktore J E Z U S poświęcił.  
Obroć do mnie serce twoje miłojne/ ktore pełne jest Du-  
chā S. Obroć do mnie one twoje miłojne oczy/ ktore  
pierwze ze wszystkich Chrystusa vrodzonego widzieć za-  
służyły. Weyrzy nā mie/ iāko nā kupno iego/ żeby sia we  
mnie to wypełniło/ czego iāk bärzo słodki J E Z U S moy  
prāgnął/ to jest abyśmy miłojali Oycā iego/ Bogā wie-



cznego/ Ciebie Kochana y serdeczno Márka tego/ Ktorey  
 sie bázro wdzięczny pokazuje za wdzięczno sercá twego go-  
 spodu/ d° Ktorys y° przytula. Chciał on dziękować/ żebyśmy  
 mu dziękowali/ że Márka tego testis/ ábym ja był Synem  
 twoim. Przyimi mi przynamniey między slugi twoie. Ah  
 Páni moia dopuść mi być w familiey twoiey/ ná mieyscu  
 ze wszystkich ostánim. Nis testem godzien dla wielko-  
 ści grzechow moich/ ábys ná mi wezwała; dla tego tes-  
 dnął nie traci nadziei. bo ieden z titulow twoich test/  
 zes test nadzieia grzesnikow/ y Márka miłosierdzia ;  
 y dla tego/ gdzie wiecey test nadzie/ tam bázstey mis-  
 sie Márka pokazac. Nuz Páni moia/ czes Ciebie iako  
 sluga twoy/ miluje iako Syn twoy. Ale test mi tego od  
 Boga mego nie uprosis/ mezego dobrego o mnie spodzie-  
 wac sis nie mozes. Nuz Páni/ przez wielce miłosierne  
 wnetrzności twoie/ y bázro wielkie nadzie moie/ przez slo-  
 dkość y dobroć twoie o Márka nayślodsiego JEZUSA/  
 przez samego twego JEZUSA prosa cie/ wezjn mu to  
 wesela/ á mnie ta iaste/ ábym cie milował Márka moie/  
 y sluzyl Tobie Páni moiey.

Wiem dobrze, ze ty nie potrzebuiesz uslug moich,  
 bo sig Tobie klaniaja Serafinowie : Ciebie Cherubino-  
 wie czcza. Krolowa swoie; przed Toba unizaja sig  
 Thronowie, Tobie sig poddaja Państwa, Tobie sig od-  
 daja niebios Mocarstwa, przed Toba upadaja Mocy,  
 przed Toba sig z poktonem scielea Xiestwá; przed Toba  
 ná kolána upadaja Archaniotowie; á ze sluga mi twemi  
 sa, chelpia sig Aniotowie. Chwala Ciebie Patryarcho-  
 wie, btogoslawia Apostotowie, Meczennicy wielbia,  
 wychwaliaja. Wyznawcy, nasladuja Panny, y sam Bog  
 Tobie byl postuszny. Miedzy tak wiela, ktorzy To-  
 bie sluzá, y Ciebie szanuja, moiey uslugi nie potrze-  
 buiesz.



buiesz: a ja zaś sobie za wielką rzecz poczytam, gdy  
 mię między tak wielu dobrych sług twoich, jednego  
 z tego przyjmiesz; abym w ich towarzystwie, y od  
 nich Ciebie czcić y miłować uczył się. Aniołowie do-  
 brzy niech mi przykładem będą, gdy darmo Ciebie  
 miłują y bez pożytku żadnego, którego ja miłując  
 Ciebie, spodziewać się mogę. Zawstydzają mnie Patri-  
 archowie Ciebie miłujący, choć twojej łaskawości nie  
 doznali. Apostołowie mnie ucza, abym Tobie słu-  
 żył; bo niżeliś ukoronowana była, za Królową wszy-  
 stkiego stworzenia, oni Tobie, jako Pannie swojej  
 służyli: a ja po niepoliczonych dobrodziejstwach,  
 któreś z ręki twoich odebrał, po tym takim zażył  
 wielkiego miłosierdzia twego, po tym takim mi dana  
 za Królową y Matkę moją, jeszcze nie mam ku Tobie  
 radości, jeszcze nie patam miłości ku Tobie.  
 Ah gdzie jest wdzięczność moja? gdzie pamięć do-  
 brodziejstw? gdzie Boga miłość? y owszem gdzie  
 miłość ku mnie, jeśli nie będę miłował tey, która tak  
 mię miłuje, jeśli nie będę miłował zrodziła wszelkie-  
 go dobra mego?

Pani jeśli się do Ciebie nie udam/ od Boga; mo-  
 że się spodziewać dobra takiego; gdyż od Ciebie wy-  
 chodzi moje szczęście? Pani jeśli się do Ciebie nie  
 udam/ komuż duszę mogę/ gdyż po Bogu nie mi-  
 bądziesz nie miłuje/ jako Ty/ która miś miłujesz bą-  
 że szczęście, y bądziesz miłujesz/ niżeli ja samego siebie  
 miłuje. Pani jeśli Ty ucieczka moja nie będziesz/ gdzieś  
 bezpieczne miejsce ucieczki znajda? Ty sama jesteś  
 Matka Boga. Ty sama Świeca Świętych. Ty sama  
 miś jako matkę powaga/ że Boga sprawiedliwość ma  
 wzgląd na Ciebie. Syn twój tak Cię miłuje/ że



chce dla Ciebie swoim przebaczyć nieprzyjaćielom.  
 Lecz Páni po Panu Bogu ni wkim innym nie  
 moge/ tylko w Tobie pokładac wśności i jeśli zgina/  
 (przebac o Páni łaskawa/ że nabyt rzek) ni ná  
 Boga nie moge staryć/ tylko ná Ciebie. Ah Páni nie  
 mow/ że siá Syn twoy ná miá gniewa i bo go Ty  
 ublagac mozesz/ y bardszy twoie temu dobre zaslugi  
 podobac sié/ niżeli moje złe vrazac beda. W raku to two-  
 ich test/ abyś mi go przejednata i bo ci by iá y pokor-  
 nego serca/ y przeciwko postronnym i Mítce tedy  
 swojej/ y takley Mítce iáko; sié nie ma pokazac iágo-  
 dnym y łaskawym i Czemuż Ciá pozdrawiamy za Mít-  
 ká miłosierdzia i Czemuś sié stála Mítka miłosters-  
 nieyszego J E S U S A i dla czego/ tylko dla tego/  
 żebyśmy kosztowali tego y twego miłosierdzia. Skadze  
 beda oczekiwac lekarstwa/ tylko skad wszyscy ludzie  
 biora i iáko; mi schodzić bódzie ná miłosierdziu/ ná  
 ktorym cálem; nie schodziło swiátu i Syn twoy/ o  
 Páni/ przyśbedl szukać owcy/ ktora zginela/ a Ty tey  
 zginać dopuścisz/ ktorey on iá pracowicie szukał i  
 Syn twoy przyśbedl/ żeby do siebie zwolał grzesznika  
 kow i Ty odepchniesz/ ktorzy całym sercem do Ciebie  
 wolalo i Syn twoy modlit sié za krzyzownikow sa-  
 ich/ a Ty odpuszczenia tym nie uprosisz/ ktorzy Ci bie-  
 o to pokornia prosza i O Páni pozu; ni mnie/ że ie-  
 kes prawdziwie Mítka Miłosierdzia/ prawdziwie  
 Mítka mego Odkupicieli/ nadszicia ludzi/ posiecho  
 grzesznikow/ blazániec Bozjá/ Podskarbins Duchá S.  
 Száfarka iáak Bozych. Jesli Dawid iáak iáewo ná  
 iáaká y miłosierdzie zaslugyl/ gdys iesteze ná swietle  
 nie byla/ gdy swoich za sobe prosb miec nie mogli i  
 czemuż iá tego nie mam znalec/ iákos sié stála Pá-  
 tronko



tronko grzesników/ iako już mamy najsławniejszego  
Syna twego/ za nas wkrzyżowanego/ y Ciebie najsła-  
wniejszą Matkę / ktoraś cierpliwie zniosła że go krzy-  
żowano. Uciechaj się to uznaj proszę/ że z JEZU-  
SEM Odkupicielem moim/ dla mnie wkrzyżowanym/  
przyczyna jesteś wiecznego szczęścia mojego.

Nuż IEZU weyrzy na utrapioną Matkę two-  
ię! Nuż MARYA weyrzy na krwawego Syna two-  
go! Nuż IEZU dla kochanej Matki twojej,  
MARYA dla Błogosławionego Syna twego zmituy-  
cie się nade mną! Nuż IESU tak postuszny y do-  
bry Synu MARYEY. Nuż MARYA tak miło-  
śna y dobra Matko IEZUSOWA, Wy jesteście  
przyczyna zbawienia mojego, nie trzeba mi zkad i-  
nad zebrać pomocy. Nuż IEZU już nie trzeba  
kawi wylewać: Nuż MARYA nie trzeba już łez  
wylewać. O sprawi dliwy Sędzia, do kogoż poy-  
dę, tylko do najsławniejszey Patronki, która świat z Bo-  
giem poiednała. Jeśli ona mię opuści, iakoż mię  
Sędzia uwolni? O Matko zbawienia, za kimże mię  
będziesz wstawiała, tylko za tym, którego on od-  
kupić? O Matko miłosierdzia, na kogoż weyrzysz,  
tylko na mizernego, y politowania godnego? A ie-  
śli nie, powiedz mi, jeśli jest inne i kie miejsce do  
uścieszki: jeśli jest kto bärziej miłosierny, abo jeśli  
jest kto bärziej mię mituiący, abo u Boga potężniejszy?  
Jeśli nie masz nikogo o Matko, czym mię mo-  
żesz zastąpić? czy miała wiara moja? czy afektem  
matym? czy wielkimi grzechami memi?



o Miłości ku Pannie Najświętszey.

To samo jest/ o co proszę na wielkie światobstwo  
 miłosierdzia twego/ żebyś mnie wyślubiła niegodnego  
 go/ żebyś zbawiła potapienia godnego: żebyś mnie bro-  
 niła porzucenia godnego: abym syn gniemu przez  
 wielką nabył dobroć twoją/ był synem miło-  
 sierdzia/ był bratem Syna twego/ był Sy-  
 nem Bożym/ był Synem twoim/  
 był z Tobą y z Synem twoim  
 na wieki wieków  
 A M E N.

Na większą Bogarodzicy Panny  
 y S. IOZEF A cześć  
 y chwałę.





# R E I E S T R.

- ROZDZIAŁ I.** Iako mamy Bogá miłować, że tak  
 barzo sobie życzy, abyśmy Matkę jego miłowali,  
 y czcili. karta 3.
- R. 2.** Iako się to Bogu podoba, gdy miłujemy, y czci-  
 my najchwałebnieyszą Pannę y Matkę jego Marya. 9.
- R. 3.** Czemu naszą miłość ku Pannie Najświętszey  
 Bogu tak barzo się podoba. 16.
- R. 4.** Drugie przyczyny, dla których Bog chce, aby-  
 śmy N. Pannie **MARYA** kochali. 21.
- R. 5.** O Miłości, która cała Troycá Święta Pannę  
 N. kocha, y dla ktorey chce, aby y od nas była ko-  
 chana. 25.
- R. 6.** O Miłości wżyskich Anielskich Hierarchiy  
 ku Najśw. **MARYEY** Pannie, y iako mamy ich  
 naśladować. 34.
- R. 7.** Iako Bogarodzicę Pannę miłują Aniołowie. 43.
- R. 8.** Iako N. Panna y Matká Boża Marya od Patry-  
 archow y Prorokow była požadana y miłowana; 50.
- R. 9.** O wielkiej Miłości y uczciwości Apostołow, y  
 Uczniow Chrystusowych ku Maryey Pannie. 56.
- R. 10.** O serdeczney innych Świętych ku Bogarodzi-  
 cy Pannie miłości. 66.
- R. 11.** O Miłości ku Pannie N. która przezacnym o-  
 niey zdaniem Mężowie Święci wyiawili. 76.
- R. 12.** O Póbudkach do Miłości ku Pannie N. á na-  
 przod o tey ku nam dobroczynnościách. 87.
- R. 13.** Bogarodzicę miłowac y czcić mamy: bo z niey  
 nie oszacowane dobrodzieystwo przeznaczenia ná-  
 szego zawisło. 93.
- R. 14.** Bogarodzicę mamy kochać: bo oná nas wiel-  
 ce kocha. 102.
- R. 15.** Mamy Bogarodzicę Pannę miłowac, że dla  
 nas cierpiáta. 111.



- R. 16. Mamy Bogarodzicę Pannę, mitować, dla cu-  
downey-iej zacności y dobroci. 120.
- R. 17. Mamy kochać Bogarodzicę Pannę, dla iey  
dziwney piękności y Máiestatu. 127.
- R. 18. Mamy mítować Bogarodzicę Pannę, dla wy-  
borney piękności iey Dusze. 132.
- R. 19. Mamy Bogarodzicę Pannę mitować, że się  
nam barzo wdzięczna stáwi. 141.
- R. 20. Mamy Bogarodzicę Pannę mitować, że iest  
Krolowa nasza, Mátka nasza, Mátka Boża, y Bogu  
míła. 151.
- R. 21. Mamy Bogarodzicę Pannę czcić y mitować,  
bo iey służyć rzecz iest srodka. 159.
- R. 22. Iákim sposobem M A R Y A Bogarodzica,  
& y Aniołow Krolowa ma być od nas czczona y mi-  
towana? 164.
- R. 23. O Pozdrowieniu Anielskim, y sposobie odma-  
mawiania Rezanca, ktorego Panná N. S. Dominiká,  
y B. Alána, z innemi niektórymi dokumentámi na-  
uczylá. 173.
- R. 24. O Cnotách Błogostáwioney Bogarodzicy  
Páwny. 183.
- R. 25. Modlitwá do Panny N. w ktorey o mítosc  
ku ntey y naboženstwo prosimy. 194.

POBYD.



# P O B V D K I

## Do Miłości ku Pannie Najswiętszej.

**L**ubo tu się te w całej tej Księdze przełożyły: iednakże ponieważ Miłość nigdy nie mówi że *dosyć jest* dla tegoż dobrodziejstwa Panny Najswiętszej, tak do Dusze, iako y ciała należące, Krolom y Krolewstwom, Wodzom y Woyskom, y innym pospolitym ludziom, po całym świecie hoynie bardzo pokazane; y iako w sumnę iaka ex Trophæis Marianis tegoż Autora, to jest, z piącia Ksiąg iego zebrane, przywiodę.

### W Pierwszey tedy Księdze.

Rozdział pierwszy traktuje. Iako Oycowie Święci bardzo czule staranie, y opiekę Matki Bożey około ludzi zalecają.

R. 2. O mocney teyż Panny przyczynie, która ma z Godności Mścierzyńskiej, z Wdzięczności Chrystusowey ku Matce swoiey wszystkiego iey pozwalającej, z Wszehmocności tegoż Syna, z Skarbu Miłosierdzia Bożego w teyż Bogarodzice Pannie zámknionego, y z innych przyczyn.

R. 3. Przywodzi o tym świadectwa Oycow Świętych.

R. 4. Ze ieszcze przed Narodzeniem Panny Błogosławioney, w starym Testamencie Woyska Wiernych doznawały, y zwycięstwa odbierały.

R. 5. Ze y Poganie przed Narodzeniem Panny Najswiętszej, oneyż obronę, sbo opiekę, tak w Kościołach swoich, iako y rytich obrazach, ku iey części wystawionych, wychwalali.

R. 6. Mamy się wielce radować z opieki obecney, sbo przytomney Panny Najswiętszej w Niebie krolującej, która przed tym w prágnięciu tylko była.



R. 7. Ze Chrystus mocy swoiey Krolewskiej y Książęcey, ktorą ma nad Krolami y Książętami, Mátce swoiey użyczył.

R. 8. Wiele Pánow y Krolow za Pátronkę swoich Pánstw y Krolewstw Pánnę Nayswiętszą obráło.

R. 9. Obraz Pánny Nayswiętszey szczęśliwie y pobożnie ná Woynách był prowadzony.

R. 10. Tryumfy Pánnie Nayswiętszey od wielu Książąt náznaczone.

## W Wtorey Księdze obroná Pánny Naysw. nád Hiszpánią pokázuie się.

Rozdział 1. pokázuie, że za opieką Pánny N. Hiszpánia od Bálwochwalstwa, Heretiów, Máchometów jest oczyszczona.

R. 2. Pelágiusz Krol, Krolestwo Hiszpáńskie práwie zgubione, za pomocą Pánny Nayswiętszey Zwycięzcá odbiera.

R. 3. Chorągiew Alphonsa 8. mająca ná sobie Obraz Nayswiętszey Pánny, niezliczone Máchometanów Woyská przestrasza, y poráza.

R. 3. Baská Prowincya Ferdinándowi 3. za iáwną pomocą Pánny Nayswiętszey poddaie się.

R. 5. Alphonfus 11. przy znalezionym Obrázie Bógarodzice Pánny Gwadalupieńskiey, wielkie Máchometanów Woyská gromi.

R. 6. Za pomocą teyże Pánny Ian 2. rázi Máchometanów, y Miásta odbiera.

R. 7. Iakub 1. Arágoński Krol, ustáwiczny z nieprzyaciól Zwycięzca, dla ustáwicznej Pánny N. pomocy.

R. 8. Dobyćie Maiórki, y wygnánie Máchometanów przez tegoż Krolá.

R. 9. Panná N. od murow Cesaraugusty po części ztluczonych wrocy, gdy straż spáła, Nieprzyaciólá odgania.

R. 10. Odbierają Chrześcíanie od Máchometanów Kościół w Tolésie, za pomocą teyże Pánny.



R. 11. Uwolnił Hiszpanów od brzydkiej stu Pannie Máchometanom dąniny Panną Nayswiętszą, gdzie też Hiszpani siedm-  
dziesiąt tysięcy Arabów na placu położyli.

R. 12. Zwycięstwa Ordoniusza 2. y Rámirá Krolá Hiszpan-  
skiego z Maurow przy pomocy Panny Nayswiętszey.

R. 13. Zwycięzca Alphonus 1. Luzytáńskiego Krolestwa  
Fundator, dla nabożeństwa ku Pannie Nayswiętszey.

R. 14. Panná N. Wodzá Máchometánów do oddania łupów  
z Chrześcian przyciska, potym go sama Wiary uczy, y Krztem S.  
obmywa.

R. 15. Posyła ná pomoc Rámirowi Panná N. z tejbá żoł-  
nierzów, to jest Aniołów Świętych.

R. 16. Zwycięstwo Genzálá Scuniki Biskupa Giennoufskiego  
przy pomocy Panny Nayswiętszey.

R. 17. Cudowna Panná Nayswiętszá de Atocha, ábo z An-  
tiochey, w pobiciu Máchometánów, á ozywieniu, ábo do żywo-  
tá przywroceniu Chrześcian.

R. 18. Inne cudo Panny N. de Almudesa Madrit od obleże-  
nia Arabów uwalniacey.

R. 19. Iáko świat Chrześciański przez Pannę N. od od-  
stępstwa Iulianá Cesarzá został uwolniony.

R. 20. Iáko Panná N. sprzyjała Theodozjuszowi Hiszpano-  
wi, do wypędzenia z miásta Krolewskiego Ariánów, y rozruchów  
od nich pokromienia.

R. 21. Cudownie zwycięza Mácceziá Bratá swego Gildoná,  
zá pomocą Bogarodzice Panny.

R. 22. Ginie we Włószcz Tátárzyn Rhádágaizy, od Krolá  
Hannow y Gotow, zá przyczyną Panny Nayswiętszey.

R. 23. Alphonciusz Pan w Hiszpaney, dla nabożeństwa ku  
Pannie N. Woien, y Zwycęzca.

R. 24. Pó nabożeństwie swoim ku Pannie N. Alphonus  
Xiążę Syn Ferdynanda 3. Świętym nazwanego, odbiera Eliokrete,  
ábo Lorkę miásto od nieprzyziaciela.

R. 25. Alphonus 5. Krol Portugálski, pó ślubie swoim do  
Panny N. uczynionym, miásta w Afryce Arcila nazwonego do-  
bywa.

R. 26.



R. 26. Bogarodzica Panna Alphonfa Krola Aragońskiego w o-  
blezeniu Neapolitańskim zdrowym zachowuje.

R. 27. Niewolnicy, których było trzy sta niezbrojeni, y  
na morzu łopátami robiący, Turkow zbroynych, za pomocą  
Panny Najswiętszey zwyciężają.

R. 28. Kárzeł 5. pod protekcyą Bogarodzice Panny zostając,  
tłumi Heretikow.

R. 29. Krolewstwa Mexiku za pomocą teyż Panny N. doby-  
wa Kortezyusz.

R. 30. Ferdinand Pizarus zpułcorásta swoich żołnierzow,  
dwá kroć sto tysyocy Perusnozykow gromi za pomocą Panny N.

R. 31. Zamek na wysokiey skale zbudowany w Mexiku  
w máley liczbie Hiszpáni przy pomocy Panny N. odbierają.

R. 32. Panna N. broni Zamku Luzytańskiego Diama nazwa-  
nego w Indiach Wschodnich.

R. 33. Najswiętsza Panna Alphonfowi 3. Kárzele y Ligio-  
nu Krolowi, do odebrania od Sáracesow miasta Walericy poma-  
ga, którego też y od kaduku uwalnia.

R. 34. Przez Pannę N. Alphonfus 1. Krol Luzytański szczeg-  
śliwie nieprzyziaciela zwycięża.

R. 35. O Ferdinandzie 1. Krolu Aragońskim przez Pannę N.  
zwyciężającego historia.

R. 36. Zwycięstwo w Afryce Xiążęcia Edwarda.

R. 37. Krolestwo Głanacy za pomocą Panny N. Kátholicey  
Krolowie od Maurow odbierają.

R. 38. Najsyw. Pannę od Zwycięstwa Ferdynand Kátholik,  
w Kosciële w Málácie, że mu się to miasto poddało, stánowi.

R. 39. Stońce stánęło, gdy Pelagiusz Korteza wezwól Panny  
Najsyw. prosiac o zwycięstwo.

R. 40. Druga podobna tey historia o Stońcu zstánowionym.

R. 41. Nie rychły Stońca zachod Kárłowi 5. do Zwycięstwa  
pomaga.

R. 42. Alphonfus 3. wielki nabożeństwem ku Pannie N. za  
pomocą Mátki Bożey z Arabow tryumfuje.

R. 43. Veremundus pokutujący, gromi Arabow. Tánże  
za Ferdynanda Anteliná Zolnierzá modlącego się w Kosciële  
Aniol wojnie.



- R. 44. Nawarezykom (których też Gąszkonami zowią) wojującym przeciw Machomeranom wespół z Rikardem Krolém Angielskim, Prolomaidę Panna Najswiętsza poddała.
- R. 45. Posyła Panna N. Woyska wodne Anglikow do Luzytanieny, jako świadkow zwycięstwa nad nieprzyjacielami, które odniósł Sanctius I. tego imienia Krol Luzytański.
- R. 46. Pomaga Panna N. Kościół Chrystusow w Indyach Wschodnich, y Zachodnich.
- R. 47. Zaczyna zwycięstwo Sanctiusza I. Krola Luzytańskiego, pod Hiszpałem.
- R. 48. Pobudza y upomina Chrześcian Panna N. do szturmu miasta Trux lu abo Skasaka, ab e tamże zwycięstwo.
- R. 49. Nabożeństwo ku Panne N. Emmanuela Krola Luzytańskiego Krolstwo rozszerzyło.
- R. 50. Toż Nabożeństwo łana Krola Luzytańskiego szczęśliwym zwyciężca uczyniło.
- R. 51. Toż y Edwarda Krola Luzytańskiego.
- R. 52. Zwycięstwo Krolowiy Hiszpańskiej dla Nabożeństwa ku Mące Bożey.
- R. 53. Zaprasza Chrześcian Marka Bożę do wypędzenia Maurow z Lereny.
- R. 54. Za pomocą Panny N. de Hontis przy dobytciu Elio krąy wiele było zwycięstw.
- R. 55. Zwycięstwo Alphonsa lancze Faxardá.
- R. 56. Inne zwycięstwo Piotra Lopeza.
- R. 57. Zwycięstwa drugiego Alphonsa Faistá.
- R. 58. Pamiętne zwycięstwo Marcina Ferdinandiusza Pinne-riusza.
- R. 59. Gina Luteráni w Gandawie za pomocą Panny N.
- R. 60. Morskich rozbojnikow grozi Bernardinus Mendozã za sprawę Mácii Bożey.
- R. 61. Najsw. Marka Bożę miasta Halle broni od Heretikow.
- R. 62. Dożyła Bolonia za wielkim cudem Panny Najsw.
- R. 63. Woysko Selima Cesarza na morzu rozgromione, y tryumf Panny Najswiętszey.



- R. 64. Pomoc Matki Bożej zwycięstwo dała przeciwko Heretikom, jednemu Okrętowni Luzytańskiemu.
- R. 65. Miasto Salqaru n zachowanie Panny Najświętsza.
- R. 66. Gonzalius Kordova z Synem swoim Serklaziuszem, bierze obietnice od Matki Bożej na zwycięstwo Heretikow.
- R. 67. Zwycięstwo pod Prągą z Heretikow, przyczyta się Pannie Najświętszey.
- R. 68. Octavius Aragonius prosząc o pomoc Panny N. przez jej Poczęcie, wojska na morzu Turckie gromi.
- R. 69. Wezwana na pomoc Panna N. nawy rozboynicze, iedne ropi, drugie rozgania.
- R. 70. Najświętsza Panna pokazawszy się z Rozańcem, ratuje Hiszpanow.
- R. 71. Wojsko Xiążęcia Rar neńskiego Nabożeństwem ku Pannie N. uzbraja się.
- R. 72. Broni Panną Najświętszą od łotrow.
- R. 73. Ioz, f Ancherá bezpieczny między nieprzyjaciółami, dla nabożeństwa ku Pannie Najświętszey.
- R. 74. Obraz Panny N. niepokalanie poczęty, rozruchy heretickie usmierza.
- R. 75. Za powodem Panny N. Franciszek Almeida, Namieśnik do Indey Krolewki, Zwycięzcą przyplwya.
- R. 76. Wawrzyntec Almeida za pomocą Panny N. Zamorina Krola Kalekuru, w Indiach Wschodnich gromi.
- R. 77. Cudownie dobywa ą Malaki Wschodney Luzytano- wie, w dzień Panny N. do nieba wziętey.
- R. 78. Cudownie na prozbę Matki swojej, opátruje Christus zywnością obleżonych Luzytanow.
- R. 79. Iednego dnia wziętey do Nieba Panny M. dwoie zwycięstwa Ferdynándowi 3. ku sobie nabożnemu, Panną N. przynosie.
- R. 80. Za pomocą Panny N. cudowne przeciwko Angolitańczykom, zwycięstwo Luzytani odnoszą.
- R. 81. Neofytowie, ktorych miano wygnąć z Hiszpaniey, wdzięk Panny N. Ośiarowania, zwyciężeni.
- R. 82. Franciszek Ribera, tegoż dnia kona nieprzyjaciela.
- R. 83. Zwycięstwa pod Filipem czwartym, we dni poświęce-  
nie Matce Bożej.



- R. 84. Zwycięstwo pod Horlings w dzień Narodzenia P. N.
- R. 85. Zwycięstwo tegoż dnia pod Fontarabii.
- R. 86. Zwycięstwo Duclingieńskie we Świętą B. Panny.
- R. 87. Ośwobodzenie Lerdy w dzień ofiarowania Panny N.
- R. 88. Dobycie Sonfony w dzień Niepokalanego Poczęcia Panny Najsświętszey.
- R. 89. Vwolnienie od Obleżenia Woyská Hiszpańskiego pod Bommelią.
- R. 90. Zwycięstwo ná morzu, dla nabożeństwą ku niepokalanemu Poczęciu Panny N.
- R. 91. Wyrzuconego prochem ná powietrze żołnierzá, niepokalanie poczęta, przy zdrowiu zachowuie.
- R. 92. Bredy dostają Katholicy, zá osobliwą Panny Najswoopatrnością.
- R. 93. Ferdynand Rakuszanin Kardynał, odbiera Kalloca, gdzie się też zemsta Panny N. nad świętokradzcą opisuie.
- R. 94. Tegoż Ferdinanda zwycięstwo przy Geldrycy.
- R. 95. Insze zwycięstwa tegoż, przypisane nabożeństwu do Panny Najswiętszey.
- R. 96. Wálencená z obleżenia ciężkiego uwolniona przy pomocy Mátki Bożey.
- R. 97. Riccareda Krolá Hiszpańskiego zwycięstwo, przeklada się otrzymane nad woyskiem Gunteramna Krolá Francuskiego.
- R. 98. Nabożeństwo żołnierzom zaleca się.
- R. 99. Cudowná moc nabożeństwa do otrzymania zwycięstwa Konstantyna Duki pokazuje się.



W Księ-



W Księdze trzeciocy różne Zwycię-  
stwa od różnych po całym świecie  
za pomocą Panny Nays, otrzy-  
mane, opisuia się.

- Rozdział 1. Za pomocą Panny N. Zakony różne żołnierskie  
zwycięstwami chwalebne w sobie zamyka.
- R. 2. Zwycięstwa żołnierzów, od Zwiastowania Panny N.  
nazwanych.
- R. 3. Panna Nayswiętsza Tarczą y Włócznią uzbroiona,  
Turków na Wyspie Rhodos przestrasza.
- R. 4. Szczęście wojenne Iustianiana Cesarza, z dobrodziej-  
stwa Panny Nayswiętszey.
- R. 5. Toule Krola Gorow, za pomocą Panny N. Narfes  
Hetman zwycięża.
- R. 6. Cudowne z Fokasa zwycięstwo, za pomocą Krolowey  
niebieskiejey.
- R. 7. Chwalebne na wojnie Hierakliusza Cesarza dzieła,  
pofzły z nabozeństwa ku Matce Bozey.
- R. 8. Cudowne sprawy tegoż na wojnie z Persami.
- R. 9. Waleczne Hierakliusza dzieła na ostatniej wojnie z Per-  
sami, dzieł Soborni pokazując.
- R. 10. Wwolnienie Aelszpurgu od nalezdu Węgielskiego za  
Otona pierwszego.
- R. 11. Zwolowanie Normandow przez Arnulpha Cesarza  
za pomocą Panny N. świadcza Lewanczykowie.
- R. 12. Święto Panny N. we Franciey dla zwycięstwa ktore  
otrzymał Filip 2. z Othona 1. Cesarza y Krola Angielskiego.
- R. 13. Inne tegoż czasu Ludwika zwycięstwo.
- R. 14. W Pannie Nayswiętszey znalazł obronę Izacius Angelus  
Cesarz Carogrodzki, przeciw Hermanowi rebelizantow Branie.
- R. 15. W Sobotę zwycięza nieprzyaciela Edwardus Krol  
Angielski.
- R. 16.



- R. 16. W Sobotceż Saladina w ziemi S. Chrzęścianie zwyciężają.
- R. 17. Chwalebne zwycięstwo z Albingerzykow, przy iławney pomocy Marki Bożey.
- R. 18. Inne zwycięstwo z Kalwinistow, przez moc Rozańc.
- R. 19. Po ślubie do Panny N. uczynionym, Carolus Andegavensis, Konradina zwycięża.
- R. 20. Miasto Karnut od oblężenia uwolnione, za pokazaniem Sukienki Panny Najswiętszey.
- R. 21. Wzywanie Panny N. przez pozdrowienie Anielskie, pod Belgradem gromi Turkow.
- R. 22. MARIA Zwycięzycielka przez pokoy cudowny.
- R. 23. Inne cudowne zwycięstwo Panny Najswiętszey o pokoy się starającej.
- R. 24. Zwycięstwo y tryumf Marki Bożey z Węgrow.
- R. 25. B. Panna obiecuje swoię pomoc na obronę Antiochey przeciw niewiernym.
- R. 26. Przemysław Krol Duński, nosząc na sobie obraz Panny N. Zwycięzca. (xellach.)
- R. 27. Zwycięstwo z Janą I. Xiążęcią Brabanciey w Brukseli.
- R. 28. Wezwawszy na pomoc Marki Bożey, zwycięża Jan Komnenus Tatarow.
- R. 29. Inne tegoż szczęśliwe woyny, y tryumf Błogosławioney Pannie naznaczony.
- R. 30. Przy odprawowaniu Officiu Panny N. odbiera Jeruzalem Godofridus Bullontus.
- R. 31. Inne cudowne zwycięstwo Groffa Flandriey Balduina.
- R. 32. Cudowne pod Atakalonem zwycięstwo.
- R. 33. Przyznawają Pannie N. Flandrowie zwycięstwo pod Kurtrakiem.
- R. 34. Panną N. z ciężkiego niebezpieczeństwa, Filippa Walezyusza Krola Francuskiego wyzwala.
- R. 35. Erilledus Angelczyk, za pomocą Panny Błogosławioney, gromi nieprzyjaciela.
- R. 36. Wielki Arturus, nosząc obraz Panny N. zwycięża nieprzyjaciola.



R. 37. Dwunaste, y chwalebne barzo zwycięstwo Krol Ar-  
turus, wezwawszy na pomoc Panny N. odnosi.

R. 38. Konstantinopol wyzwolony od obleżenia Saracenow,  
pod Leonem Izawrem, za pomocą Panny N.

R. 39. Obraz Kościoła Panny N. w Bruchburgu, bezpieczny  
między nieprzyjaciółmi.

R. 40. Dobycie Zamku w Mołtaku, za pomocą Panny N.

R. 41. Zgodą Konrada Cesarza, z S. Stefanem Krolew Wę-  
gierskim, przez B. Matkę Bożą.

R. 42. Wyzwolenie Filipa pięknego Krola Fráncuskiego.

R. 43. Dobywają Chrześciane Atzkalonu, po obleżeniu  
szczęśliwym, uczyniwszy sluby do Panny N.

R. 44. Za pomocą M. Panny Alexius Komnenus od sprzy-  
żczenia Aarona wolany zostaje, y przymusza Baimundá do pokoju.

R. 45. Oroczone od nieprzyjaciół Alexius, za płaszczem P.  
Najświętzej, którego miasto Chorągwi używali z niebezpieczeń-  
stwa wychodzi.

R. 46. Cudowne Alexiusz zwycięstwo.

R. 47. Ián Zemiska Cesarz, za pomocą Panny N. zwycięża.

R. 48. Zachariasz Papież, obronę przeciwko Longobárdom,  
odbiera sobie Kościół P. MARYEY Majoris nazwany.

R. 49. Pokazuje się Panna N. prowadząc Woysko Katoli-  
ckie przeciwko Zwinglianom Heretykom.

R. 50. Henryk 5. Krol Angielski, przez nabożeństwo ku  
Matce Bożej, troje zwycięstw odnosi.

R. 51. Fryzja uznana za patronkę Pannę N. y dawcę zwy-  
cięstw.

R. 52. Paryż za obronę Matki Bożej, z obleżenia od Nor-  
smanow uwolniony.

R. 53. Przy mleku Panny N. y włóczni, która przebiła bok  
Zbawicielowi, cudownie zwyciężają wielu Saracenow, w małej  
liczbie Chrześciane.

R. 54. Ludwikowi Malleanowi poddają się Rebelizanci, po  
wezwanu na pomoc Matki Bożej.

R. 55. Bazylusza Porfirogenita tryumf.

R. 56. Zwycięstwo odnosi Obywatele Tornaku z Flán-  
drow, przez Matkę Bożą, Patronkę swoich.

R. 57.



- R. 57. Władysław Wtóry Krol Polski, zwycięstwo bierze z pomocą Panny N.
- R. 58. Władysławowi czwartemu Krolowi Polskiemu, sprzyja na wojnach N. Panna.
- R. 59. Karzeł I. Sycylii Krol zwycięża przez Pannę N.
- R. 60. Geisa Węgierski Krol, cudownie zwycięża przez P. N.
- R. 61. Zwycięstwa z Heretikow otrzymać przez Ludwika trzynastego Krola Francuskiego.
- R. 62. O Ludwiku Krolu Węgierskim.
- R. 63. O Swaldzie Krolu Angielskim.
- R. 64. O Robercie Krolu Francuskim.
- R. 65. O Zygmuncie 3. Krolu Polskim.
- R. 66. Mawrycusz Cesarz bezpieczny w domowym rozruchu, przez MARYSĄ Pannę, y icę Kościół.
- R. 67. Ierzy Paleolog, za Fortecę najsilniejszą ma Kościół MARYEY nad iane Fortecę y Zamki.
- R. 68. Szkodry miasta broni Panna N. w obleżeniu Turckim, które miało w sobie trzykróć sto tysięcy ludzi.
- R. 69. Wwolnienie Tornaku przez obronę Panny. Najsł.
- R. 70. Panna N. odbiera jednemu zdrajcy klucze od miasta, żeby go niewydawał nieprzyaciółom.
- R. 71. Za pomocą Panny Najsł. wolnym zostaje Konstantynopol od obleżenia Saracenow.
- R. 72. Iędrzey Hetman Bazylisza Cesarza zwycięża Agarenow z pomocą Matki Bożey.
- R. 73. Pod hasłem żołnierskim MARYEY Panny, zwyciężają Persowie, lub me byli Chrześcianami.
- R. 74. Andronik Starszy, upadły do nog Matki Bożey zdrowym zostaje.
- R. 75. Młodszemu Andronikowi do siebie nabożnemu, sprzyja na wojnach Panna N.
- R. 76. Atrebat miasto z pomocą Panny N. wolne zostaje.
- R. 77. Vzaal Filip z Flandryey, że zwycięstwo odebrał w Gavery, za pomocą Matki Bożey.
- R. 78. Najswiętszey Panny obraz od niesprawiedliwego wojaka, przynosi się do sprawiedliwego.



- R. 79. Małą Wyspę Panną N. od Turków wolną czyni.
- R. 80. Najsław. Panna mści się o potwianie Pánlen, w dzień  
Czystzenia swego.
- R. 85. Błogosławiona Panna z S. Lambertem, broni obywateli  
Leodyańskich.
- R. 82. S. Ludwik Król Francuski, za pomocą Panny Najsław.  
przypluwa do Damiaty, y Saracenow gromi
- R. 83. Matthias Corvinus Król Węgierski, za pomocą Panny  
N. Stefana Woiewodę Mołdawskiego znosi.
- R. 84. Lauretański B. Panny Domek Turkow przestrasza.
- R. 85. B. Panna Monseratańska, sprzyja Florenczykom.
- R. 86. Karól 7. Król Francuskiego, ratuje Panna N.
- R. 87. O Ioannie z Lotaryngiey. (Panny B.)
- R. 88. Britona barzo męznym, wojownikiem czyni Psalterz
- R. 89. Aianus Brytańczyk, wielki. Żołnierz dla nabożeństwa  
ku Pannie Najsław.
- R. 90. Cudowne oswobodzenie, od Turkow Loretu.
- R. 91. Państwo Moskiewkie po modlitwie, do Panny N. od  
spużtolenia Tatarskiego, wolne zostaje.
- R. 92. Matka Boza człowieka, jednego z poystrzodka nie-  
przyjaciół, na wolność wyprowadza.
- R. 93. Trzey męzowie cudownie, wyzwoleni, od obleżenia  
nieprzyjaciół, ktorých nad tysiąc liczono.
- R. 94. Matka Boza uzbroiona, iako swoich broni.

W Księdze Czwartej zwycięstw róż-  
nych Duchowne B. Panny, za grze-  
sznikami się wstawiającej, y z nie-  
woli czartow wyzwalającej  
opisują.

- Rozdział 1. Pomaga B. Panna grzechy zwyciężającym.
- R. 2: Ziaka ufnością mogą przybiegać do obrony Matki  
Bożej. H. R. 3.



R. 3. Theophilus cudowną Panny N. sprawą, odpuszczenie grzechow otrzymywa. (Matkę Bożą

R. 4. Inne nawrocenia cudowne pierwszemu podobne przez

R. 5. Cudowne nawrocenie Marycy Egiptyackiej, którą grzesznica nazywają, za przyczyną Matki Bożej.

R. 6. O Katarzynie piękney Rzymiance, Cudo B. Panny zamykające w sobie wiele pięknych rzeczy

R. 7. Cudowne nawrocenie Benedykty Florentskiej, nauczoney od B. Panny.

R. 8. Nawrocenie Benedykty Hiszpańskiej.

R. 9. Basilius Burgundczyk, za przyczyną Panny N. do żywota przywrocony, aby się zupełnie wyświadał.

R. 10. Niegodny Biskup przez Pannę B. wraca się do żywota, y czyni pokutę.

R. 11. Przestrasza diabłów B. Panna, y Maichá godnego postępienia, przemienia w Zakonnika zakonności przestrzegającego.

R. 12. B. Panna Mniskę z Klasztoru chcącą w nocy wynisć zatrzymuje.

R. 13. B. Panna Szlachcica mściwego od Boga odstępującego, widomą przyczyną ratuje.

R. 14. Błogosławiona Panna od przedsięwzięcia do kradzieży, y wyscicia z Klasztoru, cudownie wyzwala.

R. 15. B. Panna nieczystego żołnierza strofuje, a potom go y do nieba wprowadza.

R. 16. B. Panna nabożnego ku sobie, (ktory ją y poranu, y w wieczor pozdrawiał,) od diabła za sługę służącego uwalnia.

R. 17. N. Panna zbawienie uprasza Albertowi potępienia godnemu.

R. 18. Swywolny młodzian Gvilhelmus Viduus, przez Matkę Bożą, zbawienia dostępuje.

R. 19. Zyd przy pogrzebie Matki Bożej nawraca się.

R. 20. Soboty poszczączemu lotrowi, B. Panna wieczny żywot uprasza. (spowiedzi.

R. 21. Żołnierz umrzeć nie może za przyczyną Panny N. bez

R. 22. Grzesznik od iawney śmierci wolnym zostaje, aby się mógł wyświadać.



R. 23. Brat Moricus przez Matkę Bożą wolnym został od potępienia wiecznego.

R. 24. Błogosławionemu Egidyuszowi Dominikanowi, karta, na której się będąc świeckim zapisał diabłu, przywraca się.

R. 25. O Dominice Hrabinye zaszczytny przykład,

R. 26. Archidiacon cudownie przez Błogosławioną Pannę, po grzechu zbawienia dostępuje.

R. 27. Lichwiarz przez Matkę Bożą nawraca się. (cove.

R. 28. Poganin jeden nawraca się przez nabożeństwo Rożań.

R. 29. O Alexandrze Pannie nawróconey przez Rożaniec.

R. 30. Błogosławioną Iwetę, uwalnia Panna N. od grzechu, y niebezpieczeństwa do grzechu.

R. 31. Cudownie zachowuje Matka Boża Matronę ku sobie nabożną od okrucieństwa diabłów.

R. 32. Cudowne żołnierza nawrocenie przez Pannę N.

R. 33. S. Cesarius przez Matkę Bożą, wieczne zbawienie uprasza grzesznikowi potępienia godnemu.

R. 34. B. Panny pozdrowienie, zachowuje żołnierza od diabła, na jego zgubę czuującego.

R. 35. Z mocy diabelskiej uwalnia B. Pannę, jedne białogłowę, którą już diabeł porwał. (ná.

R. 36. Cudowne nawrocenie przez B. Pannę jednego Turczy.

R. 37. B. Pannę w śnie pokazałszy się jednemu grzesznikowi, onegoż cudownie nawraca.

R. 38. Cudowne Gundyzalwá Barcynońskiego nawrocenie.

R. 39. Białogłowy starey w Kościele B. Panny zawieszono nogi, y przyczyna tego cudu.

R. 40. Diabli nadsługują Matce Bożej, przez których bliźniacą ona cudownie pokarała, gdzie też ona do pokuty wzywa od siebie ukaranego.

R. 41. Iedyantina nawrocenie.

R. 42. Xiędza Baltazara Alwareza ofobliwie ku Pannie N. nabożeństwo straszne diabłom.

R. 43. Wojsko diabłów na wzwanie MARYEY Panny zadziało y uciekło.

R. 44. Diabeł wyrzuci się z miejscą: na którym Pannie N. Kościół budowano.

R. 45.



- R. 45. Pánienki broni B. Pánná przeciwko diabłom.  
 R. 46. O Helenie Angelskiej nierządnicę przez Rozániéc Mát-  
 ki Bożey nawróconey.  
 R. 47. Nawrocenie Szlachdica marnotrawnego y nieczyścogó.  
 R. 48. Grofieden we Francyei wielki grzesznik, nawrócony  
 przez Rozániéc P. MARYEY. (wroconym.  
 R. 49. O Piérzce Baronie zakámiáłym, przez Mátkę Bożá ná-  
 R. 50. Innocentius Trzeci, przez B. Pánnę zbáwiony.  
 R. 51. Diabli bojá się mocy y przyczyny B. Panny.  
 R. 52. O Kártuzyanie ktory widziál P. IEZVSA ná swiát.  
 zágniewanego, y strzáły ná zgubę iego gotuiącego, y Pánnę N.  
 zá swiátem się przyczyniájącá.  
 R. 53. O Bártłomieiu Gráfie Włóskim,  
 R. 54. O Biskupie Heretiku przez Rozániéc nawróconym.

## W Ksiédze Piątey cudowne á zá- tym dobroczynne Kościoły, y Obrázy Pánný Nayświét- szey przywodzą się.

- Rozdziál 1. Cudowne Kościoły y Obrázy, nábożeństwo  
 nam ku Pannie Nayświétszey, y obronie iey zálecajá.  
 R. 2. Apostołowie náuczili náš oóbliwie czcić Mátkę Bożá,  
 Kaplicami y Kościołami, iey poświęconemi.  
 R. 3. Trzey Krolowie, y ich Vezniowie Mátcé Bożey Kościo-  
 ły wybudowali. (stáwili).  
 R. 4. Niektorzy iefacze tu żyjácy Pánnie N. Kościoły wy-  
 R. 5. Vezniowie Apostółow násládując ich nábożeństwa,  
 Mátcé Bożey Kościoły budowali.  
 R. 6. Násláduje Lukasz Apostółow ku Mátcé Bożey nábo-  
 zcństwa, Obrázy iey málując.  
 R. 7. Pogánie stámi B. Pánnę Oltarzami y Kościołami czcili.  
 R. 8. Cudowny B. Pánný Obráz, przed opowiadaniem swá-



gęley, y przyjęciem Włary Chrystusowej, na wyspie Tenerife  
na pułkora sta lat pokazał się, y był czczony.

R. 9. Obrząz Matki Bożej, nie ręką robione

R. 10. Kościół Matki Bożej, nie ręką robiony.

R. 11. Matka Boża stara się, aby iey Kościoły budowano.

R. 12. B. Panna do łatwego zbudowania sobie Kościoła por-  
maga.

R. 13. B. Panna káže sobie Kościoły poświęcać.

R. 14. Kształt na który miał być Kościół Pannie N. budowa-  
ny, iak pokazuje.

R. 15. Obiera B. Maria Panna miejsce, na którym iey Ko-  
ściół budować mia no.

R. 16. Coś się podobnego Kościołowi Panny N. ktory iey S.  
Heribertus budował, przydało.

R. 17. Cudowne rzeczy Panna N. przy budowaniu Kościo-  
ła swego sprawuje.

R. 18. Kościół B. Panny na gorze przy Bononicy. (14.)

R. 19. Cudami wzywa B. Panna do budowania sobie Kościo-  
ła.

R. 20. B. Panna dodaje materię, do budynku swoich Ko-  
ściołow.

R. 21. O tymże.

R. 22. Nieba namawia do budowania Kościołow Pannie N.

R. 23. Poświęca Chrystus Kaplicę Matki swojej.

R. 24. Obraz B. Panny przemawiał do Rzymianow

R. 25. Weseli się B. Panna, ze częci obrazow swoich.

R. 26. Na toż miejsce powraca B. Panna, gdzie iey Kaplicę  
budować miał no.

R. 27. Pomnaża B. Panna część swoją.

R. 28. B. Panna stara się o część Kościołow swoich.

R. 29. Bydłeta same czezą obrząz N. Panny.

R. 30. Choć iak nie swoich, nie wyrzuca z Kościoła B. Panna.

R. 31. Grzechy czynią niegodnemi obrazow B. Panny.

R. 32. Srogię kárkanie Bog spuszcza na gwałtowniki Kościo-  
łow y obrazow Matki N.

R. 33. Wielce nabożny Mądry do Patronki swojej B. Matki  
Bożej, wiele ma cudownych oneyż obrazow.

R. 34.



- R. 34. Páni nášza de Antiocha; ábo z Antiochley;
- R. 35. Páni nášza De Almudens
- R. 36. Obraz niepokalanego poczęcia Gotski.
- R. 37. Páni nášza dela Antiqua.
- R. 38. Obráz Matki Bozey Genuenſkiew.
- R. 39. Páni nášza de Quadalupe w Mádrylicie dwaiskim  
obrazie.
- R. 40. Obraz Gwádalupeński u Mnichow Hieronimiánow  
w Mádrylicie.
- R. 41. Obraz Miłosierdzia;
- R. 42. Pani nášza z Konſtántinopolá.
- R. 43. Páni nášza od Wcielénia.
- R. 44. Páni nášza od Cudu.
- R. 45. Páni nášza od Fráfunkur
- R. 46. Pani nášza od Pomocy.
- R. 47. B. Panná Miłosierdzia;
- R. 48. Pani nášza de Arco.
- R. 49. Pani nášza de Inclusa.
- R. 50. Obraz B. Panny poczętey u Hieronimianow;
- R. 51. Pani nášza od utrąpiénia.
- R. 52. B. Panná de Villa Escusa.
- R. 53. Páni nášza od Cudow.
- R. 54. Drugi tákze.
- R. 55. B. Panná del Tránsfalſo, ábo od Bolesci.
- R. 56. Páni nášza od Wygnánia.
- R. 57. B. Panná od Prac.
- R. 58. Obráz MARYEY Panny de Pfalterio, ábo od Rozáncas
- R. 59. Obraz MARYEY Panny de Lapidibus, ábo od Ka-  
mieni.
- R. 60. Pani nášza z Loretu w Mádrylicie.
- R. 61. O Obrázie MARYEY Panny de Capite, ábo od Głowy.
- R. 62. O Pannie N. de Novendio, ábo od dziewięciu dní
- R. 63. O Ziáwieniu obrázu B. Panny przez Krokodyla.
- R. 64. Cudowny B. Panny od Gwiazdy obráza
- R. 65. O B. Pannie od Ludu y od Obrony imię májcey.
- R. 66. Obraz Panny B. od dobrego kónca.



- R. 67. Páni nášza od dobrzy Pórady.  
 R. 68. Páni nášza od Narodzenia.  
 R. 69. Cudownym B. Panny z iawieniu.  
 R. 70. B. Panná od stupá Cezaraugustańska.  
 R. 71. B. Panná de Studio przy Walecycy.  
 R. 72. Pani nášza z Monseratu.  
 R. 73. Páni nášza de Ceica.  
 R. 74. Kościół Nazaretański.  
 R. 75. B. Panná de Sacratio, to jest od Kaplice, gdzie Reli-  
 quie SS. chowają.  
 R. 76. S. MARYA z Skal. Francyey.  
 R. 77. B. Panná od Ciernia.  
 R. 78. Obraz Mátki Bozey Gwadalupenkiey.  
 R. 79. B. Panna od Swiatła.  
 R. 80. B. Panna od Cnot.  
 R. 81. B. Panná od Lásow.  
 R. 82. B. Panná à Carquetés.  
 R. 83. B. Panná Arabiz.  
 R. 84. B. Panna od laskiniec.  
 R. 85. O cudownym Klasztoru niepokalanego Poczęcia wy-  
 budowaniu.  
 R. 86. Dwa obrázy Panny N. Poczęcia w Luzytanicy.  
 R. 87. B. Panná od Kwiatu Roze, y od Gwiazdy.  
 R. 88. B. Panná à Beco.  
 R. 89. B. Panna od Pomocy.  
 R. 90. B. Panná od Ieruzáleń.  
 R. 91. Inszy obraz B. Panny od Swiatła.  
 R. 92. Obraz Mátki Bozey od Reguly.  
 R. 93. Klasztor w dolinie Wenarij.  
 R. 94. Obraz B. Panny de Cavadogna.  
 R. 95. B. Panná de Codes.  
 R. 96. Obráz B. Panny de Cogullada, ábo od Skowronka.  
 R. 97. B. Panna de la Sagrada.  
 R. 98. B. Panná de Tobet.  
 R. 99. B. Panná od Skaly.  
 R. 100. B. Panná de larava.



- R. 101. B. Pánna de Ciquellá.  
 R. 102. B. Pánna z Gorki.  
 R. 103. B. Pánna de Portillo.  
 R. 104. B. Pánna de Xixená.  
 R. 107. B. Pánna de Salas.  
 R. 108. B. Pánna od Cudus.  
 R. 109. B. Pánna de Oliveto, ábo z Ollwniká.  
 R. 110. B. Pánna de Magallon.  
 R. 111. B. Pánna de Gveros.  
 R. 112. B. Pánna od Iáki.  
 R. 113. B. Pánna z polá.  
 R. 114. B. Pánna de Dumo, ábo z cierniá.  
 R. 115. B. Pánna de Fornoles.  
 R. 116. B. Pánna de Herrrerá.  
 R. 117. B. Pánna Gory Swięty.  
 R. 118. B. Pánna od Iáski.  
 R. 119. B. Pánna Sanctiuszowá ab Arcá.  
 R. 120. B. Pánna de Lagunas, ábo od błotá.  
 R. 121. B. Pánna od Cierniá.  
 R. 122. B. Panna de Tremedal.  
 R. 123. B. Pánna de Bonastre, ábo od dobrej Gwiazdy.  
 R. 124. B. Pánna de Pineta.  
 R. 125. O cudownym Panny N. nálezienu.  
 R. 126. B. Pánna od czarnego wołu názwaná.  
 R. 127. O zjáwieniu Panny N. w Cierniu.  
 R. 128. O zjáwieniu P. N. na dębie, y na innych drzewách.  
 R. 129. Obrázy B. Panny pod ziemiá znalezione.  
 R. 130. Obrázy Panny N. w Pieczárách nalezone.  
 R. 131. Obrázy B. Panny na puszczy znalezione.  
 R. 132. Obrázy Panny N. w zrodlách nalezone.  
 R. 133. Zjáwienie B. Panny na Kámieniách.  
 R. 134. Pánna Naysw. Abuleńska.  
 R. 135. Panna Naysw. od Doliny.



W Księdze Szostey, różne po świecie Kościoły y Obrázky cudowne Panny Nayswiętszey opisują się.

- Rozdział. 1. Dom Lorecki.
- R. 2. Święta MARYA Major.
- R. 3. S. MARIE Viri Ducum, po Grecku Odygon, abo Drogi Hetmanow w Konstantinopolu.
- R. 4. Panná MARYA za Tybrem.
- R. 5. Przeniesienie Obrázu Panny N. od S. Łukasza málowánego.
- R. 6. B. Panná Smyrneńska.
- R. 7. S. MARYA in Particu, co jest w Kościele tak nazwanym w Rzymie:
- R. 8. Pani násza od Cudow w Rzymie.
- R. 9. B. Panna Kamberska w Hannonicy.
- R. 10. Kościół Edesseńskiej w Mezopotámiey.
- R. 11. Kościół Kastilwedreński.
- R. 12. Panná N. Florentska.
- R. 13. Obraz Mátki Bożey w Kápadocey.
- R. 14. Pani násza del Fulger, miejsce to jest w niższej Britaniy.
- R. 15. Lauduneński Mátki Bożey Kościół we Francyey.
- R. 16. Pani násza od wesela.
- R. 17. Pani násza od łaski pod Bruxellami w Szucueldzie.
- R. 18. Pani násza Kaldyfurneńska.
- R. 19. B. Panná Serwińska w Hannonicy.
- R. 20. B. Panná Aspicollis, abo Zichemska w Belgium.
- R. 21. B. Panny w Gáiu.
- R. 22. Obraz Mátki Bożey we wsi Lokere.
- R. 23. Obraz Mátki Bożey Hilbruneńskiej.



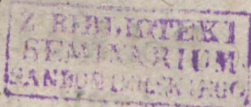
- R. 24. Klafztor od Gory Pánienſkiewy we Wloſzech.
- R. 25. Obraz Pánny N. na ſcienie w Salernie.
- R. 26. Obraz Roketański nie daleko od Genewy.
- R. 27. Páni naſza od Sklepu.
- R. 28. Obraz Pozczęcia Pánny N. w Duſku.
- R. 29. Obraz Pánny N. ná gorze Guárdiewy przy Bononicy.
- R. 30. O Pieczárze Pánny N. Infulanſkiewy.
- R. 31. Obraz Mátki Bożey w Bernie ná Moráwie.
- R. 32. Pani naſza Púdwičenſka.
- R. 33. Obraz Pánny N. ná ſwiętey Gorze.
- R. 34. B. Pánna Waſſigámenſka w Anglii.
- R. 35. Obraz Mátki Bożey od Dáchwki.
- R. 36. Ryty obraz B. Pánny Boleſtawſkiewy w Czechách.
- R. 37. Mátká Boża z gory Aniołow.
- R. 38. Obraz B. Pánny Kiriáineſkiewy w Moráwie.
- R. 39. Święta MARYA Gorájcych w Atrebácie.
- R. 40. Mátká Boża Prilneſka bliſko Komotowá.
- R. 41. Mátká Boża we wá de Plebe Seoti názwaney.
- R. 42. B. Pánna Argentoráceſka.
- R. 43. B. Pánna Luceſka w Heccurii.
- R. 44. B. Pánna Tolofanſka.
- R. 45. Mátká Boża Czętochowſka w Poifzce.
- R. 46. Obraz B. Pánny Tolofelanſkiewy.
- R. 47. S. MARYA od tzcęliwego powodzenia w Bruxellach.
- R. 48. Mátká Boża Klariaceſka we Fráncii.
- R. 49. Cudowná Pánna od Zizodlá ſwiętego.
- R. 50. Obraz B. Pánny w Etindze w Bawárii.
- R. 51. Obraz B. Pánny Bruburkański we Fráncii.
- R. 52. Mátká Boża dobrej Nádzietey.
- R. 53. B. Pánna Kokeſka ná ſcienie.
- R. 54. Święta MARYA od Cudow w Rzymie.
- R. 55. Obraz rytý Pánny N. marunrowy w Kolnie.
- R. 56. B. Pánna Tungreſka w Hannonii.
- R. 57. Mátká Boża Walvaſtanſka w Tirolu.
- R. 58. Obraz B. Pánny powracájący ná toż mieyſce, z ktorego był wzięty.



- R. 58. Obraz rycy Panny N. we wsi Rzymem nazwanej nie daleko Pádebornu.
- R. 60. Obraz rycy B. Panny. od S. Materná poświęcony.
- R. 61. Obraz B. Panny Neukircheńskiej w Bawarcey.
- R. 62. Obraz B. Panny Smelcomneńskiej.
- R. 63. Matka Boża dobrej woli.
- R. 64. Obraz Matki Bożej przy wsi Galera nazwanej.
- R. 65. S. Panna Matka Cudowna.
- R. 66. Obraz Opákwá Swietey MARYEY.
- R. 67. Matka Boża Wimpalingerńska w Rakusiech.
- R. 68. Obraz B. Panny de leise, Klasztor to jest w Frizyce.
- R. 69. Obraz Mexikański de Guadalupe.
- R. 70. Obraz B. Panny Pieczarskiej, jest to Monáster w Moskwie 30. mil od Pleskówá.
- R. 71. Obraz B. Panny de la Ligna w Krolestwie Chile.
- R. 72. B. Panna à Copacavana, jest to miásteczko w Indiách.
- R. 73. B. Panna każe sobie Kościół budować, y mieysce pokazywać.
- R. 74. Pani nąsza od Gwiazdy w Apuliey.
- R. 75. B. Panna Gory Krolewskiej.
- R. 76. Pani nąsza Refaladeńska.
- R. 77. Matka Boża Miáscenska.
- R. 79. Obraz B. Panny Derpatenskiej.
- R. 78. Obraz B. Panny de Eidermon.
- R. 80. Obraz B. Panny z Cypru.
- R. 81. Obraz rycy B. Panny w Sierpcu.
- R. 82. Matka Boża Kieweńska w Litwie (forte Czereyfska.)
- R. 83. Obraz B. Panny Bocheńskiej w Polsce.
- R. 84. Matka Boża Zyrowicka w Litwie.
- R. 85. B. Panna Katácieńska przy Neapolu.
- R. 86. Pani nąsza od Korony we Włoszech.
- R. 87. Matka Boża Fawentyńska.
- R. 88. Pani nąsza Viterbieńska.
- R. 89. Obraz Panny N. w Collegium Niemieckim.
- R. 90. Obraz B. Panny od Orzechá w Ráwennie.
- R. 91. Obraz Matki Bożej Greckiej.



- R. 92. Błogosławiona Panna Teraneńska.
- R. 93. B. Panna Tremićńska na Wyspie morza Adriackiego.
- R. 94. B. Panna od Dębu.
- R. 95. Obraz B. Panny z Damaszku u Wenetow.
- R. 96. Pani nasza od Płaczu in Pedemontio.
- R. 97. Obraz Panny N. w Kościele S. Marciliana.
- R. 98. S. MARYA z łodki.
- R. 99. Obraz B. Panny na gorze Politianowej.
- R. 100. Obraz B. Panny Sawoniceński.
- R. 101. S. MARYA Męczenników w Tarencio.
- R. 102. Obraz B. Panny Focęński.
- R. 103. S. MARYA od Ognia.
- R. 104. Obraz Panny MARYEY gory Bruneński.
- R. 105. Błogosławiona Panna od Roż w Tarencio.
- R. 106. Obraz B. Panny Bochaholeryeńskiej w Kalabrye.
- R. 107. Święta MARYA od Drzewa.
- R. 108. B. Panna Macka łaski w Tarencio.
- R. 109. Obraz B. Panny Pádewski.
- R. 110. S. MARYA Rómeńska.
- R. 111. Kościół B. Panny przy Pieczarze.
- R. 112. Obraz B. Panny na czarncy Gorze.
- R. 113. Mąka Boża od Aniołów Tyburryńka.
- R. 114. Obraz B. Panny Pryxineńskiej.
- R. 115. Mąka Boża w Awellinie.
- R. 116. Mąka Boża od S. Baranká.
- R. 117. B. Panna Aniołów Tarentyńka.
- R. 118. Obraz B. Panny Feroliwieński.
- R. 119. Pani nasza de Lonigo.
- R. 120. S. MARYA od Morza.
- R. 121. B. Panna z gory Beryko.
- R. 122. Obraz B. Panny de Karavagios.
- R. 123. Mąka Boża Cudowna.
- R. 124. Obraz B. Panny w Sawonie.
- R. 125. B. Panna z Gory Ortona.
- R. 126. B. Panna od Słońca.
- R. 127. B. Panna w Bencwenie.





- R. 128. Obraz B. Panny ná Dachowce.  
 R. 129. Obraz B. Panny od Czystości.  
 R. 130. Obraz Rzymski B. Panny wywożycielki od wężow.  
 R. 131. Matka Boża nášza od Sniegu w Krolestwie Chile.  
 R. 132. Obraz B. Panny Berleemskiej.  
 R. 133. B. Panna cudownie na ścienie pokazuje się, y daie przyczynę do budowania Kościoła swego.  
 R. 134. Obrazy Panny N. różne, uderzone krwią się oblewają na różnych miejscách.  
 R. 135. Miłość B. Panny ku narodowi ludzkiemu opisuje się.  
 R. 136. Miłość ku ludziom B. Panny aż do podięcia męczekstwa, za nich chwalebna.  
 R. 137. Y po śmierci nášzey miłość Matki Bożey y obroná ku ludziom nie ustaje.  
 R. 138. Miłosierdzie B. Panny mamy zázwdzieczáć nášzym miłosierdziem.

**Polskie Obrazy Panny Nayświęt-  
 szey kto infzy zbierze, ábo  
 sporządzi.**

